



*He's hiding from the
world and himself.*

*But he can't hide from the
one who owns his heart.*

Being
SAWYER
KNIGHT

NICOLA HAKEN

PROLOG

~ Sawyer ~

"NIE MOGĘ WIERZYĆ, że naprawdę odchodzisz," powiedziałem, niemal żałośnie, do Jake'a. Byliśmy najlepszymi przyjaciółmi od szkoły podstawowej. Zrobiliśmy wszystko razem. Kiedy byliśmy młodszy, musieliśmy się bawić, aby wyśmiać dziewczyny, spędzać czas po szkole, bawić się z naszymi Power Rangers, robić ciasta z błotem i napędzać umysł naszych mam. Potem, gdy mamy starszy chcielibyśmy ukryć za rower szkoła rzuca razem złapać dym w czasie przerwy, łączą siły na Nintendo kiedy należy odrabiania lekcji, gonić dziewczyny ... A raczej *bym* gonić dziewczyny, a on Odsunęłam się na bok, podczas gdy ja się bawiłam.

Ale dziś rano wszystko się zmieniło. Jego ojciec wylądował w Australii jako marzenie, a Jake i jego rodzina odchodzili.

"Będziesz tęsknić za imprezą w przyszłym tygodniu," dodałem, jakby moje osiemnaste urodziny były wystarczającym powodem, dla którego tata mógłby zmienić zdanie i zostać, zrezygnować ze swojej kariery dla dobra mojej drużyny.

"To gówno, wiem. Ale hej, wszystko będzie dobrze. Masz facetów i tę laskę w klasie matematyki, która przychodzi do ciebie odkąd zaczęłaś szóstą formę.

Przez "chłopaków" Jake odnosił się do Kipa, Jacoba i Mike'a. Byliśmy kumplami odkąd liceum, Kip i ja jeszcze dłużej, iw zeszłym roku postanowiliśmy założyć razem zespół. A laska? To byłaby Elle. W porze lunchu pomagała mi w bibliotece z zadaniami z matematyki, ale nie powiedziałam Jake'owi, bo właśnie założył, że chcę ją pieprzyć. I nie zrobiłem tego. Była inteligentna, ładna i zabawna jak cholera, ale była dla mnie jak siostra.

"Będziesz zbyt zajęty sławą i złapaniem się, żeby za mną tęsknić" - żartował.

"Tak, tak," powiedziałem, zwalniając go. Nie byłem na tyle głupi, by sądzić, że zespół będzie chodził gdziekolwiek, ale grałem na zwariowanej gitarze, uwielbiałem śpiewać i miałem dość przyzwoitego głosu, żeby co weekend bawić się w lokalne puby i kluby. Dlatego też wziąłem matematykę i poziom angielski A. Gdyby muzyka się nie sprawdziła, miałbym gwarancję godnej pracy z tymi kwalifikacjami. "To będzie po prostu dziwne. Jesteśmy przyjaciółmi na zawsze. "

Kurwa brzmiało jak pełna cipka, ale nie mogłem nic na to poradzić. Był moim najlepszym przyjacielem i miałem zamiar za nim tęsknić. Sądziłem, że przez te wszystkie lata uważałem go za pewnik i nie wiedziałem, jak wielka część mojego życia był, dopóki nie odkryłem, że już w nim nie będzie.

"Chcesz złapać pizzę? Ostatnia wieczerza, że tak powiem?"

- Jasne - zgodziłem się, gdy zbliżaliśmy się do bram college'u. "A co z twoimi poziomami A? Czy będziesz w stanie nosić to tam? "

"Nie wiem. Sądzą, że nazywają się tam czymś innym, ale taki jest plan mojego taty, abym dokończył moją edukację i był czymś mądrym.

"Nie wątpię, że będziesz czymś sprytnym, kolego. Zawsze biłeś mnie w tyłek podczas testów. "

"Tylko dlatego, że skopiowałem Danny'ego Hendersona" - odparł. Mówił gównu. Jake był mądrzejszy - szybszy od wszystkiego i mądrzejszy od Carol, która pieprzyła Vordermana.

Zaczepiając pasek mojej torby przez moje ciało, dotarliśmy do przystanku autobusowego, a następnie wskoczyliśmy do miasta 419. Po krótkiej wędrowce po centrum handlowym, gadaniu gówna i wyjmowaniu szczypty ze środków czyszczących w jasnoniebieskich taflach, zagraliśmy w Pizza Hut i zamówiliśmy naszą zwykłą Ucztę Mięsną, aby podzielić się między nami.

"Będę za tobą tęsknić, Sawyer," powiedział Jake zanim wytarł kąciki ust na serwetce. Po raz pierwszy od zawsze siedzieliśmy cicho, a my jedliśmy pizzę. O czym był dyskutować? Nie mogliśmy niczego planować, rozmawiać o tym, jaką grę będziemy grać jutro lub dokąd zmierzamy w przyszły weekend. Nie zamierzał tam być, więc o co mu chodziło?

"Powinniśmy iść. Jerry pójdzie balistycznie na mój tyłek, jeśli nie będę już dłużej. "Jerry był moim ojczymem i największym dupkiem na świecie. Ożenił się z moją mamą, gdy miałem siedem lat i nie wykazywałem zainteresowania moim życiem, dopóki mój zespół nie zaczął otrzymywać koncertów w lokalnych pubach. Nagle był naprawdę ze mnie dumny i chciał zostać naszym managerem. Nie mogłem mu odmówić, ponieważ wiedziałem, że to zdenerwuje moją mamę. Nienawidziła go, kiedy nie dogadywaliśmy się. Ale wiedziałem też, że skurwiel tylko chciał, żeby odebrać zarobione pieniądze.

Spoglądając na zegarek zauważyłem, że mamy jeszcze dwadzieścia minut, zanim autobus się skończył, więc zamiast wziąć bezpośredni chodnik na dworzec, zabiliśmy trochę czasu, przechodząc długą drogę, mijając sklepy i zaułki. Robiło się późno, sklepy się zamykały, a nad nami było ciemno. Starsza kobieta przeszła obok nas, a kiedy się zbliżyła, rzuciła okiem na kaptur naciągniętą na moją głowę i przyspieszyła kroku. Nie mogłem powstrzymać się od śmiechu. *Niektórzy ludzie tak oceniają*.

"Zobaczyłem, poczekaj", zawołał Jake.

Szedłem kilka kroków z przodu, więc zatrzymałem się na dźwięk jego głosu i odwróciłem się. "Co słyhać?" Zapytałam z kutasem mojej głowy.

Po prostu stał i patrzył na mnie.

Podszedłem do niego ciekawie, martwiąc się, że coś jest nie tak. Nie zrezygnowałby z patrzenia i zaczynało mnie to przerażać. Kiedy do niego podszedłem, zaczął iść w moim kierunku i instynktownie cofnąłem się, zanim wpadł na mnie. Ale on ciągle przychodził, więc wycofywałem się ... aż moje plecy uderzyły w mur.

"Mate, co do cholery jest z tobą nie tak?" Zapytałem nerwowo, nagle czując troszeczkę bez tchu. Był teraz tuż przede mną. Ściągnął kaptur, a latarnia nad nami rozjaśniła jego twarz, a jego niebieskie oczy błyszczały, gdy nudziły się w moich. "Jake?" Nacisnąłem ponownie. Po prostu ... *gapił się*. Tak jakby nie wiedział, czy mnie uderzyć, czy ... *pocałować*? *Nie, kurwa*. "Jake, przerażasz mnie. Na litość boską, powiedz coś!

Najdziwniejszą częścią tego wszystkiego było to, że mimo że czułam się zakłopotana, trochę przestraszona i bardzo niewygodna ... nawet nie przyszło mi do głowy, żeby go odepchnąć. Nawet wtedy, gdy położył ręce na moich ramionach.

"Sawyer," wyszeptał, jego głos był napięty, jakby cierpiał. "Będę tęsknić za tobą jak szalony."

"Uh ... tak, wiem. Powiedziałaś."

Chryste, praktycznie dyszałem. *Co się, kurwa, dzieje?*

"Nie, Sawyer. *Nie wiem* i nie mogę opuścić, dopóki nie robić. Wkrótce będę po drugiej stronie świata, więc sędzę, że oznacza to, że nie mam nic do stracenia.

Otworzyłem usta, żeby mówić, ale wszystko, co wyszło, było przyływem oddechu.

"Kocham cię, Saw. Kochałem cię, odkąd skończyliśmy czternaście lat.

Co. The. Pierdolić. "Jake ... przestań pierdolić się," powiedziałam, zmuszając mnie do zabawy w mój głos. *Co do cholery się w niego dostało?*

Nie zwracając na mnie uwagi, przycisnął swoją klatkę piersiową do mojej i przełknął. "Poważnie, kolego." Musiał odepchnąć piekło ... więc dlaczego byłem nagle zdenerwowany, że może to zrobić?

"Nie pieprzę się, Sawyer," powiedział spokojnie ... *poważnie* . Potem przyłożył dłoń do mojego policzka i złapał oddech, gdy jego palce przesunęły się i wygładziły lekki zarost wzdłuż mojej szczęki.

Teraz byłby dobry czas, by pokonać tego skurwiela.

"Musiałaś zauważyć fakt, że nigdy nie miałem dziewczyny. Czy widziałaś, jak patrzę na ciebie, kiedy bierzesz prysznic po PE? Albo sposób, w jaki mój oddech staje się ciężki, kiedy wacham ten spray do ciała, który nosisz?

Oczywiście zauważyłem, że nie ma dziewczyny, ale szczerze mówiąc, powiedziałem mu, że jest maniakiem, który był zbyt zajęty uczeniem się, aby uganiać się za dziewczynami, gdy mógł zamiast tego po prostu mieć żart. Co do prysznic i ciężkiego oddychania? Nigdy, kurwa, nie zauważyłem tego.

"Jake ..." Jego imię wyszło jak oszłamiający szept. W moich uszach brzmiało to jak *blagalny* szept. Oczywiście, źle mnie usłyszałam, więc też naciągnęłam kaptur, żeby dobrze słyszeć. *Odsuń go, Sawyer.*

"Kocham cię, Sawyer Antony Knight." Kiedy jego dłoń położyła się po drugiej stronie mojej twarzy, moje oczy powędrowały w dół do jego nadgarstka, podążając za szlakiem w górę jego ramienia, aż wylądowały na jego twarzy, spotykając się z jego spojrzeniem.

Poważnie, odepchnij go. Uderz go. Pokonaj żywe gówno za ciągnięcie tego rodzaju sztuczek na ciebie!

"Będę cię całować, Saw."

Podoba, kurwa, jesteś! Ruszaj się, ciało ... odejź!

"Zamierzam cię pocałować i zabrać to wspomnienie ze sobą, aby się skarżyć przez resztę mojego życia."

Ostrożnie, nigdy nie odrywając oczu od moich, jakby oceniał moją reakcję, jego twarz przysuwała się bliżej mojej. Kiedy jego oddech przetoczył się po mojej twarzy, zacząłem oddychać tak mocno, że czułem się, jakbym umarł od ciśnienia w mojej klatce piersiowej. Bez względu na to, jak bardzo starałem się go wymuszać każdym oddechem, nie opuszczało.

Aż jego wargi dotknęły moich i przestałem oddychać.

Podsuwał mi delikatne, staranne pocałunki wzdłuż dolnej wargi, odsuwając po każdym z nich i badając moją minę. Kiedy nie zareagowałem, znów mnie pocałował, tylko tym razem wciągnął mnie w niego, trzymając ręce po bokach głowy. Nie chciałem na niego patrzeć, nie chciałem wierzyć, że tak naprawdę się dzieje, ale nieważne jak bardzo starałem się zamknąć oczy, odmówili. Jake zanurzył język w moich ustach i jęknęłam, prawie dławiąc się jego smakiem. Nagle byłem głodny. Tym razem *zrobiłem* zamknąć oczy i zmusił się do skoncentrowania się na niesamowite uczucie z moich warg, spowitego smaku na języku, a dźwięk jego miękkie, ledwo-tam ściernisko wypasanych na własną rękę. Nieświadomie moje dłonie owinęły się wokół jego pleców, ciągnąc jego ciało przeciwko mnie. Czułem, jak jego twardy kutas napiera na dzinsy swoich dzinsów, a kiedy poczułem, że chcę schylić się i unieść go, odsunąłem się, zde gustowany sobą.

"Jezu, Sawyer. Gdybym wiedział, że zareagujesz w ten sposób, powiedziałbym ci trzy lata temu.

"Ja ... ja nie ... mam na myśli, że nie ..."

"W porządku, Saw. Wyjeżdżam, pamiętasz? Nie powiem nikomu, że jesteś g ...

„Ja *nie* ...” Nie mogę nawet powiedzieć słowa. "Nie powinienes być tego robić, Jake! O czym myślałeś, do cholery?"

"Myślałem, że chciałem cię przez ostatnie trzy lata i nie mogłem odejść bez spróbowania cię".

"Jesteś niesprawny. Dlaczego, do cholery, przyciągnąłbyś mnie do mnie? Nie jestem ... Nie jestem *taki* . "

" *To mówi mi inaczej*" - powiedział z zarożumiałym uśmiechem, wkładając mojego penisa w spodnie.

" *Zdejmij ze mnie piekło !*" Krzyknąłem na niego. Potem odepchnąłem go z taką siłą, że potknął się, ratując się na latarni. "Nie miałeś prawa mi tego zrobić!" Warknęłam mu w twarz. "Cieszę się, że wyjeżdżasz."

- Sawyer - mruknął, jego głos brzmiał nisko i błagalnie. "Mate, daj spokój ..."

"Straciłeś prawo do nazwania mnie" kolega "jakiś dziesięć pieprzonych minut temu. Wypierdalaj z mojego życia, Jake, i nigdy więcej się ze mną nie kontaktuj.

- Sawyer - zawołał za mną, kiedy zacząłem pobiegać w stronę dworca autobusowego. "Sawyer, przepraszam!"

I to były ostatnie słowa, które usłyszałem od mojego najlepszego przyjaciela.

ROZDZIAŁ PIERWSZY

~ Sawyer ~

Dziesięć lat później...

"SO TELL ME ..." dziennikarz, którego imienia już zapomniałem, zaczął z gorącym uśmiechem. Pochylając się do przodu, kontynuowała: "Jak to jest być Sawyer Knight?"

Uciążliwy.

Męczący.

Samotny .

"Niesamowite. Oczywiście, że jest. Jestem bardzo szczęśliwym facetem. Podałem tę samą sztuczną odpowiedź, której nauczyłem się dawać, ale wyczuwając kłamstwo na języku, przypomniałem sobie, dlaczego zwykle nie zgadzałem się na wywiady. To były bzdury. Zadawali pytania, na które świat najwyraźniej umierał, aby znać odpowiedzi, ale chcieli tylko "właściwych" odpowiedzi. Interesowało ich tylko sława, pieniądze i urok tego wszystkiego. Nie *ja* . Nie obchodzą *mnie* latające kurwy - Sawyer, człowiek.

"A jak się czujesz wracając do Wielkiej Brytanii?"

"Wspaniale. Dobrze być w domu. "Odpowiedziałem krótko i wymijająco, pokazując jej mrugnięcie, które sprawiało, że każda kobieta na planecie wiła się na miejscu.

"Czy odwiedzasz kogoś wyjątkowego, kiedy tu jesteś?" Spytała z uniesioną brwią. Chodziło jej o to, czy widzisz kogoś, kim ona jest i kiedy się żenisz?

Przekraczając kostkę nad kolanem, musiałem bardzo się starać, by nie przewrócić oczami i nie iść piekło. "Będziemy zbyt zajęci trasą, żeby poświęcić trochę czasu. Ale mam nadzieję, że dogonię mojego przyjaciela, kiedy tu jestem. "To nie była naprawdę" nadzieja ". Widziałam już Elle i widziałem ją każdego dnia, kiedy tu byłam, ale nie potrzebowałam szumowin, znanego również jako paparazzi, podążającego za nią w każdej cholernej chwili. Nie żeby moja cisza spowodowała wiele, jeśli w ogóle, różnicę, ale wciąż musiałem spróbować.

"To byłaby Elle Wilson, prawda?"

"Dobrze."

"A ona naprawdę jest *tylko* przyjacielem?"

"Nie. To moja *najlepsza* przyjaciółka. Wtrącająca się dziennikarz westchnęła i mogłam powiedzieć, że denerwuje ją fakt, że jej próby wydobycia ze mnie brudu były daremne.

"A co z facetami? Jakie są ich plany? "

"Wyobrażam sobie, że Kip poświęci jeden dzień na wizytę swojej rodzinie i innym przyjaciołom, których tu mają, ale tak naprawdę musiałbyś ich zapytać." "Z wyjątkiem tego, że nie mogła, ponieważ arsehole nie pojawiły się dziś rano, żeby sam poradził sobie z tym

gównem. Moja pięść już miała ochotę uderzyć każdego z moich kolegów z zespołu w twarz. Dwa razy.

Poprosiła mnie o kilka prostych pytań z ukrytymi znaczeniami, ale myślę, że imponujące ziewnięcie, które dostałem, dało jej wskazówkę, dokąd to zmierza, i zamknęła notatnik. Tak więc, po użyciu zaledwie dziesięciu minut przydzielonej dwudziestce, zrezygnowała.

"Well Sawyer," powiedziała, kończąc rozmowę. "To była przyjemność spotkać cię dzisiaj."

"Podobnie" całkowicie skłamałem.

Uścisnąłem jej dłoń, ponieważ podarowała swoją, wstała i podeszła do drzwi.

"Och, zanim pójdziesz!", Zawołała za mną. Zatrzymałem się i odwróciłem moje ciało w jej stronę, bardzo starając się nie jęczeć. "Czy chciałbyś odnieść się do plotek na temat twojego ..."

"Czas minął", przerwała nam nasza kierownik ds. PR Claire. Najpierw strzeliłem do ankietera, a potem do Claire, najbardziej martwego blasku, jaki mogłem przywołać, zanim wyruszyłem z pokoju jak wkurzony nastolatek.

"Sawyer!", Zawołała za mną, a jej pięty zaczęły wściekle stukać w podłogę, gdy próbowała mnie dogonić. "Sawyer, poczekaj!"

"Przód czy tył?" Spytałem Jima, naszego tymczasowego szefa ochrony, zupełnie ignorując Claire.

"Z powrotem. Przed domem jest tłum dziewcząt i nie mamy numerów, które pozwolą ci bezpiecznie się tam dostać" - odpowiedział.

Nasza ekipa bezpieczeństwa poszła na marne, odkąd Billy został zwolniony kilka tygodni temu, więc publiczne występy były ograniczone. Mam nadzieję, że nowy facet, którego przywieźli na czele zespołu, rozwikłałby to gównno.

Pośpiesznie przeszedłem przez podwójne szklane drzwi, zeszłam po schodach, a potem przez tylne drzwi oznaczone "Staff Only" z Jimem i Neilem po obu stronach. Nasi kierowcy czekali na nas zaledwie o krok od wyjścia i schyliłem się do tyłu samochodu, witając prywatność zaciemnionych okien. Jim wszedł obok mnie, a Neil wsiadł do samochodu z Claire. Wiedziałem, że będę musiał z nią w końcu porozmawiać, ale teraz byłem zbyt wkurzony. Przygotowała całe to zapomniane przez gównno przesłuchanie i wiedziała, jak się z tym czuję, dlatego powinna była upewnić się, że inni faceci są tam, by wziąć trochę ciepła.

Jim próbował przeprowadzić małą rozmowę w drodze powrotnej do hotelu, ale wydawało mu się, że jest lepszy od niego, kiedy wszystko, co dostanie w zamian, było hańbą. Wysłałem SMS-a do Elle, aby zapytać, czy zdążyła się spotkać później i kiedy odpowiedziała "piekło tak", moja matka złego nastroju natychmiast zaczęła się podnosić.

- Czy zdarza ci się przyzwyczać, że widzisz coś takiego, kolego? - zapytał Jim, kierując swój wzrok na gigantyczną tablicę z naszym zdjęciem. Kilka rano wracałem tutaj, ogłaszając daty koncertów.

"Naprawdę ich nie zauważam", powiedziałem, wciąż tonąc w moim złym nastroju. Szczerze mówiąc, te dni, kiedy widziałem moją twarz rozświetloną na billboardzie, nie było nic dziwniejszego niż widok mojego oprawionego w ramki obrazu na ścianie salonu mojej babci. Przynajmniej tak *by* było, gdyby wciąż żyła.

Po raz pierwszy dostanie się do niewidocznego hotelu było względnie proste. Korzystaliśmy z tylnych drzwi i byliśmy eskortowani do naszych apartamentów na najwyższym piętrze przez ochronę hotelową. Kieliszek whisky i sen, tego właśnie chciałem. Ale oczywiście nie miałem tyle szczęścia, żeby to zdobyć.

"Gdzie byliście, kurwa, ja?", Zadzwieczyłem, gdy wpadłem do mojego apartamentu i znalazłem resztę facetów leżących na moich meblach.

"Um, tak, przepraszam za to, koleś," roześmiał się Matt, staczając wypełniony kurwa, co wie.

"Daz?" Nacisnąłem, ignorując Matta jak zwykle. Uwierz mi, był powód, dla którego nazwaliśmy go Matt twat. Ale facet grał na bębnach jak nikt inny, a jeśli o mnie chodzi, to tylko dlatego, że jeszcze nie kopnąłem jego tyłka w przyszłym roku. *Kogo ja oszukuję?* Mógł mnie wkurzyć, ale był moim bratem. Wszyscy byli.

"Nigdy nie mieliśmy się pokazać", wyjaśnił, każde słowo sprawia, że moja krew staje się coraz gorętsza. "Oni chcieli tylko ciebie, kolego. Claire powiedziała, że nie pojawiłbyś się, gdybyś to wiedział.

"Cholera, nie!" Krzyknąłem, zaciskając dłoń w pięść tak mocno, że bolały mnie kostki. "Prześliczna suka!"

- Wyluzuj, stary - przerwał mu Kip. Kip i ja byliśmy przyjaciółmi od szkoły podstawowej. Jego prawdziwe nazwisko to Izaak, ale zdobył przydomek "Kipper", ponieważ wyglądał tak bardzo jak dzieciak w książkach Biffa, Chipa i Kipera, które musisz czytać jako dziecko. Te same blond włosy, czerwone policzki i krzywy nos. Znałem tego faceta od dwudziestu lat i nadal wyglądał tak samo, tylko wyższy i dziewięćdziesiąt procent jego ciała pokryty atramentem. Ze wszystkich facetów, Kip i ja

byliśmy najbliżej. Znowu zaczęliśmy ten zespół w college'u z kilkoma kolegami, którzy poszli własną drogą, zanim osiągnęliśmy duży sukces. Daz, Matt i Gavin dołączyli do zespołu rok później, kiedy próbowaliśmy szczęścia w Los Angeles, tak jak przygotowaliśmy się do rzucenia ręcznikiem. "Zrobione teraz."

"Tak, może ja też jestem", splunąłem.

Matt przewrócił oczami na mnie. Oczywiście wiedział, że nie mówię poważnie, ale pieprzyć się, jeśli to życie nie było tym, czym było.

- Cóż - ciągnął Kip. - Będzie tu za godzinę, więc proponuję, żebyś odetchnęła, zanim ona przybędzie.

"Tak," dołączył Matt. "Dym jointa, weź prysznic i wytrzeć ..."

- Po co ona idzie? - zapytałem Kipa, po raz kolejny kontynuując, jakby Matt nie istniał. Matt był wystarczająco miłym gościem. Był po prostu wielkim, pieprzonym idiotą z jedną z tych twarzy, której potrzeba, by nie uderzyć. "Dzisiaj nie ma nic zaplanowanego."

"Przywołuje nowego szefa ochrony, żeby spotkał się z nami wszystkimi. Pochodzi z Australii.

"Nie poddam się, kto jest tak długo, jak może właściwie wykonywać swoją pracę."

Billy był naszym szefem bezpieczeństwa przez ostatnie dwa lata. On i ja nigdy nie widzieliśmy sobie tego zaocznie. Był leniwy i niekompetentny, a moja uwaga została udowodniona, gdy Gavin znalazł w swojej kolejce w zeszłym miesiącu przypadkową grupę ukrywającą się w swojej koi w autobusie. Zadaniem Billy'ego było upewnienie się, że to

gównu się nie wydarzyło, a więc dziesięć minut później dostał rozkazy marszu.

Nie mówiąc ani słowa, odszedłem do sypialni. Poszedłem prosto do mini baru i wyjąłem dwie małe butelki whisky, po czym natychmiast zszedłem prosto. Kiedy oparzenie w gardle złagodniało, ciepło alkoholu przeszło przez moje żyły, uspokajając mnie natychmiast. Następnie praktycznie rzuciłem się na łóżko z baldachimem, przewróciłem się na plecy i cicho przeklełem swoje życie, zanim zasnąłem.

"Widziałem!" Wydawało mi się, że usłyszałem cichy dźwięk mojego imienia, ale nie był wystarczająco silny, by otworzyć oczy. "Yo, Sawyer!"

"Ugh," warknęłam w poduszkę. Dzwonił do mnie Matt, a kiedy to nie otrzymało odpowiedzi, zaczął pukać.

"Sawyer, koleś. Claire jest tutaj. "

I powinienem się ruszyć, dlaczego?

- Racja, widzę, że daję ci pięć sekund, zanim wejdem, więc jeśli jesteś niezdarny, to lepiej odłóż to gówno.

"Pierdol się, dupku! Daj mi dwie minuty. " *I dlaczego, kurwa, jesteście jeszcze w moim apartamencie?*

"Masz *jeden* !"

Poważnie, czyż nie był to jeden pieprzony dzień wolny za dużo? Tylko *jeden*? Najwyraźniej tak. Wzdychając, wyciągnąłem znużonego tyłek z łóżka i przetarłem oczy. Potem udałem się na spotkanie z chłopakami i naszym nowym szefem ochrony. Wszedłem do pokoju z

bezinteresownym wyrazem twarzy, celowo odmawiając kontaktu wzrokowego z Claire, ponieważ byłem tak niedojrzały.

"Sawyer" - zaczęła Claire. - Przedstawiłem już innych facetów, z wyjątkiem Kipa, ponieważ on, um, *zabawiał się* w swoim pokoju, a teraz chciałbym, *żebyś* poznał naszego nowego szefa ochrony.

Dzięki uprzejmości i ponieważ to nie była wina nowego faceta, byłem wkurzony Claire, podniosłem głowę i spojrzałem na to, gdzie siedział. Moje oczy zaczęły się u jego stóp i podróżowałem po jego ciele ...

A potem spotkali jego twarz.

Moja klatka piersiowa zacisnęła się i wszystkie ślady wilgoci wyparowały z moich ust - niespodziewanie, panika lub żal, prawdopodobnie nigdy się nie dowiem.

"Dawno nie widzę, Sawyer."

Jake.

Jake Reed.

Jake Reed, mój były najlepszy przyjaciel. Znajomy, z którym dzieliłem wszystko, gdy dorastałem, i przyjaciela, którego odrzuciłem, mówiąc, że nigdy więcej nie chciałem go zobaczyć. Teraz był tutaj, tuż przede mną, ubrany nienagannie w ostry czarny garnitur, z białą koszulą na guziki na tyle, żeby pokazać świat, w którym został zerwany, i jedyną rzeczą, którą mogłem sobie przypomnieć było to, jak czuł się na jego ustach mój.

Jestem pieprzony .

ROZDZIAŁ DRUGI

~ Jake ~

SAWYER ANTONY KNIGHT. Minęło już dziesięć lat, odkąd widziałem go po raz ostatni, przynajmniej w ciele, a mimo to zdołał odetchnąć.

"Co tu robisz?" Zapytał mnie, prawie wkurzony.

"Jestem twoim nowym szefem bezpieczeństwa."

"Wiem to. Ale dlaczego *tu* jesteś? Odszedłeś."

"Wróciłem", stwierdziłem po prostu, wzruszając nonszalancko ramionami. Był niespokojny i kłamałbym, gdybym powiedział, że nie zwróciłbym na mnie uwagi, że mam na niego taki wpływ. Mój penis nabrzmał, napierając na restrykcyjną tkaninę moich spodni, w sekundę moje oczy wylądowały na ciele Sawyera. To było nieoczekiwane, ale niekoniecznie zaskoczenie. Nie przyszedłem tu, aby wygrać go jako kochanka, ale mężczyzna siedzący przede mną dręczył moją każdą świadomą myśl, odkąd opuścił mnie przed dworcem autobusowym dziesięć lat temu, więc fizyczna reakcja, której doświadczałem, była tylko naturalny.

Przyjąłem tę pracę, ponieważ była to niesamowita okazja. Po spędzeniu całej dorosłej pracy dla firmy ochroniarskiej mojego ojca, był to rodzaj celu końcowego, o którym niektórzy ludzie mogli tylko pomarzyć. Musiałem podróżować po świecie, z przodu co - na papierze - brzmiało jak imponujący zespół, i oczywiście pieniądze były poza

pieprzonymi listami przebojów. Ale przede wszystkim byłem dobry w tym, co zrobiłem. Najlepsze w rzeczywistości. Sawyer Knight zawsze zasłużył na to, co najlepsze, a jeśli nie pozwoli mi zająć się jego sercem, to przynajmniej upewnię się, że chronię jego życie.

Firma mojego ojca rozwinęła się w ochronę osobistą i ochroniarzy jakieś pięć lat temu. Szybko dotarłem na szczyt, nie dlatego, że byłem jego synem, ale jak powiedziałem, ponieważ byłem najlepszy. Przez ostatnie dwa lata byłem odpowiedzialny za ochronę jednego z najlepszych gwiazd opery mydlanej w Australii, Chada Willisa. Miałem zamiar towarzyszyć mu w Los Angeles po tym, jak wylądował w roli głównej w najnowszym filmie Quentina Tarantino, ale potem usłyszałem o tej pracy i ani mój umysł, ani moje serce nie potrafiły jej odrzucić.

Dowiedziałem się podczas mojego pierwszego spotkania z szefem zespołu, Philipem Sinclairem, że otrzymali groźby śmierci, skierowane głównie do Sawyera. O ile mi wiadomo zespół nie był jeszcze poinformowany o tej kwestii i, przynajmniej na razie, zgodziłem się, że nie ma sensu. Nie mieli żadnych wątpliwości od jakiegoś obłąkanego fana, który miał zbyt wiele czasu na rękach. Ta seria gróźb prawdopodobnie nie była pierwszą, którą zespół otrzymał i na pewno nie byłaby ostatnią. To była część pakietu, kiedy byłeś w publicznym oku - ludzie nienawidzili cię tak samo, jak inni cię uwielbiali.

"Czekaj ... jesteś ..." Ach, Izaak. Wszedł do apartamentu z jedną ręką owiniętą wokół piersi na patyku, wskazując na mnie w uznaniu. "Chodziłeś ze mną do szkoły i Piła, prawda?"

"Racja" - odpowiedziałem, zmuszając się do uśmiechu. Nie lubiłem go wtedy i, z tego, co widziałem w wywiadach, nie lubiłem go teraz. Był zarozumiały, arogancki i wydawało się, że wierzy, że ma zaledwie

trzydzieści lat, że został postawiony na tej ziemi wyłącznie po to, by służyć kobiecej ludności. "Jake", zaoferowałem.

Podrapał się w głowę, jakby szukał pamięci mojego imienia, ale żeby o tym pamiętać, musiałby to wiedzieć. Wróciwszy do szkoły, często przebywał z Sawyerem, ale nie dał mi czasu.

"Jake! Oczywiście! - powiedział, jakby nagle sobie przypomniał. Był kłamliwym gównem. "Jak się czujesz, kolego?" Zapytał, praktycznie odrzucając kobietę z kijem, by podeszła i uścisnęła mi rękę.

"Dobrze", odpowiedziałem szorstko. "Wspaniale być z powrotem na ojczyźnej ziemi", dodałem z przymusowym uśmiechem, gdy zdałem sobie sprawę, że zachowuję się jak palant.

"Czy jest coś jeszcze, Claire? Mam tylko *interes*, na który mogę się zwrócić - powiedział Izaak, rzucając sugestywne i lekko mdlące spojrzenie na cycki na patyku.

"Nie, Kip. To wszystko - odparła, przewracając oczami. *Wyrko?* "Chciałem tylko, żebyście wszyscy poznali Jake'a." Bez potrzeby drugiego słowa zachęty Izaak, czyli *Kip*, zniknął z kawałkiem cipki. Od sposobu, w jaki na nią patrzył, było oczywiste, że jest "jedną noc". Byłbym zaskoczony, gdyby nawet znał jej imię. "Dobra, chłopaki, to wszystko na dziś wieczór. Spotkamy się jutro przed próbami, aby przedyskutować nowe plany, które proponuje Jake. "

- Jakie nowe plany? - spytał Sawyer, splatając brwi. Jego głos tańczył w moich uszach i rozprzestrzenił się w moich żyłach, ogrzewając całe moje ciało.

"Myślę, że my, czyli twój zespół bezpieczeństwa, potrzebujemy trochę więcej struktury" - zacząłem. "Wyznaczony strażnik dla każdego członka zespołu, nowy system dla ..."

"Jestem zadowolony z tego, jak się sprawy mają." Sawyer przerwał mi. Musiałem ugryźć wewnątrz wargi, żeby powstrzymać mnie od uśmiechu. Był celowo niezręczny i nie mogłem pomóc, by było to zabawne. Miałem na niego wpływ i podobało mi się.

- Cóż, omówimy to jeszcze bardziej rano - przerwała Claire. "Jake podróżował przez wiele dni. Jestem pewien, że chciałby dostać się do swojego pokoju i odpocząć."

"Czuję się dobrze. W rzeczywistości, jeśli chcesz, abym pozostał z tyłu i wyjaśnił ci coś więcej, Sawyer, nie ma problemu.

Proszę, powiedz Tak.

"Nie, kolego. Będę czekać do rana jak inni."

Pierdolić.

"A co powiesz na drinka? Nadgonić dawne czasy?"

Oczy piwne Sawyera zwęziły się, gdy moje pytanie wirowało wokół jego umysłu. Jego twarz wyrażała niepokój, wątpliwości ... może nawet strach.

"Pewnie. Brzmi nieźle - powiedział stanowczo, nie chcąc dać mi tylko wskazówki, jak naprawdę czuje się w jego głosie. "Oznacza to, że reszta z was może spierdalać do własnych apartamentów. Nie rozumiem, dlaczego i tak cały dzień tu siedzisz."

"Twoja jest największa", Matt, który według prasy, inni faceci nazywają się "Matt the twat", rozdrobniony. "Dlatego masz większy minibar".

- Co to kurwa było - powiedział Sawyer, odpychając go dłonią. "Chcesz więcej alkoholu, do którego zadzwonisz do obsługi pokoju. Nie musisz kręcić się wokół mojego tyłka przez cały dzień. "

"Co do diabła jest z tobą nie tak dzisiaj, człowieku? Masz swój okres lub coś? "

"Pieprz się, Matt."

"Czy to nadal dotyczy wywiadu? To koniec, koleś. Zapomnij o tym."

Sawyer przechylił głowę na bok. "Nadal tu jesteś."

"W porządku. Cokolwiek. Daj spokój, chłopaki. Darren i Gavin wstali, by wysłedzić Matta z pokoju. "Hej, Jake ... kiedy zaczniesz cię wkurzać, w moim pokoju będzie piwo!" Matt oddzwonił do mnie.

Podniosłem dłoń w uznaniu, mimo że nie miałem zamiaru przyjąć go na jego nieprzyjemną ofertę. A potem były trzy ...

- Ja też pójdę - powiedziała Claire, wstając z krzesła i wygładzając spódnice spłaszczonymi dłońmi. "I Sawyer, wyrwij się z tego nastroju, w który się wpakowałeś. To był jeden wywiad i wiesz, jak ważne są te rzeczy dla reklamy. To część umowy. Nie pozwólcie, żeby jutro zrujnowało próby. "

"Jasne," powiedział szczerze. "Przepraszam, że byłem takim osłem. Przez cały dzień boli mnie głowa. Sądzę, że to pogorszyło sytuację. "

"W takim razie weź wczesną noc. Mamy tylko dwa dni przed pierwszym występem, a przed nami dużo czasu. Aha, a Philip także dołącza do spotkania rano, więc się nie spóźnij.

"Łał. Jak miło z jego strony, "Sawyer splunął, sarkazm nasycił jego słowa. "Jestem zaszczycony."

Claire otworzyła drzwi i zawisła w otwartej przestrzeni. Trzymając dłoń na klamce, wciągnęła głęboki oddech przez nos, zanim zmrużyła oczy i otworzyła usta. - Jutro odbędzie się kolejny wywiad z pięcioma z was. Nie trać gówna. W tym momencie zniknęła, a drzwi zamknęły się za nią, zanim Sawyer zdołał nawet otworzyć usta, by odpowiedzieć.

"Suko," usłyszałem, jak mamrocze pod nosem. Potem zamknął oczy i wciągnął głęboki oddech przez nos. Został w tej pozycji, rozluźnił się na krześle, rozstawił nogi, odchylił głowę na kilka minut. Po prostu patrzyłem na niego, pożerając obraz i zobowiązując go do zapamiętania. Moje oczy zafascynowały jego mocną szyję, a ja z roztargnieniem polizałem usta, gdy patrzyłem, jak gruba żyła pulsuje rytmem serca. Boże, jak chciałem polizać te żyły. Jak chciałem posmakować jego słonej skóry, poczuć jego słodki zapach, poczuć jego puls na moich ustach ...

"Więc nie lubisz wywiadów?" Przerwałem ciszę, potrzebowałem usłyszeć jego głęboki, zwirowany głos.

"Dlaczego naprawdę tu jesteś, Jake?" Zapytał, brzmiąc zirytowany i być może zdezorientowany, gdy w końcu nawiązał kontakt wzrokowy ze mną. "Po drodze zostawiliśmy rzeczy ..."

"Byliśmy wtedy tylko dziećmi, Sawyer. Jestem pewien, że oboje jesteśmy wystarczająco dojrzały, aby od tego przejść.

"Ale przeniosłeś się tak daleko - na drugą stronę świata. Dlaczego wróciłeś? Zostaw swoją rodzinę? Twój przyjaciele?"

"Wróciłem, ponieważ jest to niesamowita okazja. I ... ponieważ tęskniłem za tobą."

Jego brwi zmarszczyły się, a małe iskierki paniki dosłownie zamigotały w jego oczach.

"Byliśmy najlepszymi przyjaciółmi przez *długi* czas, Sawyer. Straciłem bliskość z kimś. Brakowało mi zabawy, którą kiedyś mieliśmy. Ponieważ tak zrobiliśmy, pamiętasz?"

"Tak," zgodził się, uśmiechając się z czułością. "Pamiętasz, że czas wypełniliśmy szafkę Dennisa Lawsons'a psim gównem?"

"O tak! Kurwa, byliśmy zło małe gówno."

"Nie, nie. Kutas zasłużył na to. Ten dzieciak był tak pełen siebie, że pomyślałby, że ma gówno diamenty czy coś takiego."

Pokiwał głową, uśmiechając się do wspomnień.

"Drink?"

"Jasne" zgodziłem się, rozluźniając mój krawat. Sawyer wstał i podszedł do minibaru. Jego dzinsy były tak ciasne, że mogłem zobaczyć każdy ruch jego tyłka przy każdym kroku. Dobrze wyglądał w liceum, ale teraz ... teraz był piękny.

Rozmowa była początkowo trochę niezręczna. Trzymaliśmy się "bezpiecznych" tematów, rozmawialiśmy o naszym dzieciństwie i wszystkim, co prowadzi do, ale nie w tym, kiedy ostatni raz się widzieliśmy. Wkrótce bogata whisky zaczęła działać, wyraźnie go

uspokajając. Trzy strzały i ujrzałem prawdziwy uśmiech, a nie wymuszony, który nałożył tylko na moją korzyść. Krzywa jego warg rozjaśniła jego twarz, a jego karmelowe oczy błyszczały pod pasem ciemnobrązowych włosów, które nie mogły powstrzymać się przed upadkiem na twarz.

"Więc, jak się czują twoi rodzice?" Zapytałem od niechcienia, starając się podtrzymać rozmowę. Nie chciałem, aby ta noc się skończyła.

"Jerry pieprzył się kilka lat temu. Był naszym pierwszym menadżerem przed podpisaniem kontraktu, dał nam kilka występów tu i tam, ale potem dowiedziałem się, że pukał mamę dookoła, więc po tym, jak pokonał go, powiedziałem mu, że zniknął albo Nazwałbym policjantów. "

"Jezu", ledwo szepnąłem, potrząsając głową na obraz, który włożył mi do głowy. "Jak teraz twoja mama?"

"Dobrze, ostatnim razem, kiedy to usłyszałem."

"Nie widzisz jej?"

"Nie często. Ona nie akceptuje mojego stylu życia. Muszę robić to, co słuszne, od kościelnych kumpli, wiesz.

"Łał. Przepraszam kolego."

Sawyer wzruszył ramionami od niechcienia, udając obojętność. Jego oczy mówiły jednak o innej historii. Widoczny dyskomfort zmusił brwi do siebie, a kiedy zamrugał, oczy zabrały mu kilka sekund dłużej, niż było to konieczne, by znów się otworzyć.

"Więc do kogo się wybierasz, kiedy musisz uciec od tego całego gówna?" Zapytałam, wskazując ręką otaczające nas bogactwo.

"Elle", powiedział po prostu. Dźwięk jej imienia szarpnął za kąciki ust, sprawiając, że się uśmiechał.

"Dziewczyna matematyki?" Już znałem odpowiedź. Cały świat wiedział o Elle Wilson - najlepszej przyjaciółce i ewentualnej sekretnej dziewczynie najgorętszego piosenkarza, jaką ta dekada kiedykolwiek widziała.

"Tak," zgodził się, nadal uśmiechając się, gdy przytaknął. "Po tym jak ... *wyszedłeś* ", zaczął tłumaczyć, słowo "lewo" pękło mu na ustach. "Spędzałem z nią coraz więcej czasu. Pomogła mi z matematyką, dała mi swoje stare papiery na studia, tego rodzaju gówna. Wciąż kurwa mi się nie udało - dodał z kolejnym uśmiechem. Już lubiłem Elle. Jak dotąd była jedyną osobą, która wydawała się uszczęśliwiać Sawyera. "Ale poważnie, ona jest jedyną osobą, która kiedykolwiek była dla mnie. Gdyby nie ona, nie sądzę, bym przeżył to życie bardzo długo.

Wow .

- Brzmi samotnie - powiedziałem, odbierając szklanę ze stołu i biorąc kolejny łyk whisky. Oparzenie ustało po drugim kieliszku, a więc teraz, cztery szklanki, bogaty płyn spływał gładko po moim gardle jak jedwab. "Jesteś samotny, Sawyer?"

Jego oczy rozszerzyły się nieznacznie, a on wyjąkał odpowiedź. Wpatrywałem się uważnie w jego oczy, próbując dostrzec jego duszę ukrywającą się za nimi. Niemal widziałem, jak debata toczy się w jego umyśle - czy być ze mną szczerym, czy kłamać.

"Nie. Oczywiście nie. "Poszedł na opcję kłamstwa. "Każdego dnia jestem otoczony przez ludzi".

"Ale oni cię nie znają" - powiedziałem tonem ostrożnym. "Nie jesteś *prawdziwy* ".

"Jak, kurwa, wiesz? Nie znasz mnie - splunął. Gniew w jego głosie zatrzymał rytm mojego serca na krótką chwilę, a ja zastanawiałem się nad tym, co robię. *I powinien wycofać. I powinien być profesjonalny i zachować bezpieczną odległość prywatnego. I powinien przeprosić za drażnienia go.*

Ale od razu wiedziałem, że nie zamierzam robić żadnej z tych rzeczy. Wbrew temu, co może on już myślał teraz, ja *nie* wiem, Sawyer Knight - ten *prawdziwy* jeden. Dorastałem z nim. Kochałem go. I *nadal* go kocha. Być może spędziliśmy ostatnie dziesięć lat osobno, ale nigdy nie przestałem go śledzić. Obserwowałem, jak jego kariera rośnie w siłę. Studiowałem go w wywiadach, występach telewizyjnych, a nawet poszłam oglądać jego grę, kiedy ostatnia trasa zespołu wylądowała w Australii. Za każdym razem, gdy go obserwowałem, pociągał mnie jego wzrok i ani razu nie widziałem w nich iskierki, którą fantazjowałem jako nastolatka. Nigdy się nie uśmiechał - nie szczerze. Nigdy nie rozmawiał o swoim życiu prywatnym. Nigdy się o tym nie dyskutował, chyba że się o to poprosił, a nawet wtedy dyskomfort był widoczny przez lekkie skrzywienie jego ciała.

Sawyer ukrywał się przed światem.

Ukrywał się przed samym sobą.

I zamierzałem go znaleźć.

ROZDZIAŁ TRZECI

~ Sawyer ~

"JESTEM SORRY, SAWYER," przeprosił Jake. "Nie chciałem cię zdenerwować. Po prostu wyobrażam sobie, że to życie może czasami być dość samotne. "

Cholera, może , ale nie chciałem, żeby wszyscy ludzie o tym wiedzieli. Czemu? Nie byłem tego pewien. Może dlatego, że zawsze mnie drażniło, że tak dobrze mnie czytał i nie chciałem, aby ktokolwiek miał taką władzę nade mną.

"Zapomnij o tym, stary. Nie powinienem był się wściekać. To był długi dzień, to wszystko. "

"Brzmisz inaczej" - powiedział, głaszcząc zarost na brodzie między kciukiem a palcem wskazującym. Próbowałem odpowiedzieć, ale zauważyłem, że moje usta były tak nagle suche, że utknęły razem. Polizałem je powoli, nie mogąc oderwać wzroku od jego palców, pieszcząc jego mocną podbródek. Najwyraźniej miałem za dużo do picia. "Twój akcent", dodał. "Masz do tego amerykański odpowiednik. Używasz amerykańskich słów. "

"Cóż, moja baza jest w Los Angeles, kiedy nie jesteśmy w trasie. Cały czas tam spędzam. Zgadnij, że niektóre z tych żartów musnęły mnie. *Państwo* brzmią tak samo." W rzeczywistości, gdybym nie zamknęłam oczy i słuchałam, jak mówił, jego głos mógł już łatwo zabrać mnie z powrotem do kiedy byliśmy siedemnaście.

" *Jestem* taki sam, Sawyer. I ty też. - Zacisnąłem brwi, zdezorientowane oczywistym, ukrytym znaczeniem w jego głosie. "Wciąż się boisz."

- Obawiam się? - zapytałam, łamiącym się głosem, gdy walczyłam o guz w gardle. "Co ty do cholery mówisz?"

Jake wstał, obszedł szklany stolik do kawy i usiadł na jego końcu, więc nasze kolana prawie się dotykały. Moje serce zatrzymało się, moja głowa płynęła, a moje usta wydawały się być pokryte papierem ściernym.

"Przyznaj, że bycie tak blisko mnie wpływa na ciebie", rzucił wyzwanie.

"Nie rób tego, Jake," wykrzychałem głosem słabym i niepewnym. "Nie znowu."

Właśnie wtedy, gdy myślałem, że właśnie opuścił ręce na moje kolana, mój oddech zaciął się i stanął od stołu.

"Znam cię, Sawyer. Zawsze miałeś, zawsze będziesz. "Dziwacznie, nie wątpiłem w to, i to mnie zdenerwowało. "Nie pozwolę ci pójść po raz drugi."

"Nie możesz być poważny. To pieprzony żart, prawda? Gniew zmusił mnie do wstania, a Jake podążył za nim. Był o cale lub dwa wyższy ode mnie, więc wyprostowałem się, zmuszając oczy do jego poziomu. "I powiedziałaś mojemu zespołowi o twojej małej obsesji ze mną, co? Kiedy ubiegasz się o tę pracę? Gdybym im powiedział, wyskoczyłbyś na tyłek, o wschodzie słońca.

- Ale nie zrobisz tego - powiedział z wyrazem pewności siebie i chciałem uderzyć zadowolonego drania, że ma rację. Znajdowaliśmy się zaledwie o kilka cali od siebie, tak blisko, że czułem jego oddech płynący po mojej twarzy. Musiałem przełknąć bezsensowną grudkę emocji, która

nabrzmiwała mi w gardle, zanim zdążyłem odpowiedzieć. On miał rację. On *był* wpływając mnie. I niech to szlag, jeśli nie sprawił, że nienawidzę swoich pieprzonych wnętrzności.

"Nie, nie będę. Jeśli zatrzymasz to gówno, zachowaj porządek, wtedy nie powinno być problemu. "

Dlaczego musiał ponownie zacząć to gówno? Zrujnował naszą przyjaźń raz przedtem i teraz, tak jak zacząłem wierzyć, że możemy odzyskać tę przyjaźń, wydawało się, że znowu zamierza ją zrujnować.

„Ty *będziesz* mieć kopalnię, Sawyer rycerz. Im szybciej spróbujesz uruchomić, tym szybciej spadniesz na kolana. A więc, Sawyer ... wtedy *będziesz* zbyt słaby, by się oprzeć.

"Jesteś pijany." *Musiał* być. Żadna rozsądna czy trzeźwa osoba nie powiedziała by tak gówno w pierwszym dniu nowej pracy ... ani *jakikolwiek* dzień, nigdy. "Za dużo wypiliśmy. Wracaj do swojego pokoju, Jake.

"Tak, *jestem* pijany" - przyznał. *Dziękuję, kurwa.* "Ale jedynym czynnikiem, który w tym polega, jest to, że dałem mi odwagę, aby głośno wypowiadać moje trzeźwe myśli".

"Jake ..." Wyszło jak praktycznie skomlenie. Chciałem go błagać, *błagać*, żeby nie naciskał dalej, popychając *mnie* . Nigdy nie będę tym, za kogo mnie mam. Każdy chciał ode mnie czegoś innego i przestałem próbować zadowolić ich wszystkich dawno temu. Czy ukrywałem *prawdziwego* mnie? Może. Nie wiedziałem nawet, kim jest prawdziwy ja. Kimkolwiek był, zmarł w dniu, w którym narodziła się moja kariera.

"Dobranoc, Sawyer," odetchnął, pochylając się, by szeptem prosto do mojego ucha, tak blisko jego miękki zarost otarł się o moje na sekundę. Wystarczająco długo zaparło mi dech w piersiach, a potem zamknąłem

oczy, odmawiając ich otwarcia, dopóki nie usłyszałem, jak drzwi zamykają się za nim.

Nie mogłem sobie teraz poradzić z tym gównem. Próba prawie zniszczyła mnie raz wcześniej, więc pewnie jako gówno nie zamierzałem się przez to ponownie. Wracając na pluszową kanapę, nie miałem pojęcia, co mam zamiar zrobić.

"Hej, Jim," pozdrowiłem, przyciskając telefon do ucha.

"Blondynka czy brunetka?" Przerwał. Oczywiście, że wiedział, dlaczego dzwonię. Był tylko jeden powód, dla którego zadzwoniłem do niego tak późno w nocy, i wtedy musiałem odciągnąć się na kilka godzin. Ledwo otworzyłem usta, żeby powiedzieć "albo", kiedy zapukano do drzwi do mojego apartamentu.

"Nieważne," rzuciłem w linię zanim szybko zakończyłem rozmowę. Potem, wstając z miejsca i mocując szatę na miejscu, podszedłem do drzwi, wstrzymując oddech, gdy przygotowywałam się do zgrywania, kimkolwiek był to nowy dupek.

"Nie pisałeś" - skarciła Elle, przebijając się obok mnie i podążając prosto do miękkich kanap. Pete, inny członek naszego zespołu bezpieczeństwa, i ten, który ewidentnie eskortował Elle do mojego pokoju, skinął stanowczo głową, po czym zniknął w korytarzu.

- Przepraszam - mruknąłem, wzdychając, gdy kopnąłem za sobą drzwi zamknięte.

"Chodź usiądź z cicią Elle", gruchała swoim jasnym uśmiechem, gdy poklepywała kanapę obok niej. Dziś nosiła długie, blond włosy. Perfekcyjnie stylizowany, dlatego była główną stylistką zespołu podczas naszych brytyjskich tras koncertowych, a od czasu do czasu europejską nogą, jeśli mogła opuścić salon. Po opuszczeniu college'u Elle poszła do fryzjerstwa z kaprysu. Zainteresowała się nią, o której nie wiedziała, że się ukrywa. W ciągu zaledwie dwóch lat od uzyskania NVQ otworzyła własny salon w Londynie.

Hair Design by Elle, rozpoczął jako mały sklep z backstreet oferujący tanie ciosy i ciosy dla starszych pań. Nie trwało długo, aby wyrobiła sobie markę, gdy tylko podchodziła do niej para młodszych klientów. Rozprzestrzeniają się, mówiąc swoim przyjaciołom, którzy powiedzieli przyjaciołom, którzy powiedzieli swoim przyjaciołom ... masz pomysł. Sześć miesięcy później przeprowadziła się do większego lokalu przy głównej ulicy, a sześć miesięcy później została zarezerwowana z miesięcznym wyprzedzeniem.

Odcinała mi włosy, odkąd nawet zakwalifikowała się. Byłem jej "manekinem". Tak naturalnie, kiedy zespół wystartował, podobnie jak Elle. Nagle *wszyscy* chcieli, aby ich fryzury ułożyła ta sama kobieta, która ubierała włosy Sawyer Knight, a w ciągu kilku tygodni Elle Wilson była wybitną marką w świecie mody i urody. Oczywiście, niektórzy ludzie rzucili jej wyzwanie, oskarżyli ją o odniesienie sukcesu zespołu, ale jej praca mówi sama za siebie.

Pracowała w branży, pracując nad swoim małym tyłkiem. Uczestniczyła, a nawet współorganizowała, niektóre wydarzenia związane

z modą i pięknem, a teraz była szanowanym i podziwianym członkiem jej zawodu. To *nie* miało *nic* wspólnego z zespołem. To było wszystko na nią.

"Co się dzieje z moim mięśniem, co?"

Na mojej twarzy pojawił się mimowolny uśmiech. Zaczęła nazywać mnie mięśniem, gdy zacząłem uderzać w siłownię, gdy skończyłem osiemnaście lat. Elle była jedyną osobą, która potrafiła tak nazwać mnie takim gównem, i ona też o tym wiedziała.

"Spotkałem dziś naszego nowego szefa ochrony" - przyznałem, przechodząc od razu do rzeczy. Nie było sensu próbować okłamywać Elle. Czasami myślałem, że zna mnie lepiej, niż ja sam. Pieprzyć to, *zdecydowanie* znała mnie lepiej niż ja sam siebie znałem.

"Aaaand?" Wyciągnęła słowo, wyraźnie nie widząc znaczenia.

"To Jake."

"Jaaaake?" - naciskała, splątując, zmuszając brwi do siebie. Potem uderzyło - urzeczywistnienie. "Czekaj, Jake? Jake Reed? Jake, najlepszy przyjaciel, dopóki go nie pocałowałeś, Jake?"

"Nie pocałowałem go" - warknąłem. "Pocałował *mnie* ."

"Cokolwiek. Nie powtarzajmy szczegółów - powiedziała z drażniącym uśmiechem. "Jak się czujesz?"

"Nie wiem."

"Jasne, że tak. Powiedz mi."

"Zadowolony. Zmieszany. *Zły* ."

"Zły?"

"Wydaje się, że chce odebrać dokładnie to, gdzie skończyliśmy. On ... powiedział mi, że będę jego. Czy możesz w to uwierzyć?"

"Łał. Ego dużo?"

"Dokładnie. Nie wiem, dlaczego on nawet myśli, że jestem ... w *ten* sposób."

"Możesz powiedzieć słowo, wiesz. To nie jest zaraźliwe."

Ignorując ją, kontynuowałem. "Nigdy nie dałem mu powodu, aby sądzić, że jestem, nie wiem, *w* niego. Dlaczego musi ciągle wszystko pieprzyć? Nie sądziłem, że kiedykolwiek go znowu zobaczę i teraz czuję, że znowu jestem siedmiokierunkowym nastolatkiem."

- Sawyer - powiedziała cicho, *poważnie* i wiedziałem, o co chodzi. "Dlaczego jesteś tak przeciwny byciu tym, kim jesteś?"

"Proszę, nie zaczynajcie tych bzdur, Elle." *Dlaczego wszyscy zdają się wiedzieć kim jestem, kiedy nie mam pojebanego pomysłu?*

"Nie waz się mnie wkurzyć. To prawda i ty to wiesz. Kiedy wyszliśmy z szóstej formy, kiedy zaczynałeś ..."

"To był błąd. Nie chcę zgarnąć tego badziewia."

Prawdą jest, Jake *nie* wpływa na mnie - tak jak robił przez te wszystkie lata temu. Miałem "myśli" o innych facetach przed tym dniem, ale odłożyłem to na posępne nastoletnie hormony. Faza. Przekonałem się, że to normalne. Potem, kiedy mnie pocałował, a moje ciało zareagowało w sposób, w jaki nigdy nie robił tego z dziewczyną, potwierdziło to, co zawsze podejrzewałam, ale odmówił przyjęcia.

Myślałem, że jestem gejem. "Myśl" jest operatywnym słowem. Po opuszczeniu szóstej formy trochę eksperymentowałem. To nie było trudne do spełnienia chętnych facetów w niektórych klubach gigged w, i *potrzebne*, aby udowodnić moje podejrzenia złego. Więc zrobiłem. W ciągu kilku miesięcy przyjąłem dziwne lody od kilku facetów, których ledwie znałem. Podczas gdy oni byli najlepszymi orgazmami w moim życiu, zdałem sobie również sprawę, że jeśli zamknę oczy, to naprawdę nie różniło się to od pierdolenia ust dziewczyny. Dlatego podjęto decyzję. Nie byłem gejem. *Jestem nie gejem*. Mogłem dostać wszystko, czego potrzebowałem od kobiety i to mi tak dobrze służyło.

"Byłeś wtedy szczęśliwy, Saw."

"Teraz jestem szczęśliwy" - odparłem.

"Głupie gadanie. Boisz się."

" *Cholera, Elle !*" Krzyknąłem, skacząc z kanapy i tupiąc do minibaru. Wyciągając pełnowymiarową butelkę whisky, wziąłem gorącego rydla prosto z butelki. "Ludzie muszą przestać się uczyć jak oni mnie znają!"

"Mówisz, że cię nie znam? Jesteś moim najlepszym przyjacielem, Sawyer. I *zrobić* poznać."

Po kolejnym łyku lekarstwa z mojej strony wykręciłem czapkę z powrotem na westchnienie ciężko. "Będę musiał go zobaczyć każdego cholernego dnia i nie wiem, jak sobie z tym poradzić. Jeśli to zrobi, będę musiał go zwolnić.

"Nie zrobisz tego".

"Przestań, Elle! Mam na myśli to. Nie wiem, jak daleko pójdę i nie robi on ."

"Powiedziałeś mu, gdzie iść? Że nie jesteś zainteresowany?"

"Oczywiście, że mam."

"Wtedy dostanie wiadomość i wycofa się. Nie przejmuj się tym, Piła. Jeśli nie jesteś zainteresowany, to naprawdę nie różni się od setek groupies, które pożądamy cię każdego dnia. Po prostu go zignoruj, a on się podda. "

"Nie muszę codziennie oglądać tych samych groupies. Nie muszę z nimi rozmawiać. Nie dostają się do mojej osobistej przestrzeni. To jest inne."

"Tylko jeśli na to pozwolisz. Jeśli nadal będzie cię nękał, kiedy powiesz mu, że nie ma racji, to po prostu przerażające. Myśląc o tym, zawsze był dziwakiem w szkole. Nikt nigdy nie kręcił się z nim. Zawsze myślałem, że okaże się mordercą, pedo czy czymś takim."

"Nie mów tak gównie," warknąłem. "On nie jest niczym ..." Urwałam, gdy zobaczyłam, że jej pulchne czerwone usta zmieniają się w uśmiezek. Powiedziała tylko te rzeczy, aby uzyskać ode mnie reakcję i głupio się na nią rzuciłem. "Ledwo go znałeś w szkole. Nie sądzę, żebyście nawet ze sobą rozmawiali. "

"Busted", powiedziała, mrugając do mnie. "Ale to cię zraniło, prawda? Czy słyszeć o nim złe rzeczy?"

"Czułbym się nieswojo, słysząc o *nikim* coś złego, Elle."

"Bollocks. Jedna rzecz, której nie robisz, Sawyer Knight, to empatia."

"Mówisz, że jestem bez serca?" Odsunąłem się, zaskakując z zaskoczenia głową na bok.

"Nie. Mówię, że nie pozwalasz się poczuć. "

"Ach, chodź teraz. To wszystko staje się nieco zbyt filozoficzne, jak na mój gust. Co dalej? Chcesz, żebym upadł na kolana i zacząłem dziękować Bogu za jego przewodnictwo?"

"W porządku. Nie chcesz mojej rady? Rozpraw się z tym głównym na własną rękę. "Kurwa. Dąsała się. Elle była jedyną kobietą na świecie, która potrafiła nadymać się w ten sposób i sprawić, że poczułem się jak największy kretyn na planecie.

- Przepraszam - mruknąłem, siadając z powrotem na kanapie obok niej i kładąc dłoń na jej kolanie. "Dzisiejszy dzień był intensywny. Wszystko poszło jak gówno w momencie, gdy pojawiłem się w tym pieprzonym wywiadzie.

Zadowolony z zmianą tematu, opowiedziałem Elle wszystko o wywiadzie, które Claire, menedżer PR z piekła rodem, zorganizowała dla mnie solo. Tyle że nie *bardzo* się czuję o Claire, była jak matka do mnie. Dla nas wszystkich. Rozmowa wiązała się z wieloma przekleństwami, huffami i oczami, ale pod koniec czułem się mniej pobudzony i gotowy do jutrzejszego stawienia czoła.

"Zostajesz tu dziś wieczorem?" Zapytałem Elle, kiedy usłyszałem, że moje łóżko wywołuje moje imię.

"Żargon. Muszę jutro spakować swoje rzeczy do sesji.

"O kurwa. Zapomniałem o tym."

Nienawidziłam sesji zdjęciowych prawie tak samo jak nienawidziłam wywiadów. Zaangażowali ludzi i generalnie ludzie mnie wkurzyli.

"Robisz się tak cholernie nieszczęśliwy na starość," zbeształa się z figlarnym kuksańcem w ramię. "Idź spać w tym paskudnym nastroju. Potem rano ćwicz dupę, a popołudniu zobaczę cię w studiu.

"Pewnie. Zadzwoń do Pete'a, żeby zabrał cię do domu.

"Dzięki," powiedziała, kiedy sięgnąłem po telefon. Powiedziałem Pete'owi, czego chcę dla niego, a on powiedział, że będzie prosto. - Zadzwoń do mnie rano - powiedziała Elle, całując mnie w policzek, unosząc się w drzwiach, czekając na Pete'a. "I pieprzony uśmiech! To nie boli, obiecuję."

"Kocham cię, wspaniała dziewczyno."

"Kocham cię, mięśnie".

Pete był u moich drzwi w ciągu jednej minuty. Zajmowaliśmy całe najwyższe piętro hotelu, a ochroniarze byli ustawieni w pokojach pomiędzy poszczególnymi członkami zespołu.

Pokój Jake'a był obok mojego apartamentu - dosłownie go dotykał. Prawdopodobnie dzieliliśmy te same ściany. *Kurwa* .

Poczułem ruchy wzdrodu, zanim jeszcze rozluźniłem szatę, by spojrzeć na siebie. Tak, było. Mój sztywny kutas spojrzał na mnie, kpiąc ze mnie, kusząc mnie. "Niech go diabli!", Krzyknąłem głośno. Taka była reakcja mojego zdradzieckiego ciała na prostą wiedzę Jake'a znajdującego się w sąsiednim pokoju.

Nie.

To nie miało nic wspólnego z Jake'em. Była to normalna reakcja fizyczna na to, że przez kilka dni nie miałem żadnej akcji cipki. Gdy tylko zmniejszyłem nacisk, wszelkie myśli Jake'a zniknęłyby i mogłem zasnąć.

Tak właśnie powiedziałem, kiedy opadłem na łóżko, pozwalając mojej szacie opaść na bok, gdy chwyciłem mojego pulsującego kutasa w mojej dłoni. Zacząłem od delikatnych pociągnięć, zmuszając się do zapamiętania dziewczyny, którą pieprzyłem się trzy noce temu w Nowym Jorku. Nie zwracałem zbytniej uwagi na jej twarz, ale miała złote włosy, które rozlewały się po jej ramionach, tak wielkie cycki, że Matt powiedział, że będzie szarpał się na wspomnienie ich przez wiele lat (miał ją następnej nocy) i cipka tak ciasna. Zastanawiałem się, czy kiedykolwiek pozwoliłaby nikomu ją pieprzyć.

Pamiętając, jak widok, jak wchodzę od tyłu, kazał mi się mocniej głaskać. Trzymałem palce tak mocno owinięte wokół siebie, że prawie boli, a potem odciągnąłem je, gdy wspomnienie o dłoniach Jake'a przyciśniętych do mojego odzianego w dżinsy kutasa, ponad dziesięć lat temu, przeniknęło moje myśli. Byłem zbyt sfrustrowany, żeby przestać. Potrzebowałem tego wydania. Musiałem pozbyć się napięcia seksualnego, abym mogła spojrzeć na Jake'a tylko na mojego przyjaciela.

Tak więc, mając to na uwadze, pozwoliłem sobie na myślenie o nim. Tylko raz pozwoliłem mojemu umysłowi wędrować do miejsca, w którym zawsze go powstrzymywałem. Myślałbym o nim tylko, dopóki nie przyjdę, a potem odłożyłbym na dobre to niewytłumaczalne przyciąganie.

Przesunąłem kciukiem po czubku, okrążając delikatną głowę, po czym wygładziłem kroplę pre-cum w dół mojego wału, co sprawiło, że lśniło pod światłem, które świeciło na mnie. Pozwoliłem sobie przypomnieć sobie jego pocałunek, kiedy zacisnąłem palce na mojej długości i zacząłem

poruszać nimi w górę i w dół. To było dziesięć lat temu, ale gdy zamknąłem oczy, wciąż mogłem go zakosztować. Wciąż go *czułam*. Wciąż mogłem go *wyczuć*.

Wyobraziłem go sobie jako człowieka, którym teraz jest, a nie jako chłopca, którym wówczas był. Udawałem, że jest tu ze mną, całując mnie tymi samymi wrażliwymi wargami, których doświadczyłem tylko raz. Ujęłam moje jaja wolną ręką, powoli staczając je między palcami i wyobrażając sobie, że to Jake to robi. Jęknąłem na tę myśl, przygryzając wargę, wyobrażając sobie, jak zastępuje swoje wędrownicze dłonie językiem.

Uderzenia zmieniły się w szorstkie holowniki, a plecy instynktownie wygięły się w materac, wciskając się dalej w moją rękę. Pulsowałem z taką samą szybkością, jak usta Jake'a szły w mojej wyobraźni i kiedy mrowienie zaczęło się budować w podstawie mojego kręgosłupa, wyrwałem rękę z moich piłek i chwyciłem prześcieradła, ściskając je, gdy czysta przyjemność zaczęła atakować moje ciało.

Moje biodra walały się, wbijając mnie coraz mocniej w obraz ust Jake'a wyryte na moich powiekach. Widziałem jego niebieskie oczy patrzące na mnie, migoczące z dumy i satysfakcji. Pobudziło mnie to i szarpnąłem mocniej, jęcząc w pustym powietrzu. Spojrzałem za jego ciemne, przycięte włosy i wyobraziłem sobie, jak będą wyglądać mięśnie na plecach, gdy się poruszają, poruszając głową w górę i w dół.

Ciepło przepłynęło przez moje biodra, przepływając prosto do moich piłek i wciągając je we mnie. Byłem prawie na miejscu. Mój kutas drgnął w mojej dłoni, błagając o więcej tarcia. Czerwona końcówka lśniła, dodając mi otuchy i w ostatniej chwili buntu pozwoliłem sobie na jego imię.

"Jake", szepnąłem w moje ramię, zanim delikatnie ugryzłem mocne mięśnie, aby zamaskować moje jęki. Wycucie jego imienia na ustach, dźwięk tego w moich uszach ... całkowicie mnie rozproszył i doszedłem do siebie, potężny strumień ciepła przelatował przez mój brzuch.

Leżałem przez chwilę, budując energię, której potrzebowałem, aby się oczyścić, a potem mnie uderzyło. To miało naprawić rzeczy. Dlaczego więc wyobrażałem sobie teraz, jak wyglądałby Jake, gdyby uwolnił się po całym moim żołądku?

Cholera .

ROZDZIAŁ CZWARTY

~ Jake ~

PROSTAJĄC MOJĄ KRAWĘDŹ, usiadłam na swoim krześle i zwróciłam się do reszty zespołu siedzącego wokół stołu konferencyjnego z litego orzecha.

"Czy pojawiły się kolejne zagrożenia, od kiedy ostatnio o nich mówiliśmy?" Powiedziano mi o groźbach śmierci po przyjęciu stanowiska i podpisaniu różnych dokumentów i umów o nieujawnianiu. Od tego czasu zostałam, aby związać moje luźne kończyny w Sydney i nie mieliśmy zbyt wielu kontaktów aż do mojego wczorajszego przyjazdu.

"Tylko jeden. Ręcznie dostarczone do hotelu, w którym mieszkali faceci w Nowym Jorku.

"Muszę to zobaczyć."

- Oczywiście - zgodziła się Claire. "Spotkamy się tutaj po sesji po południu i dam ci to. Wydaje mi się amatorski - listy wycięte z wycinków z gazet. Jedyne, co dotyczy nas, to fakt, że zdają się znać naszą trasę.

"Nie jestem pewien, czy czuję się komfortowo, gdy kłamałam Sawyerowi o tym," powiedziała kobieta siedząca naprzeciwko mnie z założonymi rękami na piersi. Była młodsza ode mnie, w połowie lat dwudziestych najstarsza. Nosiła gęste czarne włosy spływające po jej plecach, a ona spoglądała na mnie gniewnie, gdy podniosłem brew, odpowiadając na jej odpowiedź.

"A ty jesteś?" Zapytałem lakonicznie. Ze wszystkich w pokoju jej jedyna była nieznana twarz.

"Laurelin Beckett. PA Sawyera. "

PA - fantazyjne słowo dla psiego ciała.

- Cóż, *Laurelin*, nie okłamujesz go. Po prostu nie ostrzegacie go przed problemem. Nie ma powodów do paniki, żeby nikt nie wiedział, że to poważne zagrożenie.

Wzruszyła ramionami i odwróciła wzrok. Ten ruch powiedział mi wszystko, co potrzebowałem wiedzieć o niej. Niedojrzały. Naiwny. Niezdolny i niegodny zaufania.

"W porządku, chcę być pierwszym punktem, jeśli otrzymamy więcej. Chcę również oryginałów kopii wcześniej wysłanych i pełnej listy osób, które mają oficjalną wiedzę na temat harmonogramu zespołu. "

- Nie sądzisz, że już się nad tym zastanawialiśmy? - spytał Laurelin. Ta laska będzie bolała w moim tyłku.

- Ale nigdzie nas to nie nudzi, prawda? - przerwała mu Claire. "Jake jest teraz szefem bezpieczeństwa. Woła strzały dotyczące bezpieczeństwa chłopców. "

"Dziękuję, Claire. Chciałbym krótko ogłosić zmiany, które teraz wprowadzam, a potem przejdziemy do nich dokładnie, kiedy przyjdą faceci. "Po usunięciu wydruków z teczki, podałem je dookoła stołu. "Są to tylko w celach informacyjnych. Claire ma nowe umowy sporządzone, gdy mówimy, "powiedziałem mojej drużynie, gdy patrzyli na papier w rękach.

"Myślę, że najlepiej jest przypisać strażnika każdemu członkowi zespołu, a nie temu, który jest dostępny. Szczerze mówiąc, biorąc pod uwagę, że "Souls of the Knight" to jeden z największych zespołów tej dekady, nie mogę uwierzyć, że to gównu nie zostało wcześniej załatwione. Dobry zespół bezpieczeństwa potrzebuje struktury, spójności. Nie może być momentu, w którym jedno z nas nie wie, co powinien robić. Ta drużyna działa jak pieprzony plac zabaw i *teraz* to się kończy ."

"Całkowicie z tobą, szefie," wtrącił Jim. Pozostali faceci kiwali głowami. "Straciłem rachubę, ile razy powiedziałem to gównu Billy'emu. Gdyby nie sami chłopaki, dawno temu brałbym w to gównu."

"Jim, chcę cię z Darrenem. Pete, jesteś z Mattem."

- Na szczęście - mruknął pod nosem Pete. Część mnie spodziewała się poznać samego Matta. Zdecydowanie miał najgorszą reputację wszystkich facetów. Nie mogli nazwać go Mattem Twatem za nic.

- Dave, sparowałem cię z Izaakiem, a Sayid, że jesteś z Gavinem. Sawyer wydaje się być celem tych zagrożeń, więc na razie, Neil, śledzisz go wraz ze mną, dopóki nie znajdę zastępstwa dla siebie. Chciałbym mieć dwóch facetów na nim na stałe i oczywiście jedno z nich nie może być mną. Będę miał również inne rzeczy. Dlatego też chciałbym zorganizować wywiady dla kolejnych siedmiu mężczyzn. Dosłownie zaskakuje mnie, jak zespół tej rangi nie ma wystarczająco dużo ludzi, aby zaoferować pełny całodobowy zegarek ."

- *Ktoś jest z nimi cały czas* - powiedziała Claire, nieco cofając się na krzesło. Przeszukałem resztę oczu przy stole, a każdy zestaw urósł nieco szerzej, jakbym ich uraził.

"Ale ktoś nie *śpi* z nimi przez *cały* czas. Spanie na tym samym piętrze, w tym samym autobusie, na tej samej ulicy, po prostu nie jest wystarczająco dobre. Ktoś musi być czujny przez *cały* czas, i to nie tylko z powodu tych zagrożeń, ponieważ szczerze mówiąc, są one prawdopodobnie pozbawionymi znaczenia kartkami od fanów o nadaktywnej wyobraźni. Nigdy nie widziałem tak cholernie złożonego zespołu. Nie kwestionuję twoich zdolności tutaj, *wiem*, że jesteście dobrzy w swojej pracy, inaczej nie bylibyście tu nadal. Byłeś kiepsko zarządzany, a tak kiepsko, że gdyby prasa do tego doszła, to byłoby to jak mucha na gównie. Zostałem tu przywieziony, bez żadnych wydatków, aby chronić ten zespół, więc mam nadzieję, że wszyscy dołączysz do mnie w tym i z szacunkiem, że wiem, co robię. "

"Jestem w", Jim pierwszy powiedział. Sayid podążył za nim, potem Dave, Neil, a potem Pete. Claire kiwnęła zachęcająco głową i, co nie było zaskoczeniem, Laurelin milczała z młodzieńczym wyrazem irytacji na twarzy.

"Świetny. Pora, żeby zabrać facetów na dół i przejść przez to razem z nimi. Sayid, Pete, idź i przynieś ich.

"Zgaduję, że będziemy potrzebować wzmocnienia, szczególnie z Mattem i Kipem. To czteroosobowa robota, która dostaje jednego z tych dupków z łóżka przed południem.

"W porządku. Ja też przyjdę - powiedziałem, przewracając oczami. *Jeśli chcesz, żeby coś poszło dobrze, zrób to swoim cholernym ja.* - Och, Claire? - zawołałem, otwierając jedną ręką drzwi do sali konferencyjnej. "Czy możesz zadzwonić na arenę i dać im znać, że będziemy godzinę przed treningiem?"

"Oni tego nie polubią" - odpowiedziała.

"Nie obchodzi mnie, czy im się to podoba. *Tak* się dzieje. Dopóki nie będziemy mieć pewności, czy osoba z zewnątrz ma dostęp do harmonogramu, musimy zachować świeżość. Dodaj trochę spontaniczności. "

"Rzeczy nie działają w ten sposób," próbowała się spierać.

"Rzeczy działają jednak, jak *mówimy* , działają. Wezwij ich."

"W porządku," powiedziała, unosząc dłonie w powietrze.

A teraz czas iść i wyciągnąć z łóżka dupki.

Zgodnie z oczekiwaniami, pracownicy areny nie byli zadowoleni ze zmiany harmonogramu, ale także zgodnie z oczekiwaniami, nie mogli pozwolić sobie na ruch z zespołem, który przynosił im tyle cholernych pieniędzy, więc oczywiście wycofali się. Nie mogłem oderwać wzroku od Sawyera od chwili, gdy spotkałem go rano w jego apartamencie. Nie *tylko* dlatego, że musiałem utrzymać go w mojej linii widzenia, aby chronić jego bezpieczeństwo, ale dlatego, że jego dzinsy mocno uściskały jego tyłek za każdym razem, gdy jego plecy były w moim kierunku, mój penis drgał w moich spodniach, ponieważ biała koszulka miała na sobie miał rozmyślnie strzępy przecięte z przodu, odsłaniając piękne, sztywne linie klatki piersiowej, ponieważ jego ciemna obwódka opadała mu na czoło, odsłaniając miękkie, karmelowe oczy za każdym razem, gdy zmiatał je palcami w miejscu ...

Nie mogłem oderwać od niego wzroku ... ponieważ on mnie zahipnotyzował.

Personel i technicy krążyli po scenie, napięcie skapywało ze skóry w postaci potu, kiedy spieszyli się, by wszystko przygotować na próbę na żywo. Podczas przeprowadzania ostatecznej kontroli dźwięku wydałem drużynie pozycje, upewniając się, że każda strona sceny została obsadzona, a następnie wysłałem Pete'a i Dave'a, aby pilnowali ich garderoby. Usadawiłem się na podłodze areny, trzymając środek ciała na scenie z moim ciałem prosto i czujnie, a moje ręce złożyłem mocno na piersi.

"Hej, szefie," powiedział Sayid, zostawiając swoją pozycję, by szybko do mnie podjechać.

"Co to jest, Sayid? Powinieneś być na scenie.

"Laurelin powiedział mi, że Sawyer planuje wieczór z Elle. Zawsze przepuszcza takie rzeczy obok nas, ale nie tym razem. Pomyślałem, że powinieneś wiedzieć.

"Dziękuję, Sayid," odpowiedziałem, kiwając raz głową. "Omówimy, kto będzie go eskortował po sesji zdjęciowej po południu."

"Jasne," powiedział, zanim ponownie spieszył z powrotem na swoją pozycję. *Co on myśli?* Sawyer wiedział, że nie może wyjść tak, jak chce, bez odpowiedniej ochrony. I nawet nie zaczynaj od tego, że Laurelin poszedł do Sayida, a nie do mnie. Ja tu rządziłem, a ja jasno to wyjaśniłem na stole konferencyjnym wcześniej tego samego dnia.

Przetoczyłem ramiona, próbując rozładować napięcie, które nagle naskoczyło na mnie. Kiedy zobaczyłem, że Claire daje mi sygnał z miejsca, w którym stała przy wyjściu awaryjnym, po raz ostatni przejrzałem teren i poprosiłem chłopaków, aby zrobili to samo w moim radiu. Kiedy wszyscy ogłosili, że wszystko jest jasne, zespół powoli przeniknął na scenę, a kiedy Sawyer wskoczył na swój stółek czekający przede mną, podciągając jedną

nogę na drażku, gdy wsunął pasek gitary wokół swojej silnej szyi Mój oddech załamał się.

Zastanawiam się, czy on wie, jaki jest piękny, gdy świecą na nim wszystkie światła? Później, zdecydowałem ... bo zamierzałem mu powiedzieć.

Po cichym sygnale od jednego z dźwiękowców, Bez, jak sądzę, został wywołany, intro zaczęło grać, rycząc przez głośniki. Zaczęli od swojego największego hitu 2013 - Twisted. Każdy członek zespołu przyłączył się do wyznaczonego miejsca w piosence, grając na swoich instrumentach i nucąc. Potem Sawyer oparł swoje strategicznie ustawione palce o struny gitary, a piosenka *naprawdę się zaczęła.*

Głos Sawyera był pierwszy. Tekst wylał mu się z ust w cudownie głębokim, żwawym głosie, który mógł należeć tylko do Sawyer Knight. Jego oczy były zamknięte, dzięki czemu mogłem go oglądać. Nie raz zdjąłem oczy z jego twarzy. Wpatrywałem się w delikatne linie otaczające jego oczy, gdy ścisnął je nieco mocniej, na dwudniowym zarostu pokrywającym jego silną szczękę, a jego pulchne wargi zawijały się wokół każdego słowa, które śpiewał.

Tak piękne ...

Nie zdawałem sobie sprawy z tego, jak mocno przygryzałem wargę, gdy patrzyłem na niego, dopóki jego oczy się nie otworzyły, natychmiast zamykając się na mnie. Jego spojrzenie sprawiło, że moja szczeka opadła lekko, z nadzieją, że jest tak nieznaczna, że jest niezauważalna, i czułem się tak, jakby mój kutas próbował się do niego zbliżyć. Przez głośniki rozległ się głośny oddech i chociaż nastąpiło to w chwili, gdy musiał wciągnąć powietrze do następnej linii, wiedziałem, że to coś więcej. Wiedziałem, że to *ja.*

- Jake? - Głos Claire wepchnął mnie z powrotem na arenę, a moja głowa szarpnęła się w jej kierunku. "Wszystko w porządku?" Zapytała pytająco, marszcząc brwi. *Cholera*. Czy moje gapienie się było tak oczywiste?

"Jasne," odpowiedziałem z przekonaniem. "Właśnie zdecydowałem, jak radzić sobie z tłumem, który widziałem wcześniej na zewnątrz."

"Zazwyczaj pytamy chłopaków. Przez większość czasu są skłonni zatrzymać się na kilka zdjęć i autografów, chociaż Sawyer od wczoraj jest w cuchnącym nastroju, więc nie wiem, czy będzie na to gotowy."

"Zostaw mnie Sawyerowi." Claire spojrzała na mnie z zaciekawieniem, najwyraźniej zastanawiając się, jak w piekle pomyślałem, że mam szansę przedrzeć się do niego, kiedy był sławny, nie słuchając nikogo poza Elle. "Wracamy długą drogę, pamiętasz? Wiem, jak rozbić uparte gówno na człowieka zdolnego do rozumowania i racjonalnego myślenia. Przynajmniej miałem nadzieję, że to zrobię."

"Powodzenia w tym" - drażniła się, wyraźnie wierząc, że podejmuję niemożliwe. Dobra robota podoba mi się wyzwanie, inaczej nie byłoby mnie tu teraz. "W każdym razie, właśnie rozmawiałem ze studiem i nie mogą nas dograć wcześniej."

"Nie ma problemu. Daje to facetom czas na spędzanie czasu z fanami na zewnątrz, zanim pójdziemy."

Uspokojona, Claire ruszyła do miejsca, z którego się wywodziła, pozwalając moim oczom na to, by wyleczyć człowieka, którego uwielbiałem odkąd skończyłem czternaście lat. Kiedy Sawyer ponownie spuścił wzrok, spodziewałem się, że odwróci wzrok, a może zamknie oczy tak, jak wtedy, gdy zaczął swoją pierwszą piosenkę. Ale zamiast tego jego oczy zanudziły się we mnie, a on wpatrywał się z powrotem. Obserwował

mnie tak uważnie, tak przenikliwie, że czułem się, jakbyśmy byli zupełnie sami w tym gigantycznym budynku ... jakby śpiewał tylko dla mnie, śpiewając *do* mnie.

Musiałem się stąd wydostać. Po raz pierwszy w życiu okazałem się niezdolny do skutecznej pracy i potrzebowałem, więc mogłem wymyślić sposób, by upewnić się, że to się już nie powtórzy. W tej chwili ktoś mógł przechodzić obok mnie i być w prostej linii z facetami, a ja nie zauważyłbym niczego, ponieważ nie mogłem spojrzeć nigdzie indziej poza Sawyerem.

"Pete, potrzebuję cię, żebyś zmienił pozycje ze mną." Powiedziałem stanowczo do mojego radia, kiedy wydałem rozkaz.

"Dziesięć cztery, szefie. Jestem w drodze."

Zmusiłem swój wzrok do oddalenia się od sceny, gdy czekałem na Pete'a, cały czas błagając mojego kutasa, by uspokoił piekło. Ten człowiek, Sawyer Antony Knight, miał moc albo dokończyć mnie, albo zniszczyć mnie.

"Muszę z tobą porozmawiać", tak jak powitałem Sawyera, kiedy otworzył drzwi do jego garderoby. Mieliśmy godzinę na poczekanie, zanim styliści i makijażyści będą gotowi przygotować chłopaków do sesji, więc wszyscy odpoczywali w swoich garderobach.

"Um," kay, "powiedział głosem niskim z nerwów, gdy wracał do pokoju. Poszedłem za nim do środka, a potem odwróciłem się do drzwi,

zamykając je za sobą. Ten ruch sprawił, że jabłko Adama zaczęło wyrzyszczać się, gdy nerwowo przełknął ślinę. "C-co słyhać?"

"Wyglądałeś pięknie na tej scenie," powiedziałem, zbliżając się do niego. Instyktownie cofnął się, ale ja ruszyłem naprzód, dopóki nie został przyciśnięty do ściany. "Mój kutas był dla ciebie taki trudny, Sawyer. Odkąd tu przybyłem, było ci ciężko.

To było ryzykowne posunięcie, ale nie zrobiłbym tego, jeśli naprawdę nie wierzyłem, że to jest właściwe. I *wiedział*, że chce mnie. I *wiedział*, że nadal zależało. Mogłem *poczuć* go w moim sercu, *zobaczyć* to w jego oczach. Czulem się śmiały, przyłożyłem dłoń do jego falującej klatki piersiowej, a jego dłoń szybko sięgnęła, by ją odsunąć, ale zamiast tego pozostała, jego palce zacisnęły się wokół moich.

"Proszę, Jake. Gadasz z moją głową. Nie mogę tego dłużej wytrzymać. Byłeś moim najlepszym przyjacielem i tęskniłem za tym. Proszę, nie przejmuj się tym.

"Ale nie chcę być twoim przyjacielem, Sawyer. Chcę być dla ciebie wszystkim."

"Nie możesz być poważny. Nawet mnie już nie znasz. - Jego głos słabł. Wygrywałem.

„Ja *zrobić* poznać. Znam cię lepiej niż kogokolwiek. Wiem, że jesteś lepszy niż sam siebie. Gdybym nie wiedział, skąd miałbym wiedzieć, że chcesz, żebym to zrobił? "Oddychałem, przesuwając dłonią po jego klatce piersiowej, aż dotarło do paska jego dżinsów. Przełknął z całych sił, a potem otworzył usta, by zaprotestować, jak przypuszczałem, ale kiedy moja ręka zanurzyła się w środku i chwyciła jego koguta, wszystko, co wyszło, było jękiem.

Szansa, którą podjąłem, była albo monumentalnym przełomem, albo największym błędem w moim życiu.

"Jake ... proszę ... ja nie ..."

"Powiedz, żeby przestał, a ja to zrobię", szepnąłem mu do ucha, kiedy grzebałem w guziku jego dżinsów, pozwalając, by jego oszałamiająca erekcja wyskoczyła. Prawie wszedłem w moje spodnie po prostu czując go na palcach.

"Jake ..."

Upadłszy na kolana, moje usta napiły się na widok jego twardego jak skała twardego kutasa, a kiedy pojedynczy koralik z pre-spermy wylał się z czubka, błagając mnie, by to zlizać, przebiegłam językiem po moich wargach.

"Co robisz?"

"Biorę to, co chcę, i dając ci to, czego potrzebujesz," odpowiedziałem, nigdy nie patrząc na niego, gdy kontakt wzrokowy przeraził go.

"Ktoś może wejść."

"Zamknąłem drzwi."

"Mogą usłyszeć."

"Lepiej wtedy bądź cicho."

Zatrzymałem się na chwilę, czekając na jego kolejną troskę. Kiedy nie nadszedł, nie traciłem czasu na degustację go. Po lizaniu tej połyskującej kropli pre-cumu od końca jego pięknego koguta, obracałem językiem

wokół głowy, aż zaczął szturchać mnie w usta, rozpaczliwie pragną bym wziął go głębiej.

"Łatwo, chłopcze," jęknąłem na twardym ciele. Potem udręczałem go jeszcze bardziej, powoli przesuając językiem od podstawy do czubka, jednocześnie przytulając mu dłoń do worka. Jego biodra drgały niecierpliwie i chociaż chciałem to wyciągnąć, rozkoszować się nim, pokazać mu, jak dobrze może być ... Byłem zbyt zdesperowany. Wyobrażałem sobie dotyk tego człowieka w moich ustach i innych miejscach przez tyle lat, a mój własny chuj był bliski przyjscia od samej myśli o smakowaniu go, gdy eksplodował mi w gardle.

Nie mogąc dłużej czekać, owinąłem mokre wargi wokół jego grubej długości i podniosłem go do końca gardła. Wciągnął coś, co wydawało się mieszaniną zaskoczenia i przyjemności, a potem usłyszałem delikatne łomotanie, gdy rzucił głową o ścianę. Jedna z moich rąk zacisnęła już zaciskające się piłki między moimi palcami, a ja chwyciłam podstawkę jego koguta wraz z moją drugą, przesuając ją w górę i w dół po ustach.

Boże, czuł się tak dobrze, nawet lepiej, niż sobie wyobrażałem. Tak wiele razy śniłem o tej chwili, zbyt wiele do zliczenia, a kiedy poczułem, jak wbija się głębiej w moje usta, moje kolana prawie ustąpiły.

"Kurwa ... Jake ..."

Gdybym nie miał moich warg tak mocno przyciśniętych do jego sztywnego penisa, uśmiechałbym się, wiedząc, że tak bardzo go kocham. Idąc o krok dalej, zdjąłem rękę z jego kul i wsunąłem jeden z moich palców w usta wraz z jego pulsującą erekcją.

Po zebraniu trochę wilgoci, podążyłem palcem niżej, pod jego kulami i masowałem sobie drogę przez gładkie i wrażliwe ciało jego krocza. Kiedy

mój palec zatrzymał się na jego obręczy, Sawyer napiął się, jego plecy zeszywniały.

"Jake, II ..."

Powoli wepchnąłem palec do jego pomarszczonej dziury, powodując, że jego kutas zaczyna pulsować na moim gardle. "Ach, *kurwa*," jęknął. Był blisko i poczułem się jak pieprzony król. Po tym, jak pozwoliłem, aby jego dziura dostosowała się do intruzji, powoli przesuwając palcem i wysysałem go, jednocześnie wysysając go mocniej i szybciej. Kiedy wszedłem na drugi palec, zaczął się rozpadać. "Jake przestań. Przestań, zamierzam, przyjdę ..."

Oczywiście, zignorowałem go. Miałam fantazje na temat degustacji każdej ostatniej kropli zbyt wiele razy, żeby się poddać. Tak więc, pompując moje dwa palce do jego ciasnej dziury zgodnie z tym samym rytmem moich ust na jego kutasie, pracowałem go do końca.

"Jezu, *kurwa!* - warknął przez zaciśnięte zęby, gdy gorące strużki najsmaczniejszego pieprzonego nektaru, jakie kiedykolwiek spróbowałem, wystrzeliły w tył mojego gardła. Wyciągając z niego palce, głaskałem jego piłki po raz ostatni, a ja polizałem jego kutasa całkowicie czystym. Wspięłam się na stopy, wpatrywałam się w Sawyera, patrząc, jak dyszy z zamkniętymi oczami.

"Smakujesz tak cholernie dobrze" - wyszeptałam w żyłę pulsującą w jego szyi, zanim pocałowałam go w jego ucho.

Potem przyszło ...

Żal.

Wątpliwość.

Cholerne zaprzeczenie.

Odepchnął mnie od niego dwiema dłońmi przyciśniętymi do mojej piersi i kiedy spojrzałem mu w oczy, pękając z czymś, co wyglądało na wstyd, wiedziałem, że go zgubiłem. Jeszcze raz.

"Musisz odejść," powiedział, jego słowa zalały poczucie winy.

"Nie rób tego Sawyer. Nie możesz mi powiedzieć, że tego nie chcesz. Że ci się nie *podobało* ? Smak w moich ustach jest dowodem na to, że pieprzyłeś się w każdą cholerną sekundę tego, co właśnie ci zrobiłem.

"Proszę", błagał praktycznie, wsuwając swój częściowo wyprostowany kogut z powrotem do spodni. "Pozostawiać. Teraz."

"Odejdę", poddałem się. "Ale ja nie *wychodzę* . Nie poddam się, Sawyer. Zbyt wiele dla mnie znaczysz i *wiem*, że czujesz to samo. Po prostu się boisz. "

"Pieprzyć cię!" - splunął, wybuchając gniewem, sprawiając, że żyła pośrodku jego czoła wyskoczyła. Ta żyłka od dawna, tak długo, jak pamiętam, wychowywała jej paskudną głowę. Gdyby walczył w liceum, wynurzyłoby się tak bardzo, że obawiałem się, że może wybuchnąć. "Nie widziałeś mnie w pieprzonych latach, Jake. Więc cokolwiek *myślisz* , w ogóle mnie nie znasz! Wynoś się stąd, zanim zrobię coś, czego żałuję.

"Zabawne, myślałem, że właśnie to zrobiłeś", były ostatnie słowa, które wypowiedziałem przed wyprostowaniem mojego krawata i odwróceniem się do niego plecami.

To będzie trudniejsze, niż myślałem. Ale *nie* niemożliwe. Miał rację co do jednej rzeczy. My *nie* zmienilo. Dorośliśmy. Wtedy byłem jego zwolennikiem. Zrobiłabym wszystko, o co go poprosił, bo byłem w nim tak

cholernie zakochana. Ale teraz *ja* rządziłem. Wciąż żył tak daleko w szafie, że gdyby się potknął, skończyłby w pieprzonej Narnii. Wciąż się bał, bojąc się pójść po to, co chciał.

Dobra robota, nie byłem. Stałem się zdeterminowanym mężczyzną - pewnym siebie mężczyzną. Dostałem to, co chciałem, zawsze. I *by* być coraz Sawyer Knight.

googletranslater

ROZDZIAŁ PIĄTY

~ Sawyer ~

DAMN HIM! DLACZEGO znowu mi to zrobił ? Jestem nie gejem. Nie mogę. Nie chcę być! Gdyby to, co Jake insynuował, wydostałoby się, to by mnie zepsuło. To właśnie powtarzałam sobie. Reakcja publiczności byłaby niewiarygodna. Moja matka wyrzekłaby mnie. Faceci w zespole nigdy by mi nie wybaczyli. Nasz kierownik prawdopodobnie znalazł sposób, by mnie pozwać i upewnił się, że nigdy więcej nie pracuję. To była tylko garstka myśli, które eksplodowały mi w głowie.

"Pieprzyć to!" Warknęłam, wbijając pięść w ścianę. Wiedziałem, że gdy tylko odciągnę moją dłoń, zauważając bąbelki krwi wybuchające na powierzchni moich kłykci, będę w gównie z naszym artystą makijażu. Cięcia kamuflujące były praktycznie niemożliwe, kiedy nadal krwawili.

"Sawyer?" Słyszałem, jak Laurelin zawołał przez drzwi. Podobało mi się moje PA Była ze mną tylko od dwunastu miesięcy, ale bardzo dobrze się dogadywaliśmy. Przypomniała mi dużo Elle. Miała tę samą sromotność, te same inteligentne usta. Oczywiście nigdy nie poznała mnie tak dobrze, jak Elle, ale wiedziała, gdzie znaleźć najlepsze bułeczki w mieście, bez względu na to, do którego miasta jechaliśmy, dzięki czemu stała się dla mnie doskonałym asystentem.

"Co słyhać, Lin?" Zapytałam, otwierając drzwi do niej.

"Szafa jest gotowa przejść dla ciebie jakieś stroje."

"Cóż szafa będzie musiała tylko czekać, kurwa," warknąłem. "Przepraszam," natychmiast włączyłem.

"Wszystko w porządku?" Zapytała, muskając palcami wzdłuż mojego przedramienia. Szczerze mówiąc, nie czułem się zbyt swobodnie w tym, jak delikatny był Laurelin, ale ona była taka sama dla wszystkich, więc starałem się to wyssać.

"Jasne," skłamałem. Nigdy nie byłem bardziej *nie w porządku*. "Myślę, że potrzebuję po prostu porządnej kawy. Czy możesz wyjść i zdobyć mnie? Rzeczy w tych maszynach smakują jak sikanie".

"Oczywiście - zgodziła się. "Może nawet przyniosę ci duński cukier, jeśli masz szczęście."

"Ooo, rozpieszczasz mnie", powiedziałem, zmuszając się do uśmiechu. "Widziałeś Elle?"

"Tak, rozmawia z Jake'em na zewnątrz." Wymówiła jego imię z taką niesmakiem, jakby bała się, że okryje jej język śmiercionośną chorobą. "Czy chcesz ją?" Jej pytanie wepchnęło mnie z powrotem do pokoju. Przez chwilę zapomniałem, że wciąż tu jest, zbyt zajęta martwieniem się, co Jake mówi do Elle.

"Nie, nie ma znaczenia. Teraz biegnij, Lin, "drażniłem się. "Ta kawa nie pojawi się w magiczny sposób".

Nie sekundę później Kip pojawił się u mych drzwi. "Mate, szafa chce nas".

Kiwając głową, odpowiedziałem: "Jasne. Wyjdź za dwie sekundy. "

Po wyciągnięciu szyi i próbie wymazania ostatniej godziny z mego umysłu, podszedłem do łazienki, żeby wypłukać krew z moich kostek. Na szczęście Laurelin nie zauważył, ale wiedziałem, że Elle by to zrobiła. Sapnęłam do siebie, wiedząc, że niedługo będę pod jej przesłuchaniem.

Kiedy wyszedłem z garderoby, uderzyłem prosto w Jake'a, którego oczy zerknęły prosto na moją wypasioną dłoń. "Co się stało?" Zapytał, autentyczna troska nasyciła jego głos.

"Zostaw mnie, kurwa, Jake," warknęłam na niego.

"Wiesz, że nie mogę tego zrobić. Jestem twoim ochroniarzem.

"Tak? Cóż, może po prostu będziemy musieli naprawić tę sytuację. "Myśl o zastąpieniu go sprawiła, że ból w mojej klatce piersiowej był taki, że potrzebowałam tego, by naprawić. Wyraz twarzy Jake'a, który wydawał się być obecny, nie zachwiał się nawet przez chwilę. To było tak, jak zadowolony drań *wiedział*, że się go nie pozbędę, a ja naprawdę nie wiedziałem, czy to mnie pocieszy, czy wkurzyło mnie piekło.

Szybko przeszedłem do działu garderoby, ignorując wszelki kontakt wzrokowy lub wokalny z Jake'em przez całą drogę. Kiedy tam dotarłem, reszta chłopaków była już ubrana w swoje pierwsze kostiumy do sesji zdjęciowej.

- Mniej więcej w tym czasie - burknęła Elle. Prosta wiedza, którą tu znajdowała, sprawiła, że poczułem się swobodniej. "Nadal muszę stylizować twoje *i* włosy Kipa."

"Przepraszam, wspaniała dziewczyno", powiedziałem uśmiechając się, gdy ją podniosłem i obróciłem. Robiłem głównie to, żeby ją zdenerwować, ponieważ byłem takim osłem.

"Puść mnie, Piła," zbesztła, uderzając mnie w ramię. "A teraz pospiesz się, żeby zacząć włosy", dodała, kiedy ją opuściłem. Potem pochylił się tak tylko słyszałem i szepnął: „*My będziemy* mówić o tym, co jest do cholery z tobą później.”

Gniew sprawił, że moje pięści zacisnęły się obok mnie. "Co do cholery ci powiedział?"

"*Kto ?*"

Wyprostowałem się, patrząc podejrzliwie na nią. Nie wiedziałem, czy ona naprawdę nie ma pojęcia, o czym mówię, czy próbowała mnie poturbować, więc nieświadomie przyznałbym się, co wcześniej stało się z Jake'em.

"Nieważne. Nie będę tu długo. Spotkamy się z powrotem w mojej garderobie.

"Hmm. Ukrywasz coś ode mnie, a ty mi powiesz, co to jest. "

"Kocham cię, wspaniała dziewczyno," powiedziałam, po czym pochyliłam się, by pocałować czubek jej głowy.

"Cokolwiek", argumentowała. "Twój urok nie działa na mnie."

Czy to nie ta cholerna prawda?

Miałem dość przyzwyczajenia, gdy chodziło o ubrania - T-shirt, markowe dżinsy, naszpikowany pas. Tak więc, jak się spodziewano, nie trwało długo, gdy zdecydowałem się na trzy różne stroje do sesji. Byłem z powrotem w mojej garderobie, z Kipem i Mattem ciągnącym się za mną (i Jake oczywiście, ale starałem się zapomnieć, że on istniał) w niecałe

trzydzieści minut. Elle już na mnie czekała z czymś, co wyglądało jak cała walizka pełna produktów do stylizacji rozrzuconych po całym domu.

"Hej, widziałem," mruknął Matt, uderzając mnie w ramię i kiwając głową w kierunku holu na zewnątrz mojego pokoju. "Widzisz tę laskę? Duże cycki, mocna dupa, czerwone bikini? "

"O tak."

"Ma najostrzejszą pieprzoną cipkę, stary. Gdyby ona pochyliła się nad kanapą w moim pokoju mniej niż godzinę temu, a ona powiedziała, że z radością pójdzie z tobą na drugą rundę, kiedy skończymy tutaj.

- Jezu, Matt - powiedziała Elle, przewracając oczami.

"Jak ona ma na imię?"

"Jest mój chłopiec!" Powiedział Matt, praktycznie gratulując mi, gdy klasknął mnie w ramię. - Ma na imię Candi i mówię ci, człowieku, że laska jest gotów na *wszystko* .

"W porządku, chłopaki. Na zewnątrz. Wszyscy - rozkazała Elle. "Mam tu pracę, a ty mnie rozpraszasz."

Pozdrawiając ją, Matt i Kip wyszli, ale Jake jeszcze długo zwlekał. "Będę na zewnątrz", powiedział nam.

Oczywiście, kurwa, będzie.

"Sawyer, do diabła, w co grasz?" Elle zadziwiała sekundę, gdy byliśmy sami. "Ta zręczność jest prawdopodobnie podziurawiona. Nie poważnie się nad tym zastanawiasz?"

"Moje życie seksualne to nie twoja cholerna sprawa, Elle."

"Hej, możesz uciec od mówienia do innych ludzi jak gównu, ale nie możesz ze mną. Co, kurwa, jest z tobą nie tak? To *on*, prawda? Jake? Uciszyła ostatnią część, prawdopodobnie na wypadek, gdyby usłyszał po drugiej stronie drzwi.

"Co on ci powiedział, co?"

"Nic! On nigdy o tobie nawet nie wspominał! Po prostu powiedz mi, co się z wami dzieje? Ponieważ wiem, że coś jest. "

"Nic się nie dzieje."

"Głupie gadanie."

"Przysięgam, Elle. Nie jesteśmy *razem*, jeśli tak myślisz.

"Nie o to pytałem. Coś się dzieje, a to więcej niż on tylko do ciebie przychodzi. Jeśli to było to, a ty nie byłeś zainteresowany, po prostu byś go wyśmiewał. Więc, czy *chcesz* coś się stało między wami?"

"Kurwa." Westchnąłem, kładąc się na skórzanym fotelu przede mną. "Wessał mnie tutaj wcześniej."

"Co za ..." Jej szczeka dosłownie opadła szeroko. "I ... nie chciałeś go? Jestem zmieszany."

"To sprawa, że dwoje z nas. To było niesamowite. Wszystko w tym wszystkim. Sposób, w jaki pachniał, sposób, w jaki do mnie przemawiał, uczucie jego owinięcia wokół mojego fiuta ...

"Tak, możesz oszczędzić mi szczegółów, hun. Jesteś praktycznie moim bratem. "

"Przepraszam," wymamrotałam, wydając cichy śmiech. "Ale przysięgam, w sekundę, którą skończył ... Nie *cierpiałem*, że się mu *poddałem*."

"To absurd. Dlaczego, do cholery, nienawidzisz siebie za uprawianie seksu z kimś?"

"Ponieważ nie jestem gejem, Elle! Ile razy mam ci to powtarzać?"

"Pozwoliłeś innemu mężczyźnie ssać twojego fiuta, a nie po raz pierwszy, co mógłbym dodać. Brzmi dla mnie bardzo gejowo".

"Nie rób," ostrzegłem.

"Ja tylko się drażniłem. Ale wiesz, jak się z tym wszystkim czuję. To nie pierwszy raz, kiedy rozmawialiśmy. Dlaczego nie pozwolisz sobie być szczęśliwym?"

"Szczęśliwy? Myślisz, że wychodzenie mnie *uszcześliwi*? Elle, straciłbym wszystkich moich fanów, a więc moją karierę. Faceci już nigdy nie będą ze mną rozmawiać. Moja matka skazywałaby mnie na otchłanie piekła. To by mnie nie uszcześliwiło, to by mnie zniszczyło."

"To już nie lata pięćdziesiąte ze względu na Chrystusa. Jest tam mnóstwo śpiewaków homoseksualistów!"

"Oh proszę. Może w prymitywnych zespołach chłopców, ale nie w naszym świecie. Poza tym, kiedy Jake upadł na mnie, zamknąłem oczy. Nie dotykałem go *raz*. To mógł być każdy, kto dałby mi ten lodzik - jakakolwiek *kobieta*. Wiem, co się dzieje. Myślałem o niczym innym, odkąd tu przyszedł. Pieprzone mężczyźni to fantazja, to wszystko. Ludzie mają wszelkie fantazje, ale to nie znaczy, że działają na nich."

"Kogo próbujesz przekonać? Ja czy ty ? "

- Strzelanie za dziesięć! - zawołał Gavin przez drzwi. Nigdy nie byłam bardziej wdzięczna za przerwę.

"Cholera!" Syknęła Elle. "Chodź, mam dziesięć minut, aby zamienić cię w przemoczoną gwiazdę rocka, którą świat chce zobaczyć w tym czasopiśmie."

"Cudowna dziewczyno, potrafię sprawić, że kobiety kapią na mnie z mrugnięciem oka. Moje włosy nie mają znaczenia. "

"To dość ego, jakie masz", zażartowała, wyciągając z kieszeni różową sakiewkę, w której znajdował się jej grzebień i nożyczki. "Ta rozmowa się nie skończyła, Sawyer. Po prostu wstrzymane. "

"Hmm, myślałem tak samo."

Sesja była długa i monotonna, tak jak zawsze. Jedyną dobrą rzeczą było to, że nie musiałem się uśmiechać. Ludzie poznali mnie jako posępnego, tajemniczego członka zespołu, więc mogłem po prostu usiąść, wyglądając nieszczęśliwie jak gówno, a ludzie myśleli, że wykonałem świetną robotę.

Pozując z gitarą do indywidualnego strzału, zdecydowałem, że Elle ma rację. Nie musiałem pieprzyć tej laski Candi, żeby udowodnić, o co chodzi. Ale wtedy złapałem Jake'a wpatrującego się we mnie tak, jakby chciał mnie kurwa pożreć i wiedziałem, że muszę udowodnić zarówno jemu, jak i mnie, że nie byłem tym, za kogo mnie uważał.

Tak właśnie znalazłem się w moim apartamencie hotelowym, leżąc na plecach z moimi kutasami - głęboko w ustach Candi po tym, jak odwołałem wieczór z chłopakami, wiedząc, że Jake stoi tuż za moimi drzwiami. Spojrzałem na nią, obserwując, jak wsuwa się i wychodzi z jej ust. Mogłem *zobaczyć*, co robi dla mnie, ale ledwo mogłem *poczuć* go. Wtedy zdałem sobie sprawę, że już wcześniej mówiłem gównu Elle. Nie *mógł to* być nikt wcześniej mnie nie ssał. Tylko Jake jeszcze kilka godzin temu zmusił mnie, bym szedł tak ciężko, jak ja w mojej garderobie.

I to mnie wkurzyło.

"Na kolana" - rozkazałem.

Uśmiechając się krzywo, gdy przygryzła wargę, Candi wspięła się na kolana na łóżku, tyłek w powietrzu, tak jak ja jej pragnęłam. Wczołgałem się za nią i po przetaczaniu prezerwatyw przez moją słabnącą erekcję, nie traciłem czasu na szturchanie przy wejściu do jej cipki. Potrzebowałem tego. Bycie w niej mogłoby udowodnić, że kobieta może zapewnić wszystko, czego potrzebuję. "Teraz, Sawyer. Musisz mnie pieprzyć."

"Połóż swoją głowę na poduszkach" - powiedziałem jej, po tym, jak złapałem ją, patrząc na moją twarz. Od tyłu zawsze była moja pozycja wyboru. Nie lubiłem kontaktu wzrokowego podczas seksu. Zrobiło to zbyt osobiste. Nie chciałem ani nie potrzebuję żadnego mentalnego połączenia.

Powoli zwolniłem, a potem uspokoilem się, podczas gdy jej ciało przyzwyczało się do mnie.

"Proszę" - błagała. "Pieprz mnie, Sawyer. Pieprzyć mnie naprawdę mocno."

Powoli zacząłem się ruszać. Kołysałem biodrami, naciskając siebie głębiej za każdym pchnięciem. Nie była tak ciasna, jak bym chciała. Nie

mogąc uzyskać tarcia, którego potrzebowałem, wpatrywałem się w mojego kutasa wchodzącego w jej ciało, mając nadzieję, że wzrok przyspieszy. Kiedy to nie zadziało, zamknąłem oczy.

I wyobrażałem sobie Jake'a.

Wkrótce dość mocno i szybko ją waliłem. Była krzykiem, ale starałem się zignorować jęki płynące z jej ust, kiedy udawałem, że to biodra Jake'a chwytam za. Zaciskając zęby, pieprzyłem ją jak moje życie, zależało od tego. Potem, kiedy pozwoliłem sobie pomyśleć o tym, że usta Jake'a owinęły się wokół mnie po południu, eksplodowałem, moje ciało drżało, kiedy mój orgazm przeszył moje ciało.

"Kurwa", powiedziałem, wydychając powietrze i natychmiast się wycofując, aby móc zapaść się na materac.

"Umysł, jeśli wezmę prysznic zanim odejdę?" Zapytała Candi, na szczęście zrozumiawszy, że była tu tylko dla szybkiego pieprzenia, nic więcej.

"Jasne," powiedziałem, kładąc moje przedramię na moich oczach, więc nie musiałem na nią patrzeć. Właśnie ją wykorzystałem. Pieprzyłem ją bez żadnego innego powodu, jak udowodnić sobie, że jestem prosty.

Przegrałem.

Jedyne, co mnie poruszyło, to wspomnienie ust Jake'a wokół mojego fiuta i obrazu jego nagiego ciała, ciała, które musiałem sobie wyobrazić. Widziałam Jake'a nagiego wcześniej, z powrotem w naszych nastoletkach, ale nawet przez jego ubranie mogłam powiedzieć, że nie miał tego samego ciała, które zapamiętałam. Jego koszule nie przylegały do jego sztywnej klatki piersiowej, tak jak teraz. Gdyby miał na sobie kurtkę, nie zacisnąłby

się na jego szerokich ramionach, powodując naprężenie materiału przy każdym napięciu mięśni.

Niech go szlag, bo tu wróci!

Kiedy Candi wyszła z prysznicza, wzięłam je, podczas gdy ona naprawiała swoje ubrania i włosy, i wszystkie te inne gówniane kobiety. Była już prawie gotowa do wyjścia, kiedy skończyłam, wybierając swoją torbę i kurtkę z podłogi, kiedy szedłem do sypialni z tylko ręcznikiem owiniętym wokół mojej talii.

Podszedłem do drzwi, wydawało mi się, że najmniej mogę zrobić, i oczywiście Jake stał tuż na zewnątrz. Prawdopodobnie wszystko słyszał. Zabawne, ponieważ taka była moja intencja, ale teraz, patrząc w jego niebieskie oczy, które zdawały się być głębiej niż ocean, poczułem się jak kutas.

Candi opuścił wielki korytarz bez pożegnania.

Oczy Jakesa wędrowały za nią przez krótką chwilę, zanim przełączyły się na mnie. "Czy była dla mnie lub dla ciebie?"

"Nie zaczynaj, Jake."

"Czujesz się lepiej?" Zapytał z protekcyjną uniesioną brwią, jakby wiedział *dokładnie*, dlaczego ją tu sprowadziłem. Jego pewność siebie nigdy nie osłabła i zaintrygowało mnie to. Nigdy nie był taki pewny siebie w szkole. Najczęściej był szczęśliwy, gdy po prostu towarzyszył mi jak zagubiony szczeniak. Czy to był akt? Czy naprawdę po prostu już go nie znałem?

"Czy możesz poprosić kierowcę, aby zabrał mnie dzisiaj na spotkanie z moją matką?" Zapytałam, ignorując jego pytanie. Gdyby Candi nie działał, być może byłoby to dobre, staroświeckie nauczanie.

"Nie powinno być problemu. Czy nadal mieszka w posiadłości Mount Hill?"

"Pamiętasz?"

"Oczywiście, że pamiętam. Nie zapomniałem o tobie nic wspólnego, Sawyer."

"Umm, cóż ... tak ona robi," wykrztusiłem, czując troszkę zadyszany nagle. "Chciałbym obejść siedem. Będzie wtedy ciemno."

Wiosna już prawie się skończyła i jak zwykle tęskniłam. Podobały mi się ciemne noce. Sprawili, że łatwiej było żyć niezauważalnie - aby się ukryć.

"Neil i ja cię wezmę."

"Wolałbym, żebyś nie", powiedziałem i od razu poczułem się jak osioł.

"Jak sobie życzysz". Zamierzałem odebrać mój nedorzeczny komentarz, ale przemówił, zanim mogłem kontynuować. "Zamiast tego wyślę dla ciebie Jima."

"Uh, jasne. Dzięki. Um, to wszystko - dodałem, znów czując się jak zupełna douchebag. "*To będzie wszystko*" ... Co do cholery mówiłem?"

"Będę po prostu *biec*, a potem mam?" Drażnił z niegodziwym uśmiechem, który zanurkował prosto do mojego fiuta.

"Przepraszam. Długi dzień. Złapię cię później."

"Poczekaj ..." Jake złapał moje przedramię, odciągając mnie, gdy próbowałem wycofać się do mojego pokoju. "Powinniśmy porozmawiać o tym, co się stało wcześniej."

"Nie ma o czym rozmawiać. To nie powinno się stać. "

"Oboje wiemy, że to nieprawda," odparł, jego głos się pogłębił, gdy jego ciało zaczęło się do mnie zbliżać.

"Musisz to zatrzymać, Jake, to się nie wydarzy, nie jestem ... *jak ty*, jestem hetero".

"A więc spaghetti, aż zrobi się gorąco", szepnął mi na szyję. Potem delikatnie skubnął delikatne mięso, jego szorstki zarost osiadł na moim, a wszystko, do czego kiedykolwiek zmuszałem się wierzyć, zaczęło zanikać wbrew mojej woli. Jego obecność dotknęła mnie bardziej, niż chciałem lub chciałam, i musiałem odejść od niego, zanim stałem się niezdolny do spójnej myśli.

"Musisz zapomnieć o dzisiejszym popołudniu," powiedziałem, od razu chciałyby uderzyć się w kulki, by pozwolić mojemu głosowi pęknąć. "To się więcej *nie* powtórzy".

Potem, odpychając go, wróciłem do pokoju i zatrzasnąłem za sobą drzwi.

Jim zapukał do drzwi mojego apartamentu na czas. Naciągając koszulę po skończeniu pompek, odpowiedziałem natychmiast, jak zwykle, czując potrzebę pośpiechu i poświęcenia czasu mojej matce.

"Neil jest na dole. Zabieramy też Sayida. Tłumy są z przodu i z tyłu budynku. "

"Naciśnij lub fani?"

"Obie."

Kiwając głową w zrozumieniu włożyłem kurtkę na palec i przerzuciłem ją przez ramię. Postanowiliśmy przejść przez główne wejście do hotelu, ponieważ w obu wypadkach były tłumy. Dźwięk migawek kamery zalał powietrze, zanim jeszcze w pełni wyszedłem z obrotowych drzwi. Przez te wszystkie lata nauczyłem się dostroić dźwięk. Dowiedziałem się też dość wcześnie, że gdy spojrzalem w kierunku ziemi w otoczeniu prasy, nie oślepiły mnie nieustanne błyski ... ale nie myślałem nigdy nie będzie można zignorować krzyków i pieśni podekscytowanych fanów. Nie to, że chciałem. Nie byłbym tam, gdzie byłem dzisiaj, bez ich pasji i wsparcia.

" *Sawyer ! Sawyer !* "

„ *Sawyer , ponad tutaj !* ” Dziewczyny krzyczały i śpiewały moje imię, podskakując i próbując dotrzeć do mnie. Zatrzymałem się przy kilku z nich, obejmując ramiona ramionami, podczas gdy ich znajomi robili sobie zdjęcia na telefonach.

"O mój Boże, kocham cię! Dziękuję bardzo!"

"Też cię kocham! Wszyscy! "Reakcja na mój głos nigdy nie zawiodła mnie, zwłaszcza gdy niektóre dziewczyny dosłownie płakały.

"Sawyer, czy to prawda, że umawiasz się z Elle Wilson?" Czekali dziennikarze i fotografowie nie tracili czasu na zawołanie mojego nazwiska.

"Czy jesteś zadowolony z powrotu do Wielkiej Brytanii?"

"Sawyer, czy chcesz odnieść się do plotek na temat swojej seksualności?"

- Jakie plotki? Warknęłam, sprzeciwiając się wszystkiemu, do czego zostałem wyszkolony i natychmiast chciałam uderzyć się w głowę, żeby ich nie ignorować.

"To wystarczy na dzisiaj, chłopaki," przechwycił Jim, kładąc jedną dłoń na moich plecach i powoli popychając mnie przez tłum w kierunku czekającego samochodu.

" *Sawyer!* ", Nadal krzyczeli. "Widziałeś dzisiejszy artykuł w The Daily? Chcesz odpowiedzieć?"

Jim przykrył moje ciało, podczas gdy ja wślizgnęłam się na tylne siedzenie samochodu, a kiedy drzwi zamknęły się obok mnie, zapadła najgłośniejsza cisza.

"Jaki artykuł?" Szczekałam, gdy Jim wspiał się po drugiej stronie.

"Kierujemy się tam, gdzie jest zamknięta, aby przełączyć samochody. Powinniśmy upewnić się, że nie jesteśmy śledzeni. "

"Jim! Jaki pieprzony artykuł?"

"Nie wiem, kolego," powiedział, wzdychając. "Musisz spytać Claire."

"Pytam cię ."

"Jeśli Claire kopie mnie w dupę za to, że ci to mówię, mówię, że mnie zmusiłeś".

"Dla mnie nie ma problemu. Do diabła, powiedz jej, że mam cię za gardło, jeśli chcesz. Ona mnie nie przeraża, koleś.

- Najwyraźniej jakiś facet sprzedał historię, mówiąc, że oboje mieliście ... rzecz ... która toczyła się między wami na studiach.

"Co do cholery? "

"Hej, daj spokój, kolego ... wiesz, prasa jest pełna tego gówna. Jeśli zrobisz z tego wielką sprawę, po prostu założą, że to prawda. Wszyscy wiemy, że tak nie jest, więc nie przejmuj się tym.

"Chcę zobaczyć ten papier."

"Claire, i myślę, że Jake też ma kopie. Ale szczerze, to nie jest tego warte. Te cholerne papiery są wypełnione wszelkiego rodzaju gównem i kłamstwami każdego krwawego dnia. Po prostu wrzusz to. Niedługo wszystko zginie.

"Masz rację," zgodziłem się, zmuszając obojętność na moją twarz. On *był* rację co do jednego - nie mogę sobie pozwolić, aby pracował w górę o nim. Gdyby to była kobieta, której bym nie dała, musiałem zrobić to samo teraz, zwłaszcza przed chłopakami.

Zgodnie z planem szybko zamieniliśmy samochody i odczekałem kilka minut, aż oryginalny samochód minął fotografów. Zgodnie z oczekiwaniami, niektórzy z nich szybko wskoczyli do własnych samochodów, a potem Jim poprosił Pete'a, by przyszedł i odciągnął uwagę innych, prosząc ich, aby wyszli. Wiedzieliśmy, że nie będą, oczywiście, ale kiedy go słuchali, mieliśmy okazję opuścić to, co niewidzialne.

Znajomy balon przerażenia zawyżył się w jamie brzucha, kiedy zatrzymaliśmy się na posiadłości mojej matki. Nie *cierpiałem* tego miejsca.

Wszystko w tym stylu przypominało mi czas, który chciałem zapomnieć - masę wszystkich ciasnych bloków, metalowe balustrady otaczające ceglane ściany wypełnione graffiti (a nie rodzaj artystyczny, bardziej jak "Kev pieprzony Kerry 2010 "). Nie wspominając już o tym, że przed wyjściem z samochodu można było poczuć smród stojących szczytnych wydobywających się z klatek schodowych.

Miejsce było wysypiskiem - zawsze było, zawsze będzie. Próbowałam porozmawiać z moją matką, by przez lata mogła mi kupić miły dom wolnostojący, gdziekolwiek by chciała, ale nie chciała mieć nic wspólnego z pieniędzmi zarobionymi w mojej "grzesznej" karierze wypełnionej podłą muzyką i staroświeckie dziwki.

Jim i Neil odprowadzili mnie do drzwi mojej matki, podczas gdy Sayid czekał w samochodzie z kierowcą, którego imienia jeszcze się nie nauczyłem. Otwierając drzwi, przywitała mnie tym samym zdziwionym westchnieniem, po którym nastąpiło rozczarowanie, jak zawsze, gdy mnie zobaczyła.

"Co tu robisz?" Zapytała, wprowadzając mnie do środka, zanim ktokolwiek mnie zobaczy. "Czy nie mogą pójść gdzie indziej?" - szepnęła, odnosząc się do mojego zespołu ds. Bezpieczeństwa.

"Nie, mam. Nie mogą. "

"Więc dlaczego tu jesteś? Nigdy *nie* wrócisz do domu. Wszystko w porządku?"

Ona miała rację. Nigdy nie wróciłem do domu, bo nienawidziłem tego cholerstwa. Zwykle załatwiłem jej odebranie i zabranie tam, gdzie się zatrzymałem.

"To było ... co, dziesięć, jedenaście miesięcy od kiedy się widzieliśmy? Po prostu chciałem cię zobaczyć."

Po niezgrabnym, jednoramiennym uścisku wszedłem do małego salonu, podczas gdy moja mama przygotowała w kuchni dzbanek herbaty. Mieszkanie nie zmieniło się wcale, odkąd byłem małym chłopcem. Na mojej twarzy pojawił się mimowolny wyraz obrzydzenia, gdy odważyłem się oblewać kwiecistą tapetę, poplamionym brązowym dywanem i elektrycznym ogniem z metalowymi prętami z przodu.

- A więc - zaczęła mama, dołączając do mnie w salonie z tacą z dzbankiem herbaty i dwoma filiżankami i spodeczkami. "Czemu zawdzięczam przyjemność?"

"Będziemy zmierzać do Manchesteru po jutrzejszym występie. Chciałem się zameldować, zanim odejdę.

"Cóż, zawsze dobrze cię widzieć, kochanie." Powiedziała to z takim brakiem zainteresowania, że wiedziałem, że to kłamstwo. "Jak się masz?"

"Zajęty" - odpowiedziałem robotycznie. Rozmowa między moją mamą a mną zawsze była trochę formalna.

- Nie sądzę, żebyś myślał o znalezieniu ładnej młodej kobiety i osiedleniu się, prawda? Często widzę tu Elle - powiedziała z uniesioną brwią. Mama była podniecająca, gdy zacząłem kręcić się z Elle. Myślę, że w mojej głowie uspokoiła mnie i poślubiła ją w ciągu kilku miesięcy od zostania przyjaciółmi.

"Elle jest moją przyjaciółką, mamó. Wiesz to."

"Matka wciąż może mieć nadzieję", powiedziała nieco przygnębiona. "Ona jest uroczą dziewczyną. Rzeczy, które musi znosić od swojej matki, są nikczemne.

Tak, mama Elle była suką najwyższej rangi. Nie uważasz, że nie zgadzam się z tym. Spędziła dzieciństwo Elle w pijaku przez większość czasu, oferując im nowe ojczyma co dwa tygodnie i zostawiając Elle praktycznie sama wychowując młodszą siostrę, Kylie. Wygrzebywała pieniądze od Elle, odkąd dostała swoją pierwszą pracę jako sobotnia dziewczyna w salonie. Teraz im więcej pieniędzy zarabiała, tym więcej pobierała matka. Nie odmówiłaby jej, ponieważ Kylie miała zaledwie piętnaście lat i nadal mieszka w domu. Tak czy inaczej wykorzystwała tę wymówkę. Wciąż myślałem, że będzie ją ratować, nawet jeśli Kylie nie będzie w stanie tego zrobić. Była jej matką, a Elle odczuwała dziwne poczucie lojalności wobec niej oparte wyłącznie na tym, że ją urodziła.

Z drugiej strony, kim jestem, by mówić? Nigdy nie zostawiłem mojej matki, nie przekazując jej dość mocnego czeku.

"Wyglądasz inaczej" - kontynuowała moja mama, mrużąc oczy, gdy skanowała mnie od góry do dołu.

"Mam kilka nowych tatuaży, odkąd ostatni raz mnie widziałem," powiedziałem, wzruszając ramionami. Być może czaszki i róże dodały mi lewą rękę kilka miesięcy temu.

"To nie tak," odrzekła, kręcąc głową. "Poznałeś kogoś, prawda? Matka może powiedzieć te rzeczy. "

Wahałem się przez chwilę, zanim zdecydowałem się być szczerzy. Cholera wiedziała, że potrzebuję porady gdzieś, ponieważ wszystko, co robiłem, doprowadzało mnie do szaleństwa.

"Tak. Tak, mam."

"A jaka ona jest?"

"Nie mogę przestać o niej myśleć." Ok, więc kiedy powiedziałem, że będę szczery, to nie było do końca prawdą. "Mam na myśli *cały* czas. Ona nigdy nie opuszcza mojej głowy i wszędzie, gdzie idę, wydaje się, że tam jest. "

"To wspaniale!" - uśmiechnęła się, a jej oczy były pełne nadziei. "Dlaczego więc nie jesteś pewien? Czy ona nie czuje się tak samo?"

"Tak. Przynajmniej ona *twierdzi*, że tak. Po prostu martwię się reakcjami ludzi. "

"Och, mój ... Co jest z nią nie tak? Czy ona ma tatuaże? Powiedziała, że słowo "tatuaże" jest jak śmiertelna choroba.

Osąd jak zawsze widzę, Matko.

"Nie, mamo, ona nie ma tatuaży." Westchnąłem zirytowany. *Ale czekaj, czy Jake ma tatuaże?* Nie widziałem go nagiego od ponad dziesięciu lat, do diabła, nie widziałem nawet jego przedramion, odkąd wrócił do mojego życia. "To skomplikowane. Pracuje z nami. Jest częścią naszego zespołu. Nie sądzę, żeby wszystko poszło bardzo dobrze. "

"Hmm." Jej twarz zmarszczyła się trochę jakby była lekko odparta - nie ma wątpliwości, że wpadłem na kogoś w branży. Chciała, bym się osiedliła z miłą dziewczyną ze wsi, która nigdy nie zaniedbała udziału w niedzielnej mszy w miejscowym kościele. "Nie możesz przeżyć życia według tego, co inni mogą myśleć, kochanie. Jesteś jedyną osobą, która musi chodzić w twoich butach, nikt inny. "Whoa ... czy moja mama była ... *ludzka?* Prawie zakrztusiłem się herbatą. - Poza tym, nie włożyłaś wcześniej innych myśli

w przeszłość, prawda? Ach, zaczynamy - kopać, jak zignorowałem jej prośby o to, abym nie żył życiem pełnym grzechu. W końcu wszystko było w porządku ze światem.

"Może masz rację." Okazało się, że bycie "uczciwym" było bezcelowe, ponieważ tak *naprawdę* obracałem ją w sieć bzdur. Prawdę mówiąc, nie byłoby to problemem, gdyby Jake był kobietą. Moja mama miała rację. Nigdy wcześniej nie wysnuwałem niczyich myśli i uczuć, a jeśli jedynym problemem byłby fakt, że Jake pracował dla mnie, nie musiałbym nawet o tym myśleć.

"Więc jak się masz? Przykro mi, że ostatnio nie miałem z nim kontaktu.

Moja mama i ja wymieniliśmy formalne i uprzejme pogawędki przez jakieś dwadzieścia minut. Jak zwykle opowiedziała mi o najnowszych plotkach o kościele i powiedziałem jej gówno. Powiedziała, że nie ma pojęcia, że w pewnym momencie byłam z powrotem w kraju, ale wiedziałam, że ona gada. Przez wiele tygodni moja twarz była przyklejona do każdego czasopisma, mówiąc o nadchodzącej trasie. Dość uczciwe, że nie przeczytała żadnego z tych "tandetnych" magazynów, ale nie można było przejść przez cholerny supermarket, nie widząc go na półce.

- Więc Marjory przejmuje kontrolę nad narządem, dopóki nie znajdziemy zastępstwa Heleny - kontynuowała moja mama. Wyłączyłem na chwilę, ale pomyślałem, że lepiej będzie się starać przez ostatnie kilka minut, zanim odejdę.

"Helen Davison?" Zapytałam, udając zainteresowanie. Gdyby to była Helena, którą pamiętałam z dzieciństwa, była bigotką z toffi i osłem wielkości Londynu.

"Tak. Czy wiesz, że jej syn zdecydował się zostać *homoseksualistą*?
"Przysięgam, ona naprawdę zadrżała na to słowo. "A potem poważnie myślała, że może potem położyć rękę na kościół? Myśli, że może kpić z Boga, spacerując do Swego domu, jakby nic się nie stało!

"Cóż ... to nie jest wina Helen", próbowałem rozumować, ale naprawdę chciałem się stąd wydostać.

"Ale ona stoi obok niego! Wspiera go, chociaż wie, że sprzeciwia się woli Bożej - przeciwko naszej wierze, przeciwko wszystkiemu, w co wierzymy. To nienaturalne i cała sytuacja budzi we mnie odrazę. Nie będzie ona znów mile widziana u moich drzwi, to jedna rzecz, której jestem pewien.

W dzieciństwie słyszałem takie rzeczy. Wpływało to na mnie, bo kiedyś wierzyłem w Boga i byłbym zbyt przestraszony, by iść przeciwko niemu. Potem dorastałem i uświadomiłem sobie, że religia to polityczna bzdura. Ale to nie powstrzymało mnie od strachu przed *ludźmi*. Słusznie czy niesłusznie, jest oceniana *nie* przeszkadza mi. Nie chciałem, żeby ludzie byli zniesmaczeni przeze mnie, a oni by to zrobili. Moja matka nie była jedyną osobą, która tak myślała.

"Muszę iść, mamo. Mamy kontrole dźwiękowe, żeby przejść na jutro.
"Kłamałem oczywiście. Ostateczne kontrole dźwiękowe zostały przeprowadzone w dniu wystawy, a nie wcześniej.

Pożegnaliśmy się tak formalnie, jak powiedzieliśmy o naszych piekle. Nagle poczułem trochę mdłości w moim żołądku, niepewnie owinąłem ją ramieniem i dałem jej dziób w policzek, zanim dałem jej czek, który wzięła bez wahania, najwyraźniej zapominając, że narodziła się z mojej grzesznej kariery i wyszła na zewnątrz. Jim i Neil czekali na mnie na zewnątrz, każdy strzegący jednej strony drzwi. Z prostym skinieniem głowy, jako

jedyną formą komunikacji, szedłem zwawo po betonowych schodach, zalanych sikami i brudem, i praktycznie wskoczyłem na biegun do tyłu samochodu.

Tak, ta wizyta była całkowitym marnowaniem mojego pieprzonego czasu.

Nie wiem, jak się spodziewałem po wizycie u mojej matki, ale na pewno głównie było nie czuć się gorzej. Odkąd zespół stał się globalny, spędziłem lata brodząc przez moje życie bez większego zastanowienia. Nigdy nie brałem niczego zbyt poważnie, zbyt zajęci, by porwać go blask i moc. Ludzie zawsze zawieszali każde moje słowo. Byłem frontmanem - decydem. Zawsze miałem pełną kontrolę nad wszystkim w moim życiu.

Do teraz.

Nie bardzo wiem, co skłoniło mnie do zrobienia tego, co stało się później. Może dlatego, że nie mogłem się wkurzyć i ryzykować kacem z piekła noc przed występem. Może dlatego, że nie mogłem zadzwonić do Elle, ponieważ pracowała na jakimś modowym wydarzeniu w mieście. A może ... może dlatego, że po prostu musiałem go zobaczyć.

ROZDZIAŁ SZÓSTY

~ Jake ~

"SAWYER?" Odpowiedziałem, że drzwi do mojego pokoju mają tylko szare spodnie do joggingu.

"Czy mogę wejść?"

Bez słowa odstaąpiłem na bok. Sawyer przeszedł obok mnie i podszedł do białej skórzanej sofy. Usiadł, czując się komfortowo, a potem po zamknięciu drzwi i wsuwaniu się w koszulę z oparcia krzesła, dołączyłem do niego, siedząc zaledwie kilka centymetrów. Jak zwykle wyglądał idealnie. Jego włosy były wilgotne, świeżo zalewane, jak przypuszczałem. Miał na sobie koszulkę z krótkimi rękawami, która eksponowała nienaganne krzywe mięśni wzdłuż ramion, udekorowane najlepszymi japońskimi dziełami sztuki, jakie kiedykolwiek widziałem. Potem spojrzałem w te bogate, karmelowe oczy i były ciężkie od ciężaru.

"Co tu robisz, Sawyer?" Mój głos był pełen nieładu, może nawet podejrzeń.

"Nie wiem," odpowiedział. "Czy możemy po prostu ... *porozmawiać*?"

"Rozmowa?"

"Tak. Tak jak kiedyś, wiesz. Po prostu udostępnij losowe gówno. Poznaj się ponownie. "

"Chciałbym to", powiedziałem szczerze. Opuściłem więcej niż tylko jego ciało. Tęskniłem za *nim*. Jego umysł, jego poczucie humoru, jego zamiłowanie do muzyki ... "Przyniosę nam drinki."

Rozmowa płynęła powoli, niezgrabnie, nawet przez chwilę. Kierując rozmowę z dala od siebie, Sawyer sprawdził mnie o moim czasie w Australii. Rozmowa o mojej rodzinie wkrótce doprowadziła nas do wygodnej rozmowy i wkrótce, przy pomocy kilku kieliszków mojego ulubionego bourbona, było tak jak za dawnych czasów.

- Nie mogę uwierzyć, że Lily ma *piętnaście lat* ! - powiedział Sawyer, kręcąc głową ze zdumieniem. Lily była moją młodszą siostrą. Między nami była dość duża różnica wieku - dwanaście lat. Była uparta z dyplomem magistra z sarkazmem, ale ją kochałem i byłem szalenie opiekuńczy. - Musiała być, co ... *pięć*, kiedy ją ostatnio widziałem?

"Tak. Ona jest wypatroszona, ona cię naprawdę nie pamięta. Prawdę mówiąc, jestem prawie pewna, że myśli, że dręczy mnie fakt, że cię znam. Powiedziała, że mi uwierzy, gdy zobaczy moje zdjęcie w gazecie.

"To nie potrwa długo."

"Bez wątpienia" zgodziłem się. "Chciałaby się z tobą spotkać, gdy tournee w Sydney".

"Tak?"

"O tak! Właściwie to nigdy by mi nie wybaczyła, gdybym cię nie przedstawiła, i reszta chłopaków też. Bez urazy, ale myślę, że woli Izaaka.

"Nikt nie wziął", powiedział, wydając cichy śmiech. "Chciałbym ją znowu zobaczyć", dodał z czymś, co wyglądało na prawdziwy uśmiech. Sawyer miał uśmiech, w którym mogłem się zgubić, tak szeroki i jasny, że

rozświetlał całą jego twarz. "Twoi rodzice też. W ciągu dnia byli całkiem fajni. "

"Nadal są."

"Nawet jeśli ... nieważne."

"Czy pytasz mnie, czy moi rodzice są w porządku z tym, że jestem gejem?"

"Nie, to nie ma znaczenia. F-zapomnij, że cokolwiek powiedziałem - wyjął Sawyer, zanim opróżnił kieliszek burbona.

"Cóż, są", odpowiedziałem, odpowiadając na jego niewypowiedziane pytanie, czy chciał mnie, czy nie. "Moja mama powiedziała, że zawsze wiedziała, a mój tata po prostu uściśnął mi dłoń i powiedział:" dość uczciwy, synu. Teraz siedź tyłek, zanim zaczniesz się rugby. "

- Wow - odetchnął, pochylając się, by nalać sobie kolejnego drinka. Pochylając się przez kanapę, położyłem rękę na jego ramieniu, aby go odciągnąć.

"To nie jest dobry pomysł w noc przed koncertem."

- Prawdopodobnie masz rację - zgodził się, wzruszając ramionami i kontynuując nalewanie napoju. "Ale ostatnio wszystko wydaje się złym pomysłem, więc co tam."

Usiadłem z powrotem, obserwując go z zaciekawieniem, gdy przynosił szklanekę do ust. Jego język wysunął się trochę, jakby dostał podstępny smaku, zanim płyn wylał się do jego ust i pokrył go całkowicie. Skrzywił się, gdy strzał trafił w jego gardło, a potem po odstawieniu szklanki na stół, po prostu ... patrzył.

- Usiądź wygodnie, Sawyer - zachęcałam, poklepując po kanapie. Nie patrząc na mnie, zrobił to. "Dlaczego naprawdę przyszedłeś tu dziś wieczorem?"

"Ja tylko ..." Wzruszył ramionami, a potem westchnął. "Potrzebowałem cię tylko zobaczyć".

"Czemu?"

"Myślę, że wiesz dlaczego."

Wiedziałem, dlaczego mam *nadzieję*, że on tu jest, ale był tylko jeden sposób, aby się przekonać. Zbliżając się do niego, ale nie na tyle blisko, by go dotknąć, pochyliłem się do przodu, a moja głowa unosiła się w zgięciu jego szyi. Wdychanie jego korzennego zapachu spowodowało, że mój kutas puchnie natychmiast, zmuszając mimowolny jęk z mojego gardła.

- Chcesz, żebym cię dotknęła, Sawyer? - szepnąłem mu do ucha. "Czy chcesz znowu czuć moje usta?"

"II ... Nie wiem," mruknął, ból decyzji widoczny w jego wyrazie. Wstając, zacząłem rozpinać moją koszulę.

"Wybieram prysznic, a potem łóżko. Dołącz do mnie, lub nie. Decyzja należy do ciebie." Powoli podnosząc koszulę i rzucając ją na podłogę, zobaczyłem, jak Sawyer rozważa opcje w głowie, i biorąc pod uwagę fakt, że jego oczy nie przesunęły się raz z mojej nagiej piersi, wiedziałem, że wkrótce dołączę do mnie pod prysznicem.

Po złożeniu spodni i rozszarpaniu się bez skarpet i bielizny, stanąłem pod parującym sprayem i pozwoliłem, by obmyło moje ciało. Mój kutas był

ciężki od chwili, gdy Sawyer dotarł do moich drzwi, i zajęło to całe samoograniczenie, że nie mogłem go złapać i zwolnić nacisku.

Nakładałam szampon na moje krótkie włosy, kiedy usłyszałam trzask otwieranych drzwi. Nie odwróciłem się, po prostu czekałem. Po kilku minutach ciekawość stała się lepsza ode mnie, a ja odwróciłem ciało, by znaleźć go stojącego w drzwiach z niemal winnym wyrazem zniekształcającym jego piękną twarz.

Bez słowa cofnąłem się nieco i otworzyłem drzwi prysznicą, wyciągając dla niego rękę. Widziałem, jak pije, zmuszając jabłko Adama do wzrostu, a potem, po głębokim wdechu, powoli zaczął się rozbierać. Widziałem go bez koszuli w czasopiśmie z daleka, kiedy zobaczyłem zespół żyjący ostatnio, kiedy byli w Australii, ale żadna z tych sytuacji nie dała jego ciału sprawiedliwości, na jaką zasłużyła. W ciele, zaledwie kilka stóp ode mnie, zabrał mi oddech.

Ale to było nic w porównaniu ze sposobem, w jaki mój oddech wpadł mi w gardło, kiedy nerwowo spuścił spodnie, a następnie zdjął obcisłe bokserki z dala od ciała. Był już dla mnie trudny, tak jak wiedziałem, że będzie. Podszedł ostrożnie do mnie, nie spuszczać oczu z moich oczu, a kiedy położył rękę na mojej, nigdy nie czułem się tak kompletny.

"Jesteś taki piękny", powiedziałem mu, przyciągając go bliżej i pozwalając ciepłej wodzie oparzyć nas obu. Jego ciało zeszywniało, gdy delikatnie chwyciłem jego biodra, trzymając go przy mnie, a moje usta zbliżyły się do jego. "Zrelaksuj się, Sawyer," szepnąłem, a potem zamknąłem usta do jego. Odsunięcie go zajęło mu kilka sekund, ale wkrótce jego usta rozstały się na tyle, że mogłem zanurzyć język w środku.

Staralem się nie spieszyć, smakować jego smaku ... ale bardzo go *potrzebowałem* . Odwróciłam głowę na bok, polizałam i ssałam jego usta, tak jak próbowałem go pożreć. Wciąż wbijając palce w biodra, ucałowałem się wzdłuż szorstkiego zarostu na jego szczęce, po czym usadowiłem się na jego szyi i delikatnym uściskiem z zębami włożyłem wrażliwe ciało.

"Będę cię teraz ssać," warknęłam mu w szyję. „Zamierzam być trudne i szybko, bo *trzeba* smakować cię tak źle. Ale kiedy skończę, zabiorę cię do sypialni i zabiorę czas z tobą. Chcesz tego, Sawyer? Chcesz poczuć moje usta na sobie? "

Żwir Sawyera pał się do mojego, gdy słabo kiwnął głową. Nadal nie był pewien i planowałem to zmienić do końca nocy. Opadając powoli na kolana, przesunąłem dłońmi po twardości jego ciała. Kropelki wody przyłgnęły do konturów jego ostro zarysowanych mięśni, zanim straciły przyczepność i z wdziękiem tarzały się po jego ciele. Chwytając swojego fiuta w dłoń, szybko polizałem kropelki wody z czubka zanim miały szansę upaść. Jęknął w odpowiedzi, czyniąc mnie bardziej niecierpliwym niż kiedykolwiek.

Wziąłem go aż do ust i natychmiast uzyskałem odpowiedź, której pragnąłem dziś po południu.

"O kurwa ..." jęknął, wsuwając dłonie w moje włosy. Ten prosty dotyk, ten celowy kontakt, pobudził mnie i zacisnąłem wokół niego usta, zabierając go do gardła. Woda nadal płynęła kaskadą po naszych ciałach, podczas gdy ja ssałam go, tworząc całą wilgoć, której potrzebowałam, by poprowadzić moje palce między jego twarde, stonowane policzki i wywierać nacisk na ciasny pierścień mięśni. "Jezu, Jake ..."

"Pewnego dnia, będę cię tu tak mocno pieprzyć, skarbie," powiedziałem, uwalniając swojego penisa z moich ust i wciskając palec

tylko do środka. Znowu napiął się, ale kiedy po raz ostatni wziąłem go w usta i owinąłem palce wokół podstawy jego koguta, pompując go szybko i stanowczo ... natychmiast się rozluźnił. Mój własny kogut pulsował, *blagając* o podobną uwagę, ale odsuwałem na bok moje potrzeby, koncentrując się wyłącznie na człowieku, którego kochałem, ale który mnie jeszcze nie kochał.

Jego palce zacisnęły się mocniej na moich włosach, zachęcając ruch mojej głowy i zwiększając prędkość.

"P-proszę, Jake ..." błagał, jego głos był bez tchu. "Jestem tak blisko."

W mojej głowie powiedziałem: "Mam cię, kochanie", ale na zewnątrz, *ssałem* mocniej, obracając językiem wokół jego wilgotnej końcówki przy każdym wycofaniu. Jego kulki zacisnęły się, wbijając się w jego ciało. Wiedząc, jak blisko jest, obnażyłem zęby, pasąc je delikatnie wzdłuż jego wału, gdy tak mocno wcisnąłem go w usta, że starałem się oddychać przez jego grubość.

"Och, kurwa! Pierdolić! Idę, Jake ..." I zrobił to. Strączki kremowego ciepła wystrzeliły w tył mojego gardła i przełknąłem je, wysysając ostatnie krople prosto z jego kutasa.

Trzymałem go tam, dopóki nie zaczął mięknać, a potem wstałem, przesuwając rękami po bokach jego smacznego ciała, tak jak ja. Poczułem frustrację, gdy moja twarz zrównała się z jego twarzą i zobaczyłem, że patrzy z poczuciem winy na podłogę.

"Nie," powiedziałem stanowczo, chwytając jego podbródek między kciuk i palec wskazujący, zmuszając go do patrzenia na mnie. "Nie żałuję, Sawyer. Bez wątpienia. Nie dzisiaj. Wyciągnąłem rękę i zatrzasnąłem wodę. Potem pochyliłem się bliżej, aby mój nos musnął jego. "Nie będziesz

myśleć o nikim innym poza sobą. Słyszysz mnie? Będiesz tylko myślał o tym , jak się czujesz, co czujesz ... skoncentruj się na fizycznej przyjemności. Zostaw wszystko do jutra. "

"To jest źle. Możesz zostać zwolniony ... "

- Chodź ze mną do łóżka - powiedziałam, kładąc palec na jego ustach i ignorując jego obawy. "Chcę, żebyś mnie dotknął. Muszę cię *poczuć* . Zrobisz to dla mnie? "Powiedziałem mu w szyję, a potem położyłem na jego szczęce lekkie pocałunki.

"Tak" - odetchnął. "Spróbuję."

Osuszaliśmy się ręcznikami, nigdy nie odrywając od siebie wzroku, tak jak my. Miałem swoją własną suknię, a Sawyer wślizgnął się do bezpłatnej sukni wiszącej na drzwiach łazienki. Potem zaprowadziłem go do sypialni, zerkając za siebie co kilka kroków, aby upewnić się, że nadal podąża. Wciąż był tak zdenerwowany, kiedy dotarliśmy do łóżka. Nigdy nie wiedziałem, że jest taki cichy i nie mogłem się doczekać, by uspokoić wątpliwości, które tak wyraźnie budziły zamieszanie w jego umyśle.

"Połóż się na łóżku" - powiedziałem.

Przełknął nerwowo, zrobił to ostatnio bardzo często, a potem zrobił. Położył się na materacu i wyciągnął ciało prosto, opierając się na łokciu i opierając głowę na dłoni. Pochylałem się obok niego, leżąc na boku, by móc wpatrywać się w jego hipnotyczne karmelowe oczy. "Powiedz mi, co myślisz."

"Myślę, że nie powinienem tu być, ale także, że nie chcę być nigdzie indziej. Czuję się zdenerwowany, podekscytowany, zadowolony, ale zawstydzony. Myślę, że nie wiem, dlaczego siła, którą odczuwam w

stosunku do ciebie, jest tak intensywna i myślę, że nie mam siły, aby dalej walczyć. "

"Cieszę się, że ty też to czujesz," wyszeptałam. "Przyciąganie. Czuję to od czasów, gdy byliśmy nastolatkami, Sawyer, i chociaż przez tyle lat byliśmy z dala od siebie, stało się to tylko silniejsze. "

"Nie *chcę* tak być."

"Jak co? Gej?"

"Tak", powiedział po prostu, zamykając oczy ze wstydem. "Wszystko to ... nie wiem ... zamieszanie, to dzieciak, prawda? Czy nie powinienem przejść przez to całe gówno, kiedy byłem młodszy? Jestem dorosłym mężczyzną. Jestem za stary, żeby mieć takie wątpliwości.

"Każdy zajmuje się rzeczami w swoim czasie. Wychodzenie nie jest wyścigiem. "

"Whoa ..." Pokręcił przerażająco głową. "Nie mogę ... To znaczy, nigdy nie ... nikt nie może o tym wiedzieć, Jake."

Muszę , pomyślałem sobie. Pewnego dnia chciałem dumnie trzymać tego pięknego mężczyznę na moim ramieniu. Chciałem, aby cały świat dowiedział się, że jest mój.

"W tej chwili jest za wcześnie, aby o tym myśleć. Musisz zaakceptować siebie, zanim będziesz mógł oczekiwać, że inni też cię zaakceptują. "

"Jestem poważny. Musisz to teraz wiedzieć. Nigdy nie możesz spodziewać się jakiejś ... *relacji* ze mną. "

"Zjechaliśmy z tropu," powiedziałem, odprawiając go. "Dziś w nocy chodzi o dobrą zabawę. Nie rujnujmy tego, traktując to poważnie. "

Krótko zamykając oczy, Sawyer pokiwał głową. Chcąc przywrócić go do umysłu, w którym był podczas naszego prysznic, ułożyłem rękę na jego biodrze, gładząc dłonią górę i dół jego szerokich pleców przez jego szatę. "Chcę, żebyś znów mnie pocałował."

Nie mówiąc ani słowa, i po raz pierwszy nie przetykając nerwowo, przysunął swoją twarz do mojej i złożył dłonią kark. Tym razem zainspirował. Jego język przesłonił moje zamknięte usta, drażniąc się, by wejść do moich ust. Rozstałem się z nim, a jego język zagłębił się w środku, tańcząc razem z moim, gdy mocniej zaciskał mi dłoń na mojej szyi, przynaglając mnie do siebie.

Nie mogąc się już dłużej powstrzymać, zacząłem cofać węzeł w jego szacie, drażnić go zręcznymi palcami i popychać tkaninę ręcznikową, tak, że zarzucono ją na łóżko.

"Tak cholernie doskonały" - jęknąłem w jego usta, przeciągając koniuszki palców po twardych grzbietach mięśni oplatających jego klatkę piersiową, śledząc zarysy czegoś, co można opisać jedynie jako wspaniałe dzieła sztuki zdobiące jego skórę. Powoli, podszedłem do jego półwyprostowanego kutasa, zawijając wokół niego palce i uśmiechając się, jak natychmiast zahartował mój dotyk.

"Nie," wtrącił Sawyer, chwytając mnie za rękę i przyciągając ją do piersi. "Ja ... Tym razem chcę cię dotknąć ." To był *mój* Sawyer. To nie był odważny i zarozumiały człowiek, o którym wiedzieli inni ludzie. Ten człowiek był delikatny, opiekuńczy, trochę niepewny. Ten człowiek w tym momencie nabrał do mnie tyle zaufania i byłbym cholernie pewien, że nie żałuje tego.

Wzdychając z niecierpliwością, otworzyłam szatę i wyśliznęłam się z niej, rzucając ją na podłogę za mną. Sawyer zrobił to samo, zanim zbliżył

swoje nagie ciało do mojego, przyciskając nasze piersi do siebie. Położył dłonie na moim tułowiu, zamknął oczy i wydał z siebie ciężkie, niemal bolesne westchnienie.

"Co jest nie tak?" Zapytałam delikatnie, owijając moją dłoń dookoła jego i zachęcając go, by wygładził ją na mojej piersi.

- Ja, um, cóż, nigdy wcześniej ... nie *dotknąłem* mężczyzny w ten sposób - przyznał, a jego oczy zmierzwiły materac z zażenowania.

"Nigdy wcześniej nie eksperymentowałaś?"

"W college'u było kilku facetów," wyznał, wzruszając ramionami. „Ale ... *oni* dotknął *mnie*, nigdy na odwrót. Dotknięcie ich też by się wydało ... - urwał, nie mogąc znaleźć słowa.

" *Gej?* "

"Coś w tym stylu."

"Mówisz, że nikt *tu* nigdy nie był ?" Spytałem, skradając dłoń między jego sprasowane uda, zachęcając go do rozdzielenia, po czym okrążyłem jego pofałdowaną krawędź czubkiem palca. Pokręcił głową, odmawiając kontaktu wzrokowego ze mną. Uśmiechnąłem się do niego diabelnie, a potem ukryłem twarz w jego szyi. „*I będą* się tam, kochanie. Jeszcze nie. Nie dziś wieczorem. Ale wkrótce."

Przygryzając dolną wargę, dłoń Sawyera wyslizgnęła się z mojej i zaczęła ostrożnie wędrować po moim ciele. Zatrzymał się tuż nad kością łonową i wziął głęboki, nieco niespokojny oddech.

„Wystarczy pomyśleć o tym, jak *ty* lubią być dotykane, Sawyer. Nie ma złego sposobu, aby to zrobić. Po prostu mnie *poczuj* . "Wciągnąłem

gwałtowny oddech, gdy jego palce dotknęły czubka sztywnego kutasa. Śniło mi się, że zbyt wiele razy czuję, jak ten człowiek mnie dotyka, by liczyć się w moim życiu, ale nic nie mogło mnie przygotować do tego, jak cudownie było to odczuwać - jak intensywnie, jak cholernie *idealnie* . - Tak - syknąłem, wyginając się w jego dłoni. "Właśnie tak."

Zaczynając powoli, pogłaskał mojego kutasa w górę i w dół, jego oczy zanurzały się w moje, jakby oceniał moją reakcję. Stopniowo jego pewność siebie zaczęła rosnąć, co wynikało z coraz większej prędkości jego ręki. Mój oddech przyspieszył i wyciągnąłem rękę, aby go dotknąć. Uciskając dłońią policzek, wylewałem emocje przez moje oczy, moje intensywne spojrzenie, pokazujące, jak bardzo go pragnąłem, *potrzebowało go*.

"Chcę ci dać to, co mi dałeś," powiedział, słowa pękały mu na ustach.

"Nie musisz tego robić," zapewniłem go. "Chodzi o to, żeby cię odprężyć, Sawyer. Pokazuję ci, jak dobre mogą być. "

" *Chcę* ", powiedział stanowczo. "Po prostu nie wiem, czy będę dobry."

"Kochanie" - zacząłem, przewracając się lekko, abym mógł wziąć jego twarz w dłonie. Przesunąłem kciuk wzdłuż szczęki w kierunku jego zarostu i zamknąłem oczy na jego. "Chciałem cię tak długo, Sawyer Antony Knight. Uwierz mi, ryzykuję eksplozją w twoich ustach, gdy twój język mnie dotknie. Nie ma znaczenia, *jak* to zrobisz, fakt, że *jesteś tam na dole*, sprawi, że będzie to najlepszy pieprzony robienie lodu w moim życiu. "

Nie mówiąc ani słowa, Sawyer zsunął się z łóżka, stanął między moimi otwartymi nogami i nie marnował czasu, strzepując opuchniętą głowę mojego kutasa językiem.

Słodkie pieprzone piekło ...

Biodra brzęczały mimowolnie, a na jego ustach pojawił się dumny uśmiech. Wypuściłem zadowolony warczenie, zaciskając zęby.

- Poważnie, Sawyer ... Nie wytrzymam długo - szepnąłem, zaciskając włosy między palcami. "Nie z tobą. Twoje usta są zbyt niesamowite.

Spojrzawszy na mnie, wziął całą moją długość do ciepłych, wilgotnych ust, zanim zaciągnął wargi do góry. Kiedy mnie puścił, zauważyłem lśniący koralik wycieku przed-cumowego z czubka i bez wahania jego język wystrzelił, by go złapać. Zauważyłem, że jego brwi unoszą się nieznacznie, prawie tak, jakby był mile zaskoczony smakiem.

"Proszę, Sawyer," zaskomlałem. "Zabierz mnie na sam koniec."

Zamknawszy oczy, wciągnął mnie z powrotem do ust, okrążył kciuk i palec wskazujący wokół podstawy i mocno ścisnął mnie. Przesuwał ustami w górę i w dół palcami, a potem jego wolna dłoń złożyła moje piłki, masując je kciukiem w dłoń.

"Tak," wymamrotałam, wbijając dupę w łóżko i wciskając się głębiej w jego usta. "Szybsze dziecko..."

Robiąc to, o co prosiłem, jego głowa kołysała się w górę i w dół, a gdy chwyciłam jego włosy palcami, nie mogłam oderwać wzroku od jego ruchu. Sawyer Knight, *mój* Sawyer Knight - nie ten, o którym myśleli, że są właścicielami - ssał mojego penisa, a on był tak cholernie oszałamiający, że posłał mnie spiralnie do krawędzi. Gwałtowne mrowienie mojego zbliżającego się orgazmu zaczęło się w moim kręgosłupie, a potem rozszerzyło się na moje biodra, po czym wbiło się w dół, wciągając moje pulsujące piłki w moje ciało.

"Jeśli nie chcesz, żebym wszedł w twoje usta, musisz *teraz* odejść ", wypłatałem się przez zaciśnięte zęby. Nie poruszył się, tylko ssał mocniej.

"Kurwa, Sawyer ... Bóg tak, kochanie ... *Kurwa!* "Przyszedłem z głębokim jękiem, wlewając się w jego usta, mój kutas pulsował na jego języku. Dopiero gdy kompletnie skończyłem, zdjął usta, a potem, wycierając kąciki warg na grzbiecie dłoni, spojrzał na mnie nerwowym wzrokiem.

"To było niesamowite, kurwa," powiedziałam, nieco łagodząc niepokojący błysk w jego oczach. "Czy lubisz to robić?" Dodałem, ciekawie oczekując jego odpowiedzi.

Wskoczył z powrotem na łóżko i opadł na plecy. "Tak," przyznał. "I tak, cóż, nie mogę się doczekać, aby zrobić to ponownie. Czułem ... dobrze. "

Serce wibraciło mi w piersi, a pogłos rozlewało się po całym moim ciele. Wyczułem nutkę żalu, może nawet strach w jego głosie, ale odrzuciłem to. Nie mogłem oczekiwać, że tak szybko się z tym pogodzi. W rzeczywistości wciąż byłem w szoku, że udało mi się tak szybko wciągnąć go do mojego łóżka. Wiedziałem, że zanim jeszcze podejmę tę pracę, on będzie się opierał i szczerze sądziłem, że zajmie mu to kilka miesięcy.

Nigdy nie wątpiłem, że go złamam. Przypomniałem sobie nasz pierwszy pocałunek, jak to było dziesięć dni temu, a nie dziesięć lat. I *poczułem* , jak bardzo chciał ją - chciała *mnie* . Plus były plotki w mediach. W ciągu ostatnich kilku lat kilka opowiadań o pocałunkach i opowiadaniach zdążyło się wydrukować, zanim kierownictwo zespołu zdołało uzyskać nakaz sądowy. Nie ma dymu bez ognia, prawda?

"Smakował lepiej, niż myślałem, że to też", dodał Sawyer z krzywym uśmiechem. "Ale ... Chyba powinienem już iść."

"Nie, czekaj," powiedziałam, chwytając się jego przedramienia. "Zostań chwilę? Pozwól mi cię przytulić ... śpij obok ciebie. "

"Nie mogę. Ktoś może zobaczyć, jak wychodzę z pokoju, jeśli wciąż tu jestem rano.

"Ustawię alarm na kilka godzin. Możesz wyjść, gdy jest jeszcze środek nocy. Po prostu proszę, połóż się ze mną na chwilę.

"W porządku," odetchnął. I to było najśłodsze słowo, jakie kiedykolwiek słyszałem w moim życiu.

Podciągnąłem się lekko i przewróciłem na plecy, położyłem jedną z moich rąk, by się w nią wtulić. Bez chwili wahania przysunął się bliżej i oparł głowę na mojej piersi. Otoczyłem go ramieniem, opuściłem głowę i zacisnąłem mu włosy.

"Czekałem na zawsze na tę chwilę," powiedziałem cicho, ściskając go nieco mocniej. Wolnym ramieniem wyrwałem róg kołdry z krawędzi łóżka, rzucając na oba nasze nagie ciała. "Obiecuj mi, że nie uciekniesz od tego jutro, uciekaj od *nas*."

Sawyer milczał przez chwilę dłużej, niż mi się to podobało, ale w końcu dotarły do mnie słowa, których potrzebowałem usłyszeć, a przynajmniej najlepsze, na jakie mogę teraz liczyć.

- Obiecuję spróbować - powiedział słabym głosem. "To wszystko, co mogę ci zaoferować, Jake. Ale myślałem o tym, co powiedziałem, *nikt nie* może o nas wiedzieć.

"W porządku we mnie." *Na razie*. "Możesz mi zaufać. Zawsze. "Sięgnąłem do stolika nocnego, ustawiając alarm na dwie godziny, tak jak obiecałem. "Mogę cię uszczęśliwić, Sawyer. Daj mi szansę, żeby ci pokazać."
"

To były ostatnie słowa wypowiedziane między nami, zanim zasnąłem w zaspanym śnie, z mężczyzną, który posiadał moje serce i duszę mocno owinięte w moje ramiona.

googletranslator

ROZDZIAŁ SIÓDMY

~ Sawyer ~

"FUCK!" I BLASTED, rzucając się tak szybko z łóżka Jake'a, że potknąłem się i uderzyłem kolanem o kolumnę łóżka. "Double fuck!", Jęknąłem, skacząc przez pokój w stronę łazienki.

"Co jest nie tak?" Zapytał Jake, pocierając oczy.

"To sześć kurwa-zegar! Muszę się stąd wydostać! "

"Cholera, Sawyer, tak mi przykro. Ustawiłem alarm, przysięgam - przeprosił, wstając z łóżka za mną.

"Wiem że zrobiłeś. Po prostu ... nie mam na to czasu. Gdzie, kurwa, zostawiłem spodnie?

"Są na komodzie. Złożyłem je. "

" *Dlaczego ?* "

"Myślę, że jestem po prostu porządnym facetem," powiedział, wzruszając ramionami.

Szybko wciągając spodnie, odwróciłem się, by złapać moją koszulę. Potem poczułem silny wąż w okolicach mojej talii i mój umysł był w konflikcie, czy powinienem się w nie wtopić, czy odepchnąć.

"Muszę iść" ledwie wyszeptałem, odprężając się w jego objęciach. Zaczął całować się wzdłuż mojej szyi, a następnie pchnął biodra do

przodu, wciskając jego oczywisty erekcję w małe plecy. "Później", dodałem, obietnicę, którą zamierzałem zatrzymać.

"Nie uciekasz?" Zapytał, jego ton był głęboki i ochryply, po czym skubał mój płatek ucha i doprowadził mnie do szaleństwa.

"Nie dzisiaj", dokuczałam, ale nie doceniał mojego humoru.

- *Nigdy* - potwierdził, mocno wsadzając palce w biodra i przyciągając mnie jeszcze bliżej. Zamknąłem oczy, westchnęłam z zadowoleniem. Jak to mogło brzmieć tak dobrze, tak naturalnie, kiedy tył mojego umysłu nie przestałby krzyczeć na mnie, że to było złe?

"Jake!"

"Kurwa!" Warknąłem, chwytając Jake'a za ręce i popychając go ode mnie, gdy usłyszałem głos Laurelina po drugiej stronie jego drzwi. "Co ona do cholery robi tutaj tak wcześnie? Gówno!"

"Uspokój się", Jake próbował uspokoić, ale kiedy położył rękę na moim ramieniu, wzdrygnąłem się, odsuwając się od niego. "Sawyer", dodał stanowczo. "Możesz być w moim pokoju z wielu powodów. Jestem twoim cholernym ochroniarzem! Przestań się martwić!"

"Przynajmniej ubierz się, zanim ją wpuścisz."

Przewracając oczami, podszedł do szafy i szybko naciągnął parę bluz i bluzę z kapturem. Patrzyłem na niego dłużej, niż powinienem. Od kiedy wrócił, widziałem go tylko w garniturach i strojach biznesowych. Wyglądał świetnie ubrany tak niedbale - młodszy, bardziej beztroski.

"Postaw czajnik na. Po prostu powiem jej, że omawiamy dziś przygotowania do autobusu turystycznego - powiedział Jake, niezwykle

spokojny i zebrany - jak zawsze. Podziwiałem to w stosunku do niego. Kiwając głową, schyliłem się, by zaciągnąć buty i skierowałem się do części kuchennej. Byłem zaskoczony, widząc powierzchnie wyglądające na używane. Mój był nietknięty - nietknięty. Tak samo było z resztą chłopaków, widząc, że skorzystaliśmy z łatwiejszej opcji zamawiania obsługi pokoju na absolutnie wszystko.

- Dzisiejsze gazety - warknął Laurelin, przechodząc prosto do salonu. "Jest inna historia. Ludzie rozmawiają ... Och ... Odcięła się, zauważając, że wlewasz kawę do dwóch kubków ustawionych na blacie. - Sawyer - dodała, a krew spłynęła na jej twarz, gdy zdała sobie sprawę z jej błędu.

Natychmiast przypomniało mi się, dlaczego przyjechałem tu wczoraj wieczorem. Jake całkowicie mnie urzekł, zmuszając mnie do zapomnienia wszystkiego, co istniało poza jego ramionami. Plotki. Prasa. Pieprzone plotki, o których nikt mi nie powiedział.

"To dlatego tu jestem", stwierdziłem, rezygnując z robienia kawy i wkraczania do salonu. "Aby dowiedzieć się, co gównem wyrzuca prasa, a co ważniejsze, dlaczego kurwa nikt mi o tym nie powiedział."

"To nie jest wielka sprawa," Laurelin próbował uspokoić. "Wiesz, że lepiej nie czytać gazet."

"Nie pierdol mnie, Lin. Gdyby to nie była wielka sprawa, nie byłoby cię tu teraz. Cokolwiek się dzieje, musi mieć pewną wagę i chęć, nie, *zasługuję*, żeby wiedzieć, co to jest. "

"Nie jestem do końca pewny. Jestem tylko posłańcem. Powinieneś porozmawiać z Claire.

„Powiem ci, co, *wy* pójść i porozmawiać z Claire i powiedzieć jej, aby uzyskać jej tyłek do mojego pokoju *przed* śniadaniem.”

"W porządku," zgodziła się, rumieniąc się ze strachem. Laurelin nie przepadał za tym, że jestem na miejscu, albo że jestem na nią wściekły. Przepraszam później. W tej chwili byłem zbyt wkurzony. "Zadzwońię do niej, zobaczę, czy nie śpi."

"Zrób to", powiedziałem, ton mój był kwaśny, gdy przeczesywałem palcami moje niechlujne włosy. Po tym, odwróciła się na pięcie i wyskoczyła z pokoju Jake'a.

"Trochę nieprzyjemnie, nie sądzisz?" Jake mruknął sekundę, gdy zamknęła drzwi.

"Co się dzieje, Jake? I proszę, nie okłamuj mnie też."

"Wiesz, że bym tego nie zrobił," powiedział autentycznie, wyciągając rękę. Instynktownie moje ramię drgnęło, próbując od niego odejść, ale jego palce musnęły moje, a ja wtopiłem się w jego dotyk. "Ostatnio było kilka historii. Kilku facetów wychodzących z drewna i sprzedających opowieści o swoich ... *związkach* ... z tobą."

"Co? Nigdy nie miałem pieprzonego związku! Ilu facetów tu mówimy?"

"Do tej pory cztery."

"Cóż, to bzdury! Nigdy nie byłem z ... "Fuck to było trudne, a jednak rozmawiałem tylko z Jake'em. Jak, do cholery, miałem skonfrontować to z nikim innym? Z zarządzaniem? Z prasą? "Nigdy nie było ich tak dużo" - włączyłem ciężkim westchnieniem.

"Wiesz, jak to działa, kochanie ..." *Kochanie* ... prosty termin czułości. Byłam nazywana niezliczoną ilość razy, ale z jakiegoś powodu, usłyszenie jej z ust Jake'a sprawiło, że moja pierś mrowiła. "Ktoś widzi pewną historię, która prawdopodobnie wypłaciła dobrze każdemu, kto ją sprzedał, i

skaczą na modłę. Prawdopodobnie nigdy nawet cię nie spotkali. Ale macie prawników do tego rodzaju rzeczy, pamiętasz? Spróbuj i zignoruj to. To *będzie* cios, obiecuję ci - zapewnił, ściskając moją dłoń, gdy podniósł ją do ust. Na każdym z moich kłykci podłożył pierzaste pocałunki i prawie podniósł mnie na kolana.

"Co robimy, Jake?" Na moje pytanie było tysiąc różnych znaczeń.

"Robimy to każdego dnia. Brak ciśnienia. Po prostu ciesz się z nami. "

"Mogłabyś stracić pracę, gdyby ktokolwiek się dowiedział, i nie mogłem jej powstrzymać. Powiedzieliby, że nie mogłabyś ochronić kogoś, do kogo masz emocjonalne przywiązanie do sprawnego. Myślą ...

"Nigdy *nie* pozwolę, aby cokolwiek ci się stało. I *może* i *będzie* cię chronić."

"Jestem ... kurwa, nie wiem, kim jestem."

"Hej," powiedział cicho, obejmując mnie w pasie i wciągając moje ciało do jego. "Boisz się. Wiem, że prawdopodobnie nie potrafisz tego sobie wyobrazić, ale byłem tam, gdzie jesteś teraz. Od lat żyjesz w jedyny znany ci sposób, w jaki myślałeś, że *powinieneś* być ... a teraz wróciłem do twojego życia i w ciągu kilku dni wywróciłem cały twój świat do góry nogami. W porządku być niepewnym, czuć się przestraszonym ... ale obiecać mi, gdy okaże się, że robi się za dużo, przyjdiesz do *mnie* - nawet jeśli to ja sprawiam, że poczujesz się tak. "

Odwróciłam głowę do tyłu, zamknęłam oczy i wypuściłam oddech.

- *Obiecuj* mi, Sawyer - zażądał, przesuwał dłońmi po moich ramionach i mocno ściskając moje ramiona. "Obiecuj mi, że nie spróbujesz samemu pracować, cokolwiek dzieje się w twojej głowie. Ilekroć to robisz, tylko

kończysz odpychanie mnie. Nie mogę tego zrobić ponownie, zbyt długo na to czekałem. "

"Mówisz poważnie, prawda? Kiedy mówisz, że nigdy nie przestałeś o mnie myśleć?"

"Tak" - odetchnął bez wahania. Potem przyłożył dłoń do mojego policzka, a moja głowa bezwiednie wtuliła się w niego. "Nie minął ani jeden dzień, w którym nie myślałem o tobie ... *chciałeś* ... *potrzebowałeś* . Najbliższym, co mogłem osiągnąć, było podążanie za twoją karierą, a to mnie pocieszało i torturowało w równych proporcjach. "

"Oglądałeś moją karierę?"

"Przyszedłem do ciebie ostatni raz, kiedy byłeś w Sydney", przyznał, z uśmiechem na ustach ściskającym kąciki jego miękkich warg. "Oglądałem wszystkie twoje teledyski, widziałem niektóre z twoich wywiadów ..."

"Łał. Nie wiem, czy to jest słodkie, czy przerażające. "

"Czasami było dziwnie. Do zobaczenia w telewizji. Jak, *znam* tego gościa. Ja *kocham* tego faceta. Kocham cię, Sawyer. Ja *zawsze* kochałem cię ..."

"Jake I-"

- *Ćśś* - rozkazał, kładąc delikatnie palec na moich ustach. "Dla ciebie jest za wcześnie. Tyle wyskoczyłem na ciebie w ciągu zaledwie kilku dni. Nie potrzebuję, żebyś to powiedział. Jeszcze nie. Po prostu potrzebowałam cię, żebyś wiedział, że to nie jest jakaś ułomna próba ponownego przeżywania mojej młodości, czy bałagania z twoją głową. Wróciłem tutaj, ponieważ byłem cholernie nieszczęśliwy, próbując żyć bez ciebie i byłem winny nam obu, że wrócimy do ciebie i *spróbujemy* . Gdybyś mnie powalił, przynajmniej zrobiłbym wszystko, co mogłem, i nie żałowałbym życia.

Zanim zdążyłem przemyśleć moją decyzję, wyciągnąłem szyję na bok i pochyliłem się, by go pocałować. Jego ciało zeszywniało przez krótką chwilę, bez wątpienia ze zdziwienia na mój widok, ale potem rozluźnił się w pocałunku, zwijając palce w moje włosy i zanurzając język w ustach. Żaden z nas jeszcze się nie ogolił, a odgłos naszego ścierniska razem wzruszył pysznymi dreszczami wzdłuż kręgosłupa. Wszystko w nim było dobrze. Był mężczyzną w pałaku - zbudowanym, silnym ... a jednak miał najbardziej delikatny dotyk, jakiego kiedykolwiek doświadczyłem. Nasze ciała pasują do siebie idealnie, nasze kurki spoczywają na podobnej wysokości, umożliwiając naszym pocałunkom pocieranie się.

"Muszę iść," szepnąłem, niechętnie odsuwając się od jego ust. "Jak zamierzamy to zrobić?"

"Pracuj razem, masz na myśli?"

"Um, tak," mruknąłem cicho. Wstyd mnie zawstydził. Czuję, że go zawiodłem. Mimo to upublicznienie tego nie było i nigdy nie będzie możliwe.

"Nie martw się. Obiecuję, że nie rzucę się na ciebie przed chłopakami. Znajdziemy sposób, aby to zrobić, kochanie. Obiecuję."

"Kochanie - nie możesz nazwać mnie kochanie".

"Nie lubisz, jak nazywam cię dzieckiem?"

„No ja ..., um ... zrobić podoba. Ale musisz uważać, żeby się nie wymknąć, kiedy nie jesteśmy sami.

"Nie zawiodę cię, Sawyer," obiecał, stawiając mój policzek. "Możesz mi zaufać."

Chciałbym móc powiedzieć to samo, ale tak naprawdę nie wiedziałem, czy może mi jeszcze zaufać. Pomimo tego, jak wspaniale były jego ramiona, gdy były owinięte wokół mnie, nadal nie wiedziałem, czy będę biec po te pieprzone wzgórza pierwszą szansą.

"Naprawdę muszę iść," powiedziałem.

Pochylając się i lekko całując moje czoło, Jake kiwnął głową. "Nie bądź zbyt trudna dla Claire. Wiesz, że od kiedy tu jestem, zachowujesz się dla niej jak gówniarz?"

"Tak," zgodziłem się, wzdychając. "Ale w mojej obronie czasami jest denerwująca."

Śmiejąc się cicho, wywrócił na mnie wzrok. "Dalej, idź," powiedział, pchając mnie do drzwi. Kiedy moja dłoń zacisnęła się na klamce, chwycił mnie od tyłu i przyłożył usta do mojego ucha. "Jeśli podnosisz słuchawkę pod prysznicem, upewnij się, że o mnie myślisz" - wyszeptał, upewniając się, że naprawdę podskoczyłem pod prysznicem.

"Zabijesz mnie, Jake Reed."

"Ale zanim pokażę ci świat, Sawyer Knight."

Wdychając głęboko i próbując zignorować pulsowanie w moim fiutku, odsunąłem się od niego i otworzyłem drzwi. Po szybkim skanowaniu korytarza, aby upewnić się, że nikt mnie nie opuszcza, praktycznie pobiegłem do mojego apartamentu. Gdy drzwi zamknęły się za mną, zsunąłem się prosto na podłogę, opierając się plecami o to i pozwalając mojej głowie wpaść w moje ręce.

Potem wdychałem coś, co wyglądało po raz pierwszy od wielu godzin.

" *Dziękuję , Londyn , i dobranoc!* - Zawołałem do dwudziestu tysięcy ludzi przed nami, wykrzykując nasze nazwiska i machając transparentami z naszymi twarzami w powietrzu. Tłum oszalał, podskakiwał i krzyczał tak głośno, że scena wibrowała pod moimi stopami.

Światła przygasły, a po odczepieniu gitary od szyi i wyciągnięciu wtyczek, pobiegłem ze sceny z chłopakami za mną.

"Fucking amazing show!" Kip krzyknął, klaszcząc mnie w plecy, kiedy pobiegliliśmy po schodach za kulisy. On miał rację. To uczucie było jak nałóg. Tłum, atmosfera, muzyka ... to było euforyczne. Wspaniały. Sprawia, że czujesz się jak cholerny bóg.

"Jasne!" Zgodziłem się, ocierając pot z mojego czoła z tyłu przedramienia. Zostaliśmy połknięci przez nasz zespół bezpieczeństwa, gdy tylko osiągnęliśmy najniższy krok. Jake i Neil oskrzydli mnie po obu stronach, kierując do wyjścia.

"Drzwi samochodu są otwarte i czekają na ciebie", powiedział Jake, mimo że w pełni znałem protokół. Przytakując, szedłem dalej dużym korytarzem i do wyjścia. Mając jedno ramię, które mnie osłaniało, Jake użył drugiego, by otworzyć drzwi przeciwpożarowe, gdzie spotkaliśmy się z ochroną areny, który pilnował drzwi, kiedy dotarliśmy do naszych samochodów. W jakiś sposób fotografowie znaleźli drogę do tej prywatnej części areny, zawsze tak robili, i spojrziałem na ziemię, ignorując ich, gdy wykrzykiwali moje imię i próbowali oślepić mnie migającymi światłami.

"Niesamowite show", szepnął mi Jake z tym, co można opisać jedynie jako dumny uśmiech. Nie musiał mnie dotykać, abym poczuł go po całym ciele. Przesunął się na tylne siedzenie obok mnie, jego ciepły oddech przeszedł przez moją twarz, jego ostra woda po goleniu dokuczała mi nosem, sprawiając, że chciałem zakopać moją twarz w jego szyi, tak że mogłem wdychać jego pełny zapach, a jego wzrok przyniósł kłującą gęsią skórę do mojej skóry, gdziekolwiek jego oczy wylądowały na mnie.

Gdy tylko Neil wskoczył na przedni fotel pasażera, Jake natychmiast przestawił się na tryb "profesjonalny". To było tak, jakby miał wbudowany przełącznik, który w jednej chwili przemienił go z kochanka w ochroniarza. Przekręcając wzrok w stronę okien, przesuwał oczy z jednego na drugi, jakby szukał jakichkolwiek oznak zagrożenia, wyprostował się, wyprostował ramiona i nie spojrzał mi w oczy.

"Kierujemy się prosto na autobus turystyczny. Kiedy dotrzemy, musisz wyjechać prosto z samochodu i wsiąść do autobusu. Najwyraźniej zebrało się już sporo ludzi, ale bez żadnych barier nie można sobie pozwolić na ich zatrzymanie.

"Mam to", powiedziałem, choć naprawdę nie słyszałem ani słowa. Jedyne, o czym mogłem pomyśleć, to jak mocno wyglądały jego spodnie i jak drżą mi palce, żeby je rozpiąć i uwolnić ciśnienie. Zaraz potem pojawiły się myśli w stylu "Co ja do cholery robię?".

"Czy Elle jedzie z nami do autobusu?" Zapytałam, zastanawiając się, dlaczego nie odpowiedziała na tekst, który wysłałam jej przed występem.

"Nie. Ma do czynienia z czymś w domu, więc powiedziała, że sama będzie sama podróżować. JA-"

"Nie chcę, żeby podróżowała sama" - przerwałam.

"Jeśli pozwolisz mi skończyć - zaczął Jake - dodałem, że powiedziałem jej, że nie chcę, żeby podróżowała sama, więc umówiłem się z Jimem, aby został i towarzyszył jej".

"Och," mruknąłem, czując się jak odrobina douche. Musiałem zacząć pamiętać, że Jake był nie tylko moim byłym najlepszym kolegą z liceum, o którym nie mogłem przestać myśleć, był także naszym szefem bezpieczeństwa. Był najlepszy w swojej dziedzinie. Znał swoją pracę i powinienem ufać mu, że to zrobi.

"Znam swoją pracę, Sawyer. Podczas gdy Elle jest w trasie jako twoja stylistka, jest częścią naszego zespołu. Jestem tutaj, aby chronić nasz zespół."

"Wiem. Pewnie. Przepraszam, "wymamrotałem. Decydując się na zamknięcie buzi przez resztę stosunkowo krótkiej podróży, oparłem głowę o wyściełany zagłówek i zamknąłem oczy. Łagodziło kłucie wywołane mieszaniną dymu i potu, które powstało na scenie, i choć w pełni przytomny, rozluźniłem się na siedzeniu, odsuwając się od kolan i po prostu ... myśl.

Okazało się, że w tych dniach myślenie było dla mnie niebezpieczną rozrywką, biorąc pod uwagę wściekłe, twarde przejmowanie moich dzinsów. Usiadłem, nieznacznie zmieniając swoją pozycję, usiłując niepozornie złagodzić nacisk na mojego penisa. Pieprzyć ten dzins był napięty. Kilka sekund później mój telefon brzęczał w mojej kieszeni. Wyciągnąłem go, oczekując, że to Elle odpowiada na mój wcześniejszy tekst.

Jake: Niewygodne, prawda?

Huh?

Odwróciłem wzrok w jego kierunku, uniosłem telefon i spojrzałem na niego z kompletnym zmieszaniem. Potem popatrzyłem za ruchem jego ręki do krocza, gdzie prześledził zarys jego wyraźnie spuchniętego kutasa przez wąski czarny materiał spodni. I precyzyjnie się w fotelu, wyparte kaszel aby usunąć bryłę tworząc w gardle i odwrócił się do okna. Efekt, jaki miał na mnie Jake, całkowicie mnie zaskoczył. Jasne, wcześniej przyciągał mnie mężczyzna, ale nigdy do tego stopnia, że miałam stałą erekcję w ich obecności, i zdecydowanie nigdy do tego stopnia, że nie mogłam myśleć o niczym innym poza nimi.

Kiedy dotarliśmy do autobusu, była to operacja wojskowa, aby wyprowadzić nas wszystkich z naszych samochodów i prosto na pokład bez wpadnięcia w zasadzkę przez oczekujący tłum. Zawsze czułem poczucie winy, ilekroć nie mogliśmy sobie pozwolić na zatrzymanie się i poświęcenie minuty na rozmowę z fanami. Zawdzięczamy im całą naszą karierę i zasłużyli na trochę uwagi, gdy tak późno w nocy czekali na zewnątrz, żeby nas zobaczyć. A Chrystus był zimny - nietypowy jak na koniec marca w Anglii - i zapakowałem moją skórzaną kurtkę aż do szyi po wejściu na autobus. Nie miał jeszcze okazji się rozgrzać.

- Hmm, ten autobus to kupa gówna - mruknął Matt, wrzucając plecak na leżanki w tylnej części autobusu. Osobiście nie widziałem nic złego w autobusie. To prawda, że nie było tak duże ani wygodnie urządzone, jak autobus, który mieliśmy w Stanach, ale wykonał zadanie. "Dlaczego, kurwa, nie moglibyśmy po prostu latać?"

"Już to przeżyliśmy," odpowiedział Gavin. "W przypadku odległości mniej kłopotów prowadzi nasz zestaw".

"Nie znaczy, że nie mogliśmy latać. Ktoś inny mógł podróżować z zestawem.

"Zamknij swojego marnego tyłka, Matt," chwyciłam się, zanim zanurkowałam w pryczę, by zająć miejsce w pojedynczym łóżku. Pozostali faceci mogli walczyć między tymi, którzy dostawali drugie koje, ale nie było sposobu, abym dzielił miejsce z którymkolwiek z nich - szczególnie z Mattem.

"Och, daj spokój, koleś, *zawsze* dostajesz jedną pryczę!" Matt zawołał za mną. Parsknęłam do siebie, ignorując go, gdy rzuciłam torbę na małe łóżko. Miałem już na nim położyć, odpocząć zmęczone ciało po tym, jak opuściłem go na scenie przez ostatnie cztery godziny, kiedy usłyszałem głos Jake'a poniżej.

"Okay, chłopaki, Neil i ja będziemy podróżować z tobą autobusem. Wszyscy inni pójda za mną.

Gówno.

Nie chciałem Jake'a z nami autobusem. Autobus był zbyt ograniczony. Byłby zbyt blisko. Czasami czułem się tak, jakbym nie miał już żadnej kontroli nad moim umysłem lub ciałem, kiedy był w pobliżu. *A co, jeśli ludzie coś podniosą ?*

"Nie ma wystarczająco dużo prycz dla wszystkich", usłyszałem, jak Kip mówi. - Neil mógłby zająć miejsce na kanapie i chyba mógłbyś dołączyć do Saw. Ma największe łóżko. "

Och, kurwa, nie.

"Nie będę spać", zapewnił Jake. "Wszystko będzie dobrze".

Z ulgą skorzystałem z okazji, by zejść z pryczy i dołączyć do nich.

"Hej," powiedziałem tak swobodnie, jak mogłem, wkładając ręce do kieszeni. "Jeździsz z nami?" Oczywiście znałem odpowiedź, ale oprócz omawiania pieprzonej pogody wymykały mi się wszystkie inne opcje "swobodnej" rozmowy.

"Tak. Tylko czekam na Neila - wyjaśnił, wyjmując kurtkę i układając ją porządnie na krześle obok niego. Jakby przez magię, Neil wskoczył na autobus w tym momencie.

"To szalone, kurwa," powiedział, kręcąc głową.

"Dobrze iść?" Zapytał Jake.

"Tak. Kierowcy wciąż pakują sprzęt do ciężarówki, ale wkrótce będą nadażać. Claire już wyszła, a Laurelin podjeżdża z Dave'em.

"Cóż, ja się rozbiję na noc", powiedziałem do nikogo w szczególności, celowo unikając kontaktu wzrokowego z Jake'em, wiedząc, że gdybym to zrobił, mój kutas automatycznie skoczyłby ku niemu.

"Fuckin 'pussy!" Matt wyprostował się. "Zostańcie i pijcie razem z nami!" Stuknął swoją butelką piwa przeciwko Gavinowi i Dazowi, a potem spróbował zrobić to samo z Kipem, ale wszystko, co otrzymał, to środkowy palec.

"Nie dzisiaj, człowieku. Mam pieprzone bóle głowy. Nocni faceci. "

- Zmieniasz się w takiego pierdolonego frajera na starość, koleś - padły ostatnie słowa Matta, zanim wspiałem się na moją koję i zaciągnąłem zasłonę.

Szybko rozebrałem się do moich bokserów, wpychając moje brudne ubrania do nocnej torby. Potem położyłem się do łóżka, lekko zginając

kolana, więc moje stopy nie uderzyły w ścianę, kiedy leżałem. Wzdychając ciężko, zamknąłem oczy i starałem się nie myśleć o tym, że Jake jest oddalony o kilka stóp. Zawiodłem nieszczęśliwie, a skończyło się dryfowaniem z tak mocnym, że dosłownie kurwa bolało.

- Prawie przez kolejny rok, co? - spytała Elle, wsuwając się z powrotem w pluszową kanapę w moim apartamencie hotelowym. Wkrótce wyjeżdżaliśmy na koncert. Ćwiczyliśmy dziś rano, a potem spałem po południu śpiąc. Nie widziałem Jake'a cały dzień, co było dziwne, ponieważ miał być moim osobistym ochroniarzem. Jego brak sprawił, że ten dziwny ból pojawił się w mojej klatce piersiowej.

"Tak."

Trasa dobiegała końca. Przed przybyciem do Wielkiej Brytanii odbyliśmy podróż po Europie, a następnie zwiedziliśmy wszystkie główne amerykańskie stany. Po dzisiejszej nocy i jutrzejszych koncertach w Manchesterze jechaliśmy z powrotem na południe, kończąc jeszcze dwie randki w Londynie. Przed nami trzytygodniowa przerwa, zanim dotarliśmy do Australii, a potem wróciliśmy do Los Angeles, by zacząć nowy album.

"Więc jakie masz plany na przerwę, którą wy przybywacie?"

"Dunno." Wzruszyłem ramionami. "Prawdopodobnie wrócę do LA. Opuść moją głowę na kilka tygodni. "

"Co jest z tobą nie tak? Zwykle buczycie przed koncertem. "

"Nic nie jest nie tak," skłamałem. Nie chciałem tego przyznać nawet sobie, ale prawda jest taka, że tęskniłem za Jake'em. Niedorzeczne? To tylko kilka godzin.

"Dobrze, mięśnie. Trzymaj się bzdur, jeśli poczujesz się lepiej.

"Nie bądź taki. Jestem po prostu zmęczony, to wszystko. Jeździmy od miesięcy. W końcu to z ciebie bierze. "

- Cokolwiek - rzuciła, przewracając oczami. "Tak czy inaczej, jadę z tobą do Australii."

"Co? Czemu?"

"Jezu, widziałem ... nie denerwuj się zbyt, możesz coś obciąć."

"Spieprzaj, Elle. Wiesz, że sprawiłbym, że zachciało mi się ekstatycznie. Po prostu ... nigdy nie ryzykujesz dalej niż Europa. A co z Kylie?"

"Zanim wyjdę, upewnię się, że ma dość pieniędzy. Ona jeszcze o tym nie wie, ale otworzyłem dla niej konto bankowe. Dorasta, Saw. Zadziwia mnie, jak bardzo jest dojrzała. Myślę, że jest na tyle odpowiedzialny, aby mieć dostęp do niektórych pieniędzy, że nasza mama będzie wiedział *nic* na temat."

"Ale dlaczego ta nagła zmiana?"

"Nie robisz tak dobrze, że mnie przekonujesz, że *chcesz*, żebym przyszedł!"

"Wiesz, że to robię" zapewniłem ją. "Więc przestań marudzić."

"Chyba chcę zobaczyć więcej świata." Wzruszyła ramionami. "A poza tym tęsknię za tobą, kiedy jesteś na drugim końcu świata przez wiele miesięcy."

"Aww, wspaniała dziewczyno," zagruchałem, żartobliwie kopiąc nogę własną. "To najśłodsza rzecz, jaką kiedykolwiek słyszałem."

"Koleś! Jesteś tam? - Głos Kipa po drugiej stronie drzwi apartamentu przerwał naszą rozmowę, a potem pukanie.

"Załatwię to," powiedziała Elle, podnosząc się na nogi. Przesunęła się do drzwi, celowo poruszając biodrami jak model wybiegu. Potem mrugnęła do mnie, wyraźnie dumna ze swojej małej podpórki, i otworzyła drzwi.

"Samochody są gotowe, stary", poinformował mnie Kip. Instynktownie spojrzałem na zegarek. "Neil czeka na ciebie przy wyciągu."

Neil? Dlaczego nie Jake?

"Jasne, stary. Zejdź na dwoje".

Kip zniknął tak szybko, jak przyszedł. Skacząc na nogi, podniosłem telefon, szybko rzucając okiem na ekran, na wypadek, gdy straciłem kontakt z Jake'em, a potem wzdychając, gdy zobaczyłem, że nie. Po włożeniu go do kieszeni Elle podeszła do mnie i zaczęła bawić się moimi włosami, próbując daremnie, by moja kreacja pozostała poza moimi oczami.

"Ugh" jęknęła. Moje opadające włosy zawsze bolały ją w dupie. "Naprawimy to, gdy dotrzemy na arenę."

"Chodź, wspaniała dziewczyno," powiedziałem, wydychając lekki śmiech. Bawiło mnie to, jak bardzo była sfrustrowana z kilku pasm włosów. "Mam piosenki do śpiewania."

googletranslater

ROZDZIAŁ ÓSMY

~ Jake ~

- CHWILE MUSZĄ wiedzieć o tym - powiedziała Laurelin, z ręką opartą na biodrze, jakby to wyglądało na zastraszające lub autorytatywne.

"Zgadzą się."

Zaskoczona zamrugła, opuszczając dłoń z biodra.

"Czy mogę zasugerować, żebyśmy dostali te ostatnie daty w Wielkiej Brytanii na pierwszy rzut oka?" - powiedziała Claire.

"Hmm," zastanawiałem się. "Myślę, że posunięcie to zaszło zbyt daleko, aby utrzymać to na niskim poziomie".

Byłem na arenie cały dzień po tym, jak zadzwonił do mnie Claire, mówiąc, że ochrona na miejscu znalazła podejrzaną paczkę w szatni Sawyera. Po sprawdzeniu, w środku pudełka pojawił się czarno-biały kot z rozciętym gardłem, leżącym w kałuży własnej krwi. Na wierzchu zwierzęcia widniała plama krwi, słowa wyryte z wycinków z gazet. Bardzo amatorsko.

Przyszłość tylko przynosi koniec

To był cytat zaczerpnięty z tekstów jednego z największych przebojów Duszy rycerza. Wiadomość była jasna. Ten, kto to przysłał, chciał naszej uwagi, a po tym wyczynie mieli go zdecydowanie.

"Cóż, ufam, że decyzja, którą podejmiesz," odpowiedziała Claire.

Też tak powinienem myśleć. Dlatego w końcu mnie zatrudniła. "Dobrze", powiedziałem, patrząc na zegarek. "Musimy to podsumować, chłopaki są już w drodze."

Claire skinęła głową, a potem skierowała się na tyły budynku, czekając na przybycie gości. Resztę mojego zespołu wydałem na noc, odpowiadałem na wszystkie pytania, a potem wyprostowałem czarny krawat, zabezpieczyłem słuchawkę i poszedłem dołączyć do Claire.

Kiedy zobaczyłem długie, obute dzinsem nogi Sawyera, wyskakiwające z samochodu, zdałem sobie sprawę z mojego pulsu. Wbiło mi się w uszy, zwiększając prędkość i ciśnienie. Kiedy wyszedł, stojąc przy drzwiach samochodu, jego wzrok przykuł mój wzrok i zmrużyli się, co spowodowało, że moje własne rozszerzyły się ze zdziwienia. Szybko wyrwał swój wzrok, kiedy Neil stanął za nim. Powoli podeszli do mnie i Claire, a potem bez słowa przemknął obok mnie.

W moich jelitach błyszczały iskierki strachu. Czy miał po raz drugi myśli o nas? Czy dowiedział się o zagrożeniach?

Pierdolić.

Powiedziałem sobie tysiąc razy, że mogłem nadal skutecznie wykonywać swoją pracę pomimo uczuć, jakie miałem dla Sawyera, i dlatego musiałem z nim natychmiast porozmawiać. W tej chwili nie mogłem się skupić na skanowaniu obwodu, nie mogłem sobie przypomnieć, w jakich pozycjach powinni znajdować się moi ludzie, co

oznaczało, że nie mogłem wykonać swojej pieprzonej roboty. Jedyne, o czym *mogłem* pomyśleć, to dlaczego Sawyer patrzył na mnie tak, jak on.

Ochrona areny eskortowała chłopaków do ich garderoby. Claire poszła za Mattem i Izaakiem do ich wspólnego pokoju, Gavin i Darren udali się do ich pokoju, a ja podążyłem za nim do Sawyera. Elle była na zewnątrz, kiedy dotarłem do jego drzwi, trzymając ją za rączkę.

"Nie martw się, jeśli tylko poświęcę z nim chwilę spokoju?" Zapytałam. Moje słowa pojawiły się w pośpiechu, a po wyrazie zmieszania na jej twarzy wiedziałem, że pojawiłem się zbyt chętny. "Po prostu muszę przejrzeć trasę po koncercie." Celowo zmusiłem się tym razem do spokoju, ale wiedziałem, że nie oszukałem jej.

"Um, jasne," powiedziała ostrożnie. - Zacznę od innych facetów - dodała, rzucając mnie raz podejrzliwym wzrokiem, po czym przeciągnęła walizkę pełną bzdur na korytarz.

Wszedłem do garderoby Sawyera bez pukania. Pochylił się do swojej walizki na gitarę, odpinając zatrzask, kiedy usłyszał, że wchodzę.

"Jedna sekunda, wspaniała dziewczyna", zaczął mówić, najwyraźniej spodziewając się Elle. Potem wyprostował się i odwrócił. Kiedy mnie zobaczył, jego szyja cofnęła się zaskoczona. Nie mówił, a to mnie martwiło. Czułem, że coś się między nami zmieniło, a mi się to nie podobało. Tak więc, chcąc zamknąć lukę między nami, podszedłem do przodu, ostrożnie podnosząc rękę do jego twarzy.

- Nie było cię przez cały dzień - wyszeptał, zamykając oczy, gdy wbił policzek w moją dłoń.

"Czy to z tobą nie tak".

"Rodzaj."

"Rodzaj?"

" *Tęskniłem za tobą*."

"A to *źle* ?"

"To *nieznana* rzecz. Nie jestem pewien, jak bardzo odczuwam potrzebę kogoś tak bardzo potrzebującego. "

" *Potrzebujesz mnie?*"

Moje serce biło tak szybko i potężnie w piersi, że zastanawiałem się, czy będzie w stanie to usłyszeć. Zdecydowałem, że prawdopodobnie nie może, wziąłem jego rękę i przycisnąłem ją do piersi.

"Tak", odpowiedział z westchnieniem. "Tak, myślę, że *tak* ."

"Pieprzone piekło, Sawyer," odetchnąłem, moja pierś puchnie od wszelkiego rodzaju emocji. Zwolniwszy mu dłoń, złożyłem mu twarz, przynosząc wargi do moich. Nie byłem słodki ani delikatny. Pocałowałem go tak, jak chciałem go pożreć. Zaatakowałem jego usta, obracając językiem jego, tak jakbym głodował. "Nie masz pojęcia, jak długo czekałem, aby usłyszeć te słowa pochodzące z twoich pysznych ust", wyszeptałem, łamiąc nasz pocałunek i opierając czołem o jego. - Dziś wieczorem będę tak mocno pieprzyć usta - dodałem, sprawiając, że drżał mi w ramionach.

"Jezu ..." jęknął, kiedy gładziłam jego penisa przez jego dzinsy. Był twardy i gotowy na mnie. Zawsze był. "Nie powinieneś czuć się tak dobrze". Krótko mówiąc, zastanawiałem się, czy kiedykolwiek przewyciężył wątpliwości lub wstyd, jak się czuje, ale szybko go

odpuściłem, wybierając zamiast tego rozkoszować się jęklwym jękiem, który uchodzi mu z gardła, gdy kontynuowałem głaskanie jego erekcja.

"Dzisiaj, kochanie," szepnąłem, uśmiechając się do jego silnej szyi, gdy wyciągnąłem rękę z jego krocza. "Chcę, żebyś mnie dzisiaj przeleciała."

Sawyer odetchnął gwałtownie, jego ciało nieco zeszywniało. "Zanim skończę z tobą, obiecuję, że będziesz chciał."

"Ja ... mam na myśli, jeśli ... może nie zrobić tego dobrze."

"Będziesz *doskonały*" zapewniłem go.

Niepewność wykrzywiła mu twarz, kiedy odsunąłem się od niego. Nie martwiłem się. Zaopiekuję się nim ... rozluźnię go. Nie miałem wątpliwości, że zapewniłbym mu najlepszy pieprzony okres w jego życiu. "Muszę wracać do pracy," powiedziałem niechętnie, dostosowując najpierw nieprzyjemne wybrzuszenie w spodniach, a następnie prostując krawat. "Zrób świetne przedstawienie, Sawyer," włączyłem, pokazując mu mrugnięcie, które sprawiło, że jedna strona jego ust zamieniła się w pół uśmiech. Potem odwróciłem się w stronę drzwi i wyszedłem, czując się całkiem cholernie niesamowicie, gdy wyruszyłem, aby znaleźć Neila.

Nieco ponad godzinę później akcja wsparcia kończyła się i nadszedł czas, aby zebrać chłopaków. Powinni wszyscy czekać w szatni Sawyera zgodnie z instrukcją, ale szybko się przekonałem, że Matt nie radził sobie bardzo dobrze.

"Gdzie on, kurwa, jest?" Izaak ryknął, przechadzając się po podłodze szatni. "Czy sprawdziłeś jego garderobę?"

"Tak," odpowiedział Darren. "Żadnych oznak jego."

"Pójdę go poszukać," oznajmiłem, kręcąc głową z frustracji. Wyobrażałem sobie, że radzenie sobie z Mattem było tym, co nauczyciele liceów musieli przeżyć przez każdy cholerny dzień.

- Pójdę z tobą - powiedział Sawyer, wstając z krzesła. Zmusiłem się, by odwrócić wzrok od niego, wiedząc, że jego widok w ciasnych dżinsach i podartej koszuli będzie mnie mocno bił i pulsuje w ciągu nanosekundy.

Szybko zeszliśmy po korytarzu. Między nami była dobra stopa przestrzeni, ale prawie czułem ciepło wydobywające się z jego ciała. Jego ostra woda po goleniu tańczyła w moim nosie z każdym krokiem, który robiliśmy, sprawiając, że mój kutas drgał z każdym oddechem.

Zatrzymałem się, gdy dotarliśmy do drzwi oznaczonych "Konserwacja". To, co można było opisać tylko jako chrząknięcia z luki pod drzwiami i uniesioną brodą Sawyera, było pewne, że znaleźliśmy naszego zaginionego członka zespołu.

"Co ty, do cholery, grasz?" Sawyer wybuchł, gdy otworzył drzwi, odsłaniając Matt'a ze spodniami wokół kostek i młodą blondynką podskakującą na kolanach. "Jesteśmy na dwoje!"

"Będę ... kurwa, kochanie ... pięć minut," warknął, trzymając mocno dłonie na talii kobiety i zachęcając ją w górę i w dół. Moje oczy leciały w stronę sufitu, ale moje uszy nie mogły uciec przed ciałem uderzającym o ciało. Nie zatrzymali się nawet na sekundę, jakby to było zupełnie normalne, gdy ludzie chodzili na twoje uprawianie seksu i po prostu kontynuowali, tak jak rozmawialiście o pogodzie.

"Claire. Pokój do konserwacji, już teraz! Spojrzałam na Sawyera, który kończył telefon, którego nawet nie widziałem.

W ciągu kilku sekund Claire wpadła za nas z grymasem na twarzy. "Matthew!" Skarciła.

Jakby ktoś właśnie rzucił granat u jego stóp, Matt zsunął się z krzesła, praktycznie rzucając blondynką na podłogę, potykając się o spodnie, gdy próbował stanąć.

"Ty!" Warknęła, wskazując na Blondie. "Na zewnątrz. Teraz!"

Moment ten potwierdził fakt, że Claire była "matką" zespołu. Dobrze wiedzieć, kiedy następna taka sytuacja miała miejsce, ponieważ nie miałem wątpliwości, że tak. Podnosząc majtki z podłogi, a następnie wygładzając spódnicę - lub był to pas - w dół, Blondie wybiegła z szafki konserwacyjnej jak czerwonowłosa nastolatka, która właśnie została pobita przez rodziców.

- Przepraszam, Claire - mruknął z poczuciem winy Matt, zamiatając podłogę wzrokiem.

"Weź swój tyłek na tym etapie" - rozkazała.

Kiwając głową, Matt minął ją, wciąż dopasowując zamek do džinsów. Claire przewróciła oczami i podążyła za nim. Uśmiechając się do mnie, Sawyer przekrzywił głowę, abym poszła za nim z pokoju.

Tak zrobiłem i nie spuszczałem oczu z jego wspaniałego tyłka aż na scenę.

Jak zwykle Sawyer dosłownie świecił po zakończeniu programu. Jego ciemne włosy były wilgotne i odsunięte od twarzy, wszystkie ślady starań Elle zupełnie zniknęły. Jego policzki miały ciepły odcień czerwieni,

widoczny pod grubą warstwą zarostu, a jego skóra lśniła od lekkiego połysku potu. Wyobraziłem sobie, że inni faceci prawdopodobnie wyglądali tak samo, ale ich nie zauważyłem. Tylko Sawyer. Zauważyłem Sawyera dopiero od czternastego roku życia.

Zabranie chłopców do samochodów i powrót do hotelu to operacja wojskowa, która przebiegła równie sprawnie i szybko, jak się spodziewałem. Z chłopakami i zespołem naturalnie przejeżdżaliśmy najwyższe piętro hotelu Hilton. Claire zajmowała się rezerwacją miejsc noclegowych i szczęśliwym zbiegiem okoliczności mój pokój znajdował się obok Sawyera. Nie wiedziałem, czyje pokój, w którym dzisiaj byśmy się znaleźli, ale gdy jechaliśmy windą na najwyższe piętro, wiedziałem, że niezależnie od tego, on będzie na mnie, zakopał piłki głęboko w mojej dupie, w którymś momencie w następnych kilku godziny.

Mój kutas drgnął i moje serce nabrzmiało na samą myśl.

"Mój pokój. Tequila. Gorące dziewczyny. No, chodź! - wrzasnął Matt, biegnąc długim korytarzem w stronę jego pokoju. Kolektywne "Hell yeah" zabrzmiało w wąskiej przestrzeni, a za nim kilka wysokich piątek.

"Nie, człowieku, dziś wieczorem przejdę," przerwał Sawyer.

Przygryzłam wnętrze wargi, nie pozwalając, by uśmiech łaskotał brzegiem moich ust.

- Ostatnio mijasz każdą pieprzoną noc - mruknął Matt. "Zmieniasz się w starego, pieprzonego mężczyznę. Co jest z tobą nie tak, stary?"

"Jestem po prostu pobity, to wszystko," powiedział Sawyer, ściągając brwi z frustracji.

W tym momencie Darren i Gavin byli już w pokoju Matta, reszta mojego zespołu zajmowała się hotelową ochroną na dole, a Claire była w Spur, ekskluzywnym klubie w centrum miasta, potwierdzającym szczegóły imprezy after show na jutrzejszy wieczór. Nie miałem pojęcia, gdzie jest Laurelin i nie obchodziło mnie to specjalnie. Była jedną z tych osób, które ucierpiały na twoich nerwach, chociaż nie potrafię ustalić, dlaczego. Pocierała mnie w niewłaściwy sposób, a jeśli jestem szczery, to naprawdę nie rozumiałem, o co chodzi. Żaden z pozostałych facetów nie miał PA. Myślałem, że Sawyer jest po prostu pieprzoną divą.

"G'night, chłopaki," powiedziałem, kierując się do mojego pokoju. Ta rozmowa mnie nie dotyczyła. Byłem tu, by chronić chłopaków, a nie bawić się z nimi. Sawyer kiwnął głową i dzięki pozycji jego ust mogłem stwierdzić, że gryzł wargę. Kiedy otworzyłem drzwi i wszedłem do środka, jedyną rzeczą, o której myślę, było to, że niedługo skosztuję tej wargi.

Wciąż byłem sam w swoim pokoju o drugiej nad ranem. Spodziewałem się, że Sawyer dołączy do mnie niemal natychmiast, ale minęły już trzy godziny i wciąż nie było po nim śladu. Wziąłem prysznic, ogoliłem się, zamówiłem butelkę białego wina - która była już prawie pusta - i patrzyłem na telewizor, nie mogąc skoncentrować się na tym, co pokazano.

Oddając i wzdychając ciężko, odrzuciłem ostatni łyk wina w szklance, postawiłem go na stoliku do kawy i zdecydowałem się na noc. Kiedy nadeszła moja stopa, unosiła się nad miękkim białym dywanem sypialni - pukanie do moich drzwi. Podchodząc do niego, celowo poluzowałem węzeł w mojej szacie. Byłem pewien, że znajdę Sawyera po drugiej stronie. Nikt inny nie zatrzymałby się w środku nocy.

"Przyszedłeś?" Odsunąłem się na bok, trzymając drzwi otwarte, gdy wszedł do mojego pokoju. Jego ramiona były zgarbione, a głowa pochylona, gdy ostatni raz spojrział w korytarz, zanim zamknąłem drzwi.

"Wątpiłeś, czy bym to zrobił?"

"Może." Wzruszyłem lekko ramionami. "Myślałem, że cię przestraszyłem, mówiąc ci, że chcesz mnie pieprzyć".

Niewielka odległość między nami sprawiła, że boli mnie klatka piersiowa, więc zamknąłem ją, zbliżając się do niego małymi krokami i mocując dłonie do bioder. Krótco zamknąłem oczy, wdychając jego wyjątkowy zapach zmieszany z nieświeżą whisky i myciem ciała.

„Ty *nie* strasz mnie. Ale nie dlatego się tak spóźniłem. Chłopaki zauważyli widoczną zmianę we mnie. Nie stać mnie na to, żeby zaczęli wtykać nosy do mojej firmy, więc wróciłem do pokoju Matta po kilka drinków. Muszę podjąć trud. Nie mogę wydawać się zainteresować, żeby spędzić czas z kimkolwiek oprócz ciebie i ... oni zaczynają zauważać.

"Więc chcesz spędzić ze mną czas, co?" Zapytałam z diabelskim uśmiechem, ignorując jego komentarz o mnie, który go przestraszył. Pod koniec nocy nie odczuwałby lęku, tylko czystą desperację, by wejść głęboko we mnie.

- Tyle - szepnął, stawiając twarz w jego mocnych rękach. Jego kędzierzawe kciuki, szorstkie od lat spędzonych na grze na gitarze, wygładziły moją świeżo ogoloną twarz, sprawiając, że jęczę. "Nigdy *nie* chciałem być z kimkolwiek tak bardzo, jak chcę być z tobą," przyznał, sprawiając, że moje serce tańczy do setek różnych melodii.

Sawyer podjął kolejny pocałunek. Opuszczając ręce w pasie, rozpiął luźny węzeł na mojej szacie i wsunął ręce do środka, chwytając moje nagie

policzki dłońmi. Potem jego język wyskoczył, śledząc krawędzie moich ust, zanim zagłębił się w moje usta. Nacisnąłem na niego moją erekcją, gdy wciągnąłem go za biodra. Łamiąc pocałunek, spojrzał na pulsującą głowę, wtulił się między nas i zerkając na niego, a on się uśmiechnął.

"Nie mogę się doczekać, aby znowu cię posmakować", wymamrotał, po raz ostatni dłubiąc w dupie, zanim całkowicie mnie porzucił i ruszył w stronę sypialni.

Święte pieprzone piekło ... Gdzie były jego nerwy? Jego wątpliwości? Wiesz co, nie obchodziło mnie to. Sawyer Knight szedł do mojego łóżka, ciągnąc za sobą zgrane dzinsy i odsłaniając czubek jego chwalebnego tyłka po drodze. Kurwa, myśl o pogrzebaniu się między tymi jędrnymi policzkami prawie podpaliła moje ciało.

Odrzucając ubranie na podłogę, Sawyer nie tracił czasu, kładąc się na moim łóżku, opierając się na łokciu. Przygryzając wargę w oczekiwaniu, poszedłem za jego przykładem, szybko się rozbierając i rzucając za sobą moją szatę, odrzucając moją zwykłą rutynę składania go na krześle.

Wspiąłem się obok niego na prześcieradło i położyłem spłaszczoną dłoń na idealnie wyrzeźbionym brzuchu. *Kurwa, jest taki piękny*. Zawsze był. Moja ręka wędrowała po jego twardych mięśniach, aż moje palce dotarły do kępki włosów otaczających jego kogut. Narysowałem małe kulki na jego kości łonowej czubkiem palca, sprawiając, że jego kutas drgnął. Nie mogąc dłużej czekać, owinąłem palce wokół jego wzwodu, przytulając mocno, zanim pogłaskałem go w górę i w dół. Sawyer wydał gardłowy jęk, odrzucając głowę do tyłu i zachęcając mnie do szybszego poruszania się.

Wciąż ściskając jego kogut, przysunąłem się do niego i zakopałem twarz w jego szyi. Polizałam i pocałowałam się wzdłuż jego silnej,

szczupłej szczęki i usadowiłam się na jego ustach. Rozstał się z nimi chętnie i zanurzyłem swój język w środku, całując go namiętnie i jęcząc w jego ustach.

"Musisz mnie dotknąć, Sawyer," sapnęłam. Byłem tak twardy, że mogłem zgiąć stal i gdyby moje piłki bolały mocniej, byłem pewien, że wybuchną. "A potem potrzebuję, żebyś mnie przeleciał."

"A-jesteś pewien?" Wyjąkał nerwowo.

"Bóg tak. Od dawna nie chciałem niczego więcej, "zapewniłem go, poluzowując uchwyt na jego penisie i przewracając się na plecach. Wciągając wargę do ust, przeturłał się ze mną, trzymając twarz w dłoniach i przesuwając językiem po moich wargach.

"Czy mogę najpierw cię pokonać?"

"Do diabła, Sawyer ... odpowiedź na to pytanie *zawsze* będzie brzmiała "tak".

Po krótkich pocałunkach, Sawyer skubnął i zassał moje ciało. Wygładziłem dłonie na jego szerokich ramionach, na jego szyi, a następnie skręciłem włosy między palcami, przywiązując go do mnie. Po przesuwaniu się po łóżku, unosił usta nad moimi jajami, patrząc na mnie tym nerwowym, ale pieprzonym olśniewającym błyskiem w oczach.

Sapnęłam, gdy zobaczyłam, jak jego język wysuwa się z jego ust, a on jeszcze mnie nie dotknął. " *Jezu ...*" wyszeptałam chrapliwie, kiedy zaczął lizać małe kółka na moim worku. Czułem to przez całe moje ciało, powodując, że skręcałem się na materacu, desperacko pragnąc więcej.

Podnosząc lekko głowę, patrzyłem, jak bierze mnie do ust. Nie mogłem oderwać od niego wzroku, gdy zachęcałem jego głowę w górę i w dół, z

moją ręką zranioną w jego gęste, ciemne włosy. Był to obraz, który wyobrażałam sobie niezliczoną ilość razy w życiu, taką, którą widziałam kilka razy i taką, której *nigdy nie* zmęczyłbym się oglądaniem.

W przeciwieństwie do Sawyera, nie jestem wycięty, a kiedy opuścił mój napletek i upuścił powolne, delikatne liże wokół wrażliwej głowy, prawie eksplodowałam tam i potem w jego ustach. Puszczając mojego fiuta z głośnym trzaskiem, jakby wyczuwał, jak blisko jestem, patrzyłem z zaciekawieniem, jak Sawyer poliział palec. Kiedy ten palec zaczął podróżować na południe, wiedziałem dokładnie, co ma zamiar zrobić i nie mogłem się doczekać.

"O kurwa ..." Sapnęłam, bijąc moje biodra, gdy powoli wsunął palec we mnie. "Tak ... kurwa tak ..."

"Czy to dobrze?" Zapytał Sawyer. Jego głos był ciekawy, jakby zadawał prawdziwe pytanie.

"Nie masz pojęcia."

Po tym włożył drugi palec i przysięgam, że moje oczy zwinęły się w tył głowy. Lekko naciągnął swe śliskie palce, rozciągając mnie i sprawiając, że chcę krzyczeć z przyjemności. Potem przekrzywił palec, uderzając w gruczoł prostaty ... i było za dużo.

"Jestem gotowy, kochanie. Musisz mnie teraz przelecieć. "

Powoli palce Sawyera wycofały się z mojego ciała. Już tęskniłem za bliskością, więc usiadłem i zacząłem pracować jego kogutem z moją ręką, podczas gdy go całowałem.

"Um ... powinieneś się przewrócić," mruknął z obawą w moje usta.

"Nie," powiedziałem. "Chcę móc cię oglądać. Muszę spojrzeć ci w oczy, gdy będziesz mnie wypełniać. Lekki wyraz wahania przetoczył się po jego twarzy, powodując, że jego brwi zrosły się razem. "Co jest nie tak?"

"Nic. Cóż ... po prostu ... nigdy, um ... nie *robiłem* tego w ten sposób wcześniej. "

"Masz na myśli popieprzone tyłki lub twarzą w twarz?" Zapytałam, mówiąc bez ogródek i stwierdzając, że rumieniec w jego policzkach jest godny podziwu.

"Obie."

"Masz na myśli ... zawsze robiłeś to od tyłu?"

Poważnie?

"Nie lubię patrzeć im w oczy. Wydaje mi się, że to zbyt osobiste. Wzruszył ramionami i odwrócił ode mnie wzrok. Czulem, że jego penis zaczyna mięknąć w mojej dłoni i na pewno jak diabli nie pozwolili na to.

Rycerz Sawyer, klęczący naga i chwalebna przede mną, nie był pewnym, znanym i utalentowanym mężczyzną, o którym wiedzieli reszta świata. Człowiek, na którego patrzyłem, mężczyzna, którego trzymałem koguta, człowiek, którego kochałem odkąd skończyłem czternaście lat, był delikatny i niewinny. Bał się odrzucenia i wstydził się tego, kim naprawdę jest.

Poprzysiągłem w tej chwili, aby to zmienić. Pokazywałam mu, że miłość jest miłością, bez względu na to, jaką mają płęć, i udowodniłbym mu, że zasługuje na miłość i *bycie* kochanym.

"Kochanie, spójrz na mnie," zażądałem, gładząc jego penisa, przywracając go do życia, a ja odwróciłem jego twarz do mojej wolną ręką. „Nie jestem« *ich* », a ty *będziesz* patrzeć na mnie. Jestem inny, Sawyer. *Jesteśmy* inni. Nie chodzi tylko o to, co czujesz tutaj ", powiedziałem, delikatnie ściskając swojego kutasa. - Chodzi też o to, co się tutaj dzieje. Położyłem dłoń na jego sercu. Czułem, jak pulsuje rytmem mojego własnego i wiedziałem, że on też to czuje.

"W porządku," odetchnął, a jego oczy zacisnęły się na moich. Przyniosłem mu kolejny pocałunek. Zawijając ramiona wokół jego talii, pogładziłem go po plecach, wygładzając dłonie w górę iw dół i jęcząc w jego ustach, jak dobrze jego skóra czuła się przeciwko mnie. Kiedy się oderwałem, pochyliłem się nad stolikiem nocnym i wyjąłem prezerwatywę i trochę smaru. Oczy Sawyera rozszerzyły się nieznacznie, więc pocałowałem go ponownie, mocno przytulając.

"Mam cię, kochanie," zapewniłem go. "Weź to tak wolno, jak potrzebujesz. Po prostu ciesz się. "

Upuszczając prezerwatywę i lubrykant na materac obok mnie, położyłem się na plecach z rozłożonymi nogami. Nigdy nie zdejmując z oczu jego stopionych karmelowych oczu, Sawyer otworzył prezerwatywę i sam ją zrolował. Pogłaskał rękoma kilka razy w górę iw dół, po czym udusił swoją imponującą erekcją w lubrykacie i nie mogłem nic zrobić, tylko gapić się na niego. Zafascynował mnie. Wszystko w nim.

Kocham go .

Sawyer wtulił się między moje nogi i podniosłem je, podtrzymując ciężar rękami za moimi kolanami. Jego gruby kutas trącił moją dziurę, a on potarł dłonie o mój płaski brzuch. Byłem na niego gotowy. Czułem się, jakbym był na niego gotowy na zawsze.

"Jesteś pewien?" Zapytał.

"Po prostu to zrób, skarbie. Wypełnij mnie."

Zamykając oczy, Sawyer w końcu zrobił to, na co czekałem całe życie. Wepchnął się powoli, uspokajając całkowicie, gdy napotkał pierścień oporu. "Idź dalej" - zachęciłem.

"Nie chcę cię skrzywdzić."

- Obiecujesz, że nie. - Otworzył oczy i wpatrzył się w to, co robił, przejechał całą drogę, doprowadzając mnie do sapania. "Och, Bóg *tak*".

Nie poruszył się przez kilka sekund, jakby instynktownie wiedział, że moje ciało potrzebuje czasu, żeby się do niego dostosować. Mój kutas zaczął płakać przed spermą, kiedy zaczął robić powolne, płytkie pchnięcia. Nie sądzę, żebym był tak cholernie twardy w moim życiu i w tym tempie zamierzałem przyjść, nawet nie dotykając siebie.

"Kurwa, jesteś taki napięty," wykończył, zaciskając zęby. Słyszenie go tak samo, jak jego *odczuwanie*, powodowało obłądne zmiany w moim ciele, a ja mogłem już poczuć początki orgazmu zaczynającego mrowić w moim kręgosłupie. Kontynuował z niestrudżonymi pchnięciami, sprawiając, że jęczałem w mieszaninie przyjemności i frustracji.

"Potrzebuję cię głębiej, kochanie. Szybciej. Nie złamie się. "

Sawyer wsadził dolną wargę między zęby, aby stłumić jęki. Sawyer wsunął dłonie pod mój tyłek, przyciągając mnie bliżej i podnosząc biodra. Zarzuciłam mu nogi na ramiona, a on odchylił głowę do tyłu, wziął głęboki wdech i zaczął walić mnie tak mocno, że moja głowa wielokrotnie odbijała się od zagłówka. Sięgnąwszy w dół, zwinąłem palce wokół mojego kutasa,

nie pozwalając sobie na bicie, ponieważ wiedziałem, że przyjdę z najmniejszym tarcieniem.

"Otwórz oczy, Sawyer." Minęło kilka sekund, ale w końcu to zrobił. Jego oczy przeszły moje i widziałem wątpliwości płynącą za nimi, gdy ściągał brwi. "Zostań ze mną kochanie. Spójrz na *mnie*. Jesteśmy w tym razem."

"Ja ... ja przyjdę, Jake," wyjąkał, dając mi całą potrzebną amunicję. Zacisnąłem uchwyt wokół mojego fiuta i zacząłem ciągnąć. Szybkość Sawyera zwiększyła się, a on uderzył we mnie mocno i głęboko, jego piłki uderzały mnie w tyłek każdym uderzeniem. Wyciągnąłem wolną rękę i nacisnąłem opuszki palców w dół jego napiętego ciała, masując mgłą potu pyłącą jego skórę w głębokie bruzdy otaczające jego wytatuowane mięśnie. "O kurwa ... jestem ... jestem ..."

"To wszystko, kochanie," zachęciłem, mój głos był szorstki i pełen entuzjazmu, podczas gdy ja nadal się szarpałem. "Fuck tak! Idę, Sawyer. Będę taki cholernie twardy. "Na kartce mojego ostatniego słowa, zaczął się mój orgazm. Przyjemność promieniowała z podstawy mojego kręgosłupa, rozciągając się przez moje biodra i w dół w moje kulki, wciągając je do mojego ciała, gdy strużki kremowej białej spun wystrzeliły po całym moim żołądku.

"Och ... moje ... *kurwa!*" Sawyer chrząknął, wbijając palce w policzki, kiedy po raz ostatni uderzył mnie.

Jego ciało osiadło nade mną, a jego oddech pojawił się w krótkich, szybkich spodniach. Był oszałamiający. Pochylając głowę w dół, jego wilgotne grzywki ukryły jedno z jego oczu i instynktownie sięgnąłem palcami i odgarnąłem je na bok. Jego policzki były zaczerwienione, a skóra na jego ciele lśniła. Moja słabnąca erekcja znów zaczęła się poruszać na

widok jego wciąż we mnie. Prawda była o wiele lepsza niż jakikolwiek z tysiąca snów, które miałem w tej chwili.

To było, i *on* był doskonały.

"To było ... *niesamowite* ," oddychałem, wciąż trochę bez tchu. " *Byłeś niesamowity.*"

"To było? To znaczy ... Wszystko w porządku?"

Jego nerwy, które sprawiły mi przyjemność, sprawiły, że się uśmiechnąłem. Jasne, wcześniej uprawiał seks. Do diabła, jeśli papiery miałyby uwierzyć, że leżał więcej kobiet niż miał gorące posiłki. Ale to było dla niego pierwsze na tak wiele sposobów. To niesamowite uczucie wiedzieć, że wybrał *mnie* na pierwsze kroki.

"O kurwa mnie żartujesz? Sawyer, to był jedyny niesamowity moment w moim życiu. Czy ty też tego nie czułeś? "

"Tak," zgodził się, wzdychając. "Tak, zrobiłem."

Uśmiechając się dumnie, przesunąłem palcami po jego ramieniu.

"Daj spokój. Sprzątnijmy. Wtedy możemy porozmawiać."

"Rozmowa? O czym?"

"Byle co. Wszystko. Nie chcę tylko, żebyś uprawiał seks, Sawyer. Chcę, żebyś był tym, kim jesteś, a tak wiele straciłem, gdy mnie nie było. Czas zacząć się nawzajem poznawać. "

Ściskając prezerwatywę wokół podstawy jego miękkiego kutasa, Sawyer wyszedł ze mnie, natychmiast zostawiając mnie, jakby brakowało mi kawałka. Zsunął się z łóżka i poszedł do łazienki, żeby pozbyć się

prezerwatywy i wrócił z wilgotnym ręcznikiem. Jego dłoń przez chwilę unosiła się nad moim brzuchem, jakby zastanawiała się, czy powinien mnie posprzątać. Śmiejąc się cicho, wziąłem od niego ręcznik i przystąpiłem do całkowitego oczyszczenia. Potem, po rzuceniu go na podłogę, poklepałem materac obok mnie, aby do mnie dołączył.

Nie chciałem, żeby noc się skończyła.

googletranslater

ROZDZIAŁ DZIEWIĄTY

~ Sawyer ~

"Jak się czujesz?" Zapytał Jake, pocierając dłoń w moim ramieniu.

Hmm. *Jak się czuję?*

"Dziwne."

"Um, okaaaay. Dobrze, dziwnie czy źle, dziwnie?"

"Dobry. Myślę. To jest ciężkie do wytłumaczenia."

"Spróbuj", zachęcił delikatnie, ciekawość spleciła jego gładki głos. Jego dłoń znowu dotknęła mojego ramienia, ale zamiast zejść na dół, przeciągnął i przejechał palcami po moich włosach. Nieświadomie wtuliłem się w jego dotyk, jak kot ocierający się o nogę. Nie miało dla mnie sensu, jak naturalnie było być z nim w ten sposób. Naga, przytulanie ... dotykanie.

"Czuję, ugh jak mam to ująć? To tak, odkąd wyjechałeś, jestem otoczony przez ludzi. Przyjaciele, kobiety, chłopaki, potem fani, kierownictwo, prasa ... ale nigdy nie czułem się tak cholernie samotny. Teraz ... - urwałem, łapiąc oddech. "Teraz już nie czuję się taka samotna."

"Boże, Sawyer, przez te wszystkie lata czułem dokładnie to samo."

Uśmiechnąłem się do niego z miłością. Był to rodzaj uśmiechu, który pojawił się w sposób naturalny, taki, który nie wymaga wysiłku, typ, który sprawia, że serce pęcznieje w klatce piersiowej.

"A co z seksem?" Dodał z diabelskim uśmiechem. "Jak to sprawiło, że się czujesz?"

"Niesamowite" westchnąłem, a mój kutas mrowił wspomnienie. "Nie wiedziałem, że to będzie takie dobre uczucie. Ale ... czy czujesz się dobrze, wiesz, być po drugiej stronie? "

"Czy pytasz mnie, czy to dobrze na dole?" Zapytał z lekkim uśmiechem.

Wzruszyłem ramionami. "Tak."

"Tak, to prawda", odpowiedział bez wahania. "Trochę się do tego przyzwyczajaj, ale obiecuję ci, że gdy będę mogła pieprzyć cię w tyłek, nigdy nie będziesz chciał, żebym wyszedł."

Mój oddech złapał mnie w gardło. Pomysł bycia tak przerażonym przeraził mnie, ale jednocześnie mój kutas pulsował na tę myśl. Czy to było tak pociągające, ponieważ był to człowiek sugerujący, że zrobiłby mi te rzeczy, albo ponieważ był to Jake? Moja najlepsza przyjaciółka. Mój...

Cóż, nie byłem zbyt pewien, co on jeszcze.

"Nie martw się skarbie, zaopiekuję się tobą", dodał, przywracając mnie do teraźniejszości. "Przez chwilę szedłeś trochę biały" - dokuczał, głaszcząc po mojej twarzy.

Uśmiechnęłam się, jak sądzę. Nadal byłem trochę zbyt paranoikiem na nerwy, które wydawałem na pewno.

"Co się tutaj stało?" Jake przesunął palcem po długości blizny ponad moją lewą brew. Ostatnio było to ledwo zauważalne, chyba że byłś tak blisko, jak Jake.

"Jerry się zdarzył." Cholera, miałem nadzieję, że już nigdy nie będę musiał tej rozmowy.

"Twój ojczym?"

"Tak". *Proszę, nie proś mnie o rozwinięcie.*

"Co się do cholery stało?"

"Wzięliśmy udział w walce, to wszystko."

"O czym?"

"Cholera, Jake, czy to ma znaczenie?"

"Whoa ... Nie chciałem cię zdenerwować." Powoli gładząc się z mojej twarzy, wzdłuż szyi i do klatki piersiowej, złożył mi łagodne pocałunki wzdłuż mojego ramienia.

"Przepraszam," powiedziałem, poczułem się winny, czyniąc mój głos szorstkim. "Nie zmartwiłeś mnie. Po prostu ... nie był to dla mnie dobry czas. "

"Mów do mnie, Sawyer. Chcę cię znów poznać. *Wszyscy* . "

Ta troska zmrużająca jego zwykle niebieskie oczy sprawiła, że boli mnie pierś i w tej chwili nie mogłem mu niczego odmówić.

"Dzień na dworcu autobusowym. Dzień, w którym mnie ... *pocałowałaś* . Ktoś nas widział. Jeden z przyjaciół Jerry'ego. Kiedy wróciłem do domu, rzucił mnie na ścianę i pokonał mnie ze strachu. Wzruszyłem ramionami, dążąc do nonszalancji, ale ponuro przegrałem. Nawet po tych wszystkich latach pamięć wciąż sprawiała, że mój żołądek się toczył, a moje oczy były wilgotne.

"Jak bardzo cię skrzywdził?" Zapytał Jake, przysuwając się bliżej do mnie na łóżku i kręcąc dłonią po mojej szyi.

Jego dotyk ... Nigdy nie czułam czegoś podobnego. Sprawilo to, że moja skóra mrowiła, a moje tętno przyspieszyło. Czułam się z nim wygodnie. Czułam się bezpiecznie z nim. Kiedy byłem z Jake'em, nie byłem już sławny. Nie byłem gwiazdą. Byłem tylko mężczyzną. Człowieka, który prawdopodobnie zakochał się ... i było to najbardziej ekscytujące, przerażające uczucie na świecie.

"Dość źle. Byłem w szpitalu przez dwa tygodnie. Kopnął mnie tak mocno, że przeszył mi płuca.

Skrzywiłem się na wspomnienie, tak świeże i żywe w moim umyśle, jakby stało się to dziś rano. "Brudne, pieprzone dziwko", krzyknął na mnie, raz za razem, kiedy mnie uderzał. Walczyłem, oczywiście, że tak. Wylądował tu i tam kilka siniaków, ale był o wiele silniejszy niż ja. Pamiętam wszystko aż do momentu, w którym usłyszałem, jak mój nos pęka pod ciężarem pięści, a potem musiał mnie znokautować, ponieważ moje następne wspomnienie budziło się w szpitalu po tym, jak "wskoczyłem do portfela".

Krzyczałem na niego aż do momentu, w którym wyrzucił całe powietrze z moich płuc. Zaprzeczyłem, obwinałem Jake'a. Powiedziałem Jerry'emu, że nie jestem dziwakiem i że myśl o tym mnie zdenerwowała. Krzyczałem, aż moje gardło płonęło, powiedział, że Jake zmusił się do mnie i że go za to nienawidzę. Wtedy to zrobiłem. Przynajmniej *chciałem*. Nie byłem gejem - pufką, giętarką, podnośnikiem koszuli, głównym stabru ... nie byłem tym, kim byłem. To dopiero była *teraz* zacząłem się zastanawiać, czy może ja *była* ta osoba, po prostu nie *chcę* być.

"Jezus Chrystus. Bardzo mi przykro. Jake położył rękę na moim brzuchu, a on wsunął mi rękę pod plecy, ściskając mnie nieco mocniej. "Mam nadzieję, że zamknęli tego drania na długi czas."

"Nie zgłosiłem tego," przyznałem, patrząc na mój żołądek. "Powiedział, że zostałem napadnięty".

"A czemu do licha nie?"

"Bo chciałem o tym zapomnieć!", Rzuciłem mimowolnie. Natychmiast poczułem się winny i złagodniałem ton. "Nie chciałem, żeby ktokolwiek wiedział, co zobaczył. Byłem taki ... "Zamknąłem oczy, przeskanowałem swój mózg, by znaleźć właściwe słowo. "... *Wstydzę się, jak sądzę.* Moja mama by mnie wyrzekła, moi przyjaciele wyrwali ze mnie ciągle żyjące sikanie. Nie mogłem z nikim rozmawiać. Odeszliście i nienawidziłem tego. Wtedy nienawidziłem tego, że go nienawidziłem. Nigdy nie przestałem o tobie myśleć, Jake. Fuck wie, że próbowałem, ale od tego dnia nigdy nie czułem się "dobrze". Mam życie, o którym większość ludzi może tylko marzyć, ale zawsze czułem, że czegoś brakuje. Nigdy nie wiedziałem, co to było, do tej pory. "

"Sawyer" - odetchnął, pochylając się, by skubać sobie szyję.

"Mmmmm?"

"Chcę, żebyś znowu mnie przeleciał."

Bez wątpienia chwyciłem Jake'a za ramiona i wepchnąłem go na plecy. Opierając się na jego stonowanym ciele, przysunąłem mu twarz do twarzy, dotykając nosa.

- Co do cholery mi robisz? - wyszeptałam ochryple, po czym uderzyłam ustami w jego usta i kochałam się z nim, aż oboje byliśmy odrętwiali.

Kiedy zacząłem się poruszać, ramię przewieszane przez moje biodra przestraszyło mnie do pełnej świadomości.

"Cholera!" Wykrzyknąłem, sprawiając, że Jake skoczył do pozycji siedzącej. "Jest czwarta rano! Muszę przestać z tobą spać. "

Próbowałem rzucić nogę nad krawędź łóżka, ale Jake pociągnął mnie z powrotem.

"Uspokój się, Sawyer. Kiedy poznałeś któregoś z chłopaków, którzy nie śpią o tej porze rano? Nie mówię, że nie czas na odejście, ale chwileczkę, huh? Obudźcie się razem. "

"Hmm" westchnąłem, odciągając nogę na środek łóżka. "W porządku. Zaledwie kilka minut. "

Położyłem się z powrotem na boku, więc byliśmy twarzą w twarz. Był tak blisko, że czułem jego oddech na ustach. Po raz pierwszy spojrzałem na niego, zagubiłem się w jego oczach i pozwoliłem sobie przyznać się do niego i do mnie.

"Jesteś naprawdę piękna," powiedziałam, podnosząc rękę i gładząc palcami moje krótkie, czarne włosy. Przyznanie, że to głośno, było przerażające, a jednak zsunął się z mojego języka, jakby to była najbardziej naturalna rzecz na świecie, która tak go pociągała.

"Tak myślisz?" Miał na twarzy złośliwy uśmiech, wpatrując się we mnie w najbardziej hipnotyzujące oczy, jakie kiedykolwiek widziałem. Szczerze mówiąc, były krystalicznie niebieskie. Bez skazy. Całkowicie hipnotyzujące.

Nigdy nie miałem szansy.

"Powiedz mi, co o mnie myślisz, Sawyer. Nie proszę was, abyście mówili, że mnie kochacie, po prostu muszę wiedzieć, gdzie jest wasza głowa. Jeśli zmierzamy w kierunku tego samego celu. "

Łał. Poważnie dużo?

"Nie wiem, jaki jest mój cel," powiedziałem szczerze. "Nie pozwoliłem sobie myśleć tak daleko. Chyba wciąż próbuję się do *tego* przyzwyczaić . Do nas."

"I jak leci?"

"Nie mogę przestać o tobie myśleć. Nie mogę przestać cię chcieć, *potrzebuję* cię dotknąć. Musisz wiedzieć, że naprawdę się o ciebie troszczę, Jake. Nie wiem, czy to jest miłość, ale wiem, że nigdy nie skrzywdzę cię celowo. Nigdy więcej nie zamierzam cię odepchnąć, ale nie mogę też obiecać, że tego nie zrobię. Jesteś jedyną osobą na świecie, która mnie absolutnie zna. Całe moje życie jest aktem i mogę być sobą. Nie masz pojęcia, jak się czujesz wyzwalając. "

"To na razie" - szepnął, pochylając się do mnie i muskając moje usta swoim.

"Posłuchaj, myślałem."

"Jesteś pewien, że to dobry pomysł?"

- Zabawne - powiedziałam, zmuszając sarkazm do mojego głosu. "Posiadam dom w jeziorach. Jest naprawdę odosobniona, z dala od wszystkiego i wszystkich. Pomyślałem, że może przyjedziesz ze mną na tydzień, zanim będziemy musieli udać się do LA. Musielibyśmy wymyślić

jakaś wymówkę. Nie chcę, żeby ktokolwiek wiedział, że tam jestem, a zwłaszcza, że jesteś tam ze mną. I oczywiście, jeśli nie chcesz tego, wiesz, to w porządku. To był tylko pomysł. Wiesz co, to był głupi pomysł ...

"Skończyłeś wędrować?", Dokuczał, przesuwając dłonią wzdłuż mojego kręgosłupa w kierunku mojej szyi. "Brzmi *idealnie*. Nie mogę wymyślić niczego, co chcę więcej niż obudzić się z tobą każdego ranka. "

Uśmiechnęłam się, wzdychając z ulgą.

"Uwielbiam, jak bardzo cię zdenerwowałem", dodał, masując mi kark, gdy zachęcał moją głowę do przodu, aż nasze nosy się stykały.

"Nigdy nie wiedziałem, że jesteś takim sadystą."

"Dużo o mnie nie wiesz, skarbie. Musimy to zmienić. "

Wciąż wpatrywałem się w niego, obserwując jego twarz, gdy w mojej głowie pojawiła się przypadkowa myśl. "Wiesz, trochę przypominasz Justina Biebera."

"Co do cholery?" Jake odrzucił głowę do tyłu, wykręcając twarz w czymś, co mogło być zamieszaniem lub obrzydzeniem. Przypuszczałem, że jedno i drugie. "Justin Bieber jest co? Dwanaście?"

"W porządku, jego tata."

"Czy paliłeś zioło?"

"Jestem poważny! Oczywiście jesteś starszy i masz ciemniejsze włosy, ale jeśli trochę zmrużysz oczy, jest coś, co przypomina mi o nim.

"Więc myślisz, że Justin Bieber jest atrakcyjny?"

"Kurwa nie! Nie jesteś jego pieprzonym podwładnym. Chodzi mi tylko o to, że niektóre z tych wyrażen przypominają mi go. Jesteś jak jego o wiele bardziej seksowny, znacznie mądrzejszy, o wiele starszy wuj.

"Jezu, mam dwadzieścia osiem lat. Sprawiasz, że brzmi starożytny. "

"Przepraszam, Beebs. Nie chciałeś sprawić, żebyś się zestarzał - zażartowałem, żartobliwie uderzając go w ramię.

" *Pszczoly* ? Poważnie? Jak, do diabła, przeszliśmy od głębokiej i sensownej rozmowy do *tego* ? Przewrócił oczami na mnie, ale potem spotkał się ze mną z olśniewającym uśmiechem. "Czuję się jak sen, będąc tutaj z tobą" - kontynuował, a jego twarz przybrała wyraz poważny.

"Za to, co jest warte, przykro mi z powodu tego, jak traktowałem cię tego dnia. Nigdy o tym nie zapominałem i zawsze tego żałowałem. "

"Byliśmy dziećmi, Sawyer. W każdym razie wyjeżdżałem, nie ma sensu wchodzić po starym terenie.

"Nadal mi przykro."

"Możesz mi to wynagrodzić" - wyszeptał sugestywnie, unosząc brew.

"O tak? I jak mogłem to zrobić? "

"Pokażę ci."

Przyciskając wargi do moich, wsunął język w moje usta, delikatnie pociągając moje włosy. Moje ciało automatycznie wygięło się w łuk, przyciskając mojego kutasa do jego. Był twardy, jak ja, i opierałem się o niego, zanim wsunąłem rękę między nas i chwyciłem za obie nasze erekcje w jednej ręce.

Potem mu to wynagrodziłem.

"Yo Sawyer! Jesteś tam, kolego? - W drzwiach zabrzmiał głos Kipa, któremu towarzyszyło pukanie.

Byłem z powrotem w moim apartamencie po tym, jak opuściłem Jake'a około piątej trzydzieści. Wślizgnęłam się z powrotem do mojego pokoju, wzięłam prysznic i zmieniłam na cały dzień. Myślałem o powrocie do snu, ale za każdym razem, gdy zamykałem oczy, widziałem tylko obraz Jake'a wijącego się pode mną na jego łóżku. Nie trzeba dodawać, że to było natychmiastowe, ale gdyby mój kutas miał więcej tarcia w jedną noc, pewnie dostałbym świszczących pęcherzy. Więc rozproszyłem się, pakując moją małą walizeczkę, a następnie, kładąc wilgotny ręcznik na mojej głowie, zawisłem swoją twarz nad miską gorącej wody, wdychając parę i rozluźniając struny głosowe gotowe na dzisiejszy pokaz.

"Jedna sekunda!" Wrzasnąłem, kierując się do drzwi.

"Claire zadzwonił jeszcze?"

"Yyy ... nie. Czemu?"

Kip przeszedł obok mnie i opadł na jedną z kanap. "Ona chce nas wszystkich na dole za dwadzieścia. Miała swój poważny głos. Moje pieniądze są związane z tym, że Matt zabrał pisklę do domu.

"Kurwa" wymamrotałam. "To nie brzmi dobrze. Z pewnością będzie to miało coś wspólnego z nim. Zawsze jest. Głupi skurwiel. "

"Hej, weź nam butelkę wody z lodówki, dobrze?"

"Fuckin" ostrzegł cię, koleś. Graliśmy w tę grę od dziesięciu lat i nadal nie nauczyłeś się, że nie możesz się przespać w noc przed występem.

"Tak tak. Po prostu daj nam tę cholerną wodę, tato?"

Po złapaniu dwóch butelek wody dołączyłem do Kipa na kanapie. Rozluźniłem się w miękkiej skórce i postawiłem nogi na stoliku do kawy.

"Hej, kolego, czy ostatnio wszystko w porządku?" W ciągu nanosekundy atmosfera stała się tak gęsta i poważna, że prawie ją zakrztusiłem. "Byłeś trochę ... *off*. "

Wzruszyłem ramionami, dążąc do obojętności. "Pewnie. Jestem w porządku."

"Chodź, kolego, jesteśmy przyjaciółmi na zawsze. Wiem, kiedy coś się z tobą dzieje. Myślałem, że to piskłę, ale potem myślę, że wiem. Żyjemy sobie w kieszeniach. Widziałbym ją. "

"Kip, nie ma w tym nic złego. Jezu! - warknąłem, a potem stałem się jeszcze bardziej sfrustrowany sobą. Powinienem być po prostu się roześmiać, tak bym to zrobił, gdyby w rzeczywistości nie było ze mną nic złego.

"Hej, wyluzuj, kurwa. Martwię się o ciebie, to wszystko. To kobieta, prawda? Po prostu mi powiedz. Wiesz, że nie pójdzie dalej. "

"W porządku! To kobieta, ok? Teraz tylko pieprz to upuć. "

Wiedziałem, że gdy tylko powiedziałem, że spieprzyłem. Ale na pewno mogłem po prostu kręcić kłamstwem przez kilka tygodni, a następnie "zerwać" z "nią".

"Kto to jest?"

"Nikt, kogo znasz."

"Głupie gadanie! Jesteśmy w drodze od miesięcy. Nie mogłeś jej ukryć przed nami. "Tak, zdecydowanie spieprzyłbym. - Cholera, to Laurelin, prawda?"

" Co? Do diabła, nie! "

"Och, kurwa, proszę, nie mów mi, że to *Claire*? - naciskał, z niesmakiem marszcząc nos. "Mate, ona jest praktycznie naszą pieprzoną matką!"

"Oczywiście, że to nie *Claire*. Przestań być takim kutasem. "

"Więc kim do cholery jest to?"

"Elle!" *Cholera*. "Szczęśliwa teraz?"

To było pierwsze imię, które przyszło mi do głowy, a teraz miałem oficjalnie, z całego serca i nieodwołalnie ... pieprzone piekło w nieskończoność. A może ja? *Elle pójdzie z tym*. Ona była moją najlepszą przyjaciółką. Gdybym tylko wyjaśnił jej, co się dzieje, będzie miała moje plecy. *W rzeczywistości może to być całkiem niezły plan*.

"Hej, gdzie idziesz?"

Kip podskoczył nagle, podchodząc do drzwi. "Chcemy być na dole, pamiętasz?" I po tym otworzył drzwi i wyszedł, trzaskając nim za sobą.

- Chyba cię tam zobaczą - powiedziałem do pustego pokoju, zastanawiając się, co, do cholery, zrobiłem, żeby go wkurzyć.

Po jednym pociągnięciu butelki z wodą wciągnąłem buty i wyszedłem. Neil czekał na mnie przy windzie i razem zeszliśmy na dół do jednej z mniejszych sal konferencyjnych, gdzie *Claire* najwyraźniej na nas czekała.

Przyszliśmy ostatni i pierwszą osobą, którą zauważyłem, kiedy weszliśmy do pokoju, był Jake. Pozwoliłam sobie na szybkie spojrzenie w górę i na dół jego ciała, podziwiając, jak wyglądał piekielnie gorąco w jednym z tych czarnych garniturów, które zawsze nosił, i starał się nie wyobrazić sobie, że leżą na podłodze obok niego. Drugą osobą, która przykuła moją uwagę był nasz menadżer, Philip. Jeśli Phil był tutaj, coś było naprawdę nie tak.

"Okay, teraz jesteśmy wszyscy tutaj," zaczął Matt, zacierając rękę. "Zacznijmy tą imprezę."

Hmm, cóż, Matt wydawał się być jego zwykłym "ja". To wykluczało, że to spotkanie dotyczyło go.

"Dobra, chłopaki, coś potencjalnie poważnego się dzieje," powiedziała Claire, po czym westchnęło ciężko. "Otrzymaliśmy pewne zagrożenia. Najprawdopodobniej jakiś głupi dowcip, ale musisz być świadomy tego, co się dzieje."

"Jakiego rodzaju groźby?" Gavin podłączył słuchawkę.

"Groźby śmierci" - powiedział stanowczo Jake, przejmując rozmowę.

"Jake," przerwała Claire. Przy okazji, potrząsnęła głową. Podejrzałem, że nie chce, żebyśmy wiedzieli, w jak wielkim stopniu to, co się do diabła dzieje.

- Muszą wiedzieć, Claire. Zwrócił na nas uwagę, kontynuował. "Zaczął się kilka miesięcy temu. Na początku było to kilka liter. Moim zdaniem wysiłki amatora. Zaczęli dość tajemniczy, ale teraz wyjaśniają, co mają na myśli. Przed wczorajszym pokazem znaleźliśmy martwego kota w pokoju Sawyera z dołączoną notatką."

"Holy fuck!" Daz powiedział. "Czego oni chcą?"

"Nie powiedzieli. To najprawdopodobniej nic. Wiesz, że takie rzeczy pochodzą z tego terytorium - próbował zapewnić Jake. Jestem pewien, że to zadziałało dla reszty grupy, ale wiedziałem, że jego oczy, i sposób, w jaki zostały lekko pociągnięte, powiedział mi, że to była dla niego prawdziwa troska. "Policja zdaje sobie sprawę z tej sytuacji i przeprowadzamy wywiady z dodatkowymi rekrutami, gdy przyjeżdżamy do Los Angeles."

"Pieprzyć je" - powiedziałem. "To pewnie jakiś głupi dzieciak."

"Myślałem tak samo, dopóki nie stało się jasne, że mają dostęp do twojej trasy. Wysyłają te listy do miejsc, w których masz zamiar zatrzymać się tylko dla siebie, wyznaczonego personelu i bezpieczeństwa. Jak dotąd nie odkryliśmy, w jaki sposób znają te informacje, a odkrywanie tego jest moim priorytetem. "

- Patrzcie, chłopaki - wtrącił Phil, kusi machając ręką. "Nie chcemy, żebyś się tym martwił. Powinieneś wiedzieć, co się dzieje, to wszystko. Masz za sobą świetny zespół. Nic się nie wydarzy. "

"Zgadzam się." I naprawdę tak. Bez wątplenia zaufałem naszemu zespołowi ds. Bezpieczeństwa. "Nie wiem jak wy, ale nie zamierzam dać tego główna innej myśli."

"Czy możemy teraz wrócić do łóżka?" Jęknął Matt, rozciągając ramiona nad głową i ziewając. "Jestem pierdolony."

"Tak, przypuszczam, że tak," powiedziała Claire. "A co z tobą, Kip? Czy masz coś do powiedzenia?"

"Nie," ugryzł się. Milczał z rękami założonymi na piersi przez cały czas. *Co z nim jest?*

"Jestem stąd." Matt był pierwszym, który wstał od stołu, a tuż za nim Pete. W końcu wszyscy poszliśmy w ich ślady, Jake i ja celowo trzymaliśmy się od siebie z daleka, a potem wróciłem do mojego apartamentu, żeby przygotować się na dzisiejszy wieczór.

Siedzieliśmy za kulisami na arenie prawie godzinę, czekając na przybycie Elle. Nigdy się nie spóźniła i martwiło mnie to. Próbowałem dzwonić i dostawałem pocztę głosową, co tylko pogorszyło sytuację.

"Przepraszam, przepraszam, przepraszam!" Zawołała, wpadając do mojej garderoby, gdzie wszyscy na nią czekaliśmy. Młody facet podążał za nią, ciągnąc za sobą walizkę. Był młody, miał dwadzieścia kilka lat i miał tatuaże i strzykawki z obu stron. "Musiałem odebrać Rydera ze stacji, zabrać go do hotelu, żeby mógł podpisać NDA Claire, a potem zginął mój telefon. A więc, to jest Ryder - oznajmiła, wskazując ręką na niego. "Jest moim młodszym stylistą i przyprowadzam go na resztę trasy. Oczyszczałem to z Philem i Claire.

Wszyscy przywitaliśmy go mieszanką hej, hi i "wassup" od Matta. Przyszedł do każdego z nas, krótko potrząsając każdą z naszych rąk.

"Wspaniale jest was wszystkich poznać", powiedział z szerokim uśmiechem. "Ogromny fan".

"Dzięki", odpowiedziałem, zastanawiając się, dlaczego Elle wcześniej o nim nie wspominała.

- Chyba powinniśmy się popękać - powiedziała Elle, schylając się do futerału, który przyniosła Ryder i wyciągając swój zestaw do stylizacji. - Ryder, jesteś z Sawyerem, a ja zacznę od innych gości w innym pokoju.

Świetnie, więc łąduję z nowym dzieckiem.

- Nie ma mowy, żebyś był gotów spędzić czas sam na sam z Mattem - wtrąciła Elle, klaszcząc Ryderowi w ramię.

"Hej!" Matt podniósł słuchawkę. "Wiesz, że dziewczyny są tylko niezadowolone, kiedy potajemnie chcą posilić się swoim ludzkim mięsem".

"Może kiedy miałem czternaście lat, dickwad."

Wkrótce pokój się wyjaśnił, zostawiając mnie samego z Ryderem.

- A więc - zaczął, stojąc za mną i nawiązując kontakt wzrokowy w dużym lustrze, na którym siedziałem. Miał głęboki, gładki głos. Osądów strona mnie Zakłada on mówić jak prissy, co z nim jest fryzjerką. "Jak tego chcesz?"

"Nie obchodzi mnie to," powiedziałem. "Elle po prostu robi to, co chce."

- Rozumiem - powiedział, wydając z siebie krótki śmiech, wyraźnie rozumiejąc, że tak naprawdę nie mówisz "nie" Elle.

"Jak długo pracujesz dla Elle?" Zapytałam, podczas gdy on cesał i szarpał za włosy.

"Zbliża się do trzech lat. Trenowałem z nią. Jest świetnym szefem i całkiem dobrym przyjacielem. "

"Ona na pewno jest. Nie wiem jednak o roli szefa. Wyobrażam sobie, że jest twarda.

"Ha! Powiedzmy, że się z nią nie pieprzysz - powiedział i natychmiast go polubiłem. "Ale poważnie, kolego, tyle razy uratowała mi tyłek."

"Jak to?" Zapytałem, a następnie szybko wycofałem się. "Hej, przepraszam, stary. Nie moja sprawa."

"Bez obaw. Nie mam nic przeciwko omawianiu rzeczy. Jestem kim jestem. Jeśli ludzie tego nie lubią, mogą się pieprzyć."

Teraz naprawdę zaczynałem go lubić. Podziwiałem jego stosunek do życia. "Powiedzmy, że byłem pobłogosławiony gównianymi rodzicami. Wyrzucili mnie zeszłej nocy. Nie miałam gdzie pójść, więc Elle załatwiła mi przyjechać tutaj z nią."

"Gówno. Przepraszam, koleś. "

"Nie bądź. Wyrejestruję się. Zawsze robić."

"Więc czemu cię wyrzucili?"

"Dowiedzieli się o mojej drugiej pracy."

Spojrzałam na niego w lustrze, a on wciągnął dolną wargę, która była przekłuta po obu stronach, w usta, jakby chciał zapanować nad swoim uśmiechem.

" *Druga praca? Nie pracujesz tylko dla Elle?*

"Jestem także aktorem i modelką" - powiedział, unosząc brew.

Dlaczego to uzasadniało, że jego rodzice go wyrzucali?

"Dla gejowskiej firmy porno."

To właśnie dlatego.

"Pieprzysz się ze mną?"

"Nie," uśmiechnął się. "To tylko firma o niskim budżecie. Ale ja to lubię, wiesz. Czego nie kochać? Dostaję pieniądze za robienie tego, co kocham najbardziej na świecie. "

"Jesteś gwiazdą porno? Na serio?"

"Znany również jako Kyle Kingston." Ryder puścił do mnie oko i gdyby nie fryzował moich włosów, potrząsnęłbym głową.

"Łał. Właściwie to jestem całkiem oszołomiony. "

Nie wiedziałem, dlaczego byłem tak zaskoczony. Przez te wszystkie lata poznałem swój udział w kobiecych gwiazdach porno. Może dlatego, że te dziewczyny były na planowanych imprezach. Wiedziałem, że tam będą i co zrobili dla życia. A może ... prawdopodobnie ... to dlatego, że był facetem.

"Nie martw się, stary. Nie będę się na ciebie rzucał - żartowałem. "Chyba że chcesz, żebym to zrobił," dodał z kolejnym mrugnięciem.

"Nie, jestem dobry dzięki," zapewniłem go, śmiejąc go. "Czy to nie przeszkadza ci w pracy w salonie? Wyobrażam sobie, że jest kilku klientów, którzy osądzą cię za to.

"Jedynym rodzajem osób, które się o tym przekonały byłyby osoby korzystające z branży rozrywkowej dla dorosłych. Nie wiedziałbyś, gdybyś mnie nie szukał, a spośród tych, którzy to robią, większość byłaby zbyt zawstydzona, by się do tego przyznać, a inni myślą, że jestem pieprzonym bogiem, czy coś takiego. Więc nie, na tym froncie jest wszystko dobrze. "

- I jesteście kimś, kogo nazywają facetem, prawda? Byłem prawie pewien, że facet jest młodo wyglądającym homoseksualistą, szczupłym, smukłym ... ładnym chłopcem, jak sądzę.

"Znasz swoje rzeczy! Jestem pod wrażeniem. " *Cholera* . Nie myślałem o tym przez. Postanowiłem zostać cicho, zanim naprawdę się w to wplątałem. "Ale, kurwa, nienawidzę tego terminu. Stereotypowe mrowie uważane jest za głupie jak świńskie gówno. Lubię myśleć, że mam tu trochę więcej do zrobienia. Roześmiał się, stuknął końcówką grzebienia w bok głowy.

Skończył robić swoje włosy, po około dwudziestu minutach. Przyglądałem się sobie w lustrze i kiwnąłem głową z aprobatą. Zdawało się, że zdołał kontrolować moją krnąbrną grzywkę, więc było to ode mnie kciukiem. To cholerne włosy zdenerwowały mnie, kiedy byłem na scenie. Powinienem był po prostu zabrać Elle, żeby to przerwała.

"Fajne. Dzięki, stary - powiedziałem, wstając z krzesła, gdy zaczął pakować swoje rzeczy.

"Nie ma problemu. Pójdę sprawdzić, czy Elle potrzebuje pomocy w drugim pokoju.

"Och, i twink?"

"Arsehole".

"Miło cię poznać, kolego."

"Ty też, kolego." Uśmiechając się, odwrócił się do drzwi.

Kiedy wyszedł z pokoju, osunąłem się na skórzaną kanapę, wydając z siebie osłupiały śmiech. Na pewno nie spodziewałem się tego scenariusza dzisiaj.

ROZDZIAŁ DZIESIĄTY

~ Sawyer ~

"NA TEN!", Zawołał jeden z areny, zanim rozmawiał z radiem. Nasz support, zwiastun The Mark, skończył się i roadie przygotowywali się na scenę. Wszyscy zgromadziliśmy się w długim, białym korytarzu za kulisami, czekając na nasz sygnał.

"Hej," wyszeptała Elle, skradając się za mną i uderzając mnie w ramię. "Czy mogę z tobą chwilę porozmawiać?" Zapytała, przechylając głowę za siebie.

- Jasne - zgodziłam się, podążając za jej przykładem w stronę spokojniejszego końca korytarza, z dala od gości. "Co tam?"

"Zastanawiam się tylko, czy Kip coś ci powiedział? Coś z nim nie tak.

"Nie, nic mi nie powiedziałem." To nie było techniczne kłamstwo. Kip naprawdę nie powiedział mi, co jadło jego tyłek przez cały dzień. Wiedziałem *jednak*, że coś jest z nim nie tak. Wiedziałem też, że jego dziwne zachowanie zaczęło się, gdy powiedziałem mu, że umawiam się z Elle. *To* była rozmowa, na którą nie miałem czasu, zanim weszliśmy na scenę, więc zamiast tego poprosiłem o ignorancję. "Zaraz z nim porozmawiam po koncercie."

"Dzięki. Kocham was *wszystkich*. Martwi mnie, gdy coś jest nie tak.

"Nie martw się, wspaniała dziewczyno. Dojdę do sedna, obiecuję.

Skinęła głową, nie wyglądając na przekonaną. "W porządku. Dobry. Wyrzucić ich tam dziś wieczorem, mięśnie."

Mrugnęłam. "Zawsze". Przyniosłem ją do szybkiego uścisku i powiedziałem, że spotkam się na wieczornym przyjęciu. Potem wróciłem do facetów, podciągnąwszy kołnierz mojej zgranej białej koszuli i czekając na nasz etap.

Dźwięk krzyżącego tłumu był ogłuszający, zanim weszliśmy na scenę. Wpychając moją słuchawkę, wyszedłem ostatni, podążając za chłopakami. Jest to najpotężniejsze uczucie na świecie, które spogląda na chmary ludzi krzyżących, wiwatujących i wykrzykujących twoje imię. Byli tu dla *nas*. Pięciu zwykłych facetów z pasją do muzyki. Nigdy bym się do tego nie przyzwyczaił ani nie męczył.

" *Manchesteeeeeeeeer!* " Matt zawołał do mikrofonu, doprowadzając tłum do szaleństwa. Uśmiechając się, zarzuciłem gitarę przez ramię i zapoznałem palce z sznurkami. " *Kto chce usłyszeć jakieś pieprzone dobre piosenki, co?* "

Zacząłem grać, brzędząc kciukiem po strunach. "Forgotten" był dla nas hitem w dwunastu różnych krajach w 2012 roku. Było to gwarantowane tłumy fanów, i zgodnie z oczekiwaniami, oszaleli, gdy pierwsza nuta wypadła mi z ust. Kip był na klawiaturze i zwykle podchodziłem do reszty chłopaków, kiedy śpiewałem, dając im piątkę, dzieląc się mikrofonami, to gównu. Ale kiedy podeszłam do Kipa w połowie drogi do "Chasing the Impossible", jego oczy przeszły mnie jak sztylety - ciche ostrzeżenie, żeby odepchnąć piekło.

To był pierwszy raz, kiedy nie podobał mi się program. Po tej chwili śpiewałem z fałszywym uśmiechem, krzyczałem do tłumu z fałszywym entuzjazmem i żałowałem, że set już się nie skończył. Kip był moim najlepszym przyjacielem, a ja najwyraźniej go zdenerwowałem. Dotyczyło to mnie, przygryzał mój mózg przez cały pokaz.

" *Dziękuję, Manchester !*" Zwróciłem się do fanów, zanim ułożyłem obie ręce nad głową. " *I dobranoc !*"

" *Kołysz, skurwysyny !*" To były pożegnalne słowa Matta pod koniec każdego występu. Fuck wie dlaczego, ale fani to pokochali. Kochali go. Widzieli go jako buntownika, playboya ... zamiast gigantycznego cioto, któremu brakowało pizzy.

Podnosząc moją gitarę z ramion, podałem ją prosto do czekającego roadie na scenie. Wszyscy zostaliśmy natychmiast wyprowadzeni ze sceny w kierunku tylnego wyjścia z budynku, w którym nasze samochody czekały na nas z otwartymi drzwiami. Oczywiście Jake i Neil zostali przydzieleni do mnie, więc czekali na mnie przy samochodzie. Neil kiwnął głową, potwierdzając moje podejście i Jake czekał, aż znajdę się w samochodzie, zanim we mnie wejdzie. Odjeżdżaliśmy w ciągu kilku sekund, niczym z procesji pogrzebowej.

"Wspaniałe widowisko, Piła" - powiedział Neil. Wydaje mi się, że zawsze czuł się zobowiązany do komplementowania nas, ale tak naprawdę, musi już mieć dość naszych piosenek. Przyłapałam go, jak słuchał wcześniej Cliffa, freakina Richarda, więc nie sądziłam, że jesteśmy dokładnie jego gustem.

"Wiwaty, Neil."

Odważyłem się rzucić okiem na Jake'a i mój oddech załamał się, gdy zauważyłem, że jego krawat zniknął, a on zdjął trzy górne guziki swojej białej koszuli, odsłaniając tylko jego twardą klatkę piersiową. Przełknąłem mocno, oczyściłem gardło i musiał to zauważyć, ponieważ odwrócił wzrok i odwrócił jedną stronę warg w uśmiech. Nie sądziłem, że kiedykolwiek widziałem Jake'a, który wyglądałby zwyczajnie, nie odkąd byliśmy nastolatkami, zawsze był zawsze ubrany w piękny czarny garnitur lub spodnie do biegania, jeśli był sam w swoim pokoju, i sam, znaczy ze mną.

Wyciągając telefon, Jake zaczął naciskać cyfry na ekranie.

"Czy poinformowałeś ich, że jesteśmy w drodze ... tak ... dobrze ... okej możemy dać im dziesięć minut, przypuszczam ... dzięki, Pete." Zdjął telefon i przesunął się lekko na siedzeniu, by spojrzeć mi w twarz. "Przejdziemy przez frontowe drzwi do klubu. Na zewnątrz jest spotkanie, możemy przeprowadzić cię przez nie. Zatrzymaj się na kilka autografów i takie. "

"Jasne," odpowiedziałem. "Nie ma problemu."

"Elle i Ryder są w samochodzie z Kipem i Davem. Po południu dodałem ich do listy gości.

"Dlaczego nie powiedziałeś mi o Ryderze?"

"To jest praca Claire, nie moja. Moim zadaniem jest zapewnić ci bezpieczeństwo, nie rozmawiać o twoich potrzebach kadrowych. "Jego głos był ostry i do rzeczy. Czy ja też go wkurzyłem? Co do diabła było dziś nie tak z wszystkimi?"

Odwróciłem się do okna i stałem tak przez resztę dwudziestominutowej podróży. Nagle ta noc nie sprawiała wrażenia, że będzie już tak zabawnie.

Kiedy dotarliśmy do klubu, Sawyer i Neil opuścili samochód. Mój kierowca, Frank, został ze mną, dopóki nie dotarli też pozostali goście. Kiedy już to zrobili, Jake otworzył dla mnie drzwi i wyszłam na zatłoczoną ulicę. Nasz zespół bezpieczeństwa utworzył ochronny krąg po naszej stronie, gdy szliśmy w kierunku wejścia do Spur.

"Tracz! Sawyer! "Dziewczyny skandowały moje imię, wyciągając ręce przed sobą, próbując mnie dotknąć.

"O mój Boże, o mój Boże, o mój Boże!", Piszcząca jedna dziewczyna, kiedy podszedłem do niej. "Bardzo Cię kocham!"

"Kocham cię, kochanie," powiedziałem, odkładając mrugnięcie, że każda kobieta była uwielbiana. "Hej, Neil!" Zadzwoiłem do niego, wyjąłem telefon z kamery dziewczyny i podałem mu go. Objąłem ją ramieniem, podczas gdy Neil zrobił nam zdjęcie. Przywarła do mnie tak mocno, że zacisnęła dłoń na mojej skórzanej kurtce. Neil kiwnął głową i odesłał kamerę. "Dziękuję Ci! Dziękuję bardzo! O mój Boże, kocham cię! "

"Jak masz na imię, kochanie?" Zapytałam, biorąc pióro, które oferowała, gdy w drugiej ręce trzymała plakat zespołu.

"Jasmine!" Dusił się. Jej dłonie dosłownie trzęsły się, gdy wyciągała plakat. Wydawało mi się tak dziwaczne, że mogłem wpłynąć na kogoś w ten sposób. Niemal poczułem się źle dla nich.

- Miło mi cię poznać, Jasmine - powiedziałem, uśmiechając się, gdy oddałem jej długopis.

Powtórzyłem ten proces kilka razy, kiedy szedłem dalej. Spojrzałem za siebie kilka razy i zobaczyłem, że inni faceci robią to samo, z wyjątkiem

Matta, który oczywiście był praktycznie suchą blondynką. Kiedy zbliżyliśmy się do drzwi, Jake i Pete zatrzymali ludzi, którzy zbliżali się do nas i prowadzili nas do wnętrza budynku. Zostaliśmy przywitani przez kierownika klubu i kilku członków jego własnego zespołu bezpieczeństwa, którzy zaprowadzili nas na prywatne piętro.

Muzyka była głośna i energiczna, a kiedy dotarliśmy na górę, ludzie byli już na pół zmarnowani i tańczyli. To była ekskluzywna impreza - zapraszam tylko. Z tej okazji zaproszenia zostały wysłane do wszystkich osób, które pomagały w Wielkiej Brytanii podczas naszej trasy koncertowej i naszym przyjaciołom. Przez znajomych mam na myśli znajomych - głównie inne gwiazdy i muzyków. Chyba że jest to ktoś, kogo znasz od dzieciństwa, nie było czegoś takiego jak prawdziwa przyjaźń w tym biznesie. Co więcej, na tych imprezach zawsze wydawało się, że dziewczyny mają na sobie niewiele więcej niż bieliznę. Jestem prawie pewien, że większość z nich była "przyjaciółmi" Matta.

Napoje płynęły swobodnie. Jedną z zalet tej gry, nie musiałeś robić gówna dla siebie. Nawet nie dotarłem do stolika w kącie, zanim ktoś podsunął mi dwie butelki piwa. Osobiście byłem pijący whisky, ale piwo byłoby po prostu przyjemne jak przystawka.

- Po co się tu siedzisz? Matt krzyknął głośno nad hałaśliwą muzyką. "Czy nie *widziłaś* już cipki? Daj spokój, koleś. Zabierz swoją dupę tutaj na podłogę! "

"Policz mnie!" Daz śpiewał.

Daz był w związku z dziewczyną o imieniu Dana przez ostatnie pięć lat. Przez podniecenie w jego oczach nad słowem "cipka" zakładałem, że przechodzą okres "off". Gavin także miał dziewczynę, ale po prostu polubił pogoń. Był szczęśliwy, kupując drinki z kurcząt i rozmawiając z nimi, ale

zawsze wracał do domu sam. Matt ... cóż, wątpię, żeby ktokolwiek mógł go oswoić. Gdyby miał puls, wsunąłby w to swojego penisa.

"Po prostu czekaj na Elle. Spotkamy się później.

"Cokolwiek, człowieku", odprawił się, machając ręką. Odszedł tak szybko, jak tylko się pojawił, za nim Daz i Gavin, a potem zauważyłem Elę w oddali. Pomachała, dając mi do zrozumienia, że mnie zauważyła, a potem podeszła do mojego stolika w jednej z najkrótszych czarnych sukien, jakie kiedykolwiek widziałem.

"Zapomniałaś założyć spódnicę" - dokuczałam. Uderzyła mnie w ramię, a potem podała mi środkowy palec. Uśmiechając się, wziąłem łyk piwa i zobaczyłem zbliżających się Rydera, Jake'a i Dave'a.

"Czy rozmawiałeś już z Kipem?"

"Przepraszam, wspaniała dziewczyno, jeszcze nie miałem okazji. Ale zrobię to przed nocą.

"Pieprz mnie, myślę, że widziałem, jak Parker pieprzył się z Emersonem!", wrzasnął Ryder, czując się przy mnie wygodnie. "To miejsce jest pieprzone niesamowite!"

Roześmiałem się cicho. Miejsca takie jak ta nie były już widoczne na moim radarze. Smutno naprawdę. Trochę tęskniłem za "normalnym". Brakowało mi możliwości wtopienia się w tłum, cieszenia się czasem z przyjaciółmi bez bycia obserwowanym. Do diabła, nawet przegapiłem proste rzeczy, takie jak wyjęcie dwudziestu z mojego portfela i przekazanie go barmanowi.

"Jak się tu dostaniesz?", Zapytał Ryder.

"Po prostu idź do baru, powiedz im, czego chcesz. Nie potrzebujesz pieniędzy. "

"Słodkie!"

"Jak to się stało, że nigdy wcześniej o nim nie wspominałeś?" Przechyliłem głowę w kierunku Rydera, podczas gdy Elle zbliżyła się do mnie na pluszowym siedzeniu w ławce.

"Nigdy tak naprawdę nie rozmawiamy o salonie. Nudzą cię, pamiętasz?"

"Jasne, ale wygląda na to, że wiele dla niego zrobiłeś. To musi znaczyć, że jest dla ciebie ważny. Myślałem, że mamy takie gównno. "Wow. Brzmiałem jak nastoletnia pieprzona dziewczyna.

"On jest dobrym chłopakiem. Ciężko pracujący. Szalona zabawa też. Wiedziałem, że nie będziesz miał nic przeciwko temu, że zabiorę go ze sobą, a on gdzieś się zatrzyma przed końcem trasy.

"Oczywiście, że nie mam nic przeciwko. Wydaje się dość miły. Nigdy nie wpadłem w ręce kogoś, kto zatrudniał gwiazdę porno - zażartowałem, podnosząc do niej moją butelkę.

"Powiedział ci?" Brzmiała zaskoczona, ale potem wydawało się, że jest lepsza. - Oczywiście, że ci powiedział - wtrąciła się, kręcąc głową i uśmiechając się. "Powinieneś sprawdzić niektóre z jego filmów. Są wystarczająco gorące, by sprawić, że wyrośnie mi kutas. "

"Wiesz, trochę go podziwiam. Taki młody chłopak, ale wydaje się, że dokładnie wie, czego chce od życia. "

"On chce być szczęśliwy, to wszystko. Oczywiście, tego właśnie chcemy wszyscy, ale zbyt często pozwalamy, aby to, czego *inni* chcą dla nas, powstrzymało nas. " *Czy to nie jest ta cholerna prawda.* "Ale nie Ryder. On nie bierze od nikogo gówna. "

Jake i Dave, napoje w rękę (oczywiście napoje gazowane), przyszedli usiąść z nami, a nasza rozmowa na temat Rydera zakończyła się.

"Więc, Dave," zacząłem, "Jak idzie rozwód?"

"Ona jest pieprzonym psycho", powiedział, oferując swoją zwykłą odpowiedź. "Mówi, że ma prawo do siedemdziesięciu procent domu, ponieważ wykonała projekt wnętrza. Głupia suko. "

Rozwód Dave'a trwał od miesięcy i często zastanawiałem się, jak mógłbyś czuć się tak w stosunku do kogoś, kogo kiedyś kochałeś. Chyba że to nie była naprawdę miłość. *Jak ludzie wiedzą, czym jest miłość?* Z pewnością tak nie było. To nie było tak, że dostałeś odznakę, albo nos stał się niebieski lub cokolwiek. Nie było żadnego dowodu, że on istniał. To było tylko słowo, które ludzie rzucali zbyt często, co zwykle kończyło się bólem? Lub, jak w przypadku Dave'a, nadmierne zadłużenie.

Ryder wrócił do naszego stolika i odstawił piwo, po czym usiadł na pluszowym czerwonym stołku naprzeciwko mnie.

"Ludzie tutaj są pompatycznymi pieprzonymi dwójkami" - mruknął. "Poważnie, czy nikt już nie wie, jak używać manier?"

"Przekonasz się, że większość ludzi w tym biznesie jest taka" - powiedziała Elle.

"Ale nie *wszystkie* ," dodałem, udając obrazę.

"Żartujesz, prawda? Cholerne piekło, Sawyer, jesteś królem nieszczęśliwych gówna!"

Hmm. Tak, prawdopodobnie ma rację, pomyślałem. Więc odpuściłem.

"Dlaczego zapraszasz takich ludzi? Powinniśmy po prostu pójść gdzie indziej - zasugerował Ryder.

"Nie tak proste, obawiam się. Widziałeś wysiłek potrzebny, żeby nas tutaj wprowadzić, prawda?"

"Tak, myślę," zgodził się. "Wstyd jednak. Znam *niesamowity* klub niedaleko stąd. Spirala. Często tu przychodziłem, kiedy babcia żyła. Przychodzę z nią, kiedy w domu robi się tak źle.

"Spirala?" Włączył się Jake. "Znam to miejsce."

On robi?

"Niesamowite, prawda?"

"Możemy mieć czas, żeby coś posortować. Mogę załatwić coś z moim zespołem, jeśli chcesz iść, Sawyer?"

Co do cholery? Jake nie spontanicznie. *Ever*. To była kolejna rzecz, za którą tęskniłem - pod wpływem chwili.

"Jasne," powiedziałem. Biorąc kolejny łyk mojego piwa, skorzystałem z mojej wolnej ręki, by zacząć SMS-a, żeby powiedzieć im, żeby przyszli do naszego stolika. "A co z Claire? Nie będzie szczęśliwa. "

"Ona nigdy nie jest", powiedział Jake, wstając. Każdy z nas, z wyjątkiem Rydera, który jeszcze nie miał przyjemności poznać Claire, roześmiał się.

Ryder poszedł znaleźć toaletę, a Elle i ja rozmawialiśmy, czekając, aż Jake i chłopaki wrócą. Zapytała mnie, czy loty do LA zostały zorganizowane i poczułem się jak gigantyczny kutas, ponieważ zapomniałem, że idzie ze mną. Problem polega na tym, że już nie jechałem prosto do LA. Brałem Jake'a do mojego domu w jeziorach. *Kurwa*. Zdecydowałem, że powiem jej o poranku, ale jak dotąd nie zdecydowałem, czy będę gotów powiedzieć jej o zbliżającym się Jake.

"Co do cholery, stary?" To odpowiedź Matta na mój tekst, kiedy podszedł do mnie. "Minęły dwie pieprzone minuty od przybicia najbardziej doskonałego kawałka tyłka, jaki kiedykolwiek widziałeś."

" *Zawsze* są najdoskonalszym kawałkiem tyłka, jaki kiedykolwiek widziałeś. Znajdziesz inną, gdy trafimy w ten nowy klub. "

"Nie rozumiem, co jest nie tak z tym miejscem? Dlaczego, kurwa, zarezerwowałaś to, jeśli chcesz iść gdzie indziej?"

- Claire zarezerwowała to i nie zabije nas, żebyśmy byli spontaniczni, Matt. Czy nie tęsknisz za możliwością pójścia tam, gdzie chcesz, kurwa?

- Niezupełnie. Powinienem był wiedzieć, że nie powinienem próbować wyciągać z Matta czegoś sensownego. "Kiedy więc jedziemy?"

- Gdzie idziesz? - zapytał Gavin, podchodząc za Mattem. Daz i Kip podążyli za nim, ale Kip pozostał oczywiście ze stołu. Zaczynałem czuć się naprawdę winny i nawet nie wiedziałem po co.

"Opuszczamy to miejsce i zmierzamy do nowego klubu, o którym opowiadał nam Ryder."

"Tak?" Daz powiedział z naciskiem. "Fajne."

- Tak długo jak to ostatnie miejsce - wtrącił Gavin. - Jestem zmarnowany i nie mogę tego zrobić, jeśli gramy w kluby muzyczne.

"W porządku, chłopaki. Jesteśmy na "Jake oznajmił z dumą, kiedy wrócił. "Spirala oczekuje nas za godzinę. Chcieli sprowadzić dodatkowe osoby, więc najpierw musimy się tu zatrzymać. "Coś się działo z Jake'em, byłem tego pewien. Wydawał się całkowicie szczęśliwy z powodu mężczyzny, który zwykle był tak skupiony i poważny. - Po czterdziestu pięciu minutach wrócą tu samochody, więc upewnij się, że jesteś przy tym stole, a my wyruszamy.

"Cool." Gavin wzruszył ramionami. - Pójdę po piwo. Kip i Dave poszli za nim, a Matt już zniknął. Domyślam się, że już walił jakąś pisklę bezsensownie o ścianę.

"Powrót za kilka minut. Dave, zostań tutaj. "Widzisz? *To* był Jake, którego wszyscy znaleźliśmy. Stern i szefowanie ludzi wokół. Nie tylko byłem ciekawy, dokąd jedzie, ale chciałem go również posmakować o jego zmiennym nastroju tej nocy.

"Idąc na ukośnik", wymamrotałem do Elle, starając się zachować subtelne spojrzenie na ruchy Jake'a.

Przemknąłem przez morze tańczących ludzi, obok baru, a potem w dół schodów prowadzących do łazienek. Idealny. Jake właśnie szedł do toalety. Byłoby cicho i miejmy nadzieję, że na tyle prywatny, żeby go przytulać.

Poczułem ulgę, widząc, że są to prywatne łazienki, a nie wspólne stoiska. Nie widział mnie za sobą, ale poszedłem za nim do środka i zamknąłem za sobą drzwi.

"Sawyer?" Zapytał zaskoczony, odwracając się do mnie, gdy złapał moje odbicie w lustrze. "Co ty tutaj robisz?"

"Chciałem cię zobaczyć."

Podszedł powoli do mnie i wyciągnął rękę, by uścisnąć mi kark. Jego dotyk spowodował, że iskry krążyły po całym moim ciele, a ja oparłem się czołem o jego czoło, wdychając go.

"Wyjechałeś ze mną do samochodu. Czy cię zdenerwowałem? "

"Byłem" *normalny* " z tobą w samochodzie, kochanie. Traktowałem cię jak wszystkich innych. Myślałem, że tego właśnie chcesz?"

"O. Mam na myśli tak. I *nie* chcemy. Przepraszam."

- Jesteś podenerwowany - zauważył, głaszcząc mnie po policzku, że czuję, jak się rozgrzewa. "Zastanawiam się, czy kiedykolwiek przestanę cię denerwować," wyśmiał, uśmiechając się. "Jesteś sexy, kiedy się denerwujesz."

"Chcę cię teraz tak źle," jęknąłem w jego ustach, zanim wyrzuciłem swój język. Wcisnąłem mu biodra, sięgając między nas i głaszcząc jego erekcję przez spodnie.

"Więc weź mnie", powiedział. "Tutaj. Teraz."

"O *kurwa* ..." Oddychałem, kiedy wsunął palce w przód moich dżinsów i chwycił mojego penisa w dłoń. "My ... *nie możemy* ." To było zbyt ryzykowne. Do diabła, złamałem już wszystkie zasady, które ustawiłem w mojej głowie, po prostu wchodząc tutaj. Nie mogłem go tak pieprzyć gdzieś tak publicznie.

"Zamknąłeś drzwi w prawo?"

"Tak." *Czyż nie? A co, jeśli nie? Cholera, nie pamiętam .* "Poczekaj, nie kn ..."

"Uwielbiam, jak zawsze jesteś dla mnie taki trudny, kochanie." Zaczął gładzić mnie w górę i w dół, o ile pozwoliłoby na to ograniczenie moich spodni. Jedną ręką zaczął rozpinąć mnie, a kiedy powietrze uderzyło w mojego sztywnego penisa, odchyliłem głowę do tyłu i jęknąłem. "W moim portfelu są prezerwatywy i lubrykanki", wyszeptał mi w szyję, po czym udusił go głodnymi pocałunkami.

Dlaczego nosił ze sobą prezerwatywy? Czy zawsze spodziewał się, że moje ściany spadną mimo wszystko, co powiedziałem? Kiedy pchnął moje spodnie do kostek i zaczął mnie mocniej pompować, jednak zdecydowałem, że mnie to nie obchodzi.

"Kurwa, Jake ..." Sięgnąwszy do jego tylnej kieszeni, wyjąłem jego portfel. Wewnątrz ukryte między kartami kredytowymi były dwie foliowe torebki i saszetka z lubryksem. Wyciągnąłem je ochoczo, przynosząc je do moich ust, by rozerwać paczki. Jake zapiął pas i zamek błyskawiczny, wyplątując się z jego spodni, podczas gdy ja się do siebie dopasowywałem.

"Musisz być szybki, Sawyer. Szybko i ciężko. "

"Ale ... to będzie bolało".

"Nic mi nie będzie. Dziś rano uprawialiśmy seks. Uwierz mi, jestem gotowy. "

"Odwróć się" - brzmiała moja odpowiedź, tak też zrobił. Chwyciwszy się zlewu przed nim, Jake pochylił się, odsłaniając ten uderzający tyłek, który uwielbiałem tak mocno walić. Ścisnąłem pół saszetki lubrykanta na moim penisie, rozpostarłem go palcami i nałożyłem resztę wokół otworu

Jake'a. Nie marnowałem czasu na szturchanie jego wejścia. Potem powoli wsunąłem się do środka, sprawiając, że syczy z przyjemności.

"Czujesz się tak cholernie dobrze w moim wnętrzu, Sawyer."

Zatrzymałem się na chwilę, wiedząc, że musi się przyzwycząć do wtargnięcia. Potem zacząłem powolnym, miarowym pchnięciem, powoli i powoli opuszczając go. Drżał i jęczał przede mną, zmieniając mnie w astronomiczny poziom. Chwyciwszy się za ramię jedną ręką i pochylając się nad jego plecami, zacząłem go wbijać w skórę, gwałtownie bijąc moje biodra.

"Weź swojego fiuta, Jake. Przyłóż się do mnie," dyszałem. "Śpieszyć się. Nie wytrzymam długo."

Podparłem się drugą ręką na zlewie i zacisnąłem mocniej jego ramię, wbijając paznokcie w jego ciało. Widziałem jego twarz w lustrze i patrzyłem na niego uważnie. Widok, jak przygryzł dolną wargę, sprawił, że mój penis pulsował w jego ciasnym tyłku, zmuszając mnie, bym uderzył jeszcze szybciej.

"Ja ... kocham ... pierdołę ... twój ... tyłek", krzyknąłem między ostrymi, głębokimi pchnięciami. "Więc ... kurwa ... dużo."

Pochylając się, zacisnąłem skórę na jego zębach, sprawiając, że drży.

"Nie przestawaj, kochanie. Pieprzyć mnie. "To się zaczęło. Mrowia, ciężkość moich piłek, które uderzały w jego tyłek, kiedy go pieprzyłem. "Idę, Sawyer! Och ... moje ... kurwa. "

Sięgnąłem do jego talii i dotknąłem jego kutasa. Krzyknął z uwolnieniem, w gryzając się w rękaw kurtki, by stłumić dźwięk, gdy strzelał ładunkiem w obie nasze dłonie. To wystarczyło. Poczułem, jak jego

ciepło pokrywają moje palce i czuję, jak drży pode mną, i roztrzaskałem się o krawędź.

" *Fuck yes* ", warknęłam. "Cholera, Jake ... kurwa tak."

Wróciłem z gwałtownym drzeniem i wlałem się w niego. Byłem spocony i bez tchu, gdy owinąłem ręce wokół jego talii i przygotowałem się na zlew. Ale w jednej chwili krew spłynęła z mojego ciała, gromadząc się u moich stóp, kiedy usłyszałem skrzypienie drzwi łazienki.

"O cholera!" Powiedziała Elle zakrywając oczy dłonią. "Przepraszam, przepraszam, przepraszam," wciąż mamrotała, kiedy strzelała prosto i zamknęła za sobą drzwi.

"Kurwa!", Piaskowałem, wyciągając się z Jake'a. "Kurwa, kurwa, *kurwa!*"

"Uspokój się, Sawyer," Jake próbował uspokoić, a on opłukał ręce pod kranem. Po wyciągnięciu dżinsów zrobiłem to samo w zlewie obok jego. "Ona jest twoim najlepszym przyjacielem. Wiesz, że możesz jej zaufać."

" *Nie o to chodzi!* " Krzyknąłem. "Spieprzyłem cholera! Nie mogę kontrolować się wokół ciebie! Stajemy się zbyt zadowoleni. Powinniśmy być bardziej ostrożni! To się nie uda - powiedziałem, warcząc z frustracji i waląc pięścią w ścianę. "To musi się skończyć. Nie mogę ... Nie mogę przestać cię chcieć. To musi się tutaj skończyć. "

"Bo *chcesz* mnie?" Odskoczył do tyłu, jakby moje słowa dosłownie uderzyły go w twarz. "Chcesz to zakończyć, ponieważ chcesz mnie za dużo? To nie ma żadnego pieprzonego sensu! Posłuchaj siebie!"

"Oczywiście, że tak! To zbyt ryzykowne. Kiedy jestem w pobliżu, zdrowy rozsądek zdaje się latać prosto przez pieprzone okno. Pewnie, to

była Elle, ale to mógł być ktokolwiek! Co jeśli to był jeden z chłopaków? Albo papa-fucking-razzi? Muszę się stąd wydostać. "

"Sawyer, *czekaj !*", Zawołał za mną, ale już mnie nie było. Ledwo dotknąłem dolnego schodów, kiedy złapał mnie za ramię, odciągając mnie.

"Co *robisz ?*" Zbeształem. "Jesteśmy w pieprzonej publicznej!"

"Albo pójdziesz ze mną, albo powiem co mam tu do powiedzenia."

"Grozisz mi?"

"Nie, Sawyer. Po prostu nie pozwalam ci odejść. Proszę chodź ze mną."

Zamknąłem oczy, skinąłem głową. Nie dokładnie dał mi wybór, prawda?

Poprowadził mnie przez toalety i przeszedł przez wyjście ogniowe, wychodząc na zewnątrz z tyłu budynku. Zamknął się we mnie, opierając mnie o ścianę.

"Będziemy ostrożniejsi", powiedział. "Nie poddawaj się, Sawyer. *Proszę*. Zbyt długo na to czekaliśmy. "

"To zbyt niebezpieczne."

"Nie! To nie jest! Spędźmy wspólnie tydzień, tak jak planowaliśmy. Sam. Tylko ty i ja. Kiedy dotrzemy do Los Angeles i dołączymy do zespołu, powiem ci innego ochroniarza. Nie będziemy się musieli spotykać w ciągu dnia. Możemy to rozwiązać. Jedziesz z Elle na Spiral. Rozłóż partycję i po prostu z nią porozmawiaj. Pomoże ci z tym, wiem, że to zrobi.

"Jake I ..."

"Czujesz to, Sawyer. Wiem, że jeszcze nie wiesz, co to jest, ale *coś* czujesz . Nie pozwól na to. Jeszcze nie. Słuchaj, wróć do hotelu. Spirala jest mniejsza niż tutaj. Będziecie w porządku z jednym mniejszym strażnikiem.

"Nie musisz tego robić."

"Tak. Potrzebujesz trochę czasu, żeby zebrać gówna i podejrzewam, że ci to utrudnię. Pozwoliłem ci raz odepchnąć mnie i powiedziałem ci, że *nie* pozwolę ci tego zrobić ponownie. Jutro jedziemy do Jeziora i zamierzamy spędzić w tym tygodniu zwiedzanie się nawzajem. Ciało i umysł. Słyszysz mnie?"

"Tak," oddychałem, nie mogąc zaprzeczyć jego oczom, gdy przenikały moje z tak wielkim bólem, *potrzebą ... miłości*.

- Samochody wkrótce tu będą - powiedział po westchnieniu ulgi. "Pójdę i będę wymyślał moje usprawiedliwienia, podnosisz facetów i wychodzisz na zewnątrz."

"W porządku."

"Nigdy się z tobą nie poddam, Sawyer Knight, więc nie *waż* się *mnie* porzucić ."

To były ostatnie słowa, które wypowiedział, zanim wrócił do drzwi awaryjnych. Otworzył ją dla mnie i kiedy byłem już w środku, zniknął w tłumie.

Teraz musiałem tylko stawić czoła Elle.

Kurwa .

"Nie możesz powiedzieć nikomu o tym, co widziałeś", to pierwsza rzecz, którą powiedziałem do Elle, zaraz po tym, jak podział się rozdzielił, oddzielając nas od naszego kierowcy.

"Nie mogę uwierzyć, że myślisz, że musisz mi to powiedzieć!" Skrzywiła się, wyraźnie obrażona. "Jesteś moim najlepszym przyjacielem na świecie, Sawyer. Oczywiście, że bym tego nie zrobił. "

"Pierdolić. Wiem. Przykro mi. Po prostu ... kurwa, Elle, nie wiem co, do diabła, robię. "

"Dbasz o niego, prawda? Zawsze tak było. "

Westchnąłem ciężko, nie wiedząc, co powiedzieć. Postanowiłem w tym momencie uczciwość była prawdopodobnie najlepszą polityką. "Tak. Naprawdę."

"Ale uważasz, że to źle, prawda? Jest napisane na twojej twarzy. Wstydzisz się. "

"Nie *chcę* być. Ale nie mogę nic na to poradzić. Myśl o ludziach, którzy mnie znają, przeraża mnie. Rozmawiając z Ryderem przedtem w mojej garderobie, podziwiałem go tak bardzo. Wiesz, nie ma wielu ludzi, których szanuję na tym świecie, ale on jest jednym z nich. Szalony, co? Nawet go nie znam. "

"Wiem, że rozmawialiśmy już wcześniej, ale co dokładnie cię przeraża? Wyobraź sobie, że świat dowiaduje się jutro, co najgorszego, co się stanie? "

"Ludzie będą ... Nie wiem ... śmiech. Postaw mnie. Opuść *Jake'a* . Wiem, że brzmi to niedorzecznie, ale jestem pieprzoną gwiazdą rocka, Elle. Celebryta. Wszyscy jesteśmy połączeni z tą szaloną potrzebą uwagi. Być

adorowanym, akceptowanym. Ja *potrzebuję* tego. Muszę czuć, że ludzie chcą mnie, że mnie potrzebują. "

"Ale ci ludzie nie mają znaczenia. Ludzie *nie* potrzebują. *I* potrzebuję cię. *Jake* cię potrzebuje. Być może powinieneś mieć dużo czasu na myślenie o tym, aby najpierw postawić ludzi, którzy naprawdę się o ciebie troszczyli. I nie bierz tego do siebie, gdy mówię, że musimy jutro wyrzucić imprezę z tęczą i motylami. To twoje życie i zasługujesz na to, aby zachować jego część jako prywatną. Wszystko, o czym mówię, to nie popychać jedynej osoby, którą znałem, na czym ci zależy w ten sposób, z obawy przed tym, co *może się* wydarzyć w przyszłości. Nie sądzę, że chodzi nawet o bycie gejem. Chyba nie chcesz nikogo wpuścić, bo boisz się zranić.

" Co? To niedorzeczne."

"Nie, nie jest. Jeśli jest ktoś na świecie, kto cię rozumie, to *ja* . Jesteśmy tacy sami. Wytnij z tego samego materiału. Nigdy nie spotkałeś swojego ojca, a jedyną rzeczą, którą twoja matka kiedykolwiek kochała, jest jej duma. Jedyną różnicą między nami jest to, że moja mama woli zamiast tego kochać alkohol. Wiem, jak to jest chcieć kogoś, kto by cię kochał, Sawyer. Wszyscy chcemy, żeby ktoś nas zaakceptował, zaopiekuj się nami. Większość ludzi otrzymuje to od swoich rodziców ... nie zrobiliśmy tego i jest to cholernie trudne. "

"Czy to dlatego nigdy nie miałeś poważnego związku? Czy boisz się kogoś wpuścić? "

"Patrząc wstecz, tak. Dopiero niedawno byłem zmuszony spojrzeć wstecz na to, jak zareagowałem na ludzi, którzy chcą czegoś więcej niż szybkiego kudła. Chcę więcej, Sawyer. Zasługuję na więcej. Ty też."

"Mówisz, że kogoś spotkałeś?"

"To kolejna historia na inny dzień. Były tu."

Nie zauważyłem nawet, że samochód zwalnia, ale patrząc przez okno, zobaczyłem, że ma rację. Pozostali przyjechali pierwsi i czekali na nas na chodniku. Ryder wydawał się być całkiem w domu, rozmawiając z Gavinem. Zamierzał dopasować się do nas, jakkolwiek długo był w pobliżu.

"O kurwa czas!" Matt narzekał. "Teraz ... zabierz mnie do tej cipki".

- Och - powiedział Ryder, wykrzywiając twarz w wyrazie "oops".

"Co?" Zapytał Matt.

"Um ... nic." Ryder odwrócił głowę od Matta, a ja złapałem cichy śmiech, jaki miał do siebie. Czy czekała na nas jakaś niespodzianka, o której nie zdawałem sobie sprawy? Wraz z naszym własnym zespołem, bezpieczeństwo klubu wprowadziło nas do budynku i "niespodzianka" natychmiast uderzyła mnie w twarz.

Ryder zaprowadził nas do klubu gejowskiego.

"Co do *cholery*? "Wrzasnął Matt. "Gdzie do cholery jest cała cipka?"

"Hm, nadal znajdziesz coś, jeśli będziesz wyglądać wystarczająco mocno," Ryder wzruszył ramionami. "Ludzie też tu przyjeżdżają. Ale obawiam się, że nie mają wielu groupies szukających sławnych gwiazd rocka, żeby się pieprzyć. Zabawa na twarzy Rydera była namacalna i nie mogłam powstrzymać się od uśmiechu.

"Ugh. Nigdy więcej nie pójdę z wami. "

"Zamknij się, do dupy," powiedział Daz. "Jesteśmy tu teraz. Idź i przynieś nam trochę piwa."

"Pieprzyć piwo. Jedyne sposoby, w jakie przeżyję to miejsce, to zejść z mojej pieprzonej twarzy i szybko się pieprzyć. Nie wiem jak wy, ale ja mam wódkę. Dużo tego."

Spirala była dla mnie nowym doświadczeniem. Nie jestem do końca pewien, jak się czułem, najprawdopodobniej dlatego, że podczas mojego pobytu czułem tak wiele różnych rzeczy. Z początku byłem nieswojo, może nawet zdenerwowana, że ludzie, którzy tu są, "wiedzą" o mnie. Może mieli jakiś szósty zmysł do wykrywania innych gejów. Wkrótce jednak mój dyskomfort przerodził się w zazdrość. Obserwowałem ludzi tańczących, pary obejmowały się nawzajem, śmiejąc się, żartując, pijąc. Wszystko było takie "normalne". Nie różni się niczym od zwykłego klubu nocnego, chociaż większość ludzi, którzy się na siebie bali, była tej samej płci.

Zdałem sobie teraz sprawę, ponieważ to *było* normalne. Ale dla mnie było już za późno. Wykopałem sobie dziurę zbyt dużą, by kiedykolwiek się wydostać. Gdybym był szczery o tym, kim naprawdę jestem, ludzie chcieliby wiedzieć, dlaczego tak długo kłamałem. Wiedzieli, że byłem zbyt zawstydzony, aby przyznać się do tego przez tyle lat. Ci ludzie tańczący i żyjący przede mną nie zasługiwali na to, by ktoś wstydział się tego kim byli i co reprezentowali. Czułem, że gdybym teraz wyszedł, zostawiłbym tych ludzi.

"Od jak dawna wiesz?" Głos Rydera wyrwał mnie z moich myśli. Nie zauważyłem, żeby usiadł obok mnie. Reszta chłopaków była zmarnowana, tańcząca i robiła z siebie wszystko na podłodze, bez wątplenia, więc byłem sam. Nasi strażnicy byli gdzieś, czai się w kątach obserwując nas z daleka.

"Co wiesz?" Zapytałem od niechcienia.

Ryder zlustrował obszar wokół nas, jakby szukał kogoś, kto mógłby nas usłyszeć. "Że jesteś gejem?" Wyszeptał, unosząc usta obok mojego ucha, aby usłyszeć go ponad muzyką.

Czułem, jak ciepło przelewa się po moich policzkach, mijając moją szyję i moje ciało, gdy krew zaczęła spływać z mojej twarzy. "O czym ty kurwa mówisz?"

"W porządku, kolego. Nie powiem nikomu. "

„Jestem *nie ...*” wyciąłem sobie off. Byłem wykończony. Wszystkie te kłamstwa, całe to zmartwienie ... Byłem tak zmęczony i jak wcześniej powiedziałem Elle, z jakiegoś dziwnego powodu moje instynkty powiedziały mi, że mogę zaufać temu facetowi. "Skąd wiedziałeś?"

"Ponieważ wszyscy twoi kumple są tam wkurzeni i dobrze się bawią. Podczas gdy ty, siedziałeś tutaj, wpatrując się w ludzi takich jak ty, chciałbyś zamienić się z nimi miejscami. Zgaduję więc, że to wszystko jest dla ciebie całkiem nowe, chociaż domyślam się, że znasz całe swoje życie.

"Tak, możesz tak powiedzieć. Szczerze mówiąc, Ryder ...

"Zadzwoń do mnie Ry. Większość ludzi tak robi.

"Cóż, Ry, zaczynam się wkurzać. Dlaczego to, kurwa, musi być tak trudne? To nie jest trudne dla żadnego z tych facetów. Wskazałem ręką na parkiet. "To nie jest trudne dla *ciebie*. Po prostu czuję się trochę żałośnie. "

"Łał. Kto by pomyślał, że Sawyer Knight - król świata muzyki - jest gigantyczną cipką? "

"Tak," zgodziłem się ze śmiechem. "Brzmi nieźle."

"Ci ludzie są szczęśliwi, ponieważ już przeszli i poradzili sobie z głównym, przez które przechodzicie. Dzieje się z najlepszym z nas, kolego. Wątpliwość, wstyd. Nie wszyscy oczywiście, ale większość. Ale ci goście, których tam widzisz, zaakceptowali siebie, a ty też.

"Tak, nie jestem tego pewien."

"Zaufaj mi. Może cię trochę dłużej, bo jesteś spóźniony. Mrugnął do mnie i pokręciłem głową. Facet był prawdziwym czarodziejem. "Plus jest fakt, że jesteś globalną supergwiazdą ... ale dostaniesz się tam. Teraz ważniejsze jest pytanie, kim on jest? "

"Kto jest kim?"

"Facet, który wywrócił twój świat do góry nogami."

"Ktoś, kogo znam od dziecka. Był moim najlepszym przyjacielem."

" *Był?* "

"Musiał odejść, gdy mieliśmy siedemnaście lat. Jego ojciec przeniósł go wraz z rodziną do Australii. Dzień przed jego odejściem ... pocałował mnie i zwróciłem się do niego. Powiedziałem mu, że już nigdy nie chciałem się z nim zobaczyć ani z nim porozmawiać. Spieprzona część tego jest taka, że go odepchnęłam, ponieważ chciałem go tak bardzo cholernie. Po prostu nie byłem gotowy, aby to przyznać. "

"A teraz jesteś gotowy?"

"Wiesz co, Ryder? Nie mam pojebanego pomysłu. "

"Myślę, że już prawie jesteś. Nie powiedziałbyś mi, cholera, gdybyś nie był. Wzruszył ramionami. "Nawet mnie nie znasz i prawdopodobnie

właśnie powiedziałaś mi więcej o tym kim jesteś, niż o którymkolwiek z twoich kolegów z zespołu. Czy mam rację?"

"Ile masz lat?" Spytałem z zaciekawieniem.

"Dwadzieścia dwa. Czemu?"

"Prawdopodobnie będę brzmiał jak stary pierdnięcie tutaj, ale jesteś całkiem mądry dla takiego młodego człowieka."

"Tak, to się dzieje, kiedy musisz sam się wychować. Dlatego żyję każdego dnia w pełni. Robię to, co chcę, kiedy chcę, ponieważ spędziłem zbyt wiele czasu na radzeniu sobie z gównem, gdy dorastałem. Czy jutro może być martwy, dlaczego marnujesz go, udając, że jesteś kimś, kim nie jesteś? To twój jedyny strzał, Sawyer. Po włączeniu palników nie możesz wrócić i ponownie je przeżyć. W tej chwili wyglądasz cholernie nieszczęśliwie. Założę się, że kiedy jesteś ze swoim tajemniczym facetem, nigdy nie czułeś się tak cholernie szczęśliwy. Czy nie chcesz tak przez cały czas czuć?"

"Ale co, jeśli to nie trwa? Co jeśli coś się spieprzy i straciłem to wszystko, wszystko, nad czym pracowałem, na próżno. "

"Teraz po prostu gadacie bzdury. Nic nie stracisz. Ci goście ... są twoimi *przyjaciółmi* . Przyjaciele wspierają się nawzajem. Jeśli tego nie robią, to nigdy nic dla nich nie znaczyłeś. Zobacz, kim jesteś i co osiągnąłeś. Nie osiągniesz tak wiele w życiu bez piłek i determinacji. Musisz przestać czekać na odpowiedni czas. Zaufaj mi, nie ma jednego. Zrób skok, Sawyer. To będzie najlepsza rzecz, jaką kiedykolwiek zrobisz. I w tej notatce wychodzę na dwór po papierosa. Przyjście?"

"Nie, nie. Myślisz, że rzeczywiście wrócę do hotelu."

"Mam nadzieję, że nie znajdę się za daleko ..." wyłączył się, przeglądając pokój. "Z tą pasującą częścią tyłka tam przy barze."

"Powodzenia z tym," powiedziałem. Ryder zjadł ostatnie piwo i wstał, wyciągając dymy z kieszeni. "I dziękuję. Cieszę się, że się spotkaliśmy, młodzi. Uśmiechnąłem go z uśmiechem, wiedząc, że zadzwoni do mnie po tę uwagę."

"Mogę wyglądać jak twink, skarbie, ale ja pieprzę się jak zwierzę".

Co zabawne, nie wątpiłem w to przez chwilę. Po obejrzeniu Rydera zniknęło w morzu tańczących ciał, wyciągnąłem telefon i przeskoczyłem przez ekran, aż trafiłem numer Neila.

"Hej, koleś. Czy dostaniesz kierowcę, który zabierze mnie z powrotem do hotelu? Nie czuję się zbyt dobrze. "

"Jasne, Piła. Nie ma problemu. Wyślę Pete'a, by cię odprowadził.

"Dzięki. Złapię cię później."

"Jasne, człowieku."

"Czy mogę wejść?"

Jake odpowiedział mi drzwi ubrane tylko w spodnie do biegania. Przeczesał moje oczy dziwnym wyrazem twarzy, a ja posłałem mu słaby, przepraszający uśmiech.

"Znasz już odpowiedź na to pytanie". Odsunął się na bok i otarłem się o niego, czując już jego zapach. Wszedłem prosto do jego sypialni, zdjąłem ubranie i wspiałem się na jego łóżko.

- Sawyer? - spytał, a jego głos zabrzmiał odrobinę wątpliwości.

"Po prostu chcę, żebyś mnie trzymał. Żadnych rozmów. Brak pytań. Bez seksu. Tylko mnie trzymaj."

Jake wyskoczył z jego spodni, składając je starannie na oparcie krzesła, a następnie czołgając się na materacu. Usiadł z powrotem i podciągnął kołdrę do naszych talii. Wyciągając rękę, abym się w niej wtulił, pochylił się i złożył mi delikatny pocałunek na mojej głowie. Podeszedłem bliżej, oparłem głowę na jego nagiej piersi i przytrzymałem go ramieniem na biodrach.

"Dobranoc, Sawyer."

"Dobranoc, Jake."

ROZDZIAŁ JEDENASTY

~ Sawyer ~

Byłem obudzony przez coś trącającego moje ramię. Próbowałem to zignorować, chcąc wrócić do głębokiego snu, w którym byłem kilka sekund temu.

"Tracz. Jest piątej nad ranem. Musisz się obudzić i wrócić do swojego pokoju. "

Groggily, otworzyłem oczy i odwróciłem głowę, by spojrzeć mu w twarz.

"Jeszcze nie", powiedziałem mu. "Czuję się dobrze tam, gdzie jestem."

Brwi Jake'a zwiotczały razem, po raz kolejny wpatrując się we mnie oczami, które pękały od pytań. "Co ty tu mówisz, Sawyer?"

"Mówię, że chcę przestać wywierać na siebie taką presję. Na *nas* . Twierdzę, że jest to wciąż nowe i chcę, abyśmy mogli cieszyć się czasem na własną rękę, zanim ogłosimy to, więc nadal musimy być ostrożni. Ale myślę ... Chyba mówię, że pewnego dnia, nie wiem kiedy, chcę iść z tobą wzdłuż ulicy. Chcę pokazać światu i pozwolić, żeby wszyscy wiedzieli, że jesteście moi i ja jestem wasz. Mówię ... Chcę, żebyśmy zrobili to naprawdę. Mówię, że już zbyt wiele lat straciliśmy i że chcę dzisiaj być początkiem wielu nadchodzących lat. To co mówię, Jake ... to to, że cię kocham. "

- Pieprzone piekło, Sawyer - zakrzuszył się, przewracając się na bok i owijając mnie w swoje silne ramiona. "Dziękuję kochanie. Dziękujemy, kurwa, za to, że wierzysz w nas. "

"Hej, Jake?"

"Tak?" - odpowiedział pomiędzy ciągłymi, stanowczymi pocałunkami wzdłuż mojej szczęki.

"Chcę tak mocno ssać twojego fiuta."

"Szkoda," wyszeptał, schodząc po moim ciele i tuląc się między moimi nogami. "Będę zbyt zajęty ssaniem twojego".

Fuck tak ...

- Czy potrzebujesz czegoś, zanim odejdziesz? - spytał Laurelin, pakując swoje rzeczy do wynajętego samochodu Jake'a. Daliśmy wymówkę, że Jake zabiera mnie do mojego domu na Jeziorach, ponieważ miał rodzinę w pobliżu, którą odwiedzał. Wszyscy zgodzili się, że najlepiej będzie, jeśli Jake był względnie blisko, biorąc pod uwagę sytuację z zagrożeniami.

"Nie, dziękuję, Lin. Poczekaj ... właściwie mógłbyś przekierować moje połączenia do mojej sieci stacjonarnej? Nie ma tam wielkiego przyjęcia. "

"Jasne, hun. Nie ma problemu. Po co właściwie się wybierasz? "

"Po prostu przerwa od całego szaleństwa. Mam zamiar po prostu odpocząć. Napisz kilka piosenek. Zagraj w muzykę. "

"Brzmi dobrze. Okay, myślę, że do zobaczenia w LA. Lecę tam w środę. Pójdę i od razu posortuję twój telefon. "

"Dzięki, Lin. Jesteś gwiazdą. Pochyliłem się i poklepałem ją po policzku. Zrobiła to nieśmiało piskłecie, gdzie się uśmiechają i trzepią rzęsami.

"Gotowy do startu?" Zapytał Jake w tym chłodnym, profesjonalnym i seksownym, kurwa głosie, którego używał, gdy byliśmy publicznie.

"Prawie. Po prostu chwyć moją gitarę z góry. "

Kiwając głową, Jake podążył za mną z powrotem do mojego apartamentu. Matt i Gavin już wyjechali na lotnisko, Daz złapał później samolot i nie wiedziałem, co do cholery robi Kip, bo nadal nie chciał ze mną rozmawiać. Kiedy drzwi windy otworzyły się, gdy dotarliśmy na najwyższe piętro, usłyszeliśmy odgłosy płaczu Elle i wrzasku Kipa.

"Co do cholery?", Powiedziałem, wystrzeliwszy z windy i biegnąc w stronę dźwięku. "Co się do cholery dzieje?" Zapytałem, kiedy do nich dotarłem.

Elle próbowała, ale nie potrafiła się skomponować, ocierając łzy z oczu. "Nic", kłamała bez bólu. "Mamy się dobrze."

"Dobrze, jesteśmy? O co chodzi, Elle? Nie chcesz, żeby twoja kurwa na stronie dowiedziała się o nas, co?

" Co? "Elle sapnęła. "Co ty do cholery mówisz?"

" Ty ! I tam jest kochanek. "

O cholera.

"Kip ... Ah, kurwa. Koleś... "

Nie widziałem, żeby to nadchodziło, prawdopodobnie dlatego, że nigdy się tego nie spodziewałem. Kip był moim najlepszym przyjacielem.

Nigdy nie walczyliśmy z *niczym* . Więc nie widziałem, jak jego pięść leci w moją stronę, dopóki nie znajdzie się w odległości milimetrów od mojego nosa.

" *Dość !*" Jake ryknął w tym samym czasie tryska krwi zaczęły latać z moich nozdrzy. "Izaak" - kontynuował, stając między nami i rozdzielając nas ramionami. "Wpuść nas do twojego cholernego pokoju, gdzie możemy omówić to, co tu się dzieje, jak dorośli!"

„Idę nigdzie z *nim* ,” Kip splunął. "Przysięgam, kolego, musisz mnie do cholery odebrać."

- Nie wiem, co tu się dzieje, Kip, ale ... Elle próbowała wytłumaczyć, ale Kip przerwał jej.

"Sawyer podsunął mi dokładnie to, co się dzieje, więc nie " *myślę* "o *niczym*, kłamiesz suko! Powiedziałeś mi, że mnie kurwa *kochałeś* !"

Elle spojrzała na mnie ze zdezorientowanym wyrazem twarzy, zamiatając pasma włosów, które przykleiły się do jej łzawych policzków.

"Proszę, mogę wyjaśnić. Kip, nic mnie nie łączy między mną a Elle. Ja ... *okłamałem* cię. "

"Ty *co* ?" Elle piaskował. "Dlaczego, kurwa, powiedziałbyś mi to, Sawyer?"

"Czy możemy po prostu wejść do środka?" Skinąłem głową obok Kipa w kierunku otwartych drzwi jego apartamentu.

"Lepiej, żeby był dobry", zgodził się, jakby trochę się uspokoił. Wycieram kroplami krwi z nosa grzbietem mojej ręki Podążyłem za Kipem do jego pokoju, a Jake i Elle wchodzi za mną. Jake zamknął za sobą drzwi,

a potem ponownie podjął pozycję między Kipem a mną. "Kontynuuj. Daj mi powód, dla którego nie powinienem łamać każdego z twoich kłamliwych kłów.

"Ona była pierwszym imieniem, które przyszło mi do głowy. Popychałeś mnie, abym ci powiedział, kogo widzę! Nie chciałem, żebyś wiedział ... więc skłamałem na ten temat . Skąd, u diabła, miałem wiedzieć, że coś się między wami dzieje?

"Głupie gadanie! Dlaczego nie chcesz, żebym wiedział? Nigdy nie zachowaliśmy niczego od siebie. Poza tym, tak jak powiedziałem w tym czasie, wiedziałem o tym. To *musi* być ktoś, kto pracuje z nami. Jesteśmy razem od miesięcy. Co robiłeś, co? Nosić ją w swojej pieprzonej walizce?

"Mówi prawdę, Izaaku, przysięgam ci." Elle zaryzykowała krok naprzód i wyciągnęła rękę, by złożyć puchar po jednej stronie twarzy. "Nie masz pojęcia, jak trudno mi było ci powiedzieć, że cię kocham. Zajęło mi to tyle czasu, ponieważ się bałem. Byłem przerażony, że coś pójdzie nie tak i nie wiedziałem, czy jestem wystarczająco silny, aby poradzić sobie z tym, jak bardzo boli. Ale ryzykowałem, bo to prawda. I *zrobić* cię kocham. Wiem, że o tym wiesz. Wiem też głęboko, że Sawyer *nigdy* by *nie* zrobił czegoś takiego.

Kip westchnął, dając mi nadzieję, że gdzieś się znajdujemy. Nie mogłem owinać się wokół niego, a Elle była razem i zastanawiałem się, jak długo trzymali to w tajemnicy. Czułem też rozczarowanie, że nie czuje, że mogłaby mi powiedzieć. Byłem jej najlepszym przyjacielem. Byłem też najlepszym przyjacielem Kipa. Gdybym był szczery, to naprawdę boli mnie to, że mi nie powiedzieli.

I właśnie to sprawiło, że wykonałem największy pieprzony skok w moim życiu.

"Jake," powiedziałem do Kipa. "Widziałem Jake'a."

"Teraz nie czas na to, żeby wziąć te przeklęte szlamie, Sawyer." Kip patrzył na mnie z wyrzutem. Kiedy moja twarz się nie zawahała, uświadomił sobie, że mówię prawdę. "Pieprz mnie, jesteś poważny?"

"Tak."

"Jesteś ... To znaczy ... jesteś ..."

"Gej. Jestem gejem. Gdy tylko to powiedziałem, powietrze wyleciało z moich płuc i poczułem się jak pierwszy przyzwoity oddech, jaki zrobiłem od lat. Właśnie w tym momencie zdałem sobie sprawę, że po raz pierwszy przyznałem się do tego głośno.

"Jezu ..." odetchnął, drapiąc się po głowie. "Ale ... pieprzysz kobiety. Kurwa cię widziałem! I nie mówimy po prostu dziwnego. Zrobiłeś więcej piskląt niż butelek piwa! Jak możesz nagle *zmienić* homoseksualistę?"

"To nie jest tak nagle. Myślę, że znałem całe moje życie. Po prostu nie chciałem się do tego przyznać. "

"Czemu? Co by to, kurwa, zrobiła różnica?"

Nie mogłem powstrzymać małego śmiechu. Spędziłem wiele lat, czując się tak cholernie zawstydzony. Pewne, że inni nie będą w stanie uciec wystarczająco szybko. A Kip nawet się tym nie przejmował. Nie śmiem patrzeć na Jake'a, na wypadek gdyby miał na sobie "Powiedziałem ci taką twarz".

"Byłem przerażony, Kip. Wciąż jestem. Spójrz, to naprawdę długa historia, ale będzie musiała poczekać. Musimy zaraz wyjść. Ale ... Nie mogę zostawić takich rzeczy między nami. Jesteś dla mnie jak brat, stary.

Przykro mi. Przepraszam, że nie zwierzyłem się tobie i przepraszam, że skłamałem na temat Elle. Po prostu ... do diabła, Kip, wciąż próbuję się przyzwyczaić do tego pomysłu.

"Byłeś pieprzonym idiotą, bo mnie okłamał."

"Wiem."

"Ale masz rację. Ty *jestes* moim bratem."

Odetchnąłem z ulgą, gdy zobaczyłem, że robi krok w moją stronę. Przyciągnął mnie do siebie - nie zwykłym uściskiem faceta, a nie jednoramiennym poklepywaniem na plecach w rodzaju uścisku - ale w pełnym uścisku z obiema rękami owiniętymi wokół mnie, przygniatając mnie do piersi. "Jesteś pieprzonym kutasem, Sawyer," powiedział, nigdy nie uwalniając mnie uścisku. "Możesz mi coś powiedzieć, ty głupi kutasie. Powinieneś już to wiedzieć."

"Przepraszam." Co jeszcze mogę powiedzieć? Kip klasnął w plecy, cofając się ode mnie. "I Elle ..." Zwróciłem się do niej. "Jestem ci winien przeprosiny. Gdybym wiedział ... To była reakcja kolano i wiedziałem, że spieprzyłem sekundę, kiedy to powiedziałem. Ale, w mojej obronie, nigdy w ciągu milionów pieprzonych lat nie myślałem, że wy dwaj się spotkacie."

- Ja też przepraszam, kochanie - przeprosił Kip, chwytając dłoń Elle. "Powinieneś być najpierw z tobą porozmawiać. Powinieneś ci zaufać wystarczająco, by ci to wyjaśnić. Widziałem czerwień. Spanikowałem. Boję się też ciebie stracić."

"Tak, dobrze," powiedziała. "Może powinniśmy też być szczerzy. W pewnym sensie wszyscy jesteśmy częściowo winni tego bałaganu."

"Po prostu daj mi znać, kiedy nadszedł czas, by zabić skrzypce, chłopaki."

Odwróciłem się do Jake'a, uśmiechając się do sarkazmu, który sznurował jego głos.

"Więc jesteś też bajkowym chłopcem, co?" Drażnił się Kip. "Chodzi mi o to, że Sawyer jest tak wielkim zaskoczeniem, jak muzyk. Twórczy. Ma styl. To rodzaj usprawiedliwienia. Ale ty, człowieku, jesteś jak *twardy*, a jeśli mam być szczery, przez większość czasu kontroluję dupę. Nigdy byś tego nie zgadł."

"Przyjmę to jako komplement", odpowiedział Jake z krzywym uśmiechem. "Ale dla przypomnienia moja seksualność nie jest tajemnicą. Jeśli ktokolwiek zapyta, zawsze będę z góry."

- Może wtedy ten douche może się od ciebie nauczyć. Kip przechylił głowę w moją stronę

"Nie, Kip. To nie może być publiczne. Nie możesz nikomu o tym powiedzieć."

"Umm, jeśli tego chcesz, to na pewno." Zacisnął brwi w zamęcie, gdy mówił. Nie spodziewałem się, że Kip zrozumie, dlaczego wygodniej mi było żyć kłamstwem. Jak mógłbym? Nawet tego nie rozumiałem. "Więc wszyscy jesteśmy dobrzy?"

"Jesteśmy dobrzy," zapewniłem, uderzając pięścią w jego. "Naprawdę jednak musimy już iść."

"Idziesz razem, prawda? Do twojego miejsca w jeziorach?"

"Tak", odpowiedziałem po wciągnięciu głęboko. Wciąż odczuwałem zakłopotanie, gdy mówiłem głośno o wszystkim, co dotyczyło mojego związku z Jake'em. Zaczęło się jednak zmniejszać. "Chodź tu, wspaniała dziewczyno." Przyciągnąłem Elle do ścisnięcia, szepcząc "przykro mi" do jej ucha. Kiedy się odsunęła, uśmiechnęła się do mnie i wiedziałem, że oboje mi wybaczyła i zrozumiała moje powody, nawet jeśli się z nimi nie zgadzała.

"Wyjeżdżamy na lotnisko za godzinę", poinformowała mnie Elle. - LA i tak był plan, dopóki nie zdecydowałeś się rzucić mnie na dupę. Mrugnęła do mnie i usłyszałem, że Jake cicho za mną cicho usiłuje, ale nie zachowuje zazwyczaj nieskazitelnego spokoju. - Sądzę więc, że spotkamy się, kiedy wyjdiesz w przyszłym tygodniu.

- Jasne - zgodziłam się, całując ją w czoło. "A co z Ryderem?"

"On też idzie. Jeśli kiedykolwiek ściągnie swoją leniwą dupę z łóżka.

Elle i Kip wyprowadzili nas z pokoju, a kiedy przeszedłem przez duży korytarz, by pójść i złapać gitarę z mojego apartamentu, półnagi Ryder wyszedł z pokoju, zsunął się do mężczyzny dwa razy w jego wieku, a *nie* tego samego człowieka z klubu ostatniej nocy.

"Elle!" Zawołał, jej imię było ledwo zrozumiałe, ponieważ wciąż był przywiązany ustami do drugiego mężczyzny.

"Ryder wyjeżdżamy za godzinę!"

"Wiem, wiem", powiedział, uwalniając swoją zdobycz. "Właśnie się zegnałem, um ... przepraszam, jak się znowu nazywasz?"

"Dan," tajemniczy mężczyzna splunął, kręcąc głową. Usta Rydera wykrzywiły się w pomarszczony sposób, ten rodzaj krzyku brzmiał "Ups", a zanim zdążył się odezwać, "Dana" nigdzie nie było widać.

"Spotkałem go na Grindr. Słodkie, co? "

"Mam nadzieję, że jesteś ostrożny, Ry," Elle zbeształa, jakby była jego matką.

"Tak mam. Zawiń go przed dotknięciem. Rozumiem."

- Poza tym nie możesz tu sprowadzać ludzi bez zabezpieczenia. A teraz idź pod prysznic i załóż trochę zakrwawionych ubrań. Ryder zasalutował, zasalutował, śmiejąc się, gdy wracał do swojego pokoju.

Wreszcie, po godzinie gówna, zdecydowanie nie spodziewałem się, dostałem swoją gitarę, a Jake i ja wyjechaliśmy na nasz tydzień. Nie sądzę, żebym kiedykolwiek potrzebował czegoś tak źle, jak tego potrzebowałem w tym tygodniu z nim. Właśnie miałem się dowiedzieć, co naprawdę jest związane z relacją i czy zostałem do tego zmuszony.

Jake wynajął samochód, który zawiózł nas do mojego domu. Nikt nie wiedziałby, do kogo należał. Nie zatrzymaliśmy się, dopóki nie dotarliśmy do domu i nie mogłem sobie przypomnieć, kiedy ostatnio tak bardzo podobało mi się bycie zamkniętym w samochodzie. Właściwie nie sądzę, żebym kiedykolwiek miał. Zawsze nienawidziłem podróży. Ironiczne naprawdę, biorąc pod uwagę, że spędziłem większość mojego życia właśnie tak robiąc.

Oczy Jake'a rozszerzyły się, gdy prowadził nas długą, prywatną drogą, otoczoną wysokimi zimozielonymi drzewami, które prowadziły do domu.

Widziałem, jak jego wzrok leci w różnych kierunkach, przechodząc w bujną scenerię, zanim przeszliśmy przez ogromne żelazne bramy.

"To miejsce jest niesamowite."

"Tak," zgodziłem się, nie zdając sobie sprawy, jak bardzo tęskniłem, dopóki nie zatrzymaliśmy się przed wielkim domem. Był to staroświecki budynek, zbudowany pod koniec XVIII wieku. To była stara wiejska chata w przeciwieństwie do nowoczesnej rezydencji, podobnie jak moje inne miejsca rozsianych po całym świecie i myślę, że to prawdopodobnie dlatego mój ulubiony. To było odświeżające. Prosty. Nieskomplikowany. Czasami potrzebowałem przypomnieć, co to było.

Kiedy wysiadłem z samochodu, wyciągnąłem ramiona ponad moim ciałem i ruszyłem do drzwi wejściowych.

- Zaczekaj - rozkazał Jake, opierając przed sobą moje ramię, by powstrzymać mnie przed ruchem. Instynktownie zeskanowałem teren, zakładając, że coś widział lub słyszał. "Najpierw muszę sprawdzić to miejsce. Podaj mi hasło i klucz. "

"Jake, nikt tu nigdy nie przychodzi. Nikt nie wie, że to miejsce należy do mnie, pamiętasz?"

"Możesz sprowadzić mnie tutaj jako swojego kochanka, ale nadal jestem twoim ochroniarzem." Mój penis drgnął, gdy słowo "kochanek" zsunęło mu się z języka. "Idź i poczekaj w samochodzie", dodał, rzucając mi klucze. "I zamknij drzwi."

"Jesteś kpina"

"Po prostu zrób to, Sawyer."

Niemal chciałem się śmiać z tego, jak poważny i bossy był. Ale wiedziałem, że wykonuje swoją pracę. Jego zmysły były bardziej czujne od czasu incydentu z martwym kotem i nie mogłem go winić. Samo myślenie o tym, co było w środku tego pudła, przeszło mi dreszcz wzdłuż kręgosłupa i nawet tego nie zauważyłem.

Siedząc w samochodzie, nigdy nie odrywałem wzroku od Jake'a, gdy szedł po obwodzie domu. Kiedy zniknął w środku, znudziło mi się i po kilku minutach podjąłem decyzję, by pójść za nim do środka. Był w kuchni, kiedy go znalazłem, manipulując systemem alarmowym.

"Trwałes dłużej, niż się spodziewałem," drażnił się Jake, nie odrywając wzroku od alarmu. "To wymaga aktualizacji."

"To alarm, Jake. Wydaje głośny dźwięk, gdy ktoś przychodzi do domu. Co jeszcze potrzebujesz?"

"Na suficie są tylko czujniki. Na oknach, drzwiach i niższych punktach na ścianach muszą znajdować się aktywatory. W tym tygodniu zorganizuję nowy system. "

Zanim skończył mówić, stałem tuż za nim. Wsunąłem dłonie wokół jego talii, wciągając go we mnie.

Łapiąc twarz w jego szyję, całowałem go po zaroślach, a potem lekko zacisnąłem zęby w ucho. "Nie ma pracy w tym tygodniu," wyszeptałem pomiędzy lekkimi pocałunkami. "To tylko ty i ja. Nikt inny."

"Musisz zacząć traktować to poważnie, Sawyer. To jest twoje życie , o którym mówimy. "

"Och, daj spokój, Beebs," wyszeptałam przez uśmiech do jego ucha. "Nie możesz zostać na mnie wściekły na zawsze."

"Nie przestawaj nazywać mnie Pszczołami, a ja mogę."

"Chodź," zachęciłem, biorąc go za rękę. "Pozwól, że ci oprowadzę."

"Najpierw mógłbym użyć prysznic. Zostałem uwięziony w samochodzie przez wiele godzin, muszę się odświeżyć. "

Posłałem mu sugestywny uśmiezek, po czym wyciągnąłem dolną wargę między zębami. "Mam wystarczająco dużą wannę dla nas obu".

"Czy to prawda?"

"Chodź kochanie. Zacznijmy się poznawać. "

Później wieczorem Jake i ja skuliliśmy się na kanapie przed kominkiem. Może to zabrzmieć głupio, ale to było tak, jakbyśmy byli "prawdziwą" parą. Ubrany w nasze szaty, Jake rozłożył nogi na poduszkach, a ja leżałem między nimi, a moje stopy dyndały nad krawędzią. Kiedy przeczesiał palcami moje włosy, zamknąłem oczy, ciesząc się jego dotykiem. Zrobiłem tak wiele rzeczy w moim życiu, spotkałem tak wielu ludzi, podróżowałem po całym świecie, osiągnąłem rzeczy, o których większość ludzi mogła tylko pomarzyć . Byłem bardzo uprzywilejowany, miałem niesamowite życie, za które byłem niesamowicie wdzięczny. Ale właśnie tutaj, leżąc na kolanach osoby, nie miałem teraz żadnych wątpliwości, że jestem zakochany, mimo że strach powstrzymał mnie przed mówieniem mu więcej niż raz, nigdy nie czułem się bardziej zadowolony. Jake dał mi rzeczy, których nie było sławy ani pieniędzy. Przyjął mnie. Sprawił, że poczułem się bezpieczny, pod opieką. Po raz pierwszy w życiu poczułem, że jestem tylko *mną* , Sawyer Knight, zwykłym facetem z szopy w londyńskim osiedlu, gdzie nikogo nie udowodni.

"Myślałem" - zacząłem, wykręcając kark, abym mógł na niego spojrzeć. "Jestem gotowy. Chcę, żebyś mnie przeleciał. Dzisiejszej nocy."

"Kochanie, wiesz, że nie ma pośpiechu. Jeśli jesteś zdenerwowany, możemy poczekać."

Czułem, jak jego penis zaczyna budzić się pod moją głową, całkowicie zaprzeczając jego słowom.

"Zawsze będę się denerwować, Jake. Ale ja ci ufam. I *chcę* ciebie."

Czując się odważnie, wczółgałem się na kolana i okrakiem na jego kolanach. Sposób, w jaki na mnie patrzył, tak intensywnie, jak widok, który mnie zahipnotyzował, sprawił, że od razu poczułem się twardy. Pochyliłem się i pocałowałem go w usta. Oboje byliśmy nieogoleni, a szorstki dotyk pod moimi ustami sprawił, że pocałowałem go mocniej. Zasysałem jego dolną wargę, zanim zawiruję językiem wokół jego ust. Smakował whisky, a ja podniosłem ją, przesuważając dłonią po piersi i rozwiązując węzeł na jego szacie. Kiedy jego kutas wyskoczył swobodnie, stojąc dumnie między naszymi ciałami, rzuciłem mu sugestywny uśmiezek przed oblizaniem moich ust.

Bez słowa porzuciłem jego ciało, całując się i skubiąc po drodze. Wiedząc, co mam zamiar zrobić, Jake wsunął dupę na skraj kanapy, opierając się z powrotem na poduszkach. Zacząłem powoli, drażniąc go. Pocałowałem jego piłki i wewnętrzne uda, sprawiając, że zaczął się skręcać przede mną. Widzenie go wijącego się i dyszącego dla *mnie* było niesamowite. Pobudziło mnie to, dając mi odwagę, by objąć prowadzenie.

"Podnieście nogi", powiedziałem, zachęcając ich do góry z rękami pod udami. Jake spojrzał na mnie podejrzliwie, chociaż musiał wiedzieć, co mam zamiar zrobić. Zgiął kolana, trzymając je za klatkę piersiową i

odstąpił mi tyłek. Serce biło mi nerwowo w piersi, ale przepchnąłem się obok niego, nie pragnąc niczego więcej niż zadowolić go.

Rozchylając twarde policzki dłońmi, poświęciłem chwilę, by tylko patrzeć. Uwielbiam być w nim, ale dziś jest *jego* kolej. Chciałem to. I *potrzeba* go. Mój język wystrzelił z własnej woli, gdy popychałem twarz do przodu. Zawirowałem językiem wokół jego dziury, sprawiając, że sapał i jęczał. Ciągłe polizałam i co jakiś czas trochę zanurzałam swój język w środku.

"O tak", wychrypiał. "To wydaje się takie cholernie dobre." Rozciągając go szeroko palcami, sięgnąłem głębiej językiem. Wciskałem go raz za razem, zmuszając biodra do szarpnięcia. "Suck my dick, Sawyer. Chcę czuć te twoje gorące usta wokół mnie. "

Polizałam się do podstawy jego koguta, a on rozluźnił nogi, pozwalając im opaść po obu stronach. Pocałowałem delikatnie wilgotną końcówkę, zanim zaskoczyłem go i przyłożyłem prosto do gardła.

"Ah ... *pieprzyć* ... "

"Podoba ci się, co?" Zapytałam po tym, jak wypuściłam mu kutasa z ust. "Lubisz mnie ssąc twojego fiuta?"

"Fuck yeah ja robię."

Moje palce zwinęły się wokół podstawy jego koguta, gdy wielokrotnie wsuwałem go do środka i wychodząc z moich ust. Przy każdym wycofaniu naciągałem jego napletek i zamiatałem język wokół jego spuchniętej głowy. Spojrzałem na niego, gdy go ssałem, zamykając oczy na jego. Przygryzając dolną wargę, jego twarz wykrzywiła się w wyraz czystej przyjemności.

"Zabierz mnie do łóżka, Jake," powiedziałam, z mojego głosu kapłała surowa desperacja. Wstałem, rozwiązałem moją suknię i zrzuciłem ją z ramion, pozwalając jej opaść na podłogę. Jake ujął dłoń, którą zaoferowałem, i podniosłem go, przyciągając go bliżej do mnie. Przesuwając dłońmi po klatce piersiowej, wygładziłam dłonie w kierunku jego ramion, otrzepałam jego otwartą suknię z jego ciała i rozkoszowałem się wrażeniem jego skóry na mojej. Nasze kutasy były sobie równe i mocno wciskając jego ciało w moje, wziął je oba w swoje ręce, gładząc nas w tym samym czasie.

" *Proszę* , Jake," jęknęłam mu w szyję, delikatnie wciskając biodra i kochając tarcie, zarówno jego dłoń, jak i jego kutas oferowały mojego penisa. "Chodźmy na górę."

Zaprosił mnie na ostatni pocałunek, pocałunek pełen namiętności, potrzeby i szaleństwa. Z grubsza zaatakował moje usta, szarpiąc ostro za kosmyki włosów i trzymając moją twarz przy sobie.

Potem puścił mnie, czule głaszcząc go po policzku. "Tak bardzo chcę być w tobie, Sawyer. Chcę twierdzić, że twój grzywacz jest jak mój, wiedząc, że nikt wcześniej tam nie był i nikt oprócz mnie nie będzie.

"Więc weź mnie. Jestem twój, Jake. Zawsze byłem, po prostu o tym nie wiedziałem. "

Biorąc mnie za rękę, Jake zaprowadził mnie po schodach do sypialni. Odsunął mnie na materac, rozkładając nogi kolanem, aby mógł się między nimi wspiąć. Pocałował mnie jeszcze raz, ale tylko krótko, zanim z grubsza popchnęłam nogi w górę, więc kolana przycisnęły mi się do piersi.

Zapłacił mi tyłek taką samą uwagą, jaką zapłaciłem mu na dole i przy każdym lizaniu czułem, że odprężam się trochę bardziej.

"Spokojnie, kochanie" - wyszeptał. Wiedziałem, dlaczego to powiedział, kiedy poczułem nacisk palca we mnie. "Jesteś naprawdę napięty. Pozwól mi się rozluźnić."

Nie wiedziałem, jak mam "pozwolić", żeby mnie rozluźnił, więc wybrałem opcję obserwowania, co on mi robi i cieszenia się każdą tą cholerną sekundą. Widziałem jego palec wsuwa się i odsuwa i moja ręka mimowolnie wędrowała do mojego penisa, chwytając go mocno. Moje oczy nigdy nie opuściły Jake'a, gdy zasysał kolejny palec, zanim popchnął ich obu w tym czasie.

Poczułem, jak jego palce piszczą we mnie, otwierając dla mnie. Byłem tak bliski, że mogłem go zobaczyć tylko dlatego, że wiedziałem, że musi mnie zabrać i musiał to zrobić *teraz*.

"Jestem gotowy", powiedziałem, trzask w moim głosie zdradzał zaufanie, które próbowałem przedstawić. Nigdy nie odpowiedział, ale nie spuszczał ze mnie wzroku, kiedy sięgał do szuflady obok łóżka i wyciągał prezerwatywę i lubrykant. Ubrał się powoli, pozwalając mi cieszyć się jego obserwacją. Nie potrafię kłamać, gdy umieścił się między moimi nogami, moje serce opuściło rytm lub trzy. Wsunął dłonie pod mój tyłek, przyciągając mnie bliżej.

"Potrzebuję twoich nóg wyżej, kochanie".

Podniosłem nogi zgodnie z instrukcją, a Jake przytrzymał je w pozycji za pomocą tylnej części moich ud, aby utrzymać swoją wagę. Spojrzał na mnie, jego oczy tryskały tysiącem różnych wyrazów, których nie mogłem nawet zacząć rozszyfrowywać, a potem zahaczył jedną z moich nóg przez ramię, używając swojej wolnej ręki, by poprowadzić swojego kutasa w stronę mojego tyłka. "Zrelaksować się."

Skrzywiłem się, gdy poczułem, jak wepchnął się do środka. Kłuło mnie, gdy moje ciało walczyło, by odeprzeć wtargnięcie, ale po pewnym czasie z łatwością zsunął resztę drogi.

"Nie ... jeszcze się nie ruszaj".

"Czy wszystko w porządku?"

"Tak." Ale nie byłem jeszcze tego pewien. Powoli, *bardzo* powoli, Jake zaczął wysuwać się z mojego tyłka, tylko po to, aby ponownie wcisnąć się z powrotem. Potrzeba było dwóch lub trzech delikatnych pchnięć, żeby dyskomfort ustąpił, a potem ...

"O, kurde, tak", sapnęłam. "O kurwa, Jake, to jest takie cholernie dobre."

Uznał to za wskazówkę, żeby poruszać się trochę szybciej i fakt, że patrzył na mojego tyłka, obserwując, jak jego kutas pompuje mnie i ze mnie, doprowadził mnie do piekła. Jego prędkość wzrosła dość szybko od tego momentu i chwycił moje kostki, używając ich jako dźwigni, a jego delikatne pchnięcia zamieniły się w twarde, szybkie slamsy.

"Och, hooooooly fuuuuuuuuuuuuuuu!" Warknęłam, zaciskając na pościeli obok mnie.

"Ten tyłek jest mój, słyszysz mnie, Sawyer?"

"Tak! Bóg tak! "

"Tak długo czekałem, żeby pieprzyć ten tyłek. Czujesz się niesamowicie. Jesteś taki obcisły wokół mojego fiuta. "

Pre-cum wyciekł z czubka mojego kutasa i potarłem go kciukiem, zanim chwyciłem za mój trzon i pracowałem ręką w górę iw dół.

"Fuck tak. Przyjdź po mnie, Sawyer. Podejdź do tego swojego pierdolonego ciała.

"Jestem blisko" dyszałem. "Pójdę sam."

Chwytając moje kostki mocniej, Jake zaczął pieprzyć mnie jak człowiek na misji. Wbił mi głowę w zagłówek i krzyknęłam, gdy mój kutas zaczął pulsować w mojej dłoni. Zaskoczyło mnie to, jak szybko mój tyłek dostosował się do niego. Ból trwał zaledwie kilka minut, zanim został pokonany przez przyjemność tak intensywną, że rezonowała przez całe moje ciało.

"Fuck yeah! Kurwa, kurwa, o mój ... kurwa ... "

"O tak. To wszystko, kochanie ... "

Pieprzył mnie niewiarygodnie szybciej, jego biodra były praktycznie rozmyte, gdy mój ładunek wystrzelił w powietrze, lądując na całym moim żołądku.

"Jestem z tobą", wyłączył się. "Jestem ... nadchodzę. O Boże, idę tak cholernie mocno. *Kurwa!* - krzyknął na ostatnim uderzeniu. Opuścił moje kostki na łóżko i owinał się swoim ciałem. Jego kogut pulsował i drgał w moim tyłku, gdy obejmował moje usta swoimi ustami. Chwyliłem jego szerokie plecy, trzymając go przy mnie, kiedy się całowaliśmy, a potem przekręciłem głowę na bok, by wziąć bardzo potrzebne powietrze.

"Jesteś dobry?" Zapytał, głaszcząc mój policzek.

"Nigdy nie było lepiej." I miałem na myśli każde słowo.

ROZDZIAŁ DWUNASTY

~ Jake ~

"Jak się czujesz?" Zapytałam Sawyera. Leżeliśmy po obu stronach, twarzą do siebie po tym, jak właśnie odebrałem jego dziewictwo, w pewnym sensie czyniąc go moim.

"Tak jak boję się poruszyć na wypadek, gdy sypię z łóżka."

- Zniży się - zapewniłem go, śmiejąc się z jego uczciwości. "Czy ci się podobało?"

"Po pierwszej minucie lub tak ... tak. Tak, zrobiłem. Właściwie to jestem zaskoczony, jak bardzo. "

"Sooo, jesteś teraz oficjalnie dnem?" Drażniłem się, czekając, aż jego twarz będzie blada.

"Nie ma mowy. Nie wyłącznie. Lubię cię za bardzo pieprzyć. "

Cóż, jeśli to nie sprawi, że mój kutas znów będzie ciężko. "Kochanie, jeśli cię o coś spytam, czy obiecujesz, że mnie nie zamkniesz?"

"Umm ... Nie wiem. Zależy, jak sądzę. "

"Czy nadal podtrzymujesz to, co powiedziałeś o utrzymaniu nas w tajemnicy?"

"Jake I ..." odszedł, wzdychając głęboko.

"Hej," powiedziałem, owijając palcami moje kark. "Nie mówię, że chcę, żebyśmy jutro powiedzieli światu. Po prostu ... cóż, co zdarzyło się w hotelu, kłamałbym, gdybym powiedział, że nie daje mi to nadziei. "

"Jake, to wciąż jest takie nowe. Proszę, nie spiesz mnie. "

"Nie spieszę się z tobą. Uwierzcie mi, gdy mówię, że będę czekać na *zawsze*, jeśli tego właśnie potrzeba. Zapomnij, że o tym wspomniałem. Jest za wcześnie. Przykro mi."

"Chcę tego, Jake. Przysięgam, że mam. Po prostu ... - Pokręcił ze smutkiem głową. "Po prostu nie wiem, czy potrafię."

"Szczerze, zapomnij o tym. Nie rujnujmy dziś tej nocy, traktując ją poważnie. Jesteś tu ze mną, nie potrzebuję niczego od ciebie. "

Pochylając się do przodu, Sawyer dotknął moich ust swoimi. Nie pocałował mnie, tylko zatrzymał moje miękkie wargi nad moimi, nie ruszając się, ledwie oddychając.

"Nie chcę być nigdzie indziej, Jake," wyszeptał zaledwie kilka centymetrów od mojej twarzy. "Powinniśmy trochę przespać. Mam dla ciebie jutro plany. "

- Tak, tak? - zapytałam, sugestywnie poruszając moimi brwiami.

"Nie tego rodzaju plany. Zabiorę cię na wędrowkę. "

" *Pieszne wycieczki ?* "

"Tak, wiesz, *chodzenie ?* "

"Wiem, co to jest turystyka, Sawyer. Po prostu nie uważasz mnie za wędrownego człowieka.

"Cóż, jest jedna nowa rzecz, o której już się dowiedziałeś. Ja *uwielbiam* się tam, w górę wzgórze i na świeżym powietrzu. Odciąga mnie od całego szaleństwa. Przypomina mi, że wciąż jestem *sobą* . "

"Jeśli tak bardzo cię kochasz, to jestem pewien, że też to pokocham." Przewracając się na plecy, otworzyłem ramię, aby Sawyer mógł przytulić się do mojej piersi. Kiedy spaliśmy razem, robiliśmy to w ten sposób. Bardzo podobało mi się, że go owinąłem w ramiona, wiedząc, że jest blisko i nigdzie się nie wybiera. "Chodź tu." Naciskając swoje nagie i rozkosznie rozerwane ciało na moje, Sawyer położył wytatuowane ramię na moich biodrach, kładąc głowę nad moim sercem. "Kocham cię, Sawyer Knight."

"Ja też cię kocham, Jake."

Nie obchodzi mnie, jak bardzo cipka to sprawia, że brzmi, ale słysząc te słowa z jego języka, moje serce pęczniało w mojej klatce piersiowej, a kiedy zamknęłam oczy, z moich rzęs kapłała kropla. Trudno było nie zauważyć sławy Sawyera. Nie mogłem powstrzymać się od myślenia, czy nikt nie wie, kim on jest, tak wyglądałoby życie, zawsze. On w moich ramionach, mówiąc mi, że mnie kocha, nie martwiąc się o to, co by pomyślała reszta świata.

Ale Sawyer *był* sławny, więc musiałbym go tak zabrać, żebym mógł go zdobyć.

Zgodnie z jego słowami, następnego dnia Sawyer zabrał mnie na wędrowkę. Nie mając ze sobą żadnych butów, musiałem się wyrwać rano, żeby zdobyć trochę, zanim wyruszyliśmy, a gdy raz byłem już wypróbowany na dzień chodzenia po błotnistych wzgórzach, zawiózł nas kilka kilometrów do tego, co musiałem przyznać, było jednym z

najbardziej oszłamiających miejsc, w jakich kiedykolwiek byłem. Kiedy zatrzymał się na ustronnym szlaku, byliśmy otoczeni przez najbardziej soczyste zielone wzgórza, drzewa i doliny. Choć piękne, wszystkie wyglądały tak samo jak olbrzymi zielony labirynt, ale Sawyer wydawał się bez problemu poruszać.

Zaczepiając plecak przez ramiona, poprowadził mnie przez sieć drzew i ukrytą ścieżką wijącą się wokół płytkiego strumienia. Szedłem za nim, trzymając oczy na ziemi, aby uniknąć zbójceckich gałęzi i skał.

"To nie jest część szlaku turystycznego. Nikt nigdy nie przychodzi w ten sposób. Dlatego tak bardzo to kocham. "

Sawyer poruszał się po trudnym terenie jak zawodowiec. Mnie? Potknąłem się więcej niż jeden raz i w pewnym momencie padłem płasko na twarz, ku rozbawieniu Sawyera. Było coś tak delikatnego w sposobie, w jaki wyciągnął rękę i pomógł mi wstać z ziemi. Zanim wybuchł śmiech, niepokój najpierw naruszył jego silne cechy i poczułem ... *kochałem* .

"Dokąd nas, do cholery, zabierzesz?", Narzekałem. Podróżowaliśmy przez prawie trzy godziny. Byłem sprawnym facetem, musiałem być dla mojej pracy ... ale ten spacer był kurwa, *zabijając* mnie.

"Przestań być mięczakiem. Jest po prostu tutaj. "

"Co jest?"

"Moje ulubione miejsce na świecie."

Zgodnie z prawem sodowym jego ulubione miejsce na świecie byłoby na najbardziej stromym wzgórzu, na którym jeszcze się wspinaliśmy. Ale kiedy tam dotarliśmy, widok wyrzucił powietrze z moich płuc.

"Łał..."

"Fajnie, co?"

Ładny? Nie. Pieprzone spektakularne, tak.

Usiadłem na wilgotnej trawie, wciąż trochę bez tchu, od wysiłku fizycznego, jakiego potrzebowałem, aby tu wstać. Sawyer dołączył do mnie, rzucił plecak na podłogę i wyjął dwie butelki wody. Kiedy odkręciłem czapkę, zbliżył się do mnie, kładąc dłoń na moim kolanie. Dotyk momentalnie sparaliżował mnie, robiąc mi oddech. Być z nim "na luzie", żeby był tak otwarty ze mną ... to był ogromny skok do przodu.

Patrzyłem na widok. Byliśmy niesamowicie wysoko, a scena pod nami zapierała dech w piersiach. Jeziora, drzewa, małe drogi ... "Jak znalazłeś to miejsce?" Zapytałam, kręcąc palcami po jego dłoniach na moich kolanach.

"Po prostu odkrywania." Wzruszył ramionami. "Podoba mi się pokój tutaj. Siedzenie tutaj przypomina mi, jak mały jestem. Tam na dole - powiedział, kiwając głową w dół wzgórza. "Ludzie myślą, że jestem taki cholernie ważny. Wszyscy chcą kawałka mnie i łatwo jest zapomnieć kim jestem. Tu, na górze, mogę po prostu ... być. "

Musieliśmy zostać, siedząc na szczycie wzgórza, przez około godzinę. Ledwo rozmawialiśmy. Nie musieliśmy. Zaśpiewał dla mnie, jego wersję " *Chasing Cars* " autorstwa Snow Patrol. Tekst doskonale pasował do tej sceny. Leżeliśmy tam, zapominając o świecie. Żałowałem tylko, że nie może trwać wiecznie. Jego głos na scenie, na żywo, był wspaniały. Husky, dowodzący, a jednak niemożliwie gładki. Ale A Cappella, zaledwie kilka centymetrów od moich uszu ... zanurzyła się prosto w moją duszę.

Oparłem ramię na ramionach Sawyera, trzymając go blisko mnie i po prostu cieszyłem się, że możemy być razem w ten sposób. Na otwartej

przestrzeni, bez ukrywania się, bez patrzenia ponad naszymi ramionami. Kilka razy skubałam i całowałam się w jego szyję, szepcząc to, co planowałam mu zrobić dzisiaj w jego uchu. Próbował grać fajnie, ale zauważalny wysiłek, jaki sprawił, że jego suwak był pod dachem, dał mi wszystko, co musiałem wiedzieć.

"Cieszę się, że mnie tu przywiozłeś," powiedziałam, owijając ramiona wokół jego ciała.

"Ja też. Wiesz, zawsze myślałem o tobie, ilekroć tu przybyłem. Nie wiem dlaczego. Może dlatego, że jestem nikim tutaj, jak wcześniej. Przypomina mi życie przed całą muzyką i szaleństwem".

"Sawyer, nigdy nie byłeś i nigdy nie będziesz, nikim."

"Czasami myślę, że życie byłoby łatwiejsze, gdybym był."

"Czy żałujesz tego? Podpisanie etykiety, trafienie jej dużym? Czy jesteś szczęśliwy?"

"Nigdy nie mógłbym żałować czegoś, co dało mi tak wiele niesamowitych możliwości."

"Ale czy jesteś *szczęśliwy*?"

Uśmiechnął się do mnie i dosłownie rozjaśnił mu twarz. "Jadę tam."

Boże, on jest doskonały .

"Zawsze kochałem muzykę. To jedyna rzecz, jaką chciałem zrobić. Ale ... cóż, nigdy nie mogłem się przygotować na sławę. Wydaje się, że w dniu, w którym dostaliśmy pierwszy numer, jest dzień, w którym moje życie się zatrzymało. Nie mówię, że byłem nieszczęśliwy. Przez lata świetnie się bawiliśmy. Spotkałem tak wielu różnych ludzi, podróżowałem po całym

świecie ... ale po prostu tęskniłem za tym, żeby móc zrobić kupę gówna bez tego, że są to pierwsze wiadomości na stronie głównej. "

"Byłem z ciebie taki dumny, gdy pierwszy raz zobaczyłem cię w telewizji. Byłeś supportem dla Krwawych Królów i wszyscy byliście przesłuchiwani za kulisami.

"Pieprzone piekło, pamiętam to! Matt był wysoki jak latawiec i kręcił się po kamerze, gdy skończył filmować.

"Dlaczego to mnie nie zaskoczyło? Zawsze byłem zadowolony, że byłeś na pierwszej stronie. Jakoś było tak, jakbyś był w moim życiu. "

"Muszę cię pocałować," wyszeptał, zmieniając pozycję, więc klęczał przede mną.

"Zawsze istnieje szansa, że ktoś może tu przyjść, kochanie".

"Nie obchodzi mnie to."

Chwytając mnie za szyję jedną ręką, Sawyer przyniósł mnie na pocałunek. Pocałował mnie w szczękę, a potem przejechał językiem po moich ustach, zanim wpadł do środka, żeby mnie posmakować. Jęknęłam w jego usta, a on drugą ręką przygarnął moje krocze. Czułem, jak uśmiecha się do moich ust, kiedy poczuł moją erekcję przez spodnie i poczułem się tak cholernie niesamowicie, że złapałem go za ramiona, popychając go na ziemię. Otoczyłem jego ciało, wodząc palcami pod jego koszulę i chwytając jego napięte mięśnie, podczas gdy ja całowałem go z piekła.

"Muszę cię zabrać do domu," dyszałem. "Będziemy wchodzić pod prysznic i będziesz ssać mojego fiuta, aż eksploduję w twoich gorących ustach," powiedziałam, przesuwając kciukiem po jego wargach. "Więc mnie pieprzysz."

I tak właśnie zrobiliśmy z resztą dnia.

Było późne popołudnie i postanowiłem wyskoczyć, żeby kupić zapasy, żebyśmy zrobili nam obiad, zostawiając Sawyera samego z notatnikiem, gdy pisał teksty, które najwyraźniej właśnie wpadły mu do głowy. Najbliższy supermarket znajduje się w odległości trzydziestu minut jazdy od hotelu. Nie zdawałem sobie sprawy, jak daleko jest do domu Sawyera, choć miało to sens. Upewniłem się, że jestem szybki na wypadek, gdyby ktoś rozpoznał, a następnie podążył za mną. Więc, uzbrojony w worki ze stekami, ziemniakami, różnymi warzywami i czekoladową flaszką, opuściłem głowę i szybko podszedłem do samochodu.

Dzięki dużemu ruchowi podróż powrotna trwała jeszcze dłużej i minęło pięćdziesiąt minut, zanim skręciłem w długą wiejską drogę prowadzącą do domu Sawyera. Miałem około pół mili, gdy w oddali zobaczyłem miękkie smugi dymu. To nie był niezwykły widok na wsi, z ograniczonym dostępem do śmieci ludzie często palili rzeczy, ale wciąż znajdowałem moją stopę mocniej naciskającą na akceleratorze. Coś mi nie pasowało do moich wnętrzności i przeklinałem siebie, gdy jechałem, zostawiając Sawyera samego.

Moje obawy potwierdziły się, gdy wjechałem na drogę prowadzącą do ogromnej bramy strzegącej posiadłości. Poślizgnąłem się do nagłego zatrzymania przed bramą, nie mając dość czasu, by zaczekać, aż się otworzą, wyskoczyłem z samochodu i rzuciłem się w stronę domu. Płomienie polizały okna, powodując ich pęknięcie. Zostałem przeszkolony do radzenia sobie w niebezpiecznych sytuacjach. Byłem spokojny, spokojny, zebrany. Miałem możliwość przetwarzania ryzyka, rozwiązania i pożądanego rezultatu w ciągu kilku sekund.

Zazwyczaj.

Tym razem jednak, wiedząc, że Sawyer jest w domu, logika mi się wymknęła. Zmierzyłem się z tą sytuacją moim sercem, a nie głową, co było sprzeczne ze *wszystkim*, czego kiedykolwiek nauczono.

" *Sawyer* !" Krzyknąłem, biegnąc po obwodzie płonącego domu, próbując znaleźć bezpieczne miejsce do wejścia. " *Sawyer* !"

Próbowałem wejść przez tylne drzwi, ale było zamknięte. Biegając z boku domu, spróbowałem drzwi, które też nie chciały się otworzyć.

" *Sawyer* !" Zrobiłem krok do tyłu, podnosząc nogę, po czym wielokrotnie kopnąłem drzwi. " *Sawyer* !" Drzwi nie zmieniły się tak bardzo jak milimetr, ale kontynuowałem kopanie go z czystej desperacji. Zauważyłem okno przy drzwiach, które jeszcze nie miały płomieni. Bez wahania wspiałem się na kosz na śmieci i oderwałem koszulę, aby owinąć ją wokół mojej pięści. Potem, po odciągnięciu mojego ramienia, uderzyłem prosto w szybę, rozbijając ją jednym zamachem. "Kochanie, gdzie jesteś?" Wyszepiałam do dymiącego powietrza.

Drapiąc moją koszulę ponad poszarpanym szkłem wystającym z ramy okiennej, podciągnąłem nogę i wspiałem się do środka. Ciężki dym zaatakował moje płuca, a ja upadłem na podłogę. Sięgnąłem za siebie, ściągając z ramienia koszulę i rozszarpując ją, a potem wcisnąłem lekką tkaninę do ust i nosa, kiedy szedłem przez dom.

Moja wizja została zakłócona przez chmury czarnego dymu, przez co trudniej było dostrzec kierunek płomieni. Uniknąłem spadającego tynku i potknąłem się o płonące odłamki, gdy szukałem Sawyera, ale kiedy trafiłem na korytarz, dotarłem do ślepego zaułka. Ogień falował w powietrzu, blokując każdy zakręt w resztę domu.

" *Sawyyyyyyyyy* !" Ogień szybko się rozprzestrzenił, kierując się w moim kierunku z tą samą prędkością, na którą zmierzałem. Nie miałem wyboru, musiałem się cofnąć i się odwrócić. Musiałbym wyjść przez okno w kuchni i spróbować znaleźć inną drogę po drugiej stronie. Nie poddałbym się. Chciałbym *nie* opuścić ten budynek bez niego.

" *Kurwa!* "Kiedy zeskoczyłem z okna, złapałem nogę na ząbkowanym szkłe. Upadłem na kolana, a żwir przeciął mi dłonie. Ból zarejestrowany na krótką sekundę, ale natychmiast zadanie w rękę przejął ponownie. Zerwałem się na równe nogi, na chwilę zgięłam się, sapiąc i chlupiąc, gdy próbowałem napęlić płuca powietrzem.

" *Jake!* "

Dzięki bogu...

"Jake!"

Widziałem mglistą wizję Sawyera biegnącego w moim kierunku. "Co tam, kurwa, robiłeś? Chodź, musimy uciec z domu. Pociągnął mnie za rękę, wciągając mnie w sprint. Zatrzymaliśmy się, gdy dotarliśmy do żelaznej bramy, a moje ramiona instynktownie sięgnęły, aby owinać się wokół niego. On tu był. Był bezpieczny.

Odsunął się.

"Straż pożarna i policja są w drodze", powiedział. "Myślałem, że wciąż jesteś na zewnątrz. Potem zobaczyłem twój samochód i nie mogłem cię znaleźć. Dlaczego do diabła weszłaś do środka?"

"Aby cię znaleźć! Myślałem, że tam jesteś! "

"Czekaj ... zaryzykowałeś swoje życie ... dla *mnie* ? Kiedy nawet nie wiedziałeś, że tam jestem?

"To moja praca," powiedziałem chłodno. Czułam się urażona, nie, kurwa urażona, poczułam się naprawdę zraniona, że po tym, jak po prostu wbiegłam prosto do płonącego budynku, aby go znaleźć, przestraszony przez myśl, że może być ranny lub gorzej, odepchnął mnie.

"Jak mamy ci wyjaśnić, że tu jesteś?", Powiedział głosem poruszonym, gdy podrapał się w głowę.

"Poważnie? Czy to wszystko, o co ci chodziło? Albo któryś z nas mógłby tam umrzeć!

"Wiem wiem. Przykro mi. Po prostu ... nie powinienes tu być. "

"W takim razie odejdę", splułem kwaśno, sięgając do kieszeni po kluczyki od samochodu.

Przez chwilę wydawało mi się, że mi pozwoli. Ale kiedy dotarłem do samochodu, złapał mnie za rękę, zanim mogłem dosięgnąć klamki. "Nie idź. Przykro mi. Po prostu ... spanikowałem. Powiem, że zadzwoniłem do ciebie, gdy wybuchł pożar. Pójdziemy stamtąd. "

"Myślałem, że mogę to zrobić, Sawyer. Myślałem, że mamy coś specjalnego ...

"Poczekaj ... co ty mówisz?" Przerwał.

"Mówię ... to wszystko pieprzy się z moją głową! Po prostu wpadłem na płonący budynek, na litość boską! Nie sprawdziłem okolicy, nie poprosiłem o pomoc, nie zrobiłem nic, co *powinienem* był zrobić, ponieważ wszystko, co mogłem myśleć, to *ty!* Potem wychodzę tutaj, widzę, że jesteś

w porządku, a moje serce dosłownie pieprzone bóle cię trzyma, a ty odsuwasz mnie na wypadek, gdyby ktoś nas zobaczył. Do cholery, Sawyer! Cholernie cię *kocham* i po prostu nie sądzę, że mogę to ukryć! "

"Cholera," wymamrotał. Syreny stawały się coraz głośniejsze, co oznacza, że wkrótce ludzie się wokół nas otrząsną. "Jake, proszę ... Porozmawiamy o tym później. Ale przestań myśleć w ten sposób. Dam ci wszystko, co chcesz. Obiecuję ci. Po prostu ... później. "

Nie mogłem nic zrobić, tylko skinąć głową w porozumieniu. Kilku strażaków wyskoczyło z samochodu, krzycząc między sobą, gdy biegli w stronę budynku. Otworzyło się kolejne okno, przez co obaj instynktownie uciekliśmy. Znajdowaliśmy się daleko od domu, ale trzaski ognia i pęknięcia rozpadającego się domu zalały powietrze. Patrząc za siebie zauważyłem dwóch sanitariuszy i policjanta, więc zaczęliśmy iść naprzód, zamykając dystans.

"Oficerze" - przywitałem się.

"Czy możesz nam powiedzieć, co się tutaj wydarzyło?"

Sawyer przedstawił swoją wersję jako pierwszą. Był w łazience, kiedy pachniał, więc poszedł na dół, żeby to sprawdzić. Płomienie ogarnęły główny salon, szybko rozprzestrzeniając się do jadalni i do korytarza. Sawyer uciekł przez frontowe drzwi, natychmiast wołając o pomoc. Zaczekał na dnie ogrodu, zbliżając się do domu dopiero wtedy, gdy zobaczył mój samochód. Nasze ścieżki musiały przekroczyć zaledwie kilka sekund i psychicznie zbeształem się za to, że nie poszedłem za procedurą, która powinna być oczywistą i przeskanowałem teren, zanim wbiegł do środka.

Po opowiedzeniu mojej strony historii, w wersji splecionej z mistrzami, oficerowie zgodzili się, że najlepiej będzie, jeśli przedstawimy nasze plany podróży i udamy się do LA wcześniej niż później. Ogień wciąż płonął, kiedy mnie prowadzono na karetkę, żeby sprawdzić nogę, i dopiero wtedy przypomniałem sobie, że zostałem zraniony. Na szczęście rana była płytka, więc gdy ratownik zalecił mi wypisanie się w A & E, odmówiłem. Zapewnienie bezpieczeństwa Sawyer było moim priorytetem. Nie słyszeliśmy jeszcze od oficerów straży pożarnej, ale benzyna spowijała dymy i wszystko, co dotyczyło tego krzyku, było dla mnie podpaleniem.

"Chodź", powiedziałem do Sawyer. Płomienie uspokajały i wyglądało na to, że załoga ogniowa wreszcie zyskała kontrolę. "Musimy zameldować się w hotelu, zadzwonić do Claire i zorganizować lot".

"Nie sądzisz, że to był wypadek?" Twarz Sawyer była blada. Jeśli był to ukierunkowany atak, jego życie było w niebezpieczeństwie, a jego surowość była widoczna w jego niespokojnym wyrazie.

"Nie. Ja nie. Ale jesteś bezpieczny, Sawyer. Ja *nie* opuszczę cię jeszcze raz."

ROZDZIAŁ TRZYNASTY

~ Sawyer ~

"ŚWIĘTY FUCK, DUDE," powiedział Matt, zanim zaciągnął się papierosem. Byliśmy w domu Matta w LA. Wszyscy byli tutaj, aby omówić ogień i dokąd zmierzamy. Podejrzenia Jake'a były słuszne. Policja nawiązała kontakt po tym, jak straż pożarna zakończyła śledztwo i znaleźli ślady przyspieszacza na dole domu. Ktokolwiek podejmował te groźby, nie był już uważany za amatora. Robili się poważni. Nadal nie było jasne, czego chcieli, ale dopóki się nie dowiedzieliśmy, wszyscy byliśmy bardzo czujni.

"Usunęliśmy daty dla Australii" - powiedziała Claire. "Musimy trzymać was na najniższych nogach, dopóki nie dowiemy się, kto to robi."

"Sooo ... zostajemy tutaj?"

"Tak. Chcielibyśmy, żebyś tu został. Najlepiej, jeśli jesteś w jednym miejscu, dopóki nie zatrudnimy dodatkowego zabezpieczenia.

"Nie, kurwa, droga!" Kip wyprostował się. "Nie mieszkam z *Mattem*. "

"Hej, koleś! Chodź, dostaję tu gównianą cipkę. Podzielę się! "

Kip przewrócił oczami, wyraźnie niezadowolony. Ja też nie byłem, ale po tym, co zdarzyło się w The Lakes, byłem gotów cierpieć bzdury Matta. Miałem tylko nadzieję, że nie trwało to zbyt długo.

"Claire ma rację", wstawił się Jake. "To dla twojej ochrony, chłopaki. Wiem, że to nie jest idealne, ale najlepiej teraz trzymać się razem.

"A co z nami?" Zapytał Laurelin.

"To nie ty celujesz. Zaaranżujemy rota, aby zawsze byli tu członkowie ochrony, ale jeśli chodzi o resztę personelu, nie mamy powodu, by sądzić, że jesteś w jakimkolwiek niebezpieczeństwie.

"A co jeśli jesteś w błędzie?"

"Nie jestem", powiedział z przekonaniem. Kochałem tę stronę Jake'a, kiedy był twardy i mistrzowski. Odwrócił mnie, kurwa. "Będziesz w hotelu z resztą nas i oczywiście tam też będzie bezpieczeństwo. Mamy tu wszystko pod kontrolą. LAPD ściśle współpracuje z nami, więc między nami a nimi wszyscy jesteście w bezpiecznych rękach. Powtórzyć to, co stało się z domem Sawyera w Wielkiej Brytanii, już się *nie* powtórzy.

"Więc", zaczął Daz. "Zakładam, że możemy odejść? To nie jest pieprzony scenariusz z więzienia, prawda?"

- Oczywiście, że możesz wyjść - zapewniła Claire. - Ale *nie* tylko sam i *nie* bez informowania Jake'a, czy kogoś, na kim się opiekujesz, dokąd zmierzasz.

Gavin westchnął. "Pierdolić. Nie mogę uwierzyć, że to gówno się dzieje."

"To nie potrwa długo. Obiecuję wam, że *będzie* dostać cokolwiek arsehole robi to," Jake odpowiedział. "Dobra, chłopaki, mam kilka telefonów do zrobienia. Moja rodzina oczekiwała mnie w Sydney, więc muszę je zaktualizować. Jakies pytania zanim odejdę? "

"Tak, jak mnie złapie, jeśli nie pozwolę sobie na to?"

"Bóg dał ci dwie ręce, Matt. Użyj ich."

Matt wymamrotał coś pod nosem, co oczywiście Jake zignorował. Potem zniknął z pokoju, a Claire przeszła to, czego się od nas oczekuje. Po tych wszystkich latach nie mogłem się doczekać, kiedy zobaczę rodzinę Jake'a i poczułem w piersiach ukłucie żalu, że nie jedziemy już do Australii, nie wspominając już o poczuciu winy za odwołanie u fanów. Mimo to nie było to na zawsze. Po posortowaniu tego gówna bez wątplenia zmienilibyśmy terminy.

"Wróciłem do studia jak zwykle rano. Nie możemy sobie pozwolić na to, aby nie załatwiać spraw, dopóki tu jesteśmy. Samochody będą tu, aby odebrać cię o siódmej rano, ale do tego czasu ... róbcie to, co robicie najlepiej.

"Cóż, nie wiem o was," powiedziałem. "Ale uderzam w worek."

- Piąta po południu - zauważył Gavin.

"I podróżowałem przez pieprzone godziny. Jestem pokonany. "

Kiedy wstałem, by dotrzeć do jednej z sypialni gościnnych, wyjąłem telefon z kieszeni. Zadzwoiłem do Elle zaraz po pożarze i wpuściłem ją, ale powiedziałem jej, że zadzwonię jeszcze raz, kiedy dotrzemy do LA, żebyśmy mogli się spotkać. Okazało się, że nie potrzebuję telefonu i wyglądało na to, że nie dostanę wczesnej nocy.

"Sawyer!" Odwróciłem się na dźwięk głosu Elle i zobaczyłem, że biegnie w moim kierunku. Rzuciła się w moje ramiona i ścisnęła mnie tak mocno, jak pozwoliłyby jej jej małe rączki. "Jesteś w porządku."

" *Wiesz*, że jestem. Mówiłeś do mnie przez telefon! "

"Wiem, ale widzenie cię w jednym kawałku jest inne. Cała ta sprawa mnie przeraża. "

"Hej," uspokoiłem się, odsuwając ją od mojego ciała, abym mogła zobaczyć jej twarz. "Nie martw się, wspaniała dziewczyno. Mamy dobry zespół, który się tym zajmuje. "

"Wiem," westchnęła. "Po prostu nie mogę przestać myśleć o tym, że jesteś uwięziony w tym domu. A co, jeśli się nie wydostałeś? Co jeśli-"

"Przestań, Elle. I *udało* się wydostać. Jestem w porządku."

"Przepraszam. Po prostu cię kocham. Jesteś moim mięśniem. Parsknięcie, które trysnęło z gardła Matta, nie pozostało niezauważone, a ja odwróciłem głowę, dając mu najsilniejszy blask śmierci, którym mogłem poradzić. "Jestem trochę wypatroszony, nie jedziemy już do Australii."

"Będziemy, tylko jeszcze nie".

Odchyliłem głowę w kierunku schodów w środku otwartej przestrzeni mieszkalnej, sygnalizując Elle, by poszła za mną do jakiegoś prywatnego miejsca - tj. Gdzieś daleko od Matta.

- Niedługo wrócę do domu i upewnię się, że Kylie jest w porządku - kontynuowała, kiedy weszliśmy do jednego z dziewięciu wolnych pokoi. "Być może nie będę w stanie dołączyć do was w zależności od tego, kiedy to się stanie. Zbliża się tydzień mody w Paryżu. "

"Będziemy się o to martwić, gdy nadejdzie czas. W tej chwili nie mieliśmy pojęcia, jak długo jeszcze będzie ". Mijmy nadzieję, że nie *za*

długo. "Gdzie jest Ry?" Zapytałem z zaciekawieniem, kładąc się na łóżku z baldachimem. *Holy shit* . Koleś miał lustrzane pierdolone sufity.

- Ma przesłuchanie - powiedziała głosem uroczyście, gdy na jej ustach pojawił się mały, zmartwiony wyraz twarzy. Uniosłem brew, w milczeniu prosząc ją o rozwinięcie. - Niektóre firmy porno - wyjaśniła, przewracając oczami. "Najwyraźniej jest to jeden z największych w branży, a ich główna siedziba znajduje się w Los Angeles. Nigdy nie marzyłem, żeby kiedykolwiek tu przyszedł i mówi, że zawsze będzie żałował, jeśli nie zrobi tego, kiedy będzie miał szansę.

"Nie wyglądasz na zadowolonego. Nie sądziłem, że masz coś przeciwko temu, żeby robił porno?"

"Ja nie. Ale ... co jeśli on to dostanie? Z tego, o czym się bawi, o tym, że jest sławny w świecie seksu. Pracował tak ciężko, aby zostać stylistą, którym jest dzisiaj. Byłbym smutny, gdy zobaczyłabym, że to podał.

"Nie jesteś jego matką, Elle. Nie możesz powstrzymać go od robienia tego, co chce. To nie tak, że ty myślisz inaczej. Więc chodź, śledź to gównem i powiedz mi prawdziwy powód, dla którego jesteś wkurzony.

"Nie jestem z niego wkurzony", powiedziała szczerze. "Będę za nim tęsknić, jeśli się tu przeniesie. To wystarczająco źle, że spędzasz tutaj najlepszą część swojego życia. Wiem, że jest młody, ale poza tobą jest jedynym prawdziwym przyjacielem, jakiego mam.

"Elle ... wszystko się zmienia dla nas *wszystkich* . Nie ma sensu próbować odgadnąć przyszłość, ponieważ jest to niemożliwe i po prostu doprowadzasz się do szaleństwa. Poza tym masz teraz Kipa.

„Tak i nie mam *żadnego* pojęcia, jak to będzie działać. Nie mogę po prostu rzucić wszystkiego, by być z nim. Mam siostrę, biznes, obowiązki.

Muszę stawić czoła faktowi, że dzięki moim zobowiązaniom do pracy i waszym podróżom i nagrywaniu tutaj, będziemy bardzo osobni. "

"To zadziała, ponieważ wy będziecie mówić o tym głównie, zanim wrócicie do domu."

"Och, jesteśmy, prawda? Od kiedy stałeś się moim osobistym wujkiem?"
"- dokuczała.

"Um, od dnia, w którym prowadziłeś mnie przez projekt matematyczny i płakałeś z powodu tego, że Eric Walsh nazwał cię jałowicą."

"O Boże! Całkowicie o tym zapomniałem! To był cios.

"Tak, był. Do dziś żałuję, że nie pozwoliłbyś mi odepchnąć skurwiela.

"Jego rodzice byli w PTA. Zostałeś wydalony. "

"Hej, to mogło zrobić cuda dla mojego wizerunku gwiazdy rocka."

Oboje roześmialiśmy się, wspominając miłe wspomnienia. Obaj osiągnęliśmy tak wiele w ciągu ostatnich dziesięciu lat i sprawiło, że szkoła wydawała się całe życie temu.

"Kocham go, Sawyer."

"Ze sposobu, w jaki zareagował pewnego dnia, jestem prawie pewien, że on też cię kocha."

"Przerażające gówno, co? Ten biznes miłości. "

"Fuck tak, to jest."

"Więc kochasz Jake'a?"

"Tak," odetchnęłam, uśmiechając się właśnie na samą myśl o nim. "Tak, naprawdę."

"Jestem bardzo szczęśliwy dla ciebie, Sawyer. To dobry facet. Musi być, jeśli udało mu się wydobyć z ciebie permanentne spojrzenie.

"Odpieprz się. Nie jestem *taki* zły. "

"Właściwie, tak, jakoś jesteś," powiedziała żartobliwie, uderzając pięścią w moje ramię. "To tak, jakbyśmy w końcu byli dorośli."

"Whoa, nie popychajmy tego".

"Czy powiesz chłopakom o Jake'u?"

"Nie," odpowiedziałem automatycznie. "Mam na myśli tak. Ale jeszcze nie teraz. A co z tobą i Kipem?"

"Gavin już wie. Kip powiedział mu, kiedy myślał, że go zdradzam.

"Powiedział *Gavinowi* ?"

"Cóż, nie mógł dokładnie przyjść do *ciebie, prawda* ?"

"Tak, chyba nie."

"Ale powiemy wszystkim, zanim wrócę do domu. Myślę, że powinieneś też - dodała, poruszając brwiami.

"Nie jestem gotowy, Elle."

"Czy kiedykolwiek będziesz?"

"Ja ... nie wiem", była szczerą odpowiedzią.

"Nie każ mu czekać wiecznie, Piła. To nie w porządku wobec niego. Każdy zasługuje na to, by powiesić osobę, którą kochają, z ramienia. On cię kocha, a on zasługuje na to, by być z ciebie dumnym, aby cię pokazać. I wiesz co? *Ci* zasługują na to zbyt."

Westchnąłem ciężko, wiedząc, że jestem niesprawiedliwy, ale nie jestem w stanie zebrać się na tyle odwagi, by to zmienić. "Wiem."

"Jak sprawy będą działać, gdy tu zostaniesz?"

"Brak pomysłu. Chyba mam tylko nadzieję, że wkrótce wszystko to się skończy."

"Claire powiedziała, że policja pracuje z nimi. A tutaj policja ma broń i inne rzeczy, dzięki czemu czuję się lepiej. Mogą zastrzelić gównem każdego, kto próbuje się do ciebie zbliżyć."

"To nie są Synowie Anarchii, Elle. Nikt nie będzie "strzelał do nikogo".

"Nadal sprawia, że czuję się lepiej wiedząc, że *mogą*."

Potrząsając głową, śmiałem się z jej dramatyzmu. "Teraz policzę głowę. Co robisz przez resztę nocy?"

- Kip i ja to zaplanowaliśmy - powiedziała podekscytowana, zacierając dłonie jak nastolatka idąca na pierwszą randkę. "Zamierzam zostać na dole na jakiś czas, wypić kilka drinków z chłopakami. Potem zanim się zorientuję, będzie naprawdę późno, więc się tu rozbiję. Kiedy wszystkie inne zostaną zemdlone, zakradnę się do pokoju Kipa."

"Mówiłeś, że ile masz lat? Czternaście?"

"Zamknij się! To jest ekscytujące."

"Wyglądasz na naprawdę szczęśliwą, wspaniałą dziewczynę. A Kip jest dla mnie jak brat, wiem, że dobrze cię potraktuje.

"Ja naprawdę-

" *Elle !*" Głos Daza grzmiał po schodach, przerywając jej. "Yo, Elle, jesteś tam?" Jego głos stawał się coraz głośniejszy, gdy wchodził po schodach.

"Jestem w pokoju Sawyera!" Oddzwoniła. - Ten z lustrzanym sufitem! - dodała, chichocząc.

- Wszyscy mają lustrzane pierdolone sufity - mruknął Daz, kiedy znalazł pokój, w którym się znajdowaliśmy. - Zjeżdżasz? Będziemy grać w rozbieranego pokera. "

"Przychodzę, ale nie gram w rozbieranego pokera."

"O co chodzi? Wiesz, że przegrasz?"

"Głupie gadanie! Mogłabym grać każdego dnia pod stołem. "

"Udowodnij to sobie" - rzucił Daz z nikim błyskiem w oku.

"Jesteś na."

Elle praktycznie zeskoczyła z łóżka. Jej twarz była gorliwa i zdeterminowana. Dzisiejszej nocy zabrzmiało to, jakby było zabawnie. Brakowało mi zabawy. Tęskniłem za chłopakami. Ostatnio mój umysł był tak pochłonięty Jake'em, że zaniedbałem moich najlepszych przyjaciół. Zespół nosił moje imię i w tym momencie uświadomiłem sobie, że ich zawiodłem.

"Zaczekajcie, chłopaki!", Krzyknąłem. "Dołączę do ciebie."

O czwartej rano myślę, że można bezpiecznie powiedzieć, że wszyscy zostali zmarnowani. Elle nigdy nie dotarła do pokoju Kipa, zamiast tego dała tylko stanik i majtki na jednej z sekcji. Kip był blisko, chrapiąc stopami prosto w twarz Elle. Matt był dobrze i naprawdę ukamienowany, leżąc na stoliku kawowym zupełnie nagi. Jestem pewien, że przegrał celowo - w ciągu pierwszych pięciu minut gry był nagi. Daz i Gavin poddali się i poszli spać kilka godzin temu, a Pete i Neil robili nocną zmianę, pilnując kamer bezpieczeństwa. To właśnie opuściło mnie i Jake'a.

Miałem kilka piw, ale oczywiście Jake przykleił się do wody gazowanej. Nie było mowy, żeby w tej chwili stracił czujność nawet na sekundę. Całą noc spędził w stanie wysokiej czujności, z powrotem wyprostowanym, z oczami wylewającymi się z jednego okna na drugie.

"Nie mogłem się już doczekać, kiedy znów zobaczę twoją rodzinę" - powiedziałem Jake'owi, trzymając w ręku na wpół pustą butelkę piwa. Siedział tak blisko mnie, a jednocześnie tak daleko. Kilka razy wyciągnąłem rękę, żeby go dotknąć, a potem przypomniałem sobie, gdzie jesteśmy i cofnęliśmy się.

"Nie powinienem ci tego mówić" - zaczął, podnosząc uszy. "W najbliższy wtorek zaplanowano lot do Sydney. Wspólnie zdecydowaliśmy, że wydostanie was z kraju może być teraz najlepsze. Musieliśmy trzymać to z dala od książek. Tylko niezbędne osoby wiedzą teraz i muszą pozostać w ten sposób."

"Więc kiedy planowaliście nam to powiedzieć?" - zabrzmiało to wkurzony, prawdopodobnie dlatego, że byłem. "Nie sądzisz, że jesteśmy niezbędni? Że to nas nie dotyczy?"

"Daj spokój, Sawyer. Naprawdę myślisz, że Matt byłby w stanie zachować to dla siebie? To jest dla twojej ochrony."

"Nie wiem, jaką różnicę zrobi inny kraj. Dotarli do mnie w Wielkiej Brytanii. Skąd wiesz, że nas tam nie dotkną?"

"Nie wiem," powiedział po prostu, wzruszając ramionami. "Ale teraz, cały świat wie, że tu jesteś. Postaramy się, aby podróż była tak poufna, jak to tylko możliwe. Poza tym mówimy po drugiej stronie świata. Mamy nadzieję, że ktokolwiek to zrobi, nie ma czasu, skłonności ani zasobów, by nas tam śledzić."

"Więc kto idzie?"

"W tej chwili, ty i faceci oczywiście. Pete, Neil i ja pojedziemy z tobą, a David i Sayid wracają tutaj, aby kontynuować pracę z policją. Claire nie jest pewna, jaką jeszcze ma opcję."

"A co z nowymi zabezpieczeniami? Nadal zatrudniacie się, prawda?"

"Tak. Dziś odbywają się wywiady, ale nie będziemy mieli czasu na dokładne sprawdzenie ich przed wyjazdem. Powiedziałem Claire, że powinna zostać i to zrobić, a potem może wysłać trochę, żeby do nas dołączyć w późniejszym terminie."

"Kiedy będziesz mówił innym facetom? Nie lubię ich grzebać."

"I nie lubię trzymać rzeczy od ciebie, dlatego ci powiedziałem. Ale wiem też, że w głębi duszy zdajesz sobie sprawę, jak ważne jest to, więc ufam, że zachowujesz to dla siebie."

"Wiesz, że to zrobię. Więc kiedy?"

"Wtorek rano. Będziesz miał wystarczająco dużo czasu na zebranie niezbędnych rzeczy, zanim wyjdziemy na lotnisko. Gdy tam dotrzemy, możemy zapewnić ci wszystko, czego potrzebujesz."

"Czy wszyscy inni zostaną również poinformowani o wtorek? Elle, Laurelin ... "

"Idealnie nie chcemy nikomu mówić w ogóle".

"Nie mogę powiedzieć Elle, Jake."

"Myślałem, że to powiesz".

"A Lin jest moim PA. Ona idzie wszędzie ze mną. "

"Nie potrzebujesz pieprzonego PA, Sawyer," mruknął. Nigdy nie wiedziałem, że tak bardzo go to obchodzi. *Czy on nie lubi Laurelina czy coś takiego?* "Masz dość ludzi, którzy biegają za tobą. Przestań być taką cholerną królową.

"Nie wiedziałem, że masz z nią taki problem? Co ona zrobiła, żeby cię wkurzyć?

"To nie jest Laurelin, to zasada. I ... cóż, zdaje się, że trzyma się tyłka pod tym pretensjonalnym, sakrycznym uśmiechem. Myślę, że ona jest w tobie. "

"Oczywiście, że tak. Jestem Sawyerem, cholernym Rycerzem - drażniłem się, uderzając mnie swoim ramieniem. To był największy kontakt, jaki mieliśmy przez całą noc, a mój kutas zaczął się poruszać od bliskości. "Nie jesteś zazdrosny, prawda?" Wyszepiałam. Choć wydawało się, że wszyscy wokół nas są w śpiączce, nigdy nie można zagwarantować, że nie będzie słychać żadnych ukrytych uszu.

"Całkowicie. Byliście prosto przez *długi* czas, Sawyer. Oczywiście martwi mnie, że zaczniesz tęsknić.

Wow . Powietrze wokół nas stało się ciemne i poważne natychmiast.

"Nie byłem *hetero* , Jake. Wiesz to. Nikt nigdy nie sprawiał, że czułem się tak, jak ty. "

Telefon komórkowy Jake'a zaczął wibrować w kieszeni, a ja w milczeniu ucieszyłem się z włamania. Sposób, w jaki na mnie patrzył, tak intensywny i chciwy, że potrzebowałem wziąć go do łóżka i musiałem to zrobić *teraz* . Moje ramiona dosłownie bolały, by chwycić jego ciało i przytrzymać je, a ja go pocałowałem. To byłby błąd, tutaj, w tym domu pełnym tyłu innych ludzi, i gdybyśmy dalej rozmawiali, nie sądzę, że byłbym wystarczająco silny, aby nie ryzykować.

- Po drodze - powiedział stanowczo do telefonu. Po dotknięciu ikony "Koniec" zwrócił się do mnie. - Neil zgłasza podejrzaną działalność przez bramy wjazdowe. To prawdopodobnie nic, ale muszę iść i to sprawdzić. "

"Uważaj." Słowa padły automatycznie z moich ust. Nienawidziłem niebezpieczeństwa, z jakim ta praca go wpędziła, a wszystko przeze mnie. To nigdy nie było problemem dla nikogo w moim zespole w przeszłości. Mieliśmy dziwnego, szalonego fana, który próbował wspiąć się na ściany, żeby otrzymać autograf, ale nigdy wcześniej nie doświadczyliśmy *czegoś* na taką skalę.

"Zawsze jestem", zapewnił. "Iść do łóżka. Do zobaczenia rano. "

Wzdychając kiwnęłam głową. Nie chciałem spać bez niego dzisiaj wieczorem. Czułem się, jakby kawałek mojego serca był do niego przywiązany niewidzialnym drutem i za każdym razem, gdy byliśmy poza nim, wyrwał go, zabierając go ze sobą. Poczułem poczucie pustki, kiedy nie był po mojej stronie i walczyłem, by znaleźć swój cel. Brzmi dramatycznie, wiem, ale Jake był jedyną osobą, która naprawdę mnie знаła. Jedyną osobą, z którą mogę dzielić się wszystkim. On był drugą połową mojej duszy. Teraz po prostu musiałem spieprzyć i powiedzieć światu, że jest mój.

ROZDZIAŁ CZTERNASTY

~ Jake ~

Oddychałem Zadowolone westchnienie, gdy podjechałem na przejażdżkę moich rodziców. Byliśmy bliską rodziną, zawsze była i tęskniłem za nimi.

"Jake!", Piszcząca moja siostrzyczka Lily, wyskakując z domu i biegnąc w stronę mojego samochodu. Nadal uważałem ją za dziecko, mimo że miała piętnaście lat. "Jesteś tutaj!" Wyszłam z samochodu i uścisnęłam ją, zanim zamknęłam za sobą drzwi. "Gdzie oni są? Czy oni tu przyjeżdżają?"

Mówiła oczywiście o zespole.

"Osiedlają się w swoim hotelu. Nie martw się, siostrzo, spotkasz się z nimi, obiecuję.

"Jacy oni są? Czy są tak fajni jak w telewizji? A co z Kip? Czy jest tak gorący, jak patrzy na zdjęcia?"

Lily zachwyciła się Izaakiem przez ostatnie trzy lata. Chociaż on i Elle opowiadali reszcie zespołu o ich związku kilka dni temu, nie było to jeszcze znane publicznie. Lily byłaby wypatroszona, byłam tego pewna.

"Może najpierw wejdziemy do środka, co?"

Nie marnując ani chwili, Lily wróciła do domu. Zamknąłem samochód i poszedłem za nią do środka, uśmiechając się, gdy zastałem mamę czekającą na mnie w salonie.

"Tak się cieszę, że wróciłem do domu," gruchała mama, owijając mnie ramionami.

"Cieszę się, że tu jestem", zgodziłem się, wyciągając ją z uścisku. "Gdzie jest tata?"

"Pracujący. Ale wieczorem będzie w domu. Mieliśmy nadzieję, że przyłączysz się do nas na obiad?"

"Spróbuję" był najlepszy, jaki mogłem zaoferować. "Mamy teraz problemy z bezpieczeństwem z facetami. Właśnie dlatego tu jesteśmy. "

"Idźcie dalej!" Przerwała Lily. "Jaka jest Kip? Czy on jest gorący?"

"Myślę, że mogę spokojnie powiedzieć, że wszystkie są bardzo gorące, Lils."

Zawsze nazywałam ją Lils. Nienawidziła tego i podejrzewałam, że dlatego wciąż to robiłem. To był przywilej wielkiego brata, by skończyć swoją młodszą siostrę.

"Masz szczęście." Westchnęła, a jej twarz rozplynęła się w marzycielskim wyrazie. "Czy walczysz z fanami, aby dostać się do nich przez cały czas? A co z fotografami? Widziałem twoje zdjęcie w zeszłym tygodniu w magazynie Star Style! Wziąłem to do szkoły i pokazałem wam wszystkich moich przyjaciół! Nie mogli w to uwierzyć. "

"To dość szalone," powiedziałem jej. "Ale mam zadanie do wykonania. Nie chodzi tylko o zabawę i imprezy dla mnie. "

"Ugh, zawsze traktujesz wszystko tak poważnie. Przynajmniej powiedz mi, że je oglądasz, kiedy nie patrzą.

"Trudno nie", dokuczałem, mrugając do niej. "Mówię ci, za chwilę dam do ciebie telefon i możesz z nimi porozmawiać."

" *O mój Boże* , żartujesz! Zadzwoń do Katie i każę jej przyjść. Czy ona też może z nimi rozmawiać?

"Jasne," powiedziałem, śmiejąc się z jej podniecenia. Pisk, Lily wybiegła z pokoju, zostawiając mnie samego z moją mamą.

- Tęskniłem za tobą, kochanie - powiedziała, delikatnie klaszcząc w moje ramię. "Puść mnie i załóż czajnik".

"Właściwie to będę mieć coś z lodówki. Dzisiejsze ciepło jest intensywne. "

"Podniosę klimatyzację", powiedziała, idąc w kierunku kuchni. Poszedłem za nią, opierając się o blat, a ona chwyciła ode mnie puszkę pepsi z lodówki. Następnie otworzyła szafkę z kontrolkami klimatyzacji, nacisnęła odpowiednie przyciski, a potem odwróciła się do mnie z poważnym wyrazem twarzy. "Coś cię niepokoi."

"Co? Jestem w porządku. Zmęczony lotem, ale w porządku. "

"Jestem twoją matką, Jake. Wiem, że coś jest z tobą nie tak. "

Zastanawiałem się, czy wszystkie matki miały wbudowany radar problemu, czy też był to mój.

"Jestem zakochany w Sawyer." Tam. Wyrzuciłem to. Chrystus, czuł się dobrze.

"Kochanie, zakochałeś się w tym chłopaku, odkąd go poznałeś. Wiem, że to musi boleć, ale nie możesz sprawić, że ktoś cię pokocha. Wiedziałem, że to się stanie, kiedy odejdziesz.

"To jest to. On *ma* mnie kochać. Jesteśmy razem. "

"Raczej?"

"On nie jest gotowy wyjść. Mówi, że tak będzie, ale Bóg wie, ile to potrwa. Tak bardzo go kocham, mam. Chcę tylko, żeby wszyscy to wiedzieli. "

"Och, kochanie. Nienawidzę patrzeć, jak ranisz w ten sposób. "

"Nie cierpię. Nie całkiem. Mam Sawyera, to wszystko, czego kiedykolwiek pragnąłem. Po prostu trudno jest patrzeć, co mówię, pamiętać, że nie mogę go dotknąć, a nawet uśmiechnąć się do niego, gdy ludzie są w pobliżu. Nigdy nie myślałem, że będę musiał wracać do szafy po tylu latach.

"I ... jesteś pewien, że on czuje to samo?" - zapytała ostrożnie. "On nie jest dokładnie znany z tego, że jest typem popełnionym. Widziałeś gazety, co drugą noc ma inną kobietę w swoim łóżku.

" *Miałem* " - poprawiłem. "Wiem, jak to wygląda z zewnątrz, ale go nie znasz. Nikt tak naprawdę nie robi. Kobiety były dla niego tylko rozproszeniem. Właściwie uważam, że używał ich, aby udowodnić sobie, że nie jest gejem. Boi się. Obawiam się, że straci wszystko i wszystkich wokół siebie, jeśli wyjdzie. Nie wątpię, że jego mama wyrzeknie się go, ale ma tylu innych ludzi, którzy go kochają. Jego najlepszy przyjaciel, jego koledzy z zespołu ... wszyscy trzymają się go, wiem, że by to zrobili.

"Nigdy nie polubiłem tej jego matki" - wtrąciła się. - Wyrzucając wszystkie swoje religijne bzdury. Pamiętam, jak pewnego dnia poszła do szkoły, by zażądać, by wyrzucili młodą dziewczynę, która zaszła w ciążę.

"Och, myślę, że to pamiętam," powiedziałam, kiwając głową. "On ją kocha. Nie rozumiem, jak mogła kiedykolwiek go odwrócić, ale nadal wiem, że tak."

"Przyprowadź go tutaj. Dzisiejszej nocy. On może zjeść z nami obiad. Może mu pomóc zobaczyć, jak wygląda *prawdziwa* rodzina. Ktoś, kto kocha i wspiera się nawzajem, bez względu na wszystko. "

- Wiem, że nie może się doczekać, kiedy znów się zobaczy, nadal nie może uwierzyć, że Lily jest tak dorosła, ale kiedy dowie się, że ci powiedziałem, nie jestem pewien, czy będzie na to gotowy.

"Oczywiście, że tak. Jeśli cię kocha, tak jak mówisz, on tu będzie."

"Mam wrażenie, że nie jesteś do końca przekonany o nim."

"Nie jest dla ciebie wystarczająco dobry, dopóki nie udowodni mi, że jest inaczej. Podejmę decyzję, kiedy spędzę z nim trochę czasu. Nie widziałem go odkąd był, co, szesnaście? Siedemnaście? Był miłym chłopcem, ale nie trzymał wówczas serca mojego syna w rękach."

"Będziemy tutaj", zdecydowałem w tym momencie. "Nie wiem, jakie są plany na resztę dnia, więc nie mogę ci dać czasu, ale zadzwonię do ciebie później".

"Idealny" uśmiechnęła się. "Czy zostajesz na lunch?"

"Najlepiej nie. Naprawdę powinienem powiedzieć Sawyerowi o dzisiejszej nocy, dać mu kilka godzin na przyzwyczajenie się do tego pomysłu. "Opuszczając ostatnią puszkę, zacząłem wychodzić z kuchni. Właśnie wtedy zauważyłem Lily chowającą się za framugą. "Jak długo tu jesteś?"

"Umm, trochę za cały czas."

"Lily, to nie może iść dalej", powiedziałem surowo. "Czy rozumiesz?"

"Nie jestem dzieckiem, Jake, chociaż myślisz, że jestem. Nie zepsuje tego dla ciebie. "

"Mam na myśli, Lily. Nawet Katie nie może o tym wiedzieć. "

"Rozumiem! Obiecuję, nikomu nic nie powiem. Wiem, że sławni ludzie muszą robić rzeczy różne od reszty z nas. Nie widziałem, żebyś uśmiechał się tak szeroko w nieskończoność, jak wtedy, gdy powiedziałaś mamie, że cię kocha. Nie zepsuję tego. "

"Łał. Naprawdę dorastałeś, a ja nie zauważyłem, prawda?"

"Ale chociaż to tylko my, czy mogę tylko powiedzieć ... Och. Mój. Pan Bóg. Mój *brat* pieprzy Sawyera, który *walczy* z rycerzem!"

"Lily!" - skarciła mama. "Język!"

"Przepraszam, mamó. Ale poważnie, to jest *huuuuuge*. Dobra, wy dostałem to z mojego systemu. Wargi są zapieczętowane. Wyjęła wymyślony suwak na jej ustach, sprawiając, że się uśmiechnąłem. Moja rodzina była niesamowita. To, że byłem gejem, nie było nawet w zasięgu ich radaru. Nigdy nie mieli wobec mnie żadnych oczekiwań, no cóż, mój tata wiedział, jak złamać bicz, kiedy pracowałem dla niego, ale to był interes. Ogólnie, po prostu chcieli, żebym był szczęśliwy. Nie mogłem się doczekać, kiedy Sawyer poczuje się częścią tego wieczoru.

- Okej, zadzwonię do ciebie dziś po południu - powiedziałem do mamy, całując ją w policzek. - A ja, Lils, wsadzę chłopaków do telefonu, kiedy zadzwonię.

"Eeeeeek! Jestem taki podekscytowany!"

"Zaczekaj" - zawołała mama, gdy dotarłem do drzwi. "On nie jest wegetarianinem? Wiem, że wiele z tych celebrytów to głupie, modne diety.

"Nie, mamo. Zjada prawie wszystko - zapewniłem ją. "Po prostu przyklej steki z grilla. Nie musisz się zbytnio kłopotać. "

"Ok kochanie. Zobaczymy się później."

Zamykając za sobą drzwi, uśmiechnąłem się do krystalicznie błękitnego nieba. Dziś w nocy Sawyer będzie ze mną i moją rodziną, a ja będę mógł go pokochać, na wolności w otoczeniu ludzi, którzy nas nie osądzą.

- Kurwa, cieszę się, że tam jestem - powiedział Sawyer, kiedy wślizgnął się na miejsce pasażera wynajętego samochodu. Wyjeżdżaliśmy do rodziców na kolację. Matt i Gavin planowali dzisiaj wyjść, co naturalnie wiązało się z rozmową o cyckach i cipce. Pierwotnie naszym planem było trzymanie chłopaków w ukryciu, jak tylko mogliśmy, ale kiedy wylądowaliśmy na lotnisku w Sydney, spotkaliśmy masę prasy. Zawsze wiedziałem, że szansa, że dostaną je tu niezauważeni, była szczupła, ale nadal wszyscy ciężko pracowaliśmy nad utrzymaniem jej w tajemnicy. Więc teraz byliśmy tutaj, naprawdę nie ma sensu powstrzymywać ich wychodzenia i bawienia się.

"Um, Sawyer?" Jechaliśmy nad Sydney Harbour Bridge, a Sawyer podziwiał scenerię z jego okna. Kiedy powiedziałem jego imię, mój głos był nerwowy i nierówny, odwrócił się, by na mnie spojrzeć. "Powiedziałem mojej mamie o nas."

"Zrobiłeś co?" Wyglądał na zaskoczonego, ale nie gniewnego. Mógłbym pracować ze zdziwieniem. "Dlaczego to zrobiłeś?"

"Ponieważ ona jest moją mamą. Ponieważ wiedziała, że coś jest ze mną nie tak. Ponieważ cię kocham i tak bardzo chciałem się z kimś tym podzielić. "

"Dlaczego teraz mi to mówisz? Kiedy jesteśmy w drodze, aby je zobaczyć! "

"Ponieważ wiedziałem, że będziesz się martwić przez całe popołudnie lub wymyślił jakiś pretekst, więc nie musiałeś przychodzić. Ale moja rodzina nie jest taka jak twoja, Sawyer. Chcę, żebyśmy tam weszli i po prostu byli sobą. To, że jesteś facetem, nie oznacza dla nich gówna. To nie będzie inaczej, niż gdybym przyprowadził dziewczynę do domu. Zaakceptowali mnie od samego początku, a oni też cię zaakceptują. Nie musisz ich udawać. "

"Więc to jest jak prawdziwa sytuacja rodziców. Kurwa, wiesz, jak mnie denerwować.

"Sawyer, poznałeś moich rodziców setki razy wcześniej."

"To było zanim pieprzyłem ich syna. Albo zanim cały świat dowie się kim jestem. A co, jeśli mnie nienawidzą? Jestem pewien, że nie chciałbym, żeby moje dziecko spotykało się z kimś, kto co dwa tygodnie miał nowy skandal w gazetach.

"Nie są typem, który wierzy we wszystko, co czyta w prasie. Poza tym żadna historia nie trwa dłużej niż tydzień. Spójrz na tych wszystkich facetów, którzy wychodzą, mówiąc, że spali z tobą. To wszystko zniknęło i nie musieliśmy nic robić. "

Gdyby te historie trwały nadal, mieliśmy papierkową robotę gotową do pozwania ich za oszczerstwa. Ale jak podejrzewałem, wszystko zaszło w ciągu kilku dni.

Sawyer milczał przez resztę jazdy. Od czasu do czasu wyciągałem oczy z drogi na tyle długo, by na niego spojrzeć, i częściej niż on bawił się tym samym paskiem luźnej nitki na džinsach. Mężczyzna siedzący obok mnie mógł zdominować całą arenę wypełnioną tysiącami ludzi, ale oto był, wijąc się na siedzeniu z czystych nerwów. Dowiedziałem się jednak, że Sawyer na scenie był aktem, osobowością. *Prawdziwy Sawyer* był dość nieśmiała. Był nieśmiały, romantyczny i przerażony faktem ujawnienia swojej prawdziwej jaźni światu. Czułem dumę i miałem uprzywilejowane poznanie człowieka za sławą, trzymanie go w ramionach, całowanie go i kochanie się z nim.

"Oto jesteśmy", ogłosiłem, przecinając silnik po zaparkowaniu obok samochodu mojego ojca.

"Wow" - odetchnął, odkładając pasy. "Widząc to miejsce ... sprawia mi to tyle żalu".

"Dlaczego?" Zapytałam, zmieszana, dzięki czemu mój głos był wyższy.

"Powinienem być w tym uczestniczyć", zaczął wyjaśniać, gestykulując wokół niego dłońmi. "Byłeś moim najlepszym przyjacielem. Powinienem być tu przyjeżdżać podczas wakacji. Spędzilibyśmy czas, grali muzykę, rozmawialiśmy o przypadkowym gównie. Schrzanilem to."

"Wszystko dzieje się z jakiegoś powodu, Sawyer. Nie byłeś gotowy, by zaakceptować tego, kim byłeś wtedy, i szczerze mówiąc, nie jestem pewien, jak długo mógłbym kontynuować udawanie, że jestem szczęśliwy, po prostu będąc twoim przyjacielem. Myślę, że w końcu zderzylibyśmy się

w obu kierunkach. *Teraz* jest nasz czas i naprawdę wierzę, że zawsze miało to być w ten sposób. "

"O mój Boże!" Oboje odwróciliśmy się na dźwięk głosu Lily. Zacząłem się zastanawiać, czy coś zrobiła. Była wysoka jak latawiec przez cały dzień po rozmowie z chłopakami przez telefon. "Wow" westchnęła, spoglądając na Sawyera od stóp do głów. "W życiu jesteś jeszcze gorętszy."

"Hej, Lils, myślę, że masz trochę ślinka" - dokuczałam, dotykając kącikiem ust palcem.

"Wypchaj się, Jake. Czy mogę dotknąć twoich włosów?" Zapytała Sawyera.

"Jego włosy? "

"Chcę zobaczyć, czy ten kawałek grzywki, który zawsze pada mu na oczy, jest tak miękki, jak wygląda w czasopiśmie".

- Um, oczywiście, że możesz - zgodził się Sawyer, pochylając się lekko.

Przewróciłam oczami, śmiejąc się z rozbawienia, gdy Lily dotknęła włosów mojego kochanka.

"Bóg, mój brat, ma tyle szczęścia." Sawyer wyraźnie spiął się na zeznaniu mojej siostry. Jego plecy wyprostowały się, a on ściągnął swoją obcisłą białą koszulkę, odchrząknął. "Nie martw się. Zostałem przysięgły na zachowanie tajemnicy. Chociaż naprawdę nie powinieneś się martwić, wiesz. Twoi fani cię uwielbiają. Nie będą się tym przejmować. Zaufaj mi."

Byłem tak dumny z Lily w tym momencie. Jej słowa natychmiast wywołały uśmiech na ustach Sawyera, wymazując linie zmartwienia, które

wyryły się na jego twarzy, odkąd powiedziałem mu, że moja rodzina wie o nas.

"Chodź," powiedziałem. "Wejdźmy do środka."

googletranslater

ROZDZIAŁ PIĘTNASTY

~ Sawyer ~

WKRÓTCE Jak byliśmy w korytarzu, z zamkniętymi drzwiami i poza zasięgiem publiczności, Jake wziął mnie za rękę. Spojrzałem na niego z obawą, ale gdy uniósł mnie zachęcająco, moje palce zacisnęły się wokół niego. Poprowadził mnie do ogrodu na tyłach, gdzie jego tata był zajęty robieniem węgla na grillu.

"Jake", powiedział jego tata, odkładając szcypce, gdy podszedł do nas. "Jak się masz, synu?" Przytulił go do siebie, klepiąc go po plecach.

"Czuję się świetnie. Tato, to jest Sawyer.

"Wiem, kim on jest, Jake," powiedział jego tata, opiekując się nim. "Dobrze cię znów widzieć, kolego", dodał, oferując rękę, której mogłem się trząść.

"Ty też, panie Reed."

"Proszę, nazwij mnie Martin".

"Och, jesteś tutaj!", Powiedziała mama Jake'a, Emma, idąc przez drzwi patio niosąc skrzynkę piwa. "Nie słyszałem, jak przybyłeś."

"Hej, Emmo," powiedziałem ciepło, biorąc od niej puszki. Czuję się swobodnie, nazywając ją swoim imieniem. Zawsze robiłem, kiedy byliśmy dziećmi. Była jak matka, której zawsze pragnęłam. Kiedy opuściłem piwo

na stół ogrodowy, przyniosłem ją do uścisku. "To było zdecydowanie zbyt długo."

"Aw, kochanie. Jesteś dokładnie tym samym chłopakiem, którego znałem. "

"Myślałeś, że nie będę?" Spytałem z zaciekawieniem, uwalniając ją z moich ramion.

"Szczерze? Tak. Jesteś zupełnie inną osobą w telewizji. Przypuszczam, że przyjąłem sławę równie wspaniałą jak twoja, która musiała kogoś zmienić. "

"Wiele to akt" - przyznałem. "Dajesz fanom to, o czym wiesz, że chcą. Nikt tam nie daje gówna o prawdziwym tobie. To bardzo zmienny przemysł. "

"I jesteś w porządku z tym? Nie brzmi to zbyt zabawnie. "

"Robię to dla muzyki." Wzruszyłem ramionami. "Czasami to była jedyna rzecz, która mnie utrzymywała."

Łał. Czy naprawdę powiedziałem to na głos? Mów o obniżeniu nastroju.

"Nie mogę powstrzymać się od stwierdzenia, że to naprawdę smutne," powiedziała, a jej twarz zamarła w marszczeniu brwi.

"Nie mogę narzekać. Doświadczyłem tak wielu niesamowitych rzeczy w moim życiu. Jasne, przemysł ma swoje wady, ale nadal jestem bardzo szczęśliwym człowiekiem. "

Kiedy to powiedziałem, Jake owinał rękę wokół mojej talii, przyciągając mnie trochę bliżej niego. Moja instynktowna reakcja polegała na tym, by oderwać się od niego i spojrzeć mu w oczy, ale ja walczyłem. Wziąłem

głęboki oddech, przypomniałem sobie, jak bardzo go kochałem i jak wszyscy tutaj go kochali, a ja odprężyłem się w jego uścisku. Uśmiechnął się do mnie dumnie, a nawet złapałem Emmę subtelnie uśmiechając się, gdy odwróciła się do puszek piwa. Wyjęła dwie z tacy, podając jedną do mnie, a drugą do Jake'a.

"Czy mogę dostać jedną z nich też?" Zapytała Lily, zagryzając wargę w oczekiwaniu na odpowiedź jej mamy.

"Możesz mieć *połowę*", powiedziała stanowczo. Lily uśmiechnęła się, biorąc puszkę od Emmy, a następnie wlała połowę jednego z wysokich szklanek leżących na stole.

Byłem zdenerwowany jak cholera, kiedy po raz pierwszy wszedłem do ich domu, ale po półgodzinie spędzenia z tymi wspaniałymi ludźmi byłem całkowicie spokojny. Rozmawialiśmy o przeszłości, wspomnieniach z dzieciństwa, rozmawialiśmy o mojej karierze - większość z nich pozostawiła usta Lily szeroko otwarte z podziwu - a nawet pomyślałem, że dotykam i uśmiecham się do Jake'a. To było małe rzeczy, jak opieranie mojej dłoni na kolanie, podczas gdy rozmawialiśmy, uderzając mnie w ramię podczas gdy my śmialiśmy się, a kiedy zaproponował mi widelec jego stek, który miał inną marynatę niż moja, nie zawahałem się spróbować go. Jak on wpadł to w moje usta, uśmiechając się do mnie jak on ... Cóż, jakby mnie kochał.

Po skończeniu grilla wszyscy ruszyliśmy do środka. Wieczór spędziliśmy niemal w ten sam sposób - rozmawiając, śmiejąc się, wymieniając historie. Po kilku godzinach Emma usprawiedliwiała się, żeby pójść i posprzątać naczynia pozostałe po obiedzie. Dając Jake'owi kolano ściskania, poszedłem za jego mamą do kuchni.

"Myjesz, ja wyschnę" - zaproponowałem, zdejmując z blatu ręcznik.

"Nie bądź głupia, Sawyer. Jesteś naszym gościem. "

"Nie dawaj mi tego, Emmo. Nie myślałeś o tym, kiedy byliśmy dziećmi. Właściwie, myślę, że pamiętam, że grozi ci, że kiedyś skonfiskujesz Nintendo Jake'a, jeśli *nie* pomożemy.

Roześmiała się na wspomnienie, a potem wręczyła mi pierwszą czystą płytkę. Wysusziłem ją ręcznikiem, położyłem na blacie i wyciągnąłem rękę do następnego.

"Sawyer." Powiedziała moje imię z taką powagą i troską w swoim słodkim głosie, że wiedziałem dokładnie, co nadchodzi. "Muszę wiedzieć, czy kochasz mojego chłopca?"

Odetchnąłem głęboko, czując się zaskoczony. To nie było coś, o czym kiedykolwiek rozmawiałem z kimkolwiek, tylko z Jake'em iz natury moje serce przyspieszyło nerwami.

"Tak", odpowiedziałem z pewnością. "Obiecuję ci, Emma, on znaczy dla mnie świat. Kiedy jestem z nim, jestem taki szczęśliwy. Mogę być sobą. Zmienił mnie nieodwołalnie. Sprawia, że chcę być lepszy. Sprawia, że wierzę, że *mogę* być lepszy.

"Po prostu nie chcę, żeby go skrzywdzono. Mam nadzieję, że rozumiesz, skąd pochodzę.

"Nigdy bym go nie skrzywdził."

"Ty już jesteś." Jej słowa mnie zawiodły, jakby właśnie uderzyła mnie w brzuch. Uniosłem brwi zdumiony. Zraniłabym go? W jaki sposób? "Jake jest z natury człowiekiem romantycznym. On chce cię *kochać*, Sawyer. On chce cię zabrać, wziąć wino i zjeść obiad, ukraść ci pocałunki w środku dnia. Czy kiedykolwiek będziesz gotowy dać mu to? "

"Tak bardzo chcę. Uwierz mi, że tak.

"Ale nie możesz?"

"Nie. Nie teraz - przyznałem, a ja czułem się jak ten dupek, którym naprawdę byłem. Ona miała rację. Wciągałem Jake'a. Powiedziałem mu, że wyjdę, opowiem światu o nas ... ale w tej chwili nie miałem zamiaru tego robić. Po prostu ... nie mogłem.

"Nie dawaj mu fałszywej nadziei, Sawyer. Pytam jak jego matka. Kocham go i widziałem, jak zbyt długo cię skrzywdził. Proszę, nie krzywdź mojego chłopaka. "

"Wow." Głos Jake'a pojawił się znikąd i odwróciłem się, zaskoczony i zobaczyłem go stojącego w drzwiach. "Nie wiedziałem, że jesteś takim domowym bogiem" - dokuczał, mrugając do mnie.

Cholera . Jak długo tam stał? Jego wyraz był niepomny, więc miałem nadzieję, że to oznacza, że nie podsłuchiwał naszej rozmowy.

"Mam wiele ukrytych talentów" - odpowiedziałem z uśmiechem.

"Nie mam wątpliwości. Cześć, mamó, naprawdę musimy już iść.

Emma wyjęła ręce z wody z mydłem, osuszając je na ręczniku. Podeszła do Jake'a i objęła go ramionami.

- Dobra, kochanie - powiedziała, ściskając go trochę mocniej, zanim pozwolił mu odejść. "Upewnij się, że wrócisz tutaj zanim odejdiesz."

"Oczywiście że będę. Jesteśmy tu jeszcze przez kolejny tydzień. Prawdopodobnie dłużej. Pójdę i pożegnam się z tatą.

Jake opuścił kuchnię, aby znaleźć ojca, pozostawiając mnie i Emmę samych, tonących w kałuży niezręcznej ciszy.

Moje serce jąkało się, gdy Emma podeszła do mnie, kładąc ręce na moich ramionach. "Za to, co jest warte, wierzę ci. Widziałem, jak na niego patrzysz. Kochasz go. Nie wątpię w to. Tylko ... *spróbuj* , Sawyer. Być odważnym. Bądź szczery. Bądź dumny z tego kim jesteś. Zaslugujesz na to tak bardzo jak Jake. "

"Będę." Westchnąłem. "Wierz mi, kiedy mówię, że chcę go uczynić tak szczęśliwym, jak on czyni mnie".

"W takim razie wiesz, co musisz zrobić."

"Dziękuję, Emmo. Naprawdę za tobą tęskniłem. "

"Nie zostawiajmy tego zbyt długo, hmm?"

"Nie. Zdecydowanie nie. Bez namysłu przytuliłem ją. Wcisnąłem całą miłość, szacunek i wdzięczność, które w nią trzymałem, a potem pozwoliłem jej odejść, całując ją w policzek. "Dziękuję" - szepnąłem. W tych dwóch prostych słowach dziękowałem jej za *wszystko* . Dziękując jej za bycie dla mnie matką, kiedy byłem młody, dziękując jej za wybaczenie mi za to, jak traktowałem Jake'a wszystkie lata temu, za zaakceptowanie mnie, za przywrócenie mnie do życia, za stworzenie Jake ... za to, że poczułam się jak Mogę po prostu mieć odwagę, której tak bardzo potrzebowałem, gdybym zagłębił się głęboko w siebie.

W tym momencie Jake i Martin weszli do kuchni.

"Jesteś gotowy?"

"Tak," powiedziałem, obdarzając Emmę ostatnim wdzięcznym uśmiechem. "Żegnaj, Martin." Wyciągnąłem rękę, którą przyjął.

"Wracajcie wkrótce, chłopcy," powiedział i coś we mnie zaczęło się rozgrzewać. Sposób, w jaki nazwał nas "chłopcami", coś w jego tonie sprawiło, że brzmiało to tak ujmująco. Nigdy nie czułem się częścią rodziny aż do dzisiejszego wieczoru, a ponieważ Jake i ja opuściliśmy dom rodziców, cały czas modliłem się o siłę, by ich nie zawieść.

"Dokąd idziesz?" Zapytałam zaskoczona, gdy zauważyłam, że Jake jedzie w niewłaściwym kierunku do hotelu.

"Zarezerwowałem dla nas inny hotel na noc. Powiedziałem wszystkim, że zatrzymaliśmy się u moich rodziców. "

Wow .

"I nie martw się. Wszyscy wiedzą, że dorastaliśmy razem, więc chęć dogonienia mojej rodziny nie wygląda podejrzanie. "

"II nie zamierzał tego powiedzieć."

"Ale myślałeś o tym. Znam cię, pamiętasz? Lepsze niż ktokolwiek inny. "

Miał oczywiście rację. Po drugie, niespodzianka zarejestrowana, moja pierwsza myśl była taka, co ludzie pomyśleliby o spędzeniu nocy razem.
Jak mam to zrobić?

"Przykro mi, Jake. Przepraszam, że przeprowadzam cię przez to całe gównno.

"Nie przesadzasz z niczym" - zapewnił, nie spuszczać wzroku z drogi, kiedy ujął mnie za rękę na kolanie. "Mówiłem ci, będę czekać na zawsze, jeśli to jest to, czego potrzebna."

"Po prostu chcę być tym, na co zasługujesz."

A teraz, nie jestem.

"Jesteś już."

Nie odpowiedziałem, ponieważ nie mogłem się z nim zgodzić. Zamiast tego oparłem głowę o chłodne szklane okno samochodu i wyjrzałem przez okno, pochłaniając piękne australijskie krajobrazy moimi oczami. Kiedy dotarliśmy do hotelu, wzruszyłem ramionami na mojej marynarce, mimo że już się pocilem od gorąca. Skóra ukryłaby wszelkie tatuaże, które mogłyby mnie rozpoznać. Wsuwając okulary przeciwsłoneczne, trzymałam głowę, kiedy wchodziliśmy do hotelu. Jake poradził sobie z zameldowaniem, a potem ruszyliśmy samotnie do naszego pokoju, nikt nam już nie rzucił okiem.

W pokoju czekał na nas szampan i truskawki, siedząc dumnie w srebrnym wiadrze z lodem na orzechowym stole obok łóżka typu king-size.

"Czy to załatwiłeś?" Zapytałam, obracając palcem po krawędzi jednego z fletów szampana.

"Tak," potwierdził. Zamknawszy przestrzeń między nami, objął mnie w pasie i oparł czoło o moje. "Tęskniłem za tobą. Jesteś po mojej stronie od wielu dni, ale nie mogłeś być dalej. Ja *potrzebuję* cię, Sawyer. Muszę cię przytulić, czuć, *kochać* . "

"Boże, ja też za tobą tęskniłem", jęknąłem w jego usta. Dokuczałem mu warg językiem, a nasze podbródki pasły się, gdy przechylałem głowę w bok. "Tak, kurwa, dużo."

Kiedy mój kutas zaczął puchnąć, zniknęły wszelkie ślady czułości, zastąpione jakimś czystym zwierzęcym popędem. Nie chciałem delektować się ani drażnić. Chciałem, kurwa. Ciężko. *Teraz*. Otworzył guziki białą koszulą Jake'a, odepchnąłem go, aż upadł na materac. Uśmiechnął się do mnie z czystym głodem w oczach i przygryzłem wargę, rozpinając zamek błyskawiczny. Jake wygiął mu tyłek z łóżka, a ja ściągnąłem jego spodnie, a drugi jego twardy kutas wyskoczył. Oparłam się, by pocałować spuchniętą głowę.

"O kurwa, Sawyer," jęknął, zaciskając pięści. Wciągnąłem go do ust, przesuważąc wargi w górę i w dół wzdłuż jego trzonka i śledząc jego grube żyły językiem. Uwolniłem go na tyle długo, że naciągnąłem koszulkę na głowę, a potem znowu go zasysałem, a ja zsunąłem się z dżinsów i rzuciłem je na podłogę. "Wspinaj się na mnie, kochanie", powiedział Jake. "I odwróć się."

Zrobiłem, o co prosił, okrakiem na jego chwalebnym ciele, moich chciwych ustach unoszących się tuż nad jego penisa i osła w jego twarzy. Podparłem się na jednej ręce, zwilżyłem usta i wróciłem po więcej, masując swoje piłki wolną ręką. Jake złapał mnie za policzki, oddzielając je i odsłaniając moją dziurę.

"Masz najbardziej perfekcyjny tyłek." Jake uderzył mnie w policzki, powodując gardłowy jęk, który opuścił moje usta, wibrując w jego penisa. Potem przesunął wargami po delikatnym ciele, przedzierając się między policzkami i rimmingując do punktu, w którym chciałem krzyknąć. "Smakuje też dobrze."

Kilka razy zanurzył i wysunął język, po czym zastąpił go dwoma palcami. Jego kutas nigdy nie opuścił moich ust, gdy wpełchnął się do środka, moje biodra drgały, by sprostać jego delikatnym pchnięciom.

"Holy shit, Jake." Uwolniłem usta jego twardego penisa, tak że mogłem wziąć głęboki oddech. Jego palce zaczęły napępniać mnie i wydychać coraz głębiej i coraz szybciej, a jego rytm spotkałam dłonią wokół jego grubego kutasa. "Och, *tak ... tak ... pieprzyć.* "

"Usiądź przy mnie, Sawyer. Opuść się na mojego fiuta. "

Czując nieco obaw o próbę nowej pozycji, nie wiedząc, czy będę w stanie to zrobić "dobrze", dałem czubkowi jego kutasa ostatni pocałunek, zanim odwróciłem się do niego twarzą. Zauważyłem butelkę lubrykanta i przygotowaną prezerwatywę, czekającą w jego dłoni i nie mogłem powstrzymać uśmiechu na widok diabelskiego mrugnięcia, które mi dał. Poszedł otworzyć paczkę, ale odważyłem się palcem z boku na bok.

"Pozwól mi to zrobić." Siedziałem na nim okrakiem, wpatrując się w jego oczy - oczy, które odciągnęły mnie od wszystkiego, sprawiły, że myślałem tylko o nim. Ściskając koniuszek kondoma, przetoczyłem go po jego pulsującej erekcji. Trzymając się moich ud, odchylił głowę do tyłu, jęcząc w powietrzu. Następnie wziąłem lubrykant, wyciskając dużą ilość do dłoni przed masowaniem go przez jego penisa. Użyłem palców, by zetrzeć nadmiar mojej dziury, a potem pochyliłem się do przodu, klatka piersiowa do klatki piersiowej i pocałowałem się wzdłuż jego szyi.

- Tak bardzo cię potrzebuję - mruknąłem mu do ucha, zanim delikatnie zacisnę zębami jego płat.

"Więc weź mnie."

Sięgnąłem za siebie, chwytając jego gruby kutas i kierując go w dupę. Z mojego gardła wydobywa się syk przyjemności, gdy opuszczam się, zamykając oczy, gdy dostosowuję się do pełni. Mieszanina przyjemności i bólu, kiedy we mnie wszedł, była odurzająca i otworzyłem oczy, zamykając je na jego.

"Nie spiesz się, kochanie. Miło i powoli."

Chwytając ramiona Jake'a za wsparcie, poruszałem się powoli w górę i w dół, ciesząc się, jak mnie rozciąga. Jego dłonie sięgnęły do przodu, wygładzając mięśnie brzucha i westchnął z uznaniem. "Jesteś taki piękny, Sawyer."

Lekka mgiełka potu pokrywała jego twardą klatkę piersiową, kiedy jego oddech zaczął się pojawiać w krótkich, szybkich spodniach. Pochyliłem się, liżąc kontury jego mięśni i pocałunki na jego wilgotnej klatce piersiowej. Mój tyłek zaczął boleć, pulsować wokół niego, cicho błagając mnie, bym wziął go głębiej. Więc zrobiłem. Schowałem jedną dłoń za jego szyję i zacząłem poruszać się coraz szybciej, coraz wyżej.

"Och, kurwa, tak," wynurzył się przez zaciśnięte zęby. Wziął rękę, która naciskała na moją klatkę piersiową i przesunął ją w stronę mojego fiuta. Był mokry, lśniący i zaczął pompować go w górę i w dół, co doprowadzało mnie do szaleństwa. "Jezu, skarbie ..."

"Holy ... *pieprzyć* ," syknąłem, gdy położył rękę na moim fikusem w rytm rytmem, którym go prowadziłem. "Czujesz się tak dobrze w dupie, Jake. Więc. Pierdolony. Dobry."

Powietrze wypełniały oddechy i jęki. Kurwa, to była dobra pozycja. Mogłem wziąć go tak mocno i głęboko, jak tylko chciałem, a facet wykorzystał to jak najlepiej. Rzuciłem się na niego mocno, moje policzki

osuwaly się w jego uda. Jego palce zacisnęły się na moim penisie, a on oparł się biodrami, wsuwając się głębiej we mnie.

"Już prawie jestem, skarbie" - jęknął. "Nie kurwa przestań."

"Jestem tuż za tobą," powiedziałem bez tchu, czując, jak moje piłki zaciskają się. "Jesteś niesamowicie niesamowita."

Mój orgazm szybko się rozwijał i moje nogi zaczęły drżeć. Wyczuwając moje uwolnienie, Jake przejął kontrolę, wbijając mi się w dupę. Przytuliłem się mocno do jego szyi, podnosząc go do mnie, gdy podnosił mnie za rękę. Mój kutas pulsował na jego palcach, a ja wykrzyknąłem jego imię, gdy mocniej mnie walił.

"Och, *kurwa*, Jake!" Potężne tryski spermy przyszedł strzelanie z mojego fiuta, uderzając w podstawę jego gardła. Zdawało się, że przechyliłby się przez krawędź, a on przed sobą doszedł do dna, zanim doił się całkowicie trzema gładkimi, głębokimi pchnięciami.

Opadłem na jego klatkę piersiową, jego kutas nadal był we mnie, a on czule gładził palcami po moich plecach.

"Robisz to dobrze," uzupełnił złośliwy uśmiech.

"Może dlatego, że jesteś tak dobry w dawaniu tego".

"Zróbmy porządek i wypijmy ten szampan, zanim zrobi się ciepło" - zasugerował, zamiatając moje nieuczciwe kreatury z moich oczu.

"Brzmi jak plan" - zgodziłem się, chwytając za podstawę jego koguta, podczas gdy ja się od niego odsuwałem, staczając się po mojej stronie. "A *potem*, moja kolej, żeby cię pieprzyć."

"Sprawa."

ROZDZIAŁ SZESNASTY

~ Jake ~

NEIL I ja zebraliśmy facetów w pokoju hotelowym Darrena. Claire przybyła wczoraj późno w nocy z planem, z którego wcale nie byłem zadowolony. Laurelin najwyraźniej podążyła sama za sobą i była tu dziś rano.

"Okay, chłopaki, dziś mamy koncert." I tak było. Jakież to głupi i nieodpowiedzialny pomysł podał, co się teraz dzieje.

Westchnęłam i skrzyżowałam ramiona.

"Myślałem, że zostały odwołane," powiedział Gavin.

"Przywróciliśmy dzisiejszy pokaz na ANZ Stadium. Od nikogo, kto wysyłał groźby, nic nie usłyszeliśmy, policja nic nie wymyśliła i nie mamy powodu, by sądzić, że będą tu w Australii. Myślę, że w końcu się nudzili i poszli dalej. "

- Arsonistki nie są typem *znudzonym* , Claire - powtórzyłem, po raz tysięczny.

"Cóż, nie możemy ponownie anulować. Czy masz pojęcie, ile wysiłku potrzeba, ile ciągów musiałem ciągnąć, aby wszystko wróciło na miejsce? Nie wspominając już o tym, jak wkurzeni byliby fani, gdybyśmy odwołali ponownie. To się dzieje. Próby i kontrola dźwięku rozpoczynają się za dwie godziny. "

"Chcę to zauważyć, że nie jestem z *tego* powodu szczęśliwy."

- Tak, myślę, że to ustaliliśmy, Jake - mruknęła Claire, jej ton był ostry. "Ale nie musisz być szczęśliwy, po prostu musisz wykonywać swoją pracę i utrzymywać facetów w bezpiecznym miejscu. Udało nam się zweryfikować trzy nowe dodatki do Twojego zespołu. Zeszłej nocy przylecieli ze mną. Spotkasz się z nimi po śniadaniu. To powinno dać ci wystarczająco dużo czasu, aby wspólnie przygotować plan".

Kipiałam, krew w żyłach tak gorąca, że moja szyja zaczęła płonąć.

- Tak, chłopaki, jeśli nie masz żadnych pytań, wybiorę Laurelina z lotniska.

Sawyer odtrącił ją dłonią, wydawał się równie zaskoczony, jak ja. Chociaż wydawało się, że akceptuje to lepiej ode mnie. Zamierzałem dzisiaj zobaczyć się z moimi rodzicami, ponieważ nie wiedziałem, jak długo będziemy tutaj, i chcieliśmy jak najlepiej wykorzystać bliskość z nimi. Pomyślałem, że będę musiał teraz zmienić układ.

- Hej, Daz, wszystko w porządku? - zapytał Sawyer, zwracając się do Darrena, który opadł na tył w skórzanym fotelu, z ręką na twarzy, odkąd tu przyjechaliśmy. - Dziś rano wyglądałeś trochę zielono, koleś.

"Dana jest w ciąży" - wyjawiał, a jego głos dosłownie się trząsł.

"Święty, kurwa, stary. Co ty, do cholery, zrobisz? - zapytał Matt.

"Ona chce to zatrzymać. Ale poważnie, chłopaki, jak ja, kurwa, będę wychowywać dziecko na drodze przez cały ten cholerny czas? Cała ta sprawa to pieprzony bałagan.

"Widzisz, Piła," zaczął Matt, odrywając się od śmiechu. "Ha! Widzisz co zrobiłem? Zobacz, Saw - seesaw. Kurwa, jestem zabawny. "

- Chryste - wymamrotał pod nosem Sawyer, wyraźnie tak samo rozbawiony jak reszta z nas.

"W każdym razie, dlatego właśnie wybraliście właściwy pomysł. Nigdy nie zostaną przywiązany. Jest zbyt wiele różnych smaków cipki, aby trzymać się tylko jednego. Racja, Piła?

"Bądź poważny, Matt. Facet się pieprzy.

„I został poważnie” Matt mruknął do siebie, wzruszając ramionami.

"Wszystko będzie dobrze, stary. Nie jesteś pierwszym rockerem, który ma dziecko. Zawsze jest jakiś sposób obejścia rzeczy. Jesteśmy tu dla ciebie, koleś. Czy Claire wie?

"Och, kurwa," jęknął Darren. "Nawet nie pomyślałeś o tym, co ona zrobi z tego. Nie wspominając o Philu. "

"Masz prawo do osobistego życia, koleś. Nie mogą mieć z tym problemu. "

Rzuciłem Sawyerowi ukradkowe spojrzenie, gdy nikt nie patrzył, żałując, że nie może z łatwością wziąć własnej rady. "Sawyer ma rację", powiedziałem. "Masz prawo do życia poza tym zespołem. Będą musieli po prostu się obejść.

"Dzięki chłopaki. To chyba tylko szok.

"Mam rację, wydaje mi się, że mam plany, aby je wprowadzić, więc wyjadę", ogłosiłem. "Prawdopodobnie pojedę prosto na stadion po

spotkaniu z nowymi rekrutami. Wyśle Neila i Pete'a, żeby sprowadzili cię później.

"Jasne, kolego", powiedział Izaak. Drugi skinął głową i zaproponował serię "see ya's" i "byes".

Nowi członkowie mojego zespołu wydawali się dość przyzwoitymi ludźmi. Byli doświadczeni, profesjonalni i dobrze przyjmowali zamówienia. Ale nie znali chłopaków ani tego, jak pracowaliśmy, a to nie pasowało do mnie. Nie mając innego wyboru, jednak zasysałem go, wydając im plan piętra na stadion oznaczony ich pozycjami na noc. Postawiłem się za kulisami, pilnując tylnych wyjść. Nie mogłem ryzykować, że scena będzie widoczna, Sawyer nieuchronnie mnie rozproszy.

Mój nowy zespół i ja przeprowadziliśmy swoje zwykłe procedury przed pokazem, przeszukując obwód i wnętrza budynków, w których mieszczą się sale konferencyjno-eventowe, i przeglądając harmonogram z personelem. To, że było to miejsce na świeżym powietrzu, jeszcze bardziej pogorszyło sytuację. Miałem mniej kontroli w środowisku takim jak ten, niż w zamkniętym budynku, a nawet wtedy było względnie ograniczone. Zadzwoiłem do moich rodziców, nie wspominając o tym, że pierwotnie planowałem odwiedzić dzisiaj. Moja mama byłaby rozczarowana lub zaniepokojona przyczyną nagłej zmiany planów.

Dzisiaj było gorąco, więc zdjąłem czarny krawat i odpięłam dwa guziki na mojej koszuli, by spotkać stylistów facetów. Byli zwyczajnym zespołem, którego używaliśmy w Sydney, ale oczywiście nie spotkałem ich jeszcze i musiałem poznać wszystkich, którzy mieliby dziś dostęp do zespołu.

Mał, jeden z nowych członków ochrony, spotkał mnie na zewnątrz, kiedy faceci byli już w drodze. Ku mojemu zaskoczeniu Laurelin przybył pierwszy, niosąc pizzę.

- Sawyer poprosił mnie, żebym spotkał się z nim tutaj z obiadem - wyjaśniła, przechodząc obok mnie i wchodząc do budynku za nami. Widzieć? Gloryfikowany sługa.

Chłopcy zjawili się kilka sekund później w towarzystwie Neila i Claire. Ramiona Claire były przygniecione różnymi plikami i folderami. Nie wiedziałem, co to jest, a dżentelmenem byłoby uwolnić ją od ciężaru, ale byłem zbyt wkurzony, więc pozwoliłem jej walczyć.

"Hej, Jake," zawołał Sawyer, pozwalając innym chłopakom wejść do środka przed nami. Zatrzymałem się, odwracając się, by na niego spojrzeć. "Jesteś ustawiony na dzisiejszym etapie, prawda?"

"Nie. Będę pilnował wyjść.

"Potrzebuję cię z przodu."

"To nie jest dobry pomysł, Sawyer. Nie mogę skutecznie wykonywać swojej pracy, jeśli nie mogę przestać na ciebie patrzeć. "

"Proszę", powiedział, a jego karmelowe oczy tliły się i coraz trudniej było mi się oprzeć.

"Czemu?"

"Po prostu bądź tam. Na koniec serialu przynajmniej. "

"Zobaczę, co da się zrobić," zgodziłem się niechętnie, nie mogąc mu odmówić. Przekłęte jego oczy.

Pozostałem poza zasięgiem wzroku i słuchu, podczas gdy ludzie ćwiczili. Musiałem zachować kontrolę i to było niemożliwe z Sawyerem. Naprawiłem to z Malem, że zamieniamy pozycje na ostatnie pół godziny serialu. Nie podałem mu powodu, ponieważ technicznie go nie miałem. Jedną z zalet bycia odpowiedzialnym jest jednak to, że zrobili wszystko, co mówiłem, bez żadnych pytań.

Neil i ja, uzupełnieni dodatkowym zabezpieczeniem stadionu, kontrolowali tłum, kiedy przedzierali się przez bramy i na miejsca. Zrobiłem świadomy wysiłek, aby nie znaleźć się na drodze Sawyera, ale wciąż mój umysł wędrował po tym, co mógł nosić. Wyobraziłem sobie, jak zwykle, kiedy był na scenie, zakładał podarte dżinsy i obcisłą koszulkę, która przylgnęła do wytatuowanego bicepsa. Sama myśl posłała moje ciało do szaleństwa i to tylko potwierdziło fakt, że lepiej było trzymać się z tyłu sceny. To będzie wystarczająco trudne, by usłyszeć ten pyszny i nieodparty głos przez głośniki.

Wygląda na to, że serial będzie bez żadnych problemów, ale nie odprężyłbym się, dopóki wszyscy pięciu facetów nie wrócili do hotelu. Zgodnie z ustaleniami, Mal i ja zamieniliśmy się pozycjami na trzy ostatnie utwory z zestawu. Stałem przed sceną tuż przed barierkami. Australijskie ciepło zmieszane z reflektorami z góry sprawiło, że poczułem się niekomfortowo i wytarłem czoło chusteczką z kieszeni kombinezonu, doczekałem się wsiadania do samochodu i bycia w stanie zrzucić z siebie kurtkę.

Zestaw dobiegł końca, a kiedy bisy też się zaczęły, zacząłem się zastanawiać, dlaczego Sawyer chciał, bym tu stał. Aż przemówił ...

"Okay, chłopaki," zawołał do tłumy. "Mam coś nowego, chcę grać dla was wszystkich. Napisałem go w zeszłym tygodniu, więc jesteście pierwsi,

którzy to usłyszeli. "Tłum oszalał - krzyząc, wiwatując i tupiąc nogami. "Mam nadzieję, że Ci się spodoba."

Reszta chłopaków, oprócz Izaaka, patrzyła na siebie z wyrazem dezorientowania na twarzy. Potem Sawyer kiwnął głową w kierunku Izaaka i kiedy ułożył palce na klawiaturze, gotowy do gry, wiedziałem, że jest częścią tego, co miało się wydarzyć. Zamykając oczy, Sawyer zaczął uderzać długimi palcami o struny gitary. Intro było powolne, uwodzicielskie prawie, a potem przyszedł najcenniejszy dźwięk na świecie.

Głos Sawyera.

Odepchnąłem cię na bok, abym mógł żyć moim życiem,

Ale bez ciebie nie żyję, byłem tak ślepy

Próbuję znaleźć słowa, które znasz, które chcesz usłyszeć,

Ale prawda jest taka, że nadal tonę w ogromnym zbiorniku strachu

Trwa to długo i nadal nie jestem silny,

Nie mogę ci powiedzieć, jak się czuję, więc umieściłem to w piosence,

Uratowałeś mnie, mnie kochałeś, pokazałeś mi, kim jestem,

Więc na zawsze, jeśli mi pozwolisz, będę twoim człowiekiem

Jesteś wszystkim, czego chciałem, ale nie mogłem przyznać,

Przywróciłeś mnie do życia jednym pocałunkiem,
Szkoda, że nie wiedziałem o tym wcześniej, nie byłem tak słaby,

Ale wiem, że zawsze cię kochałem,

Uzupełniasz mnie

Pamiętam uczucie twojego ciała przeciwko mnie,

Ale odepchnąłem cię, nie mogłem dać mu czasu

Byłem młody, byłem przerażony, nie wiedziałem kim jestem,
Powinienem był szukać odpowiedzi, ale zamiast tego poddałem się

Jesteś wszystkim, czego chciałem, ale nie mogłem przyznać,

Przywróciłeś mnie do życia jednym pocałunkiem,

Szkoda, że nie wiedziałem o tym wcześniej, nie byłem tak słaby,

Ale wiem, że zawsze cię kochałem,

Uzupełniasz mnie

Moje serce było opuchnięte i przycisnąłem dłoń do piersi, próbując złagodzić nagły ból. Nigdy nie był w stanie naprawdę wyrazić tego, co czuł, nie słowami, ale ta piosenka ... ta piosenka, którą napisał dla mnie, powiedziała mi wszystko, czego tak desperacko *potrzebowałem* . Faceci

rozpadli się ze sceny i musiałem się podciągnąć, kiedy biegałem z tyłu, żeby się z nimi spotkać.

Kiedy tam dotarłem, scena rozwijająca się od razu postawiła mnie na alarm.

"Co się do cholery dzieje?" Warknąłem na Claire, patrząc z kompletnym niedowierzaniem, gdy Laurelin był skuty kajdankami i eskortowany do policyjnego samochodu przez dwóch umundurowanych oficerów.

"Nie mam czasu na wyjaśnienia. Musimy wydostać facetów stąd. *Teraz.*"

"Co do cholery?", Narzekałem na siebie, biegnąc w tył sceny, gdzie faceci schodzili po stalowych schodach. W ciągu kilku sekund otaczający nas obszar został zalany samochodami policyjnymi. "Chłopaki pospieszyli do cholery. Musimy wyjść."

- Co się dzieje? - zapytał Sawyer z twarzą pobladłą w panice.

"Nie wiem," musiałem przyznać. Jak miałem ich chronić, gdy nie miałem pojęcia, co się dzieje? "Policjanci zabrali Laurelina."

"*Laurelin?*"

Nie miałem czasu na opracowanie, nie, żeby nawet mógł. Neil i Damien, kolejny nowy rekrut, eskortowali chłopaków do swoich samochodów. Sawyer i ja biegliśmy za nimi, aż zobaczyłem cień w odległości, który natychmiast rozpoznałem. Była to sylwetka mężczyzny z czymś, co wyglądało na dziewięć mm w kierunku Sawyera. Bez chwili wahania skoczyłem przed ciało Sawyera, wszystko zwalniało w chwili, gdy zabrzmiał pistolet.

Ludzie krzyczeli, myślę. Jakoś upadłem na podłogę, nie mając świadomości, jak to się stało. Poczulem ucisk w klatce piersiowej, ale nie odczułem bólu, mimo że widziałem krew, która zaczęła przesiąknąć przez moją białą koszulę, kiedy patrzyłem w dół. Szukałem oczu Sawyera, ale coś czarnego zablokowało mój widok. Wszystko blokowało - była tylko ciężka ciemność, niezależnie od tego, w którą stronę się obejrzałem. Kiedy moje płuca zaczęły płonąć, tak jakbym wdychał odłamki szkła, dźwięki również zaczęły zanikać. Ludzie przestali krzyczeć, policja przestała krzyczeć.

Tam nic nie było.

ROZDZIAŁ SIEDEMNASTY

~ Sawyer ~

"NIE NIE NIE! Och, proszę, Boże, nie! - zawołałam, klnąc na kolana obok Jake'a. "Jake, proszę, kochanie, obudź się. Och, kurwa, proszę obudź się! "

"Nie ruszaj go!", Zawołał jeden z policjantów. "Musisz wydostać się z tego obszaru. Teraz! "Rozkazali z daleka. Było ich teraz kilkadziesiąt. Nie wiedziałem, co robią. Nie obchodziło mnie to. Ja też ich nie słuchałem.

"Chodź, dalej, Piła!" Wrzasnął Kip.

"Nie opuszczam go!" Łzy mąciły mój wzrok, a moje ręce były pokryte krwią Jake'a. Złapałem jego rękę, przyciskając ją do mojej falującej piersi. "Kocham cię, Jake. Och, Boże, tak bardzo cię kocham. Proszę, nie opuszczaj mnie. Proszę, nie opuszczaj mnie. "

Słyszałem, jak gliniarze szczerkają, rozległe odgłosy opon, syreny nadlatujących ambulansów ... ale nic nie powstrzymałoby mnie przed Jake'em. Byłem takim pieprzonym idiotą, odmawiając przyznania się, jak wiele dla mnie znaczył. Teraz go traciłem i *nigdy* bym sobie *nie* wybaczył.

" *Ktoś, kurwa, pomóż mu !*" Dlaczego nikt nie przychodził? Jake był nieprzytomny, krwawił na betonie.

"Wszystko jasne!" Usłyszałem, jak ktoś krzyczy.

"Och, dziękuję, Boże," odetchnąłem, gdy czterech sanitariuszy podbiegło do nas. "Pomogą ci, Jake. Będziesz w porządku. Ty *masz* być w porządku."

"Proszę, proszę pana, musisz się ruszyć."

"Nie opuszczam go!"

"Chodź, kolego." Kip dotknął mojej ręki, przyciągając mnie do pozycji stojącej. "Pozwól im pomóc".

"Dlaczego tu jesteś?" Zapytałem głosem słabym, zauważając, że inne samochody zniknęły. Pozostał tylko Neil, wraz z rój policji i załogi karetki pogotowia.

"Jesteś moim najlepszym pieprzonym przyjacielem. Nie opuszczę cię."

Moje spojrzenie powróciło do martwego ciała Jake'a. Gdybym wpatrywał się w niego uważnie, zobaczyłbym jak jego klatka piersiowa unosi się i opada ... ledwie.

"Nie mogę go stracić, Kip. Nie mogę go, kurwa, stracić. "

"Nie zrobisz tego. Zaopiekują się nim. Jest zbyt upartym sodą, żeby tak łatwo się poddać.

Tak. Tak, on jest. Jake był wojownikiem. Zawsze był pod kontrolą, więc to kontrolował. On będzie o mnie walczył. On *miał* do.

"Sir?" Pojawił się przede mną sanitariusz, zaskakując mnie i odrywając oczy od Jake'a. "Sir, czy jesteś ranny?"

Pokręciłem głową, nie mogąc mówić przez łyżę tkwiącą w moim gardle. Podszedłem na bok, spoglądając za sanitariusza i na Jake'a. Oni byli

podnoszenia go na pokładzie. Instynktownie podniosłem nogę, aby do niego podbiegnąć, ale Kip odsunął mnie.

"Gdzie go zabierają?" Zapytałam, zdenerwowana i przerażona.

"Szpital Westmead. Możesz podróżować z nim, jeśli chcesz.

"Tak", odezwałem się natychmiast, nie potrzebując ani sekundy na przetworzenie jego pytania. Zacząłem biec w kierunku karetki, gdzie zabierali Jake'a, który był teraz przywiązany do noszy.

"Będziemy śledzić w samochodzie!" Wrzasnął Neil.

"Muszę mu towarzyszyć," powiedział jeden z facetów, których rozpoznałem jako część naszego nowego zespołu ds. Bezpieczeństwa. Nie pamiętałem ani nie dbałem o jego imię. Jedna z załogi przytaknęła cicho. Najwyraźniej wiedział, kim jestem i co mnie pociąga.

Pozwoliłem załodze doprowadzić Jake'a do ambulansu, głównie dlatego, że Kip mnie powstrzymywał. Kiedy wszystko wyjaśniło, wskoczyłem za nimi, zauważając, że Kip podbiegł do Neila, gdy usiadłem na krześle z opuszczanym krzesłem. Jeden z męskich sanitariuszy zamknął drzwi, a drugi zaczął podłączać wszelkiego rodzaju przewody i przewody do ciała Jake'a.

"Będzie w porządku, prawda?"

"Stracił dużo krwi" - wyjaśnił ze współczującym wyrazem twarzy, który kazał mi przygotować się na najgorsze. Cóż, nie chciałem. Jake nie umrze na mnie. Spędziliśmy zbyt wiele lat w miejscu, w którym byliśmy teraz. "I nie wydaje się, że istnieje rana wylotowa, co oznacza, że kula wciąż jest w nim gdzieś."

"Cóż to jest? Nie możesz tego wyciągnąć?"

"To jest plan. Twój znajomy przejdzie od razu do gabinetu po przyjeździe.

"On nie jest moim *przyjacielem*", splunąłem. "Kocham go."

Widzisz jakie to było proste? Dlaczego, kurwa, nie miałem odwagi powiedzieć tego głośno, zanim ktokolwiek był poza mną. Nie było dla mnie ważniejszego, niż człowiek, który walczył o swoje życie przede mną, i od tej pory byłem zdecydowany upewnić się, że cały cholerny świat to wie.

"Jak on się czuje?" Zapytał Kip, kiedy do mnie dotarł. Policja chciała porozmawiać z nim i wszystkimi innymi facetami, więc musiał wrócić do hotelu, kiedy tu przybyłem.

"On jest w chirurgii." Wzruszyłem ramionami, nie wiedząc, co jeszcze mogę zrobić. Chodziłem po korytarzu z nowym strażnikiem obserwującym mnie z rzędu oczekujących krzeseł przez ostatnią godzinę, a jak dotąd, żadna osoba nie wyszła z podwójnych drzwi, które, jak wiedziałem, prowadziły do Jake'a.

- Chodź tu, stary - powiedział Kip, wyciągając ramiona i przekrzywiając głowę. Chętnie wpadłem w jego ramiona, krzycząc na jego ramię, gdy poklepał mnie po plecach. "Oni mają faceta, który to zrobił. To koniec, Saw. "

"Kto to kurwa jest?" Warknąłem, odciągając się od Kipa.

"Niedługo policja przyjedzie z tobą porozmawiać."

"Trzymasz coś ode mnie," powiedziałem, podnosząc go podejrzliwie.

"Jezu, Sawyer ... Nie wiem, jak ci kurwa ci to powiedzieć."

"Powiedz mi co? Wypluj to, Kip! "

"To Jerry."

" *Jerry?* Mój stary ojczym Jerry? " *Co do cholery?* "To nie ma sensu."

"Hej, stary, nie mogę podać ci szczegółów. Wiem tylko, że policjanci złapali go uciekającego ze sceny i że Laurelin był tym, który przekazał mu informacje z wewnątrz. Pracowali razem. "

" *Laurelin?* "

"Przykro mi, stary."

Nie usłyszałem nawet ostatnich słów Kipa, ponieważ zobaczyłem, jak zza ciężkich podwójnych drzwi wychodzi lekarz, który zdejmuje elastyczną maskę z twarzy.

Podbiegłem do niego natychmiast, zatrzymując się tuż przed nim. "Jak on się czuje?" Mój głos był spieszony i zrozpaczony.

"Pozyskaliśmy i usunęliśmy kulę i powstrzymaliśmy krwawienie. Na szczęście brakowało narządów życiowych. "

"To dobrze, prawda?" Przerwałem, ściskając dłonie w pozycji modlitwy. "Oczywiście, że jest. To musi być."

"Z całą pewnością. Zabieramy go teraz do zdrowienia i cieszę się, że mogę powiedzieć, że mamy wszelkie powody, by sądzić, że wszystko będzie dobrze.

"Dziękuję Ci. Och, Jezus, dziękuję bardzo. "W tym momencie czułem, że wypuściłem oddech, który trzymałem przez ostatnie dwie godziny. "Czy mogę go zobaczyć?"

"Wkrótce. Najpierw musimy go załatwić na górze i czekać, aż on wyjdzie ze znieczulenia. Ktoś przyjdzie i da ci znać, gdy tylko go zobaczysz.

"Dziękuję", powiedziałem, szczerze oddając cześć niesamowitemu mężczyźnie, który ocalił życie Jake'a, nasycając mój głos. "Dziękuję bardzo," powtórzyłem, ściskając jego rękę.

Lekarz, którego imienia nawet nie myślałem, zrobił wymówki i zniknął. Kiedy wróciłem do Kipa, Claire była już przy nim. Jej wyraz był mieszaniną szoku, troski, lęku ... wszystkiego, co czułem kilka minut temu.

"Będzie w porządku", odetchnęłam z ulgą.

"Dzięki Bogu," powiedziała, przyciskając dłoń do piersi. "Rodzice Jake'a są już w drodze. To będzie teraz w wiadomościach. Musiałem im powiedzieć. "

"Gównu! Nie, oczywiście. Dziękuję. " *Jak zapomniałem zadzwonić do jego rodziców? To jego rodzice, do cholery!*

"Sawyer, dlaczego do cholery nie powiedziałaś nam, że coś się między wami dzieje? To znaczy ... ty ... i ... on? "

"Dajmy mu odpocząć, huh, Claire?" Przerwał Kip, całkowicie ratując mi tyłek. W żaden sposób nie mógłbym sobie teraz poradzić z mnóstwem pytań. "Co to ma znaczenie?"

- Oczywiście, że to ma znaczenie - warknęła. "Ale masz rację. Omówimy to później. Policja jest na zewnątrz, chcą z tobą porozmawiać.

"Teraz? Czy to nie może poczekać, aż zobaczę Jake'a?"

"Nie, proszę pana, obawiam się, że nie może", urzędowo wyglądający mężczyzna macha w powietrzu odznaką, wtrąca się, najwyraźniej pochodząc znikąd.

- Jest tam pokój rodzinny - powiedziałem, kiwając głową przez korytarz. "Możemy tam wejść."

Oficer kiwnął głową, idąc za moim przykładem do pustego pokoju.

Zamknąwszy za sobą drzwi, przedstawił siebie i swojego kolegę, po czym kazał mi usiąść z ręką. "Pan. Knight - zaczął. "Mamy powody, by sądzić, że człowiek, którego mamy w areszcie, jest twoim ojczymem".

"Kip, przepraszam, mam na myśli Izaaka, powiedział mi."

"Wciąż próbujemy dojść do sedna, dlaczego on trzyma taką wendetę przeciwko tobie. Czy wiesz, jaki może być ten powód?"

"Dlaczego, do cholery, ja? Nie widziałem tego faceta od ponad ośmiu lat. A co ma z tym wspólnego Laurelin?"

"Wygląda na to, że twój PA był w związku z Jerry przez ostatnie sześć lat. Wierzymy, że jedynym powodem, dla którego szukała zatrudnienia od ciebie, była pomoc ojczymowi w jego planie ... - urwał, jakby jego słowa mogły mnie zszokować.

"Zabij mnie?"

"Tak. Planujemy oskarżyć ich o próbę morderstwa. "

"Ale ... *Laurelin* ? Nie ma ... Chodzi mi o to, po prostu ... czego do cholery chcieli od nas?"

"Ciągłe prosi o rozmowę z tobą."

"On *co*? "

„Oczywiście, że jesteś nie ma obowiązku, aby to zrobić, a jeśli *nie* zdecydują się rozmawiać z nim nie będzie obecny urzędnik z tobą przez cały czas.”

"Ja ... ja ..." Mój umysł zaczynał się zamykać. Nie mogłem przetworzyć tej ilości informacji. Nocnik? *Laurelin*? Nic nie miało sensu. "Muszę o tym pomyśleć."

"Oczywiście. Będziemy musieli jak najszybciej otrzymać pełne oświadczenie. Rozumiem, że chcesz teraz wrócić do swojego przyjaciela, ale jeśli z tobą w porządku, chcielibyśmy przyjść i zobaczyć cię w twoim hotelu od samego rana.

"Nadal będę tutaj," powiedziałem stanowczo. Nie opuszczę Jake'a. Nie zawsze.

"W porządku. Zadzwoń do nas, jeśli to się zmieni - powiedział, wręczając mi kartę z portfela. "Dziękuję za poświęcony czas, panie Knight. Więc do zobaczenia jutro."

Kiwając głową, poszedłem za nim i ten, który nigdy się nie odezwał, z powrotem na korytarz.

- Wszystko w porządku? - zapytał Kip, wążąc mnie od góry do dołu, jakbym miał się złamać.

"Moja głowa jest popieprzona, stary. Chcę tylko zobaczyć Jake'a. Wszystko inne może poczekać. "

"Pan. Rycerz?"

"Tak?" Odwróciłem się natychmiast, by spojrzeć na blondynkę.

"Mogę cię zabrać do pana Reeda."

"Dziękuję" - odetchnęłam z ulgą. "Hej, Kip?" Zawołałem przez ramię. "Czy będziesz czekał i zapewnił rodziców?"

"Jasne. Nie ma problemu."

Poszedłem za młodą pielęgniarką do schodów na drugim końcu korytarza. Podbiegłem do nich dwa razy, pragnąc dotrzeć do Jake'a. Zatrzymaliśmy się przed zestawem niebieskich drzwi wahadłowych i unosząc dłoń przed nimi, zatrzymała się.

"Nadal jest bardzo oszołomiony" - radziła. "Nie dziw się, jeśli nie mówi zbyt wiele, i nie pchnij go zbyt daleko, co się stało. Teraz musi być spokojny. "

"Mam to", powiedziałem, kiwając głową. "Dziękuję Ci."

Wszedłszy do białej i klinicznej sali, spojrzałem prosto na Jake'a. Leżał na łóżku, a prześcieradło leżało tuż nad jego talią. Na klatce piersiowej znajdował się duży opatrunek, tuż poza centrum, i był podłączony do różnych urządzeń do bicowania. Podeszłam do niego ostrożnie, starając się nie hałasować. Podciągnąłem krzesło i usiadłem obok niego, trzymając go za rękę.

Mój dotyk sprawił, że się poruszył i patrzyłem z uwagą, niecierpliwie, gdy jego oczy zaczęły migotać. Kiedy się otworzyły, zamknęły się na moich i najślabszy uśmiech zacisnął się w kącikach ust.

"Dzięki Bogu, wszystko w porządku," wyszeptał, jego głos był ochryply.

"*Ja?* Jezu, Jake ... Dzięki Bogu *jesteś w porządku*. Przestraszyłeś mnie. "

"Przepraszam," powiedział, uśmiechając się delikatnie. "Spróbuję nie zostać zastrzelonym w przyszłości, co?"

"Jake ..." odetchnęłam, nie wiedząc, co powiedzieć, ale wiedząc, że to ważne. "Bardzo mi przykro z powodu tego, jak się zachowałem." Uniósł brwi, zmieszany. "Przepraszam, że byłem tak cholernie przestraszony. Za ukrywanie cię. Żeby ci nie pokazać, jak jestem cholernie *dumny* z ciebie. Ponieważ jestem, Jake. Jestem z ciebie taki cholernie dumny. Kocham Cię. Ja *potrzebuję* cię. I myśląc, że cię stracę? Kurwa ... prawie mnie zabiło. Tuż obok cię poczułem, jak moje serce zwalnia. Należysz do mnie, Jake. Zawsze mieć, zawsze będzie. Tak mi przykro, że nie zdawałem sobie z tego sprawy, zanim było już prawie za późno. "

"Co ty mówisz, Sawyer?"

"Mówię, że jestem gotowy. Jestem gotów kochać cię przed całym przeklętym światem. "

"Nie mów rzeczy, których nie masz na myśli tylko dlatego, że tu jestem. Nie spiesz się. Pomyśl o tym."

"Skończyłem o tym myśleć. Jestem gotowy. Kocham Cię."

"Więc zamierzasz wydać oficjalne oświadczenie?"

"Sądzę, że statek już płynął" - przyznałem, nie czując ani odrobiny wstydu ani żalu. "Miałem na myśli to, kiedy powiedziałem, że myśl o stracie prawie mnie zabiła. Po mojej reakcji na scenie, nie ma mowy, aby cały świat nie wiedział już teraz. "

"I nic ci nie jest?"

"Tak. Naprawdę jestem."

"Chodź tutaj," powiedział, ostrożnie unosząc rękę. Uśmiechając się, wczłógnąłem na łóżko obok niego, wciskając się w maleńką część wolnej przestrzeni.

"Nie chcę, żebyś był już moim ochroniarzem" - wyznałem, kładąc rękę na biodrach, uważając, aby nie wywierać zbyt dużego nacisku.

"To nie jest opcja, Sawyer."

"A to nie jest twój wybór. Jestem poważny. Już nie będziesz mnie chronić. Nie mogę ryzykować, że to się znowu stanie. Zawsze."

"A co mam zrobić z moim życiem? Właśnie do tego jestem przeszkolony. To wszystko, co wiem. Poza tym, jak tylko złapiemy tego drania ...

"Oni go mają" - przerwałam, przeklinając się, że nie powiedziałem mu wcześniej. "Złapali go uciekającego ze sceny."

"Dziękuję, *kurwa* ..." odetchnął, wzdychając przy mojej głowie.

"To był Jerry."

"Jerry? "

"Mój ojczym."

"Pieprzysz mnie żartem?" Warknął, szarpiąc jego ciało do tyłu, a następnie krzywiąc się z bólu.

"Hej, nie ruszaj się. Potrzebuję cię lepiej. "

"Ja po prostu ... to nie ... *dlaczego?* "

"Nie wiem." Wzruszyłem ramionami. "Najwyraźniej chce się ze mną spotkać".

"Nie zrobisz tego," powiedział stanowczo. "Sawyer, nie zamierzasz, prawda?" Powtórzył, wyczuwając niepewność w mojej minie. "Próbował cię *zabić!*"

"Nie wiem. Może. Po prostu potrzebuję wyjaśnienia. "

"A Laurelin? Dlaczego ją wyrzucili, zanim to się stało?"

"Spała z nim. Najwyraźniej podjąłem się tej pracy tylko po to, aby się do mnie zbliżyć, uzyskać informacje o tym, gdzie będę. Naprawdę, myślę, że to boli najbardziej. To znaczy, to *Laurelin*. Od tak dawna jest dla mnie dobrym przyjacielem. Przynajmniej *myślałem*, że jest. "

"To nie ma sensu", powiedział Jake, wyglądając na zagubionego, tak jak się czułem.

"Dlatego muszę z nim porozmawiać. I *trzeba* wiedzieć, dlaczego."

"Nie jestem z tego zadowolony."

"On mnie nie skrzywdzi, Jake. Będzie ze mną oficer. "

"Cóż, nie spiesz się z tym. Obiecay mi, że najpierw o tym pomyślisz. "

"Będę. Obiecuję. "Pochyliłem się, muskając wargami jego usta, jednocześnie kciukiem śledząc jego miękki zarost.

"Czy rozmawiałaś z Elle?"

"Nie. Nie rozmawiałem jeszcze z nikim. Claire powiedziała, że zadzwoni do niej.

"Powinieneś wrócić do hotelu. Zadzwoni do niej. Będzie się niepokoić.

"Nie chcę cię zostawić."

"Kochanie, kocham cię, ale śmierdzisz. Twoje ubranie pokryte jest krwią i brudem, a ten, który dostajesz po spektaklu, zmienił się całkowicie w spleśniały pot. Wracaj, weź prysznic. Wracaj, kiedy jest dzień. "

Lekkie pukanie do drzwi przerwało nam i szybko wyskoczyłem z materaca, zakładając, że technicznie nie wolno mi wskoczyć do łóżka z pacjentem.

"Hej, Kip," powiedziałem, odetchnąwszy z lekkim westchnieniem ulgi.

"Jak się czujesz, kolego?" Zapytał Jake'a, po czym kiwał głową w milczącym powitaniu.

"Jakbym został postrzelony."

"Twoi rodzice są tutaj. Pielęgniarka powiedziała, że mogą odwiedzić tylko kilka minut, a potem nas wszystkich wyrzucają.

"Dzięki, Izaak. Możesz je wysłać. "Kiedy Kip wyszedł z pokoju, Jake odwrócił wzrok na mnie. " *Idź*, Sawyer. Do zobaczenia rano. "

"Wrócę pierwsza rzecz", niechętnie zgodziłam się, wzdychając z przygnębieniem. Schyliłem się, całując czoło i wdychając go. "Kocham cię."

"Ja też cię kocham" - odpowiedział. "Zawsze będzie."

Claire była nadal w szpitalu, czekając na mnie, kiedy opuściłem pokój Jake'a. Przewróciłam oczami, odwracając się, żeby nie mogła zobaczyć. W drodze do niej minąłem rodziców Jake'a, dając jego mamusi krótkiego uścisku i zapewniając ją, że Jake był w porządku. Claire znalazła się na mojej twarzy, gdy zniknęli w korytarzu.

- Mam nadzieję, że jesteś przygotowany na to, co tam jest - powiedziała, wskazując na automatyczne szklane drzwi.

"Naciśnij?"

"Więcej niż kiedykolwiek widziałeś w swoim życiu."

"W porządku", powiedziałem, biorąc głęboki oddech. "Po prostu zakończmy to." Zacząłem iść do przodu, ale ona pociągnęła mnie za rękaw.

"*Nic nie mów* . Nie odpowiadaj na nie. Spójrz w dół, nie uznaj ich, a Neil zaprowadzi cię do samochodu.

"Znam musztry, Claire," mruknęłam zirytowana. Zauważyłem, że Mal siedzi w kącie poczekalni z Kipem w tej chwili. Claire wezwała ich obu palcem i ruszyli do nas.

"Jesteś gotowy?" Zapytał Neil, poklepując mnie po plecach.

Nie. "Pewnie."

Nie miałem pojęcia, która jest godzina, prawdopodobnie prawie rano. Stojąc wysoki i wciągając głęboki łyk powietrza, podszedłem do automatycznych drzwi, patrząc prosto przed siebie.

"TRACZ! CZY NAPRAWDĘ ZALOGUJESZ?"

"KOCHASZ GO?"

"JAK JEST ON?"

"CZY GUMY BYŁY PRAWDZIWE?"

"CZY WIDZISŁEMŚCIE OD CHIRURGII?"

"TRACZ! TRACZ!"

"CZY JESTEŚ PLANOWANIE DO MARRYNY?"

"CZY TO POWAŻNE?"

"CZY ON CIĘ KOCHA?"

Kieruj się w dół. Spacerować. Kieruj się w dół. Spacerować. Powtórzyłem mantrę w mojej głowie, próbując zablokować nieustanne pytania i błyski światła. Kiedy doszedłem do samochodu, Neil wyciągnął ręce, trzymając klin między prasą a mną. Zamknął za mną drzwi, kiedy byłem już w środku i zauważyłem, że Kip siedzi już po mojej prawej stronie.

- Pieprzysz się, kolego - powiedział, ważąc tłum przez zaciemnione okna.

"Opowiedz mi o tym."

"To minie. Robisz dobrze, co wiesz. Nie powinieneś ukrywać, kim jesteś. "

"Nie mam zbyt dużego wyboru, prawda? Nie po drodze rozpadłem się poza stadionem. "

"A gdybyś miał wybór? Czy byłoby inaczej? "

"Nie," odpowiedziałam tonem stanowczym, pewnym siebie. "Już czas."

Neil pospieszył na przednie siedzenie pasażera, zatraskując za sobą drzwi. W środku oznajmił, że Mal idzie za Claire, a także, że przed hotelem czeka na nas *więcej* prasy.

To, że byłem na to przygotowany, nie ułatwiało mi poruszania się po morzu reporterów i fotografów. Te same, bezwładne pytania krzyczały na mnie z każdej strony, światła oślepiały mnie, ludzie wpychali się we mnie. Kiedy dotarłem do holu hotelowego, natychmiast cofnąłem się o ścianę i westchnąłem, masując ręce po twarzy.

- Czego się spodziewałeś, Sawyer? - spytała Claire, kładąc rękę na moim ramieniu. Jej słowa były szorstkie, ale jej głos był pełen sympatii. "Powinieneś być nam powiedzieć. Mogliśmy to zrobić właściwie. Teraz ... to wszystko takie bałagan. "

"Przepraszam." Co jeszcze mogę powiedzieć?

"Roześlemy to. Zawsze tak robimy, prawda? Jeśli uda nam się wyprzedzić Matta potykającego się w kościele, ukamienowanego i z jego majtkami wokół kostek, możemy przejść prawie wszystko.

Śmiałem się z pamięci. Czasami naprawdę nie wiedziałem, jak się z tym kurwa znosimy przez te wszystkie lata.

"Neil odprowadzi cię na górę. Pysznic i spać. Zorganizujemy spotkanie rano - plan, dokąd jedziemy. "

"Dzięki, Claire," powiedziałam, szczerść wylewa się z każdego mojego poru. Przyciągnąłem ją do improwizowanego uścisku, zapominając, że jestem pokryta krwią i pachniałem jak gówno.

"Wy, chłopcy, jesteście dla mnie jak synowie" - szepnęła, zanim odeszła. Moja szczęka lekko opadła, oszołomiona szczerścią. Zawsze wiedziałam, że wiele dla niej znaczymy, dla większości z nas była jak mama, której nigdy nie mieliśmy ... ale nigdy nie była jedną z tych gówniarzów, więc usłyszenie słów na jej ustach sprawiło, że moje serce nabrzmiało. "Neil!" Zawołała z autorytetem. "Weź Sawyera do swojego pokoju".

"W porządku, pączku?" Spytał Neil, kiedy szliśmy do windy.

"Tak," odpowiedziałem od niechcienia. Nie czułem się naprawdę dobrze, dużo gówna nadejdzie po mojej myśli, ale po raz pierwszy od lat, jeśli nie, *wiedziałem*, że będę.

ROZDZIAŁ OSIEMNASTY

~ Sawyer ~

OSIEM DNI PÓŹNIEJ ...

"FUCK, DUDE ..." jęknął MATT, przewracając się na dużą skórzaną kanapę w moim pokoju hotelowym. Wciąż byliśmy w Sydney, czekając, aż Jake zostanie wypisany ze szpitala. "Mam tyle pieprzonych kłopotów."

"Ach, Jezu, Matt, co ty, u diabła, zrobiłeś teraz?"

"To, czego *nie* zrobiłem."

"Możesz rozwinąć temat?"

"Od ponad tygodnia pieprzę tę *samą* cipkę. Kurwa, koleś, nie mogę nawet *myśleć* o żadnej innej cipce. Ona jest ... To znaczy ... Nie mogę jej wydostać z mojego cholernego umysłu.

Och, kurwa. Matt się zakochał. *Boże, pomóż biednej suce.*

"Więc co? Kochasz ją?"

"*Kurwa nie!* Whoa, koleś, nie mów tak do mnie. "

"Ale *lubisz* ją?"

"*Naprawdę* ją lubię. Robi to ze swoim językiem, gdzie ...

"Tak, możesz oszczędzić mi szczegółów."

"O tak, zapomniałem, że jesteś teraz najeżdżcą na ring."

Myślę, że uznanie Matta było najbardziej zaskakujące. Zawsze był pierwszym, który wyśmiewał się z "pedałów", "fudge packerów" i "tylnych bandytów" na całym świecie. Powinienem jednak zdać sobie sprawę, że dawno temu wypluł obraźliwe gówno na *każdego*. To nie znaczy, że ich nie lubi, to po prostu jego sposób, wiesz, biorąc pod uwagę fakt, że był urodzonym dupkiem. Asshole czy nie, był cholernie dobrym przyjacielem.

"Co zrobisz, kiedy stąd wyjdziemy? Australia jest dość daleko od LA. "

Wiedziałem dokładnie, co zamierza zrobić - przejdź do następnego.

"Nie wiem, Piła. Czuję, że nie jestem gotowy na jej opuszczenie. Jak to, kurwa, jest?

"Ona ma imię?"

- Belle - powiedział sennie, zamykając oczy. *Jezu, myślę, że naprawdę ma kłopoty*. "Wiesz, jak Elle, ale z B."

"Tak, Matt. Rozumiem. " *Człowieku, czasami ciężko pracuje*. - Mówiąc o Elle, niedługo tu będzie, więc wróć do swojego pokoju.

"Czy mój surowy seksualny magnetyzm sprawia, że czujesz się niekomfortowo?"

"Tak, to wszystko. Teraz spierdalaj. "

"Cokolwiek, koleś. Daj Elle lizę ode mnie. "

"Już ponad Belle?"

„No, ale ja *mam* flirtować z Elle. To praktycznie pieprzone prawo. "

Kiedy Matt już wyszedł, sprawdziłem godzinę, zauważając, że miałem około dwudziestu minut, zanim Elle miała się tu dostać. Po dogonieniu jej planowałem odwiedzić Jake'a, a potem miałem wywiad z Gold Magazine. Cyrk medialny otaczający moją seksualność wciąż nie uspokoił się, chociaż prasa zrezygnowała z biwakowania przed hotelem. Claire zorganizowała gościnnie występ w The Levi Davidson Show za trzy tygodnie, co mnie denerwowało, ale także nie mogłem się doczekać, by przedstawić moje poglądy bez obawy, że będą wypaczone, jak to często bywa z pisanym słowem.

Jednak najbardziej niepokojącą częścią dzisiejszego dnia było to, że miałem wizytę u Jerry'ego o czwartej po południu. Nie spałem przez większość nocy, próbując zdecydować, co mam mu powiedzieć, ale zdecydowałem, że muszę to rozgryźć, kiedy tam dotrę.

Dzień po zastrzeleniu Jake'a zebrałem jego rzeczy z jego pokoju i przyniosłem je do mojego. Pakowałem mu torbę, wrzuciłem czystą bieliznę, kiedy usłyszałem otwarte drzwi do mojego apartamentu. Nie miałem nawet okazji się odwrócić, zanim piski Elle przeszyły mi uszy.

"Tak mi przykro, że nie mogłem przybyć wcześniej!" Zawodziła, rzucając się w moje ramiona.

"Potrzebuję ... oddychać, wspaniała dziewczyno", dokuczałem, celowo chrapiąc, bo tak mocno mnie tuliła.

"Przepraszam," wymamrotała z uśmiechem. "Po prostu nie mogę uwierzyć w to, co się stało. Mogłeś umrzeć, Sawyer. Jake mógłby umrzeć. Boże, tylko o tym myślę ..."

"*Nie* myśl o tym. To już koniec."

"Czy nadal planujesz go dzisiaj zobaczyć?"

"Tak. Jestem. Muszę, Elle. Wiem, że nikt nie wydaje się zrozumieć, ale *trzeba* wiedzieć, dlaczego to zrobił."

"Um, bo on jest szalony! Sawyer, nigdy nie ma akceptowalnego powodu do prześladowania i spiskowania, żeby kogoś *zamordować* !

" *Wiem* to. A może wszystko w porządku, może nic nie osiągnę, idąc. Jeśli tego nie zrobię, zawsze będę się zastanawiał, co ten drań ma do powiedzenia.

"Przykro mi, Sawyer. Przykro mi, że masz przejść przez *każdy* z tego."

"Zmieńmy temat" - zasugerowałem. "Od tygodni tonę w poważnym gównie. Muszę mówić o czymś "normalnym". "

Ruszyłem w stronę kanapy i usiadłem. Elle złapała nas dwie butelki wody z lodówki i poszła za nią.

"Cóż," zaczęła. "Nie jestem pewien, czy można to nazwać" normalnym", ale Ry wyliczył tę umowę, o którą chodziło.

"Nie, gówno!"

"Tak. Od tego czasu jest w Los Angeles, chociaż w pewnym momencie będzie musiał wrócić do domu, żeby załatwić bardziej stałą wizę.

"Więc co on musi zrobić? Wiesz, poza pieprzeniem ludzi?

"Jest podpisany wyłącznie z Back Door Studios. Wygląda na to, że są najlepsi w swojej grze. Będzie strzelał, modelował, podróżował z nimi ... "

"Nadal nie jesteś zadowolony z tego, prawda?"

"Po prostu za nim tęsknię. On jest jak mój młodszy brat, wiesz? Ale jest szczęśliwy, jest bezpieczny i z tego, co mogę powiedzieć, faceci, którzy

prowadzą tę firmę, traktują swoich chłopców naprawdę dobrze. Jak rodzina, prawie. "

"Powinieneś pójść tam, sprawdzić to, zobaczyć, w jakim miejscu on pracuje."

"Och, planuję. Jestem tutaj przez kilka dni, a następnie muszę wrócić do konkursu fryzjerskiego roku w dwa tygodnie. Wtedy, jeśli nie zarezerwuję żadnych klientów VIP, powinienem być w stanie tam wrócić. "

"To prawdopodobnie zbiegnie się z czasem, kiedy wrócimy. Ale jeśli nie, wiesz, że możesz zostać u mnie.

"Dzięki. Hej, myślisz, żebym się dzisiaj pojawił, żeby zobaczyć Jake'a?

"Mówisz serio? On cię oczekuje! "

"Świetnie." Uśmiechnęła się. "Ale najpierw, czy możesz zamówić obsługę pokoju? Jestem *głodna* „.

"Pewnie, wspaniała dziewczyno. Co masz ochotę?

" *Wszystko* ."

"Jeden z wszystkiego nadchodzi."

Mał towarzyszył Elle i mnie do szpitala, a kiedy dotarliśmy do pokoju Jake'a, stał przy oknie i patrzył na teren. Był ubrany w niebieskie spodnie i białą koszulkę, która obejmowała idealne grzbiety mięśni. Przez chwilę patrzyłem na niego z górną wargą zaciągniętą między zębami.

"Hej, skarbie," powiedział, odwracając się na dźwięk nas wjeżdżających. Podszedł do mnie, oplótł ramiona wokół mojej talii i pocałował czubek nosa.

"Jesteście zbyt urocze," wyrzuciła Elle. "Jak się masz?"

"Mam się dobrze. Doktor powiedział, że mogę zostać zwolniony dziś po południu.

"Zrobił?" Powiedziałem, uśmiechając się jak chory głupiec. "To wspaniała wiadomość".

"Więc idę zobaczyć się z Jerrym."

"Nie, nie jesteś." Mój ton był szorstki i niezachwiany. "Wrócisz do hotelu i położysz się prosto do łóżka. Zostałeś *postrzelony*, Jake. Musisz odpocząć."

"Jestem w łóżku od ponad tygodnia. Idę z Tobą. Już to wyjaśniłem z Claire. "

"Więc nie mam nic do powiedzenia w tej sprawie?"

"Nie."

"Ugh, możesz być takim aroganckim dupkiem!"

"Hej, chłopaki ..." powiedziała Elle śpiewającym głosem, machając w powietrzu swoimi małymi, wypielegnowanymi rękami. "Przyszedłem odwiedzić. Nie jesteś bardzo gościnnie. "

"To jest ustalone. Zanim wrócisz z wywiadu, wrócę do hotelu, a potem możesz mnie zabrać po drodze, żeby go zobaczyć.

"Cóż, nie wchodzisz. To znaczy, Jake. Chcę to zrobić na własną rękę. "

- Zostanę na zewnątrz - zgodził się. "Zwiadowcy honorowi. Więc, Elle ... co robiłeś?"

Elle milczała celowo, rozglądając się po pokoju i obracając włosy wokół palca. "Och, *ja?* Jesteście teraz gotowi, żeby naprawdę ze mną porozmawiać?" Drażniła się.

"Przestań być księżniczką, wspaniała dziewczyno. To ci nie pasuje."

"Cóż, mam zamiar wypić kawę z maszyny, podczas gdy ty dwaj pocałujesz i uzupełnisz. Chcieć jedno?"

"Proszę", powiedziałem, podczas gdy Jake pokręcił głową. "Cieszę się, że wracasz do domu," wyszeptałam w szyję Jake'a, gdy Elle wyszła z pokoju. Pocałowałem się wzdłuż jego szczęki, zatrzymując się przy jego ustach. "Nie mogę się doczekać, żeby spać obok ciebie."

"Musisz być ze mną delikatny", mruknął do moich ust, zanim zanurzył swój język w środku i spróbował mnie. Nasze wargi rozbiły się i wplątałem palce w jego krótkie włosy, przyciskając go do mnie. Moje biodra naciskały naprzód, przyciskając moją erekcję do jego ciała, powodując, że jęczał w odpowiedzi.

"Kocham cię tak bardzo, kurwa", wyłączyłem pocałunek. „Nie będę *kiedykolwiek* spędzić kolejną noc z dala od ciebie.”

"Trzymam cię do tego."

"Muszę cię znowu pocałować."

"Więc zrób to."

"Możesz się w każdej chwili odwrócić," powiedział Jake, delikatnie chwytając moje kolano w tył samochodu.

Byliśmy w drodze do mojego ojczyma, prosto z opuszczenia centrali Gold Magazine. Tak jak w przypadku *wszystkich* wywiadów, było to bezsensowne. Nie było dyktafonu, tylko pióro i papier. Studiowałem sposób, w jaki jej palce wygięły się, kiedy pisała i zdecydowała, że pisze wszystko, co chciała, a nie to, co faktycznie mówiłem.

- Wiem - uspokoiłem się, spoglądając na jego rękę na mojej. Czasami instynktownie wzdrygnęłam się, kiedy Jake dotknął mnie publicznie, nawet w tak nieznacznym stopniu, jak przypadkowe dotknięcie mojej ręki. Przypuszczam, że to był nawyk i miałem nadzieję, że wkrótce się rozpadnę.

Podróż do więzienia, w którym trzymali Jerry'ego, trwała godzinami. Zanim doszliśmy, moje dłonie były lepkie, moje serce łomotało, a usta wyschły. Zgodnie z ustaleniami, Jake dotarł tylko do recepcji, pozwalając Neilowi zabrać resztę drogi w towarzystwie dwóch strażników i detektywa prowadzącego sprawę. Ludzie odwracali się, gdy przechodziłem obok, wyraźnie rozpoznając, kim jestem. Niektórzy szeptali, niektórzy wskazywali, ale byłem zbyt zajęty skanowaniem każdej twarzy w poszukiwaniu Jerry'ego, by zwrócić na nią uwagę.

- Jest w pokoju przesłuchań - poinformowała mnie najwyższa strażniczka. Wciągnąłem głęboki oddech, niepewny, kiedy będę mógł wziąć następny. Poprowadził nas długim, klinicznie wyglądającym korytarzem z oknami strzeżonymi przez stalową siatkę, uniemożliwiając nam kontakt z innymi więźniami. "Przykro mi, nie mogę pozwolić ci wejść dalej," powiedział strażnik, rozmawiając z Neilem. Podniósł dłonie,

akceptując ich zasady. W końcu miałem ze sobą dwóch strażników i oficera prawa.

Jego twarz była pierwszą rzeczą, którą zobaczyłem, gdy strażnik otworzył drzwi. Siedział na prostym, szarym stoliku z tym samym skręconym spojrzeniem w oczach, gdy zobaczyłem dzień, w którym pokonał mnie siedem odcieni gówna. Znacznie się postarzał, odkąd go widziałem. Włosy miał szare, a policzki zapadnięte. Musieliśmy się gapić przez całą minutę, zanim przerwałam ciszę w usposobieniu.

- *Dlaczego*, Jerry? - zażądałem, mój głos był tak silny, że płonął mi w gardle. "Czego *kurwa* ode mnie chcesz?"

"Chciałem, żebyś *nic nie* miał. Tak jak przez te wszystkie lata, z *twojego* powodu."

"Co ty do cholery mówisz? Jak *ja* jestem odpowiedzialny za twoje pieprzone życie?"

"Ten pieprzony styl życia, który prowadzisz? To powinno być *moje*. Byłem twoim kierownikiem i cholernie dobrym. Myślisz, że zostalibyście zauważeni przez wielkich facetów, gdybym nie przygotował was na te wszystkie występy? Byłem na dobrej drodze, aby mieć *wszystko*. Tak bardzo dla ciebie zrobiłem. Przygotujcie swój sprzęt, wynajęliście przestrzeń prób z mojej własnej pieprzonej kieszeni, nie wspominając już o tym, że przez te wszystkie lata musiałem znosić twoją skąpą sukę matki."

"Wiesz co, przykręć to," powiedziałem, wstając z krzesła. Byłem głupi i naiwni, sądząc, że odejdę tu z poczuciem zrozumienia lub rozsądku. Elle miała rację, nie było racjonalnego uzasadnienia tego, co zrobił. „*Ty* zniszczony własną przyszłość, Jerry, kiedy położył ręce na mojej matki!"

"Pytała o to od lat. Wiesz o tym równie dobrze jak ja."

- Mam nadzieję, że tu zgnijesz - splunąłem, drapiąc nogi mojego krzesła o podłogę, kiedy odepchnąłem się od stołu.

- Nie potrwa długo, Sawyer - zawołał, kiedy szłam do drzwi. "Pewnego dnia się obudzisz i wszystko zniknie."

Śmiałem się z jego słów. Część mnie chciała, *żeby* wszystko zniknęło, gdy obudzę się jutro. To życie - sława, pieniądze, nieustanne włamanie ... Zaczynałem myśleć, że już tego nie chcę.

"Co się z nim stanie?" Zapytałem detektywa, którego imienia nie pamiętam. "Czy zostanie ekstradowany?"

"Wątpię. Przykro mi, ale nie mogę ci teraz przekazać zbyt wielu informacji, ale zapewniam cię, że będziesz cały czas zaangażowany w sprawę.

"A co z Laurelinem?"

- Domyślam się, że pewnie się wyswobodzi, ale znowu powiem ci więcej, kiedy sprawa toczy się dalej.

"Ale czy możemy tu odejść? Wracaj do Stanów?"

"Tak oczywiście. Będziemy współpracować z policją LAPD i Cumbria w Wielkiej Brytanii, więc informacje, które posiadamy, są aktualne, będziemy mogli się z Tobą skontaktować w razie potrzeby. "

"Nie mam pojęcia." Do diabła, nie znałem nawet własnego numeru telefonu. "Poproszę naszego kierownika PR, żeby do ciebie zadzwonił."

"To nie koniec, Sawyer!"

Zesztywniałem na dźwięk głosu Jerry'ego. Warknął moje imię z taką złowrogością, jak dwóch strażników ciągnęło go obok mnie, kopiąc i krzycząc, w kierunku podłogi do sufitu, które prowadziły do następnej części budynku.

"Muszę się stąd wydostać" mruknąłem pod nosem, ocierając pot z czoła wierzchem dłoni.

"Poczekaj, zobaczyłem!", Zawołał za mną Neil, gdy szarżowałem w stronę wyjścia. Nie przestałem. Nie *mogłem*. Potrzebowałem tego piekła. Potrzebowałem powietrza. Nie mogłem oddychać.

W sekundach, gdy świeże powietrze uderzyło w moją twarz, wypełniłem płuca, ssąc głęboko, gdy się podwajałem, kładąc dłonie na kolanach.

"Co się stało?" Głos Jake'a zaskoczył mnie. Zapomniałem, że czekał na mnie w recepcji i uświadomiłem sobie, że muszę pędzić tuż obok niego. "Sawyer, spójrz na mnie," zachęcał, delikatnie ciągnąc za moje ramię. Wyprostowałem się i spojrzałem mu w oczy, natychmiast czując się spokojniej. "W porządku, skarbie?"

"Tak." Westchnąłem. "Tak, po prostu ... do diabła, nie wiem. To dziwne, że znowu go widziałem. Ale miałaś rację, cała sprawa była bezcelowa.

"Ale byłeś i to koniec. Nie musisz już się zastanawiać "co jeśli". Bez żalu?"

"Nie jestem jeszcze pewny. Ja chcę po prostu pójść do domu. Pomyślę o tym później. "

Odchylając głowę, Jake poprowadził mnie z powrotem do samochodu. Weszliśmy do środka i kiedy tylko zamknął za sobą drzwi, pochylił się przez tylne siedzenie, biorąc mnie w ramiona.

"Jestem z ciebie taki dumny," wyszeptał mi do ucha, tuląc moje ciało do jego.

- Dumny ze mnie? - zapytałam, cofając się, żeby zobaczyć jego twarz, ale trzymając jego ramiona. "Po co? Pozwól mi zostać postrzelonym?"

"Nie mówię o tym. Mam na myśli *to* - powiedział, wskazując ręką na nas. "Jesteśmy w samochodzie, *publicznie* i pozwalacie mi się trzymać. Wiem, że jeszcze nie byłeś na to gotowy, zostałeś wrzucony na ciebie, ale wciąż *to robisz* . Obejmujesz to i za to jestem z ciebie dumny. "

Przez kilka minut nie robiliśmy nic, tylko się trzymaliśmy. Nie rozmawialiśmy ani nie całowaliśmy, po prostu ... *byliśmy* . Nie trwało to jednak tak długo, jak bym chciał. Neil podszedł do samochodu i zatrzymał się na zewnątrz, rozmawiając przez telefon.

"Hej, Jake?" Spytałem cicho.

"Um hmm?"

"Czy szpital mówił, ile czasu minie, dopóki nie będziesz mógł, wiesz, *robić rzeczy*?"

- Jakiego rodzaju "rzeczy", Sawyer? - syknął, uśmiechając się do mnie diabelnie.

"Myślę, że wiesz, jakie *rzeczy* ."

"Mówisz, że chcesz mnie *pieprzyć* , skarbie?"

"Boże, tak", odetchnąłem, mój kutas wypłynął właśnie z tej myśli. "*Dokładnie to mówię.*"

"Jestem pewien, że jeśli jesteś ze mną łagodny, wszystko będzie w porządku." Mrugnął i moje serce waliło w moją klatkę piersiową, pracując ciężko, aby pompować krew, która pędzi prosto do mojego fiuta.

"Jesteście gotowi?" Neil otworzył drzwi, wślizgując się do samochodu i wciągając mnie z powrotem do prawdziwego świata.

- Jasne - powiedziałem, zastanawiając się, czy moja twarz zdradza, jak bardzo jestem zdenerwowany. "Powiedz Claire, że złapię ją rano. Nie chcę dzisiaj przeszkadzać. "

"Za dużo pieprzonych informacji, stary."

"Nie, nie miałem na myśli ... To znaczy ... oh, kurwa, tak, właśnie o to mi chodziło."

Jake roześmiał się, taki słodki dźwięk i taki, którego nie usłyszałem wystarczająco, ale potem przycisnął dłoń do piersi.

"Cholera, śmiech boli".

Dobra robota wszystko, co miałem dla niego w sklepie dziś wieczorem, nie wymagało żadnego śmiechu.

Kiedy wróciliśmy do hotelu, zadzwoniłem do Elle i zapełniłem ją moją niezobowiązującą wizytą w więzieniu. Zatrzymała się też w naszym hotelu, dzieląc się z Kipem, ale szczerze mówiąc, naprawdę nie chciałem nikogo spotkać.

Oczywiście z wyjątkiem Jake'a.

Wzięliśmy prysznic razem, poświęcając czas, myjąc i pieszcząc nawzajem swoje ciała. Szpital dał mu kilka nieprzemakalnych łatek do nakładania na jego opatrunek, ale wciąż starałem się unikać tego obszaru. Odwróciłem go tak, że jego tył był oparty o moją klatkę piersiową, odchylając głowę do tyłu, podczas gdy myłem jego włosy. Po spłukaniu szamponu nakrapiałem małe pocałunki wzdłuż jego szyi, przyciskając moją erekcję do jego tyłka.

"Myślę, że jesteśmy wystarczająco czyste," wyszeptałem, chwytając go za rękę. Zeszliśmy razem z prysznicem, pozwalając, by nasze ręce rozpadły się, aby wysuszyć się ręcznikami. Kiedy skończyliśmy, rzuciłem moje na podłogę, ale oczywiście Jake złożył go i schował starannie na rozgrzanej szynie.

Nagi i nadal lekko wilgotny, dotarliśmy do sypialni, a ja trzymałem się za nią, więc mogłem podziwiać sposób, w jaki jego tyłek zgiął się, gdy szedł. Jake położył się na łóżku, ostrożnie przewracając się na plecy. Czołgałem się obok niego, ustawiając jedno z moich kolan między rozchylonymi nogami.

"Kurwa, tęskniłem za tobą," powiedziałem mu, pochylając się i całując wokół krawędzi opatrunku. "Czy to boli?" Zapytałem, natychmiast czując się jak krety. - Oczywiście, że tak - mruknąłem, uśmiechając się do niego.

"W rzeczywistości nie jest tak źle. Myślałem, że zastrzelenie zraniłoby o wiele więcej.

"A co z ... kiedy to się stało?" Nacisnąłem nerwowo, nie wiedząc, czy przywrócenie go na pierwszy plan jego umysłu było dobrym pomysłem.

"Szczерze mówiąc, nie czułem tego. Poczulem presję ... *silny* nacisk, ale zanim poczulem jakikolwiek ból, moje zmysły zaczęły się wyłączyć. Jedyne, co naprawdę pamiętam, to szukanie ciebie. "

"Byłem tam" zapewniłem go. Bolało mnie pierś, pulsując bólem, a także dumą. "Przez cały czas trzymałem się przy tobie."

Pocałowałem się wzdłuż jego klatki piersiowej, delikatnie zlizując rowki między jego mięśniami. Zatrzymałem się na jego szyi, poświęcając trochę więcej czasu całując go tam, wiedząc, że jego głowa będzie nachylona w bok, a delikatne jęki uciekną mu z gardła. Kiedy dotarłem do jego ust, zanurzyłem język w jego ustach i zwinąłem palce wokół jego penisa. Zawsze był dla mnie taki trudny, gotowy. Oderwało się od mojego dotyku, błagając mnie o zbadanie.

Przesunąłem pięść w górę i w dół, przesuwając kciuk po prekursorach na czubku. Jego biodra skurczyły się, wsuwając się dalej w moją rękę. Opuściłem moje ciało, muskając mojego penisa na jego torsie, potrzebując tarcia.

"Jeszcze cię nie pieprzę, Jake."

Jego oczy rozszerzyły się, a wyraz szoku zmieszał się z zamieszaniem, a na jego twarzy pojawił się cień rozczarowania.

"Będę się z tobą *kochać* . Potrzebuję tego powolnego i delikatnego. Muszę cię *poczuć* , rozkoszować się tobą. "

"Więc zrób to, Sawyer. Kochaj się ze mną."

Poruszyłem się dalej po łóżku, czołgając się między jego nogami. Rozszerzył je instynktownie, dając mi dostęp do doskonałego tyłka.

Zakopając moje palce między szczeliną jego policzków, rozstałem się z nimi, opuszczając głowę i drażniąc swoją dziurę językiem.

"Kurwa, to dobrze", jęknął, wyginając biodra.

Zachęcony, ja ciągle wirowałem językiem wokół pomarszczonej obręczy przed wejściem do niego. Dźwięki wydobywające się z jego ust zmieniły mnie w piekło, gdy pieprzyłem go językiem, sięgając, by pieścić jego piłki palcami. "Kurwa, tak," syknął, gdy tym razem włożyłem jeden, a potem dwa palce do jego tyłka. Napompowałem ich i wypuściłem, rozkoszując się nim, *rozciągając* go.

" *Uwielbiam* pieprzyć cię palcami".

Powoli, polizałam swoją drogę do jego piłek, wciągając je do moich ust i wypuszczając je popem, zanim wyśledziłam żyły na jego penisie moim językiem. Całe jego ciało drgnęło, gdy przycisnęłam jego sztywną długość do gardła. Utrzymując usta wilgotne, przesuwałam wargi w górę i w dół jego trzonu, obracając językiem po szerokiej głowie, jęcząc nad jego smakiem.

"Chcę cię ssać, skarbie," powiedział, zaciskając dłonie na moich włosach.

"Nie," powiedziałem cicho. "Musisz wziąć to łatwo."

"Nie złamię, Sawyer. Muszę cię skosztować. "

"Później", powiedziałem po prostu, czołgając się na moich kolanach. Sięgnąłem po szafkę nocną i otworzyłem szufladę, by po prostu wbić się w pierdoloną głowę, kiedy to zrobiłem. "Gównu. Nie mamy prezerwatyw. "

- Przysięgam ci, nigdy nie byłam z *nikim* bez ochrony - zapewnił Jake.

"Ja też nie" - potwierdziłem. "I jestem regularnie testowany." Żałowałem tego komentarza, gdy ten drugi wylał mi się z ust. Równie dobrze mogłem po prostu powiedzieć: "Tak, często się pieprzyłem z przypadkowymi fanami, więc zawsze upewniłem się, że niczego nie złapałem".

"Stracić poczucie winy, Sawyer."

Spojrzałem na niego zdezorientowany.

"Widzę to w tobie, *poczuj to tutaj*," dodał, trzymając dłoń na swojej klatce piersiowej. "Wiem o twojej przeszłości. Cholera, większość tego przeklętego świata wie o tym. Ale mnie to nie obchodzi. Nie obchodzi mnie, z kim byłeś, tylko z kim będziesz w przyszłości."

"Ty" - odetchnąłem. „Tylko *kiedykolwiek ty*”. I że nigdy wypowiedziane prawdziwsze słowa w moim życiu. Nie było nikogo innego dla mnie. Zawsze. Nigdy nie było, byłem po prostu zbyt małym mięczakiem, żeby się z tym zmierzyć.

"Więc złap się lubrykantu i kochaj się ze mną. I *trzeba* poczuć cię, kochanie. Skóra do skóry."

Kurwa, jeśli te słowa nie uczyniły mnie twardszym niż stal. Wziąłem swój czas, ściskając dużą ilość lubrykantu na mojej dłoni i wygładzając go w górę i w dół mojego fiuta. Zanurzyłem palce w jego tyłek, masowałem go za pomocą lubrykanta, obrabiając go w okolicach jego ciasnej dziury, doprowadzając do szału.

" *Teraz*, Sawyer. Potrzebuję cię w sobie. "

Rzuciłem się na kolana, rozsuwając nogi, żeby się uspokoić. Ustawiając mojego fiuta przy wejściu, złożyłem się na jego ciele, uważając, aby nie wywierać zbyt dużego nacisku na jego zranioną klatkę piersiową.

"Pocałuj mnie", jęknąłem. "Chcę smakować twoje usta, kiedy wchodzę do ciebie."

Zaciskając usta na mojej i przyciągając moją głowę bliżej jego dłonią na karku, pocałował mnie mocno. Sposób, w jaki nasze języki tango są razem, był jak taniec czystej namiętności i potrzeby. Sięgając między nami, chwyciłem mojego fiuta, prowadząc go w dupę. *Oh mama kurwa*. Będąc tak nagi, tak *blisko* niego ... Nigdy nie doświadczyłem czegoś tak intensywnego, tak potężnego.

"Ooooooh, *fuuuuuck*," dusił się.

"Podoba ci się?" Szepnąłem o jego usta, przesuwając się powoli tam iz powrotem. "Lubisz mojego penisa w dupie?"

"*Tak*", jęknął. "Idź szybciej."

Owinęłam ramię wokół jego szyi, wykorzystując jego siłę, by podtrzymać moją wagę, kiedy wbiłam się i wydostałam z jego ciała. Lekki połysk potu odkurzył moją skórę, gdy podnosiłem moje tempo. Wciąż się całowałem, jęcząc i szepcząc sobie w usta, kiedy się z nim kochałem. Byłem powolny i łagodny zgodnie z obietnicą, tylko stopniowo zwiększając prędkość.

"*Proszę, Sawyer,*" błagał. "Trudniejsze".

"Jeszcze nie."

Nie byłem gotowy, aby to się skończyło. Cieszyłem się, cieszę się *nim*, za dużo. Nogi Jake'a owinęły się wokół mojej talii, zaczepione o jego kostki, gdy nadal wślizgiwałem się w niego. Z każdym uderzeniem szedłem głębiej, rozkosz promieniując w górę kręgosłupa i przyspieszając bicie mojego serca.

Pocałowałem go jeszcze raz, po czym wyprostowałem się, opierając na piętach, abym mógł podziwiać jego płaczącego kutasa. Wyciągnąłem rękę, wziąłem ją w dłoń, przesuwając palcami w górę i w dół. Pre-cum płakał z końcówki, spływając imponującą erekcją i sprawił, że lśniła pod sufitowymi światłami.

" Teraz, Jake. Teraz mam zamiar cię pieprzyć. "

Nie dałem mu szansy na odpowiedź, zanim zacząłem szybko i mocno walić w jego tyłek. Trzymając mocno jego kutasa, odepchnąłem go, cały czas nie spuszczać z niego wzroku.

"Będę, święte gówno, kochanie, już ... Już idę!" Powiedział przez zaciśnięte zęby. Jego tyłek zacisnął się wokół mojego penisa, kiedy strzelał swoim ładunkiem po całym brzuchu. Wciąż głaskałem go, gdy mój własny orgazm chwycił. Czułem, że jego tyłek wokół mnie kręci głową, a moje jaja zaciskają się.

"Kurwa, kurwa ... ach, fuuuuuck!" Mój kutas szarpnął, gdy wlałam się w niego, dając mu *wszystko*, a ja padłem na niego, spadając ze środka, by uniknąć bandaża. "To było..."

"Niesamowite."

" Intensywny ".

"Dziękuję, Sawyer."

"Do kurwa ciebie?"

"Za dopełnienie mnie".

Boże, kochałem tego człowieka i w tej chwili w milczeniu ślubowałem, że spędzę resztę życia nadrabiając wszystkie te lata, które przegapiliśmy.

"Ty też mnie dopełniasz. Jesteś moim najlepszym przyjacielem, moim kochankiem i osobą, która uratowała moje życie w każdy możliwy sposób. I *kocham* cię, Jake. I tak jak w nocy, gdy cię zastrzelili, *zawsze* będę przy tobie. "

googletranslator

EPILOG

~ Sawyer ~

TRZY TYGODNIE PÓŹNIEJ...

O piątej rano WOKE UP ze skurwysynem wszystkich bólów głowy, najprawdopodobniej ze względu na to, że przez całą noc czułem się niecierpliwie, myśląc o moim pojawieniu się w programie Levi Davidson. Cień Rydera zaskoczył mnie, gdy wszedłem do kuchni, ubrany tylko w moje bokserki. Zatrzymał się u mnie, biorąc pod uwagę, że był blisko studia Back Door i dlatego, że jeszcze nie miał nigdzie indziej. Nie przeszkadzało mi to, że został z nami. Był dobrym dzieciakiem, który szybko stał się jednym z moich najlepszych przyjaciół. Poza tym spędziłem tylko część roku w Los Angeles, więc w przeważającej części miałby to miejsce dla siebie.

"Przepraszam, stary", wymamrotał, pocierając oczy, kiedy włączałem światła sufitowe. "Nie chciał cię obudzić."

"Nie zrobiłeś. Nie mogłem spać. "

"Denerwujesz się dzisiaj koncertem?"

- Tak, chyba. - Sięgnąłem do szafki, otwierając błyszczącą czarną szafkę i chwytając szklanę od środka. Wrzuciłem dwie rozpuszczalne aspiryny, które wzięłem z łazienki w drodze tutaj, po czym napełniłem szklanę wodą. "Więc jak tam impreza?"

Gavin w końcu zaproponował swojej dziewczynie w zeszłym tygodniu. Przez lata byli solidni. Mówił wcześniej o małżeństwie, ale kiedy coś robił, stchórzył. To było trochę dziwne, naprawdę, co z Matt *wciąż* jest zakochany po *całym* miesiącu, Daz posiadające dziecko, Gavin coraz uwiązana, Kip się poważnie z Elle i ja gotowy zastaw resztę mojego życia Jake, to było jak my w końcu wszyscy dorastali.

Ostatniej nocy chłopaki poszli świętować wszystkie nasze ostatnie ogłoszenia. Rozumieli, że podjąłem decyzję, wiedząc, że chcę wziąć udział w grze w dzisiejszym wywiadzie, a także, że Jake *wciąż* musi się z tym pogodzić. *Wciąż* był moim nieoficjalnym ochroniarzem, widząc, że towarzyszy mi wszędzie. Ale nie pozwoliłbym mu, aby znów stał się jego *pracą*. Nie zdecydowaliśmy, dokąd się udamy, jeśli chodzi o jego karierę, ale zbliżał się do pomysłu pracy w innej firmie.

"Fuckin" mental, "Ryder powiedział, kręcąc głową, gdy odpowiedział na moje pytanie. "Matt jak zwykle wyjął fiuta."

Zakręciłem tabletkami w szklance, obserwując, jak sypią się i rozpuszczają.

"Hej, Piła?" Powiedział nerwowo Ryder. "Nie jesteś na mnie wkurzony, prawda?"

Wczoraj wieczorem trochę splunęliśmy, gdy przyłapałem go, jak pali garnek w domu. Nie byłem przeciwko temu głównie, jeśli w to właśnie grałeś, po prostu nie chciałem, żeby to śmierdziało moim domem.

"Posłuchaj, przesadziłem wczoraj, Ry. Nie powinienem był krzyczeć tak jak ja. Wiesz, że nie przeszkadza mi to, co robisz. Po prostu nie w domu, "kay?"

"Rozumiem. Nadal mi przykro. Wiesz, że naprawdę doceniam to, że pozwoliłeś mi zostać tutaj.

"Wiem, że tak, stary. Zapomnijmy zeszłej nocy. "

Ryder skinął głową, lekko zgarbiony, sugerując, że wciąż czuje się nieswojo.

"Wracam do łóżka", oznajmiłem, popijając aspirynę, kiedy szedłem.

"Pewnie. Powiedzmy jutro "Jake'owi".

Uśmiechnęło mnie to, kiedy wracałem do sypialni. Wróc do Jake'a, który był w moim łóżku. Nie mogłem zrozumieć, jak sędzę, że ukrywanie go było najlepsze. Nie sędzę, kurwa, *wiem*, nigdy nie byłem taki szczęśliwy. Tak zadowolony.

"Hej," Jake mruknął sennie, ocierając się o jego puffy oczy, kiedy wczółgałem się obok niego. "Co robiłeś?" Odwrócił się do mnie, ziewając groggily.

"Nie mogłem spać," odpowiedziałam, kładąc dłoń na jego biodrze. "Ból głowy."

"Zrobiłeś tysiąc wywiadów, Sawyer," próbował uspokoić.

"Tak, i nienawidziłem każdego z nich."

"To dlatego, że zawsze musiałeś *klamać*. Dziś możesz być sobą. Obejmij to. Pokaż światu, kim naprawdę jest Sawyer Knight. "

"Prawda jest taka, nie jestem nawet pewien, kim jest Sawyer Knight."

"Co masz na myśli?" Zapytał, obawiając się, że jego brwi są ze sobą połączone. "Nie żałujesz?"

"Nie," odpowiedziałem szybko. "Nie o nas, jeśli tak myślisz. Po prostu ... Jestem zmęczony, Jake. To życie - bycie na paradyżu przez cały ten cholerny czas, mając wszystko , czego się ode mnie oczekuje. Wciąż myślę o tym, kiedy byliśmy w The Lakes. Było tak spokojnie, tak cicho. Mogliśmy robić, co chcieliśmy, kiedy chcieliśmy. Tylko *my* . Ty i ja. I *chcemy* , że dla nas, Jake."

"Czy chcesz powiedzieć, że chcesz opuścić zespół?"

"Nie wiem, co mówię. Po prostu wiem, że chcę czegoś więcej. Lub mniej, w zależności od tego, jak je widzisz. "

"Sawyer" - odetchnął, wyciągając rękę i kładąc mi twarz na dłoni. "Muzyka to całe twoje życie. Zawsze tak było. "

"Nie, Jake. Muzyka *była* moim życiem. Teraz mam *ciebie* . "

"Nie byłbym w stanie policzyć, ile razy śniłem o tym, że mówisz mi te słowa" - przyznał, szurając bliżej, tułów do torsu. "Czasem muszę wyglądać dwa razy, ponieważ nie mogę uwierzyć, że naprawdę tu jesteś, że jesteś naprawdę *moja* ."

"Będę twoją na resztę wieczności."

"Jak tam twój ból głowy?"

"Um, trochę się rozluźnia."

"Dobry. Ponieważ mam zamiar cię teraz pieprzyć. "

Uśmiechając się, chętnie przewróciłem się na plecy, śmiejąc się, gdy skoczył na mnie. "Jesteś tak cholernie piękna", były ostatnie słowa, które wypowiedział, zanim pochłonęły każdy cal mojego ciała.

Zanim poranek upłynął w pełni, po prostu nie mogłem myśleć prosto. Nie wiedziałem nawet, co zamierzam powiedzieć, ale w każdym razie zadzwoniłem na pogotowie z Claire i chłopakami. Pojawili się w moim domu tuż po południu, wyglądając jak śmierć ponownie ogrzana.

"Lepiej, żeby było dobrze, widziałem" - skarżył się Matt. "Czuję się jak gówno. Powinienem być w pieprzonym łóżku. "

"Czy ma to związek z tym, co wydarzyło się w Australii?" Spytała Claire. "Czy policja była w kontakcie?"

"Nie, nie od czwartku."

Jerry próbował ubiegać się o ekstradycję do Wielkiej Brytanii, ale odmówiono mu. Popenił przestępstwo w Australii, a on też zapłacił za to cenę. Laurelin jednak, że został wysłany z powrotem do Wielkiej Brytanii, aby stanąć przed sądem za spisek w celu morderstwa. Nie widziałem ani nie rozmawiałem z nią i nie planowałem. Po obejrzeniu Jerry'ego zdałem sobie sprawę, że już nie potrzebuję odpowiedzi. Nie było niczego, co bym zrozumiał lub zaakceptował, więc o co chodziło?

"Faceci ..." Ucichnąłem, opadając na białą skórzaną kanapę. "Nie jestem nawet pewien, co to jest, co chcę tutaj powiedzieć."

"Więc wyciągnąłeś mnie z łóżka z Belle za nic? Pierdol się, stary."

Matt i Belle byli nierozłączni, odkąd się spotkali. Poleciał ją tutaj z nami, kiedy wróciliśmy i do tej pory, w jego słowach, nie mógł sobie wyobrazić, by inna cipka smakowała lepiej niż jej.

- To poważna sprawa - powiedziałam, sprawiając, że oczy Claire rozszerzyły się. "Myślałem. W rzeczywistości nie robiłem nic więcej. „Myślę ... Myślę, że zrobić, chłopaki”.

" Gotowe? - powtórzyła Claire. "Co masz na myśli mówiąc" skończyłeś "?

"Doszedłem do końca drogi. Mieliliśmy razem dziesięć *niesamowitych* lat, ale nie sądzę, żebym chciał kolejnych dziesięciu. "

"Nie mówisz poważnie!" - warknęła Claire. "Jesteś irracjonalny. W ciągu ostatnich kilku miesięcy przetestowalibyśmy każdego, Sawyera. Kiedy Jerry zostanie skazany, a to już koniec, ty ...

"Nie ma to z tym nic wspólnego", powiedziałem. "Miałem z tobą dziesięć niesamowitych lat i *kocham* każdego z was jak własną rodzinę. Spędziliśmy rok po roku robi to, co wielbimy, jakiego doświadczyłem tak wiele, *zyskał* tyle ... ale zawsze byłem trochę zagubiony. Sława i muzyka były jedynymi rzeczami, w których żyłem, nie wiedziałem nic poza tym, że istniało nawet dla takich ludzi jak my. Ale teraz ... nauczyłem się tak wiele w ciągu ostatnich kilku miesięcy, o życiu, o sobie. Jestem zmęczony, chłopaki. Masz dość życia dla reszty świata. Mam dość wystawiania się na pokaz. Po prostu chcę żyć w swoim własnym tempie, cieszyć się mniejszymi rzeczami, których już nie doświadczamy. "

"Jak zakupy spożywcze", powiedział Gavin, uśmiechając się, jakby zrozumiął. "Biegną po papier. Zdobądź psa, bo wiesz, że będziesz wystarczająco długo kręcił się w tym samym miejscu. Tak ... Rozumiem, stary.

- Wiesz - wtrącił Daz. - Odkładałem, mówiąc, ale, odkąd dowiedziałem się, że Dana jest w ciąży, myślałem o tym samym. Potrzebuje mnie, dzieciak mnie będzie potrzebował. To nie jest życie, które chcę dla nich. "

- Myślę, że Kerry byłaby zadowolona - powiedział Gavin. "Odkąd zaproponowałam, że ciągle wymyka się subtelnym wskazówkom dotyczącym chęci dzieci".

"A co z tobą, Matt. Co myślisz?"

"Myślę ... myślę, że nie mogę uwierzyć, że to już koniec." Emotion pojawił się w mojej klatce piersiowej, kiedy zauważyłam, że brzegi oczu Matta zaczynają się czerwienić. To były pierwsze ludzkie emocje, jakie kiedykolwiek widziałam. "Jesteśmy ... *nami* . Jesteśmy zespołem. Jesteście moimi braćmi. Jak, kurwa, mamy iść naszymi oddzielnymi drogami?"

"Zawsze będziemy rodziną" zapewniłem go. "Wystarczy mniej podróży i mniej chaosu".

- Rozmawialiśmy o tym także z Elle - przyznał Kip, patrząc mi prosto w oczy.

"Faceci ..." Claire praktycznie szeptała, jej oczy błyszczały od łez, które nie znalazły jeszcze odwagi, by upaść. "Jesteś ... jesteś naprawdę poważny, prawda?"

"Tak," odpowiedziałem. "Tak, myślę, że jesteśmy."

"Więc co dalej?" Zapytał Matt. "Rozmawiamy z Pete'em?"

- Hm, no cóż - wyjąkała Claire z bladą twarzą w twarz. "T-tak. Oczywiście musimy porozmawiać z Pete'em. Jest dużo do

uporządkowania, dużo do zrobienia. Nie możesz po prostu się pokłonić, wiesz to prawda?

"Oczywiście" zgodziłem się.

"Musimy skończyć ten album, sprawić, że będzie pożegnalny. Zaplanuj ostatnią trasę. Mów o swojej przyszłości, organizuj wygłady i ogłoszenia. "

"Sooo, to jest to?" Powiedział Kip, wydając westchnienie. "Dusz Rycerza już nie ma".

"Nie," nie zgodziłem się. " *Zawsze* będziemy zespołem. Jesteście moim życiem, które nigdy się nie zmieni. "

"Cóż" - zaczęła Claire. - Chyba najlepiej zacznę dzwonić - dodała, wzdychając z przygnębieniem. - A dla ciebie, chłopaki, jesteś też *moją* rodziną. Wyszła z pokoju, kierując się w stronę zewnętrznego basenu, zanim ktokolwiek z nas zdążył odpowiedzieć.

Poczułem w moich żyłach poczucie winy. Poświęciła nam ostatnie dziewięć lat życia, odkąd dołączyła do zespołu rok po naszym pierwszym trafieniu. Pod wieloma względami była jak nasza zastępcza matka. Była apodyktyczna, protekcyjna, ale zawsze uważała na nas. Nigdy nie wyszła za mąż ani nie miała dzieci, spędzając każdą godzinę na jawie, zarządzając nami lub porządkując nasze gówno. Teraz odchodziliśmy, przesuając się z nowymi ludźmi, kto by to zrobił?

Ona nas będzie, to kto. Mowilem poważnie. Ten zespół i wszyscy zaangażowani z nami byli rodziną, a ja oddałbym swoje życie, zanim pozwoliłbym na tę zmianę.

"Wszystko w porządku?" Zapytałam, zwracając się do wszystkich.

"Czuję się trochę surrealistycznie," powiedział Gavin, a ja zauważyłem, że inni faceci kiwają głową ze zrozumieniem. "Ale mieliśmy kurwa, prawda?"

"Tak," przytaknęłam. "Nawet z Mattem w zespole," zażartowałem. Matt rzucił mi poduszkę, dając się, kiedy za mną tęsknił.

Przez następną godzinę wymienialiśmy się wspomnieniami, śmiejąc się, obrażając swoje poprzednie błędy. Potem, gdy nadszedł czas, aby przygotować się do mojego występu w programie Levi Davidson, wszyscy wstaliśmy zgodnie, zbierając się na środku pokoju. Otworzyłem ramiona, moje serce leciało z miłości i podziwu dla tych czterech facetów, którzy byli ze mną przez wszystko. Jeden po drugim podążali moją przewagą, aż znaleźliśmy się w scrumie, z zamkniętymi ramionami i głowami w dół.

"Pieprzę cię, kocham was" - powiedziałem. "Nie chciałbym dzielić tego życia z nikim oprócz ciebie."

"Słuchaj, słuchaj!" Wrzasnął Kip, przerywając młyn i podając rękę na rundę wysokich piątek.

W ciągu kilku godzin kierunek mojej przyszłości został całkowicie odwrócony. Byłem tak samo przestraszony, jak byłem podekscytowany, ale kiedy Jake wszedł do pokoju, podszedł do mnie i przycisnął pocałunek do mojego ramienia, wiedziałem, że to, co czeka mnie, byłoby niesamowite.

Po prysznicu i zmianie zadzwoniłem do Elle, wypełniając ją naszą decyzją. Oczywiście, zadała to pytanie, upewniła się, że nie jest impulsywna, ale po wyjaśnieniu, jak to zrobiłem chłopakom, była za mną sto procent. Leciała w

przyszłym tygodniu, po ceremonii wręczenia nagród fryzjerskich, o którą walczyła od miesiący, i po raz pierwszy zabrała ze sobą swoją siostrę Kylie.

Właśnie skończyła szkołę na lato i miała problemy z mamą. Elle pomyślała, że pokazanie jej trochę świata pokaże jej, że przed nią jest całe życie, gdzie może osiągnąć wszystko, na co się zdecyduje. Elle i ja obaj byliśmy w pozycji Kylie, żyjąc z rodzicem, który nie dbał o ciebie. Łatwo było uwierzyć, że całe życie miało do zaoferowania, zwłaszcza gdy większość ludzi na tym terenie pozostała, wkurzona, rozmnażająca się i grzebiąca w rządzie aż do śmierci.

Temat rozmowy zaprowadził mnie do mojej własnej matki. Gdy tylko dowiedziałem się, że Jake przeszedł po strzelaninie, próbowałem się z nią skontaktować, powiedzieć jej, co się dzieje, zanim zobaczyła to w wiadomościach. Mogłem tylko założyć, że spóźniłem się widząc, że nigdy nie brała moich telefonów i nie próbowała się skontaktować.

Zapytałem Elle, czy ją widziała, czy wie, jak ona się czuje. Wszystko, co mogła mi zaoferować, było przeprosinami, co wyraźnie przełożyło się na fakt, że moja matka zrezygnowała ze mnie. Bolało, może bardziej niż zasłużyła, ale nadal była moją matką. Kiedy jesteś dzieckiem, nie ma ważniejszej rzeczy niż twoja mama. Wciąż pamiętałem, jak śpiewała mi kołysanki i całowała moje wypasione kolana.

"Jesteś gotowy do wyruszenia?" Zapytał Jake, wchodząc do sypialni. "Neil jest na zewnątrz."

"Jasne," odpowiedziałem, chociaż nie sądziłem, żebym był tak nieprzygotowany w moim życiu.

Pojechaliśmy do studia telewizyjnego z Neilem i Claire siedzącymi z przodu, a Jake trzymał moją dłoń w jego, siedząc ze mną w tyle. W dniu

przyjazdu spotkaliśmy morze wrzeszczących fanów. Nie spiesząc się, przemknąłem obok tłumu, zatrzymałem się na autografy i zdjęcia i po raz pierwszy spędziłem trochę czasu, aby porozmawiać z niektórymi z nich. Tęskniłbym za tym ... wiedzą, że nasza muzyka zgromadziła tak wiele osób. Zaabsorbowałem każdą sekundę szalonej atmosfery, gdy personel studio wprowadził nas do budynku.

Odtąd będę wdzięczny za każdy moment tego stylu życia, wiedząc, że zbliża się koniec.

W środku zabrano mnie do makijażu, w którym dwie kobiety zafalowały mi we włosy i zasunęły mi twarz w proch. Wkrótce zabrano mnie do studia, zatrzymując się przed drzwiami, dopóki światło nagrywania nie zabłysnęło na czerwono. Usłyszałem, jak Levi ogłasza moje imię, a potem dostałem rozkaz od faceta w zestawie słuchawkowym, aby przejść dalej.

"Panie i panowie, jedyny, Sawyer Knight!", Zawołał do publiczności.

Klaskali i wiwatowali za mnie, kiedy wchodziłem na plan, oferując im uśmiech i falę, po czym usiadłem na kanapie przy biurku Leviego.

Levi wpuścił mnie powoli, zadając mi zwykle listę pytań dotyczących zespołu i naszych planów, z których wielu musiałem uniknąć przed naszym spotkaniem dziś rano.

- A więc - zaczął Levi, jego twarz przybrała poważny wyraz. Domyśliłem się, że teraz dochodzimy do tego, że naprawdę tu byłem. "Miałeś ciężko kilka miesięcy. Było dużo prasy, dużo plotek wokół ciebie i twojej seksualności. Czy chciałbyś podzielić się z nami swoją historią?"

"Zakochałem się, to wszystko, co trzeba powiedzieć," przyznałem, czując się nieoczekiwanie dumny. "Tak, zakochałem się w innym

mężczyźnie. Był moim najlepszym przyjacielem odkąd byliśmy dziećmi, on zna mnie absolutnie, moje najlepsze części i moje najgorsze. Jeżeli kochanie go sprawia, że ludzie odwracają się ode mnie, niech tak będzie. Uszczęśliwia mnie, koniec historii. Koniec plotek. "

"Mówisz o ludziach odwracających się od ciebie, czy mówisz o swojej matce?"

Co do cholery?

"Otrzymaliśmy zaawansowaną kopię Dziennego Dziennika, która zawiera wywiad z twoją matką."

Widziałem, jak Claire pojawiła się z boku sceny, poza kamerą i poza zasięgiem publiczności. Przecinała gardło spłaszczoną dłonią, cicho sygnalizując im przerwanie filmowania. Najwyraźniej to objawienie było dla niej tak samo zaskakujące, jak dla mnie, i na pewno *nie* była z *tego* zadowolona. Patrzyła na mnie, oceniając moją reakcję oczyma. Skinąłem raz głową, upewniając ją, że mogę kontynuować. Z wyrazu jej twarzy było jednak oczywiste, że wkrótce ktoś szybko się z nią pogodzi.

"Czy zdajesz sobie sprawę z tego, co mówi?" Ciągnął Levi.

"Nie," stwierdziłem, biorąc głęboki oddech w przygotowaniu.

"Ona nazywa ciebie i twój styl życia obrzydliwością. Mówi, że wyrzekła się ciebie, że nie jesteś już jej synem. Jak chcesz na to odpowiedzieć? "

"Jeśli ona patrzy, chciałbym powiedzieć ..." Odwróciłem się do kamery naprzeciwko mnie, rozmawiając bezpośrednio z nią. "Przykro mi. Przykro mi, że nie możesz zmusić się do zrozumienia lub zaakceptowania mnie. Przepraszam, że nie jestem dla ciebie wystarczający, ale nigdy nie będę żałował, że się zakochałem, ponieważ znalazłem rodzaj połączenia, które

niektórzy ludzie spędzają całe życie próbując znaleźć bez powodzenia. Mogę już nie być dla ciebie synem, ale zawsze będziesz moją mamą. "

Publiczność klaskała, a Levi uśmiechnęła się do mnie zachęcająco. Kiedy spojrzałem na tył zestawu, ujrzałem stojącego tam Jake'a, ubranego w chrupiący czarny garnitur, jak zwykle oparty o jedną z podpór. Uśmiechnęłam się nieświadomie, łzy kłuły mnie w oczy. Głos Leviego zwrócił moją uwagę na niego, gdy zadawał ostatnie pytanie.

"Więc powiedz mi. Jak to jest być Sawyerem Knightem?"

"Niesamowite. Oczywiście, że jest. Jestem bardzo szczęśliwym facetem. "

Podąłem tę samą automatyczną odpowiedź, której nauczyłem się dawać tysiąc razy, ale po raz pierwszy w moim życiu miałem na myśli każde słowo.